

583-

STANISŁAW KOWALEWSKI

HISTORJA

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ROBOTNIKÓW
POLSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIM
DO WYBUCHU WOJNY ŚWIATOWEJ

POZNAŃ

1932

1 Dwork

HISTORJA
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ROBÓTNIKÓW
POLSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIM

6 ✓

STANISŁAW KOWALEWSKI

HISTORJA

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ROBOTNIKÓW
POLSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIM
DO WYBUCHU WOJNY ŚWIATOWEJ

POZNAŃ

1932



164826

CZCIONKAMI DRUKARNI DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO TOW. AKC.
W POZNANIU

K-280/85

SPIS RZECZY

Rozdział I.	PODŁOŻE.	
	A. Podłoże gospodarcze	1
	B. Stosunki prawno - polityczne	7
	1. Normy prawne dotyczące indywidualnych umów o pracę	8
	2. Normy prawne dotyczące wykonywania pracy fabrycznej	9
	jako takiej	9
	3. Normy prawne dotyczące ubezpieczeń	11
	4. Normy prawne dotyczące inspekcji pracy	14
	5. Normy prawne i warunki polityczne dotyczące prawa	15
	zrzeszeń	15
	C. Walka rządu ze związkami zawodowymi	17
Rozdział II.	PRÓBY TWORZENIA ORGANIZACJI ZAWODOWYCH	
	ROBOTNICZYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM w okresie	
	od roku 1878 do 1905-go	21
Rozdział III.	ZWIĄZKI ZAWODOWE SOCJALDEMOKRATYCZNE	32
	1. Związek Robotników Przemysłu Mącznego	33
	2. Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego	36
	3. Związek Robotników Przemysłu Metalurgicznego	39
	4. Związek Robotników Przemysłu Skórzanego	41
	5. Związek Robotników Przemysłu Budowlanego	42
	6. Związek Robotników Przemysłu Drzewnego	43
	7. Związek Pracowników Handlowych	44
	8. Związek Drukarzy, Cyrografów i Odlewaczy Czcionek	45
	9. Związek Robotników Kolejowych	45
	10. Związek Kelnersko-Kucharski	45
Rozdział IV.	BEZPARTYJNE ZWIĄZKI ZAWODOWE	46
	1. Związek Robotników Przemysłu Metalowego	47
	2. Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego	50
	3. Związek Robotników Przemysłu Cukrowniczego	52
	4. Związek Robotników Drzewnych	54
	5. Warszawski Związek Krawców	56
	6. Związek Malarzy	56
	7. Związek Szewców i Kamaszników	57
	8. Związek Sztukatorów, Rzeźbiarzy i Odlewaczy w gipsie	57
	9. Związek Rymarzy i Siodlarzy	58
	10. Związek Garbarzy	58

11. Związek Kapeluszników	58
12. Związek Fryzjerski, Felczerski i Golarski	58
13. Związek Kamieniarzy	58
14. Związek Brukarzy	59
15. Tajny Związek Górników	59
16. Związek Litografów	59
17. Związek Murarzy „Łączność”	59
Rozdział V. POLSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE	60
1. Ośrodek Warszawski	61
2. Ośrodek Łódzki	62
3. Ośrodek Lubelski	62
4. Ośrodek Sosnowiecki	62
5. „Jedność”	63
6. Związek Robotników Przemysłu Żelaznego	64
7. Związek Ciesielski, Stolarski i zawodów pokrewnych	65
8. Związek Robotników Przemysłu Mącznego	66
Rozdział VI. CHRZEŚCIJAŃSKI RUCH ROBOTNICZY	68
Rozdział VII. IDEOLOGJA I TAKTYKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ZRZESZEN ROBOTNICZYCH	71
Rozdział VIII. ZASADY ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I STOWARZYSZEN ROBOTNICZYCH	84
Rozdział IX. WALKA O WARUNKI PRACY	95
1. Zatargi ekonomiczne. Strajki i lokauty. Walka z chałup- nictwem	95
2. Zatargi w przemyśle metalurgicznym	114
3. Zatargi w przemyśle włókienniczym	116
4. Zatargi w przemyśle cukrowniczym	117
5. Zatargi w przemyśle drzewnym	118
6. Zatargi w przemyśle krawieckim	121
7. Zatargi w przemyśle malarskim	121
8. Zatargi w przemyśle skórny	121
9. Zatargi w przemyśle budowlanym	122
10. Zatargi w przemyśle mącznym	123
11. Zatargi w handlu	124
Rozdział X. DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NA POLU SAMOPOMOCOWEM	126
1. Warunki pracy samopomocowej związków zawodowych	126
2. Kasy chorych	127
3. Pomoc bezrobotnym	129
4. Pośrednictwo pracy	132
5. Kasy pośmiertne	134
6. Pomoc więźniom, katorżnikom i zesłańcom	135
7. Porady prawne i prawno-lekarskie	135
8. Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe	136
9. Kooperatywy	136
10. Ułatwianie zakupu żywności	138
11. Prowadzenie samodzielnie produkcji	138

Rozdział XI. PRACE KULTURALNO-OSWIATOWE	139
1. Odczyty	140
2. Biblioteki	141
3. Czytelnictwo czasopism	142
4. Kursy dla analfabetów	143
5. Szkoły i kursy	143
6. Walka z pijaństwem	144
7. Zwalczenie próżniactwa	145
8. Zwalczenie kradzieży	145
9. Popieranie przedsięwzięć kulturalnych i życia towa- rzyskiego	145
ZRODŁA	147
WYKAZ ABECADŁOWY NAZWISK	153
ERRATA	154

ROZDZIAŁ I.

PODŁOŻE.

Zanim przystąpimy do właściwego tematu, poświęcimy nieco miejsca zobrazowaniu w najogólniejszych zarysach tła, na jakim przejawiała się działalność związków zawodowych, których krótka historia stanowi przedmiot niniejszej pracy. Tłem owem była przede wszystkim struktura gospodarcza Królestwa, a następnie całości kształt stosunków prawno-politycznych.

A. PODŁOŻE GOSPODARCZE.

Po upadku powstania w roku 1831-ym warunki gospodarcze Królestwa Polskiego zaczęły przedstawiać się fatalnie. — Jako karę za powstanie odgrodzono Królestwo od Cesarstwa granicą celną, utrudniając w ten sposób wytwórczości polskiej kontakt z pojemnymi wschodnimi rynkami zbytu. Jak dalece było to dolegliwem dla młodego przemysłu Królestwa, świadczy fakt przenoszenia całych fabryk za kordon celny.¹⁾ — Ódosobnione wysiłki takich ludzi jak Steinkeller i Łubieńscy, acz obywatelsko wspierane przez Bank Polski, tonęły w morzu ogólnego przygnębienia i, rozbijając się o ciężkie warunki, szły w znacznej części na marne.

W roku 1850 granica celna między Królestwem a Cesarstwem została uchylona. Był to, jak się zdaje, jedyny przejaw działalności unifikacyjnej, który Królestwu wyszedł na dobre. Z chwilą, gdy od roku 1877 Rosja zdecydowanie wkroczyła na drogę polityki protekcyjnej²⁾, — wytworzyły się dla przemysłu Królestwa Polskiego warunki pomyślne. Zasłonięty od niebezpiecznego niemieckiego sąsiada rosnącymi barjerami celnymi, mógł swobodnie rozwinąć ekspansję w kierunku wschodnim, docierając nawet do Chin.

¹⁾ „Dzieje gospodarcze Polski porobiorowej w zarysie”. Dzieło zbiorowe pod kierunkiem St. A. Kempnera. — Warszawa, r. 1920—1922, tom I, str. 27.

²⁾ W r. 1877 wprowadzono cła płacone w złocie, co równało się podniesieniu cła poprzednio obowiązującego o 50%. W r. 1881 podniesiono wszystkie cła o 10%. W r. 1885 znów podniesiono je o 20%.

Kempner mniema, że rok 1870 można uważać za moment graniczny w dziejach gospodarczych Królestwa Polskiego. Począwszy bowiem od tej daty, „inicjatywa indywidualna zaczyna ustępować miejsca wysiłkom zbiorowym pracy i kapitału”³⁾. Ponieważ przed rokiem 1870 nie było w Królestwie Polskiem żadnych zorganizowanych ruchów robotniczych, któreby miały jakąkolwiek łączność z późniejszymi związkami zawodowymi, zatem z uwagi na cel niniejszego rozdziału, dopiero począwszy od tej daty wypadnie nam stosunki gospodarcze Królestwa Polskiego omawiać szczegółowiej.

Ludność Królestwa Polskiego w r. 1870 wynosiła 5.903.391⁴⁾. W roku 1872 podział tej ludności między poszczególne gubernje był następujący⁵⁾:

Gubernja Warszawska — 1.056.535	Gubernja Piotrkowska — 769.640
„ Kaliska — 707.418	„ Płocka — 500.568
„ Kielecka — 538.403	„ Radomska — 541.993
„ Lubelska — 738.426	„ Siedlecka — 626.097
„ Łomżyńska — 501.385	„ Suwalska — 547.552

Warszawa liczyła wówczas 362.209 ludności, Łódź 50.498, trzeciem z kolei miastem w Królestwie Polskiem był Lublin, którego ludność wynosiła 28.936. Stan przemysłu w roku 1870 obrazuje poniższe zestawienie⁶⁾:

Gałąż przemysłu	Liczba fabryk	Liczba robotników
Przemysł włóknisty	561	21.303
„ żywnościowy	4.040	25.290
„ metalowy	97	3.151
„ kopalniany i hutniczy	182	6.443
„ ubraniowy		
„ mineralny i ceramiczny	676	4.033
„ chemiczny	70	329
„ produktów zwierzęcych	548	2.079
„ papierniczy i graficzny		
„ drzewny	318	957
„ różny	21	307
Razem	6.513	63.892

Rozmieszczenie fabryk i robotników w poszczególnych gubernjach było następujące:

³⁾ „Dzieje gospodarcze Polski, tom I, str. 287.

⁴⁾ Ibid., tom II, str. 12.

⁵⁾ Ibid., tom I, str. 290.

⁶⁾ Stefan Zaleski. „Encyclopédie Polonaise”, Volume III, Lausanne-Paris 1919, str. 439, 441, 442.

Gubernja	Liczba fabryk	Liczba robotn.	% rob.	% wart. prod.
Piotrkowska	1977	22.466	35,2	31,0
Warszawska	1613	20.275	31,7	37,9
Radomska	324	3.841	6,0	5,6
Kaliska	715	6.569	10,3	8,8
Kielecka	727	3.816	6,0	5,5
Lubelska	295	2.095	3,3	4,0
Płocka	93	1.174	1,8	1,6
Siedlecka	351	2.092	3,3	3,0
Suwalska	133	446	0,7	0,8
Łomżyńska	248	1.118	1,7	1,8

Począwszy od r. 1870 życie przemysłowe Królestwa zdaje się nabierać tchu w piersi i zmierzać ku poważniejszemu rozwojowi. Przyczyn tego należy szukać m. i. w tem, że około r. 1870 straciło Królestwo resztę odrębności politycznej i życie gospodarcze przez to samo zaczęło stanowić dlań jedyne ujście energii społecznej, a rozwinięcie go stało się nakazem narodowego instynktu samozachowawczego. Na stan przemysłu Królestwa Polskiego w tym czasie oddziaływała dodatnio deprecjacja pieniądza rosyjskiego, wzmacniając pomyslną konjunkturę handlową. Bank Polski niestety nie mógł już z dawnym skutkiem pełnić swej funkcji ożywiania przemysłu. Ustawa z r. 1870 ograniczyła jego działalność do obrotów tylko w zakresie kredytu handlowego.

Jeszcze nim dały się odczuć skutki polityki protekcyjnej, której znaczenia, jak słusznie Kempner zaznacza, nie należy przeceniać, ponieważ bynajmniej nie miała ona na widoku interesów Królestwa, możemy zanotować fakty stwierdzające wkraczanie go w okres rozwoju wielko-przemysłowego. I tak w r. 1873 jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw warszawskich, Lilpop, Rau i S^{ca} przekształciło się na towarzystwo akcyjne. W rok potem powstało towarzystwo akcyjne warszawskich kopalń węgla i zakładów hutniczych w powiecie olkuskim i będzińskim. W Łodzi już w roku 1870 fabryka Scheiblera, uległa przekształceniu na olbrzymie przedsiębiorstwo z osiemnastu tysiącami wrzecion i 1200 krosnami mechanicznymi. W tymże roku w Pabjanicach tworzy się spółka Kruschego i Endera. Również w Pabjanicach powstaje fabryka L. Kindlera. Około 1870 r. z żywiolową niemal energią tworzy się ośrodek przemysłowy sosnowiecki. Nie bez wpływu na rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego pozostały koleje żelazne, pobudowane w siódmym i ósmym dziesiątku lat ubiegłego wieku: kolej Warszawsko-Petersburska uruchomiona w 1862 r., kolej Fabryczno-Łódzka w r. 1866, kolej Warszawsko-Terespolska w roku 1867 i kolej Nadwiślańska w roku 1877.

Począwszy od roku 1870 następuje pomyslny zwrot w przemyśle węglowym dzięki prawu, na podstawie którego umożliwiono wydoby-

wanie węgla na cudzym terenie. Od r. 1870 do końca wieku nastąpił olbrzymi wzrost wydobywanego węgla. W r. 1873 było kopalń 13, w r. 1874 — 20, a w r. 1875 — 25⁷⁾.

Przełom XIX i XX w. zastał Królestwo ze znacznym już bądź co bądź dorobkiem w dziedzinie życia gospodarczego. Urzędowe wydawnictwo „Spis fabryk i zakładów przemysłowych w Rosji Europejskiej”, nie obejmujące górnictwa, hutnictwa i fabryk nie podlegających przemysłowej inspekcji, daje następujący obraz przemysłu Królestwa Polskiego w końcu XIX w.:

Rodzaj przemysłu	Liczba fabryk	Wartość produktów	Liczba robotn.
tkacki	622	207.663	121.481
papierowy i poligraficzny	128	11.022	8.022
drzewny	213	9.681	9.358
spożywczy, nie opł. akcyzy	233	16.933	4.086
spożywczy, opł. akcyzę	484	52.994	23.986
przerabiający płody zwierzęce	141	15.966	4.826
metalowy i mechaniczny	287	37.491	31.570
ceramiczny	249	11.483	15.018
chemiczny	62	13.955	3.966
Razem	2419	397.189	222.313

Przemysł fabryczny według gubernij	Liczba fabryk	Wart. prod.	Liczba robotników
Gub. Warszawska	657	118.182	65.640
„ Piotrkowska	832	224.674	118.171
„ Kaliska	211	12.064	11.287
„ Kielecka	94	6.093	4.189
„ Lubelska	108	13.806	7.704
„ Radomska	127	8.495	5.943
„ Łomżyńska	153	2.715	2.517
„ Płocka	42	5.855	2.622
„ Siedlecka	130	3.327	3.099
„ Suwalska	65	1.978	1.141
Razem	2419	397.189	222.313

Cyfry te, zdaniem zarówno Kempnera jak i Koszutkiego, są mniejsze niż w rzeczywistości, ponieważ informacje dawane inspektorom fabrycznym przez przemysłowców mogły się mijać z prawdą dlatego, że obawiano się, aby dane te nie służyły jako podstawa przy obliczaniu podatków. Wartość całej produkcji przemysłowej na przełomie stulecia wynosiła pół miljarda rubli⁸⁾.

Pierwsze trzynaście i pół lat XX w. w życiu gospodarczym Królestwa Polskiego stanowiło niemal że nieprzerwane pasmo wstrząszeń.

⁷⁾ Dzieje Gospodarcze Polski, tom I, str. 294.

⁸⁾ Ibid., tom I, str. 298.

Na samym początku wieku nastąpiło przesilenie, ciągnące się do 1903 r. W r. 1904 wybuchła wojna z Japonją, wprowadzając poważne zakłócenia w naszym eksporcie ($\frac{3}{4}$ produkcji fabrycznej Królestwa Polskiego stale eksportowano na wschód). Po wojnie wybuchła rewolucja. Po rewolucji kontrrewolucja. Pierwsza niosła fale strajków, druga fale lokautów. Zaledwie przed samą wojną europejską stosunki nieco wynormalniały. Mimo to wszystko rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego szedł ciągle naprzód. Przesilenia i wstrząsy przez niszczenie tworów gospodarczych słabszych, pomagały nawet procesowi wielokapitalistycznej przebudowy. W r. 1910 liczbę fabryk i robotników wraz z rozliczeniem na poszczególne gubernje ilustruje następująca tablica:

Rodzaj przemysłu	Liczba fabryk	Liczba robotników
włóknisty	1166	150.305
żywnościowy	3032	42.458
metalowy	1510	62.027
kopalniany i hutniczy	479	45.697
ubraniowy	1918	25.438
mineralny i ceramiczny	520	23.075
chemiczny	264	9.153
produkcji zwierzęcej	284	7.034
papierniczy i graficzny	672	13.402
drzewny	879	17.259
różne	229	3.074
Razem	10953	400.922

Rozmieszczenie przemysłu w poszczególnych gubernjach w r. 1910.

Gubernja	Liczba fabryk	Liczba rob.	% rob.	% wart. prod.
Piotrkowska	1975	207.820	51.9	49.9
Warszawska	5009	116.406	28.6	33.7
Radomska	608	18.560	4.7	3.7
Kaliska	534	16.896	4.3	3.4
Kielecka	294	8.955	2.3	1.2
Lubelska	989	15.529	4.0	4.3
Płocka	623	6.307	1.4	1.5
Siedlecka	397	4.451	1.2	0.9
Suwalska	237	3.688	1.0	0.8
Łomżyńska	290	2.310	0.6	0.6
Razem	10953	400.922	100	100⁹⁾

Stopień koncentracji przemysłu wykazuje poniższe zestawienie, opracowane w cytowanej wyżej encyklopedji¹⁰⁾ na podstawie raportów

⁹⁾ Stefan Zaleski. Encyclopédie, str. 439, 441, 442.

¹⁰⁾ Ibid., str. 445.

inspektorów fabrycznych z 1912 r. Zestawienie zawiera tylko dane o tych przedsiębiorstwach, które podówczas były objęte inspekcją fabryczną. Całkowita liczba przedsiębiorstw podlegających inspekcji wynosiła 3259, całkowita liczba robotników w nich zatrudnionych 302875, przedsiębiorstw zatrudniających do 20-tu robotników było w tem 1408, robotników w nich pracujących 16531; przedsiębiorstw zatrudniających od 20 do 50 robotników — 924, robotników 29 448; przedsiębiorstw zatrudniających od 50 do 100 robotników — 427, robotników 30 808; przedsiębiorstw zatrudniających od 100 do 500 rob. — 390, robotników 89 332; przedsiębiorstw zatrudniających od 500 do 1 000 rob. — 73, robotników w nich pracujących 50 164; przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 1 000 rob. — 37, robotników 86 592.

W rozmieszczeniu przemysłu Królestwa Polskiego rzuca się w oczy różnica stopnia uprzemysłowienia lewego i prawego brzegu Wisły. Brzeg lewy jest uprzemysłowiony w stopniu znacznie większym niż prawy. Królestwo rozpatrywane jako całość posiada cztery główne ośrodki przemysłowe: a) Łódź z okolicą (Zgierz, Pabjanice, Ozorków, Łask, Tomaszów), zawierającą przemysł prawie wyłącznie włókienniczy; b) Warszawę z okolicami (Żyrardów), zawierającą przemysł włókienniczy, metalowy i inne; c) Zagłębie węglowe Dąbrowy z ośrodkami przemysłowymi takimi jak Sosnowiec, Zawiercie i Mysłków; d) okręg częstochowski (Raków, Rudniki, Blachownia), posiadający znaczne fabryki włókiennicze, a w Noworadomsku i Kamińsku fabryki mebli.

Wartość ogólną rocznej fabrycznej produkcji w ostatnim roku przed wybuchem światowej wojny Kempner ocenia na 1.200.000.000 rubli.

Zaludnienie Królestwa Polskiego półtora roku przed wybuchem wojny światowej wynosiło 13.055.313 o następującym składzie narodowościowym:

Polaków	9.420.993	—	72,16%
Żydów	1.941.640	—	14,87%
Niemców	718.776	—	5,51%
Rusinów, Białorusinów i Rosjan	617.327	—	4,73%
Litwinów	345.216	—	2,64%
innych narodowości	11.361	—	0,09% ¹¹⁾

Gęstość zaludnienia Królestwa wynosiła 102,14 głów na kilometr kwadratowy.

¹¹⁾ Dzieje gospodarcze..., tom II, str. 5. (Cyfry te w świetle późniejszych badań wykazują pewne nieścisłości).

B. STOSUNKI PRAWNO - POLITYCZNE.

Przystępując do przeglądu stosunków prawnych, w ramach których żyła i rozwijała się klasa robotnicza Królestwa Polskiego, spotrzegamy natychmiast, że były one o wiele niedogodniejsze niż gdzieindziej. — Cóż mogło być powodem tego? — W każdym razie nie obiektywnie wzięta struktura gospodarczo-socjalna b. Królestwa Kongresowego. Rozwój życia gospodarczego Królestwa wraz z powodowaną przezeń konieczną ewolucją stosunków socjalnych postępował, jak to wykazują dane poprzedniej części niniejszego rozdziału, dość intensywnie. Niewątpliwie stopniem swego uprzemysłowienia Królestwo wyprzedzało zarówno Poznańskie jak i Galicję, znaną ze swej przysłowionej nędzy.

Jedynym i wystarczającym wytłumaczeniem słabego rozwoju ustawodawstwa socjalnego w b. Królestwie była ścisła zależność jego od warunków prawo-politycznych Rosji. Rosja jako całość pod każdym względem stała od Królestwa niżej, co w połączeniu z brakiem zupełnym jego autonomii, a co więcej w połączeniu z silnymi dążnościami zacierania wszelkich różnic między Królestwem a Cesarstwem, powodowało narzucenie Królestwu praw przystosowanych nie do jego stosunków, lecz do o wiele mniej rozwiniętych stosunków rosyjskich.

Kodeks Napoleoński, który na ziemiach Królestwa obowiązywał od 1 maja 1808 r., z natury rzeczy nie mógł zawierać żadnych przepisów dotyczących się reglamentacji pracy fabrycznej. Początki ustawodawstwa socjalnego w Rosji, a co za tem idzie i w Królestwie, łączą się z nazwiskiem Mikołaja Bunga, ministra finansów, którego X. Wóycicki nie waha się nazwać ojcem ustawodawstwa fabrycznego w Rosji¹²⁾. Aczkolwiek Bung był nietylko monarchistą i zdecydowanym konserwatystą, ale nawet zwolennikiem autokratyzmu, to jednak w zakresie stosunków społecznych, zważywszy czasy i okoliczności, okazał się człowiekiem wybitnie postępowym. Jemu niepodzielnie przypada zasługa zapoczątkowania od 1882 r. ustawodawstwa socjalnego w Rosji.

Przegląd tego ustawodawstwa w Rosji podzielimy na pięć części, pięć norm prawnych, dotyczących:

1. indywidualnych umów o pracę, 2. wykonywania pracy fabrycznej jako takiej, 3. ubezpieczeń, 4. inspekcji pracy, 5. prawa zrzeszeń.

¹²⁾ X. Alex. Wóycicki. La classe ouvrière dans la grande industrie du Royaume de Pologne. Louvain - Paris 1909, str. 207.

1. Normy prawne dotyczące indywidualnych umów o pracę.

Wprawdzie Kodeks Napoleoński, jak to już powyżej zaznaczyliśmy, nie mógł ze względu na czas, w jakim wszedł w życie, zawierać przepisów odnoszących się do pracy fizycznej, dokonywanej w fabrykach, niemniej posiadał kilka paragrafów, odnoszących się do pracy najemnej wogóle. Art. 1710 Kodeksu głosi, że umowa o pracę jest umową, przez którą jedna ze stron zobowiązuje się wykonywać coś dla drugiej za umówioną płacę.

Kodeks stoi całkowicie na stanowisku zupełnej swobody najmu pracy, zawierając jedynie ograniczenie, wyrażone w art. 1780 a polegające na tem, że można się najmować tylko do określonej roboty i na czas określony. Poza tem Kodeks posiadał jeden artykuł, utrudniający stanowisko robotnika w stosunku do pracodawcy. Był to art. 1781 głoszący, że pracodawcy na słowo należy wierzyć w kwestjach dotyczących wysokości płacy tudzież wypłaconych zaliczek. Było to, iak pisze ks. Wóycicki, pośrednie uznanie umów ustnych. Brak pisemnych dowodów, odnoszących się do umowy o pracę, mógł zarobki robotnicze narazić na możliwość straty w wypadku złej woli pracodawcy. Art. ten został uchylony w r. 1876 na skutek wprowadzenia rosyjskiej procedury cywilnej.

Szczegółowo formułuje warunki umowy o pracę prawo z dnia 3/15 czerwca 1886 r. Na podstawie tego prawa robotnik winien posiadać książeczkę, do której należy wpisywać warunki najmu, wypłaty oraz nałożone kary. Artykuł 9 tego prawa głosi, że można wynajmować robotnika na czas określony, lub nieokreślony, lub wreszcie do wykonania określonej pracy. O ile umowa została zawarta na nieokreślony czasokres, każda ze stron może ją zerwać, uprzedzając drugą stronę dwa tygodnie naprzód. Przed upłynięciem czasokresu umowy zawartej na czas określony, lub bez dwumiesięcznego wypowiedzenia w wypadku pracy na czas nieokreślony, nie wolno żadnej ze stron czynić lub domagać się zmian w umowie na niekorzyść strony drugiej, czyto w formie zwiększania lub zmniejszania zarobku, czyto w formie zmiany sposobu obliczania go. Prawo z dnia 3/15 czerwca 1886 r. przewiduje również dla obydwóch stron możliwość w pewnych okolicznościach natychmiastowego zerwania umowy. I tak — można odprawić robotnika bez uprzedzenia po 3-dniowej nieobecności tegoż przy warsztacie pracy, bez dostatecznego usprawiedliwienia, i w wypadku złego prowadzenia się, gdy to złe prowadzenie się powoduje możliwość strat materialnych lub niebezpieczeństwo dla fabrykanta. Również w wypadku zapadnięcia robotnika na zaraźliwą chorobę kontrakt, z uwagi na bezpieczeństwo współtowarzyszy pracy, może być natychmiast zerwany. W wypadkach zerwania natychmia-

stowego umowy o pracę, robotnikowi, o ile czuje się pokrzywdzonym, przysługuje prawo dochodzenia swej krzywdy przed sądem. — Robotnikowi wzamian przysługuje prawo zerwania umowy bez wypowiedzenia w wypadku złego traktowania, złego utrzymania i żywienia; dalej, jeżeli robota, którą pracodawca poleca mu wykonać, przedstawia istotne niebezpieczeństwo dla jego zdrowia; wreszcie w wypadku śmierci kogoś z rodziny i w razie wypadku powołania kogoś z rodziny do wojska.

Art. 14 prawa z 1886 r. zabrania dokonywania wypłat w bonach, prowiantach lub towarach, a natomiast nakłada na pracodawców obowiązek uiszczania wypłat tylko w gotówce, przyczem inspektorzy pracy są obowiązani do czuwania nad tem, aby istotnie wypłaty były dokonywane tylko w pieniądzu. Art. 12 omawianego prawa głosi, że płaca ma być uiszczana conajmniej raz na miesiąc, o ile umowa o pracę zawarta jest na czas dłuższy, lub przynajmniej raz na dwa tygodnie, o ile umowa zawarta na czasokres nieokreślony. W praktyce jednak wypłaty robotnikom, zwłaszcza w większych fabrykach, urządzano co tydzień. Również przewiduje prawo ograniczenie egzekwowań z pensji robotnika długów; w wypadku egzekwowania w każdym razie robotnik winien otrzymać $\frac{2}{3}$ płacy przypadającej mu na daną wypłatę, jeżeli jest kawalerem, a $\frac{3}{4}$ jeżeli ma rodzinę, przyczem nie bierze się tu pod uwagę zaliczek wypłaconych przez pracodawcę na pokrycie pierwszych potrzeb.

Od płacy robotniczej można potrącać kary, ale tylko w sposób prawem uregulowany. Mianowicie prawo z 1886 r. (rozdział 5, art. 30 i następne) powiada, że kara może być nałożona tylko za złą robotę, za niestawienie się do pracy (oczywiście, niestawienie się do pracy, z powodu wejścia w grę jakiejś siły wyższej, karaniem być nie może) i za naruszenie dyscypliny fabrycznej. Innych motywów kar prawo nie uznaje. Przedsiębiorca nakładający karę nie ma prawa kwoty potrąconej robotnikowi tytułem kary przywłaszczać sobie, lecz jest obowiązany w porozumieniu z inspektorem pracy znaleźć dla tej kwoty jakieś zastosowanie, z którego płynąć będą dla robotników korzyści. Wreszcie prawo to określało, że ogólna suma kar pieniężnych, nałożonych na danego robotnika, nie mogła przekraczać jednej trzeciej części sumy płacy przypadającej robotnikowi na dany termin wypłaty.

2. Normy prawne dotyczące wykonywania pracy fabrycznej jako takiej.

Każdy większy zakład przemysłowy posiada własny regulamin. Robotnicy z reguły dążą do zapewnienia sobie pewnego wpływu na układanie tego regulaminu. Prawo z 1886 r. absolutnie żadnego wpływu robotników na redagowanie regulaminów fabrycznych nie uznaje, powierzając tę funkcję wyłącznie fabrykantom, niemniej jednak tego

rodzaju przepisy, jak godzina rozpoczęcia i zakończenia pracy, liczba i długość przerw w pracy, warunki korzystania z mieszkań, łaźni i t. p. rzeczy, należących do fabryki, wreszcie czas przeznaczony na czyszczenie maszyn, — wszystko to winno uzyskać sankcję inspektora pracy.

Czas pracy dzieci w fabrykach regulowały mniej lub więcej prowizorycznie prawa: z dnia 1 czerwca 1882 r. (wprowadzone w życie 1 maja 1884 r.), z dn. 12 czerwca 1884 r., oraz z dnia 3 czerwca 1885 r. Dopiero prawo z dnia 29 kwietnia 1890 r. ujęło kwestję czasu pracy fabrycznej dzieci w przepisy definitywne i stałe. Prawo to zabrania zatrudniać dzieci w fabrykach poniżej lat 12. Dzieci od lat 12 do 15 nie mogą być na mocy tego prawa zatrudniane dłużej niż 8 godzin w ciągu doby, przyczem praca ich bez przerwy nie może w zasadzie trwać dłużej niż 4 godziny. Dzieciom od 12 do 15 lat prawo zabrania pracy nocnej. Jako praca nocna, w rozumieniu tego prawa, jest traktowana wszelka praca wykonywana pomiędzy 9 wieczór i 5 rano.

Prawo zabraniało zatrudniać dzieci w fabrykach w niedziele i święta. Wykonywanie tego przepisu okazywało się jednak ze względów technicznych często niemożliwe. Skoro praca dzieci była koniecznym dopełnieniem pracy robotników dorosłych, a praca ostatnich mogła być wykonywana i w dni świąteczne, przez to samo i dzieci bywały zmuszane do pracy w święta łącznie z dorosłymi. Zresztą wystarano się nawet o furtkę prawną, legalizującą ten sprzeczny z ustawą stan rzeczy.

Prawo z 1890 r. zabraniało pracy nocnej kobietom i młodocianym, od 15 do 17 lat, w fabrykach bawełny, płótna, tudzież przędzalniach lnu i wełny. Przepisy te mogły być jednakowoż uchylone w okresie bezrobocia, wynikającego wskutek wypadków siły wyższej, w okresie jarmarków, gdy fabryki otrzymywały masy zamówień, i wreszcie gdy kobiety pracowały razem z mężczyznami, a niepełnoletni łącznie z rodzicami. Prawo to następnie rozciągnięto i na inne przedsiębiorstwa. Poza tem nie wolno było zatrudniać kobiet pod ziemią. Przerwa połogowa trwała 6 tygodni.

Ograniczenie pracy dorosłych robotników wprowadziło prawo z dnia 2/14 czerwca 1897 r. Stosownie do brzmienia tego prawa praca nie mogła trwać dłużej niż 11 i pół godzin na dobę, nie licząc odpoczynków. W sobotę i w wilję świąt praca mogła trwać tylko 10 godzin. W każdym wypadku gdy czas zatrudnienia przekraczał 10 godzin, czas ten musiał być rozdzielony odpoczynkiem trwającym conajmniej godzinę. W niedzielę i w 17 ustalonych dniach świątecznych praca na mocy tego prawa była dozwolona tylko za obopólną zgodą robotników i pracodawców. Takie postawienie sprawy dawało pole do nadużyć, ponieważ pracodawca zawsze miał możność wyszukania sobie takich robotników, którzy będą się „dobrowolnie” zgadzali na pracę niedzielną, a usunięcia niezgodzących się na nią.

3. Normy prawne dotyczące ubezpieczeń.

Ubezpieczenia społeczne we właściwym i współczesnym tego słowa znaczeniu zostały w Królestwie Polskiem wprowadzone bardzo późno. Podczas gdy bismarkowskie Niemcy w latach 1883—4 wprowadziły ubezpieczenia przymusowe od chorób i nieszczęśliwych wypadków, — przepisy rosyjskie, dotyczące ochrony zdrowia klasy robotniczej, potrzebowały kilku jeszcze dziesiątków lat, aby wejść na tory wskazane przez państwa zachodnie.

Prawo z dnia 3 czerwca 1886 r. (rozdział I, art. 21) pozwala żądać robotnikowi rozwiązania umowy najmu, jeżeli praca niszczy jego zdrowie. Rozdział 5 (art. 29) tego prawa głosi, że wewnętrzny regulamin fabryczny powinien określać ostrożności, które przedsiębrać należy, aby uniknąć wypadków z ogniem i z maszynami. Prawo w roku 1886 tworzyło komisje okręgowe, których celem było uzupełnienie przepisów dotyczących bezpieczeństwa przy pracy.

Prawo z dnia 25 sierpnia 1866 r. nakłada na przedsiębiorstwa obowiązek niesienia robotnikom bezpłatnej pomocy lekarskiej. Prawo to w Królestwie zostało wprowadzone w dniu 22 marca 1892 r. Nakazuje ono otwieranie szpitali przy fabrykach w stosunku: 1 łóżko na 100 zatrudnionych w fabryce osób.

Prawo rzucone wielekroć interpretowano na korzyść pracodawców, uwalniając ich od zakładania szpitali wzamian za umieszczenie robotników w szpitalach miejskich, lub wzamian za urządzenie zwykłych ambulatorjów i t. p. Robotnicy fabryk, zatrudniających mniej niż 50 osób, pomocy lekarskiej nie otrzymywali.

Kwestje ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków reguluje w Rosji ustawa z roku 1903. Art. 1 tej ustawy głosi, że przedsiębiorca ma obowiązek udzielania odszkodowań, o ile skutkiem wypadku robotnik jest pozbawiony możności pracowania dłużej niż 3 dni. W razie wypadku powodującego śmierć, przedsiębiorca ma obowiązek wypłacić odszkodowanie pewnym członkom rodziny. Art. 2 rozpatrywanej ustawy uwalnia przedsiębiorcę od obowiązku wypłacania odszkodowania, jeżeli uda mu się dowieść, że robotnik uległ wypadkowi wskutek dużej nieostrożności lub z własnej woli. Edward Grabowski¹³⁾ oblicza, że z dobrodziejstw ustawy 1903 r. mogło korzystać zaledwie 2% ludności, podczas gdy np. w Niemczech ustawa o ubezpieczeniu od wypadków obejmowała 37% ludności. — Ustawa z 1903 r. rozciąga swą działalność na robotników przedsiębiorstw fabrycznych, górniczych i górniczo-hutniczych, podlegających dozorowi inspekcji fabrycznej lub inżynierji górniczej. Ustawa nie dotyczy robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach posiadających mniej niż 16 robot-

¹³⁾ Ubezpieczenie społeczne, w państwach współczesnych. Warszawa. Wydanie II, str. 107.

ników, jeżeli nie posiadają one silników mechanicznych. — Również nie dotyczy tych pracowników, których dochód roczny przekracza sumę 1 500 rubli.

Ustawa z 1903 r. rozróżnia dwa okresy. W pierwszym z tych okresów wypłaca się poszkodowanemu zasiłek na leczenie lub udziela mu się pomocy lekarskiej oraz wypłaca zapomogi, w drugim — rentę. Zapomoga wynosi 50% dziennego zarobku poszkodowanego. Należy ją wypłacać po upływie 3 dni od wypadku. W razie przyznania poszkodowanemu robotnikowi renty wyższej niż wynosiła zapomoga, przedsiębiorca jest obowiązany wypłacić różnicę, jaka zachodzi między wypłaconą poszkodowanemu kwotą, a tą sumą jakąby poszkodowany musiał otrzymać, gdyby zamiast zapomogi od razu dostał rentę. Poszkodowany nie jest obowiązany do przyjmowania wszelkich pomocy lekarskich, może leczyć się na własną rękę, żądając od przedsiębiorcy jedynie zwrotu kosztów, byleby koszty te nie przekraczały kosztów leczenia w szpitalu miejskim lub rządowym.

Zaznaczyć należy, że obowiązek leczenia ofiary wypadku nie kończy się z chwilą rozpoczęcia wypłacania stałej renty, lecz trwa do czasu zupełnego wyleczenia lub przerwania kuracji.

W wypadku całkowitej utraty zdolności do zarobkowania renta wynosić miała dwie trzecie pełnego zarobku. W wypadku utraty pewnego procentu zdolności zarobkowania rentę zmniejszano, przy czem ustawa, niejasna w tym punkcie, umożliwiała interpretowanie w ten sposób, że przy utracie np. 50% zdolności do pracy robotnik miał otrzymać rentę, wynoszącą połowę zwykłego jego zarobku. Na wypadek śmierci robotnika, spowodowanej wypadkiem przy pracy, o ile śmierć nastąpiła nie później niż w 2 lata po wypadku, a jeżeli robotnik leczył się od czasu do czasu, to nawet jeżeli śmierć nastąpiła po okresie 2-letnim od wypadku, przedsiębiorca obowiązany był do wypłacenia rodzinie zmarłego pośmiertnej jednorazowej zapomogi w wysokości 30 rub., jeżeli chodziło o robotnika dorosłego, a 15 rubli, jeżeli ofiarą nieszczęśliwego wypadku był młodociany. Poza tem w razie śmierci robotnika, spowodowanej wypadkiem, niektórzy członkowie najbliższej rodziny nabierali praw do renty. Wdowy do swej śmierci lub powtórnego zameścia otrzymywały rentę w wysokości jednej trzeciej renty przypadającej na męża. Jeżeli wdowa wyszła za mąż, otrzymywała jednorazową odprawę w wysokości trzyletniej swej renty, czyli roczną rentę zmarłego męża. Dzieci do lat 15-tu dostawały rentę w wysokości jednej szóstej renty zmarłego ojca, a jeśli nie miały matki, to w wysokości jednej czwartej. — Zaznaczyć należy, że ogólna suma rent wypłacanych rodzinie zmarłego nie mogła przekroczyć pełnej jego renty. Wstępni oraz rodzeństwo zmarłego do 15-go roku otrzymywali po jednej czwartej jego renty.

Taką była w głównym zarysie ustawa z roku 1903-go.

Ustawa z roku 1912, poważniej zakrojona niż ustawa z r. 1903, dotycząca ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, nie odegrała żadnej roli, ponieważ nie została wprowadzona w życie. Zrywała ona z t. zw. zasadą rozszerzonej odpowiedzialności przedsiębiorców, wprowadzając na to miejsce zasadę ubezpieczeń przymusowych w stworzonych do tego celu na terytorjalnej podstawie instytucjach.

Związki zawodowe Królestwa Polskiego interesowały się żywo tą ustawą i, jak przekonamy się w toku niniejszej pracy, zajmowały w stosunku do niej różne stanowiska.

Królestwo posiadało kasy chorych od roku 1821-go. Mamy tu na myśli staszycowskie kasy brackie górnicze, które wiodły mało żywotną egzystencję już przez cały niemal wiek XIX. Kasy te istniały w Zagłębiu Dąbrowskiem. Znajdowały się one całkowicie w zarządzie kierownictw kopalń. Na prowadzenie tych instytucyj strącano robotnikom od 1% do 3% zarobków. Były kopalnie, które dopłacały na utrzymanie kas brackich od jednej trzeciej % do 1% zarobków robotniczych. Ustawą z roku 1900 nałożono na kopalnie obowiązek wpłacania do kas brackich sum równych conajmniej wysokości jednej trzeciej składek robotniczych. — Według informacji ks. Wóycickiego, liczba członków kas brackich górniczych wynosiła w roku 1898-ym 38.380.

Często spotykanem nadużyciem przy prowadzeniu kas brackich był fakt opłacania lekarza z funduszów kasy, mimo, że jak zaznaczyliśmy powyżej, na podstawie prawa z 1866 r. opłacanie lekarza należało do samego przedsiębiorstwa. Kasy brackie udzielały swym członkom następujących świadczeń: 1) 75 kopiejek dziennie za każdy dzień choroby, 2) zapomogę na pogrzeb w wysokości 21 rb. 50 kop., 3) 15 rubli miesięcznie dla niezdolnych do pracy, 4) trzy czwarte renty inwalidzkiej dla wdów, 5) dla sierot do lat 14-tu do 4,50 rb. miesięcznie.

Poza kasami brackimi istniała w Królestwie Polskiem pewna liczba kas chorych w innych gałęziach przemysłu. Ustawa z roku 1912, podobnie jak w dziedzinie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, tak też i w zakresie ubezpieczeń od choroby, wprowadziła zasadę przymusowości. Ustawa ta tyczyła się tylko robotników fabrycznych, górniczych, kolei prywatnych, żeglugi, tramwajów, dalej robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach, posiadających ponad 20 pracowników i silniki mechaniczne, wreszcie wszystkich robotników pracujących w przedsiębiorstwach posiadających personel złożony conajmniej z 30 osób.

Kasy, których utworzenie nakazywała ta ustawa, miały być kasami fabrycznymi, nie zaś terytorjalnymi, z tego powodu ustawa rze czona spotkała się, jak to w następnych rozdziałach zobaczymy, z krytyką związków zawodowych, które dążyły do zastąpienia zasady „fabryczności” kas chorych zasadą terytorjalności. Miano tu na uwadze

większą zależność od pracodawców instytucji fabrycznych, niż instytucji zorganizowanych na zasadzie terytorjalności. Omawiane kasy chorych miały być zobowiązane do następujących świadczeń na rzecz robotników: 1. wypłacania zapomóg w czasie choroby po czterech dniach wyczekiwania aż do wyzdrowienia, nie dłużej jednak jak w ciągu 26 tygodni (zapomogi te ustalono w wysokości jednej czwartej zarobków dla kawalerów, a od jednej trzeciej do dwóch trzecich dla posiadających rodziny), 2. wypłacania w ciągu 13-tu tygodni zapomóg tym robotnikom, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom (dopiero po 13-tu tygodniach robotnicy ci mogli korzystać z zapomóg towarzystwa ubezpieczeń od wypadków), 3. wypłacania zapomóg położnicom w czasokresie od dwu tygodni przed porodem do czterech tygodni po porodzie, 4. wypłacania zapomóg pogrzebowych. Świadczenia na rzecz kas ponoszą w dwóch piątych pracodawcy, a w trzech piątych robotnicy.

4. Normy prawne dotyczące inspekcji pracy.

Inspekcja pracy w Rosji carskiej opierała się na prawach z dnia 1 czerwca 1882 r., 12 czerwca 1884 r. i 3 czerwca 1886 r., ponadto warunki jej egzystencji określają liczne rozporządzenia ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych. Początkowo na całym obszarze państwa rosyjskiego znajdowały się tylko 3 inspektoraty: w Petersburgu, Moskwie i Włodzimierzu. W roku 1891 zorganizowano inspektoraty w Warszawie i Piotrkowie. Po upływie dalszych trzech lat inspektoraty pracy znajdowały się już we wszystkich guberniach Królestwa. W roku 1899 podzielono całą Rosję Europejską na 6 wielkich okręgów, z których każdy posiadał inspektora okręgowego. Inspektorom okręgowym miały podlegać inspektoraty fabryczne.

Dla zilustrowania stopnia opóźnienia ustawodawstwa socjalnego i ochrony pracy w Rosji przytoczymy nawiasowo kilka dat dotyczących wprowadzenia inspekcji pracy w innych państwach. I tak, Anglja wprowadziła u siebie inspekcje pracy w roku 1833, Francja w r. 1847, a Niemcy w roku 1853 — czyli blisko na 30 lat przed Rosją. Podobne opóźnienia w stosunku do państw Zachodu istniały we wszystkich działach ustawodawstwa socjalnego w Rosji.

Prawo nakreślało inspekcji pracy obowiązki następujące: 1. Czuwanie nad stosowaniem przepisów prawnych, regulujących czas pracy dzieci, młodocianych, kobiet i dorosłych. 2. Opracowywanie statystyk, dotyczących pracy fabrycznej i wysyłanie takowych co roku do ministerstwa skarbu. 3. Interwenjowanie w zatargach wynikłych na tle pracy najemnej i dążenie do łagodzenia ich. 4. Czuwanie nad zachowaniem wszelkich przepisów dotyczących umowy o najem. 5. Czuwanie nad zakładaniem szkół początkowych dla dzieci robotniczych.

6. Czuwanie nad zachowaniem przepisów odnoszących się do pomocy lekarskiej dla robotników oraz dogłądanie wszelkich przepisów mających na widoku zdrowie i bezpieczeństwo robotnika. 7. Ułatwianie legalizowania związków zawodowych.

Tak zakrojone ustawowe obowiązki inspektorów pracy uległy różnym zmianom na skutek okólników i rozporządzeń ministerjalnych. Charakterystyczne dla stosunków rosyjskich są dwa okólniki ministerstwa skarbu z dnia 5 grudnia 1895 r. i z dnia 8 kwietnia 1897 r. Pierwszy z nich nakłada na inspektorów pracy obowiązek rozwijania w masach robotniczych poczucia lojalności, drugi jest wymierzony przeciwko strajkom i nakazuje w wypadku strajku przekonywać robotników, że najstuszniejsze nawet ich żądania nie będą wzięte pod uwagę, dopóki nie powrócą do pracy. Dalsze okólniki nakazywały inspektorom bacznie na prądy nurtujące w klasie robotniczej, donoszenie szyfrowemi depeszami władzom centralnym o wszystkich ważniejszych zdarzeniach w życiu robotniczym, łamanie strajków przy pomocy policji i kozaków i t. p. — Ks. Wójcicki podaje fakt wysłania przez robotników Baku petycji do ministerstwa skarbu, w której nazwano inspekcje fabryczną instytucją biurokratyczną, stojącą na usługach kapitalizmu.¹⁴⁾

Ocena ta roli i wartości inspekcji pracy w Rosji zdaje się być słuszną.

5. Normy prawne i warunki polityczne dotyczące prawa zrzeszeń.

Na samowładztwie oparty i zniechęcony przez całą prawie inteligencję państwa rząd rosyjski, bał się jak ognia stowarzyszeń i związków swych obywateli, dopatrując się nie bez pewnej słuszności w każdym stowarzyszeniu terenu antyrządowej propagandy.

Oczywiście szczególnie baczna uwagę zwracano na klasę robotniczą, nie pozwalając jej na organizowanie żadnych zawodowych stowarzyszeń. Próby organizowania związków brutalnie dławiono, nie szczędząc winnym najsurowszych kar. Dopiero wojna rosyjsko-japońska i wynikła w jej skutkach rewolucja wniosły do struktury Cesarstwa rosyjskiego tudzież do jego polityki wewnętrznej poważne zmiany, które umożliwiły związkom zawodowym egzystencję.

Zapowiedź zmiany nastąpiła w roku 1905 przez ogłoszenie 80 art. „Zwoda Zakonów” w poniższym brzmieniu: „Poddani rosyjscy mają prawo zakładać stowarzyszenia i związki dla celów niesprzeciwiających się prawu. Warunki zakładania stowarzyszeń i związków oraz tryb ich działalności określi prawo”.

¹⁴⁾ La classe ouvrière, l. c.

Artykuł ten równał się więc przyznaniu prawa koalicji, aczkolwiek w sposób ostrożny i nie pozbawiony możliwości wprowadzenia zastrzeżeń.

Dnia 17/4 marca 1906 r. zostały ogłoszone przez warszawskiego generał-gubernatora t. zw. „przepisy tymczasowe” o związkach i stowarzyszeniach. Stan rzeczy stworzony przez ogłoszenie tych przepisów nie uległ poważniejszym zmianom do początków wojny światowej. Na podstawie tych przepisów można już było przystąpić do zakładania związków pod warunkiem nieprzekraczania zawartych w „przepisach” ograniczeń. A więc stosownie do brzmienia przepisów następujące sprawy mogły stać się przedmiotem prac związków: a) Szukanie środków godzenia sporów między pracobiorcami, a pracodawcami. b) Ustalanie wysokości zarobków i innych warunków pracy. c) Zakładanie kas na wypłacanie posagów, kosztów pogrzebu i drobnych pożyczek. d) Tworzenie bibliotek i szkół. e) Pomaganie przy nabywaniu artykułów pierwszej potrzeby. f) Pomaganie przy wynajdowaniu pracy (bezpłatne). g) Organizowanie biur porad prawnych. Związki, któreby w ustawach swych miały przewidziane zakładanie kas strajkowych, legalizowane być nie mogły.

W każdym jednak wypadku zatwierdzenie lub niezatwierdzenie statutu tworzącej się organizacji miało być zależne od władz administracyjnych. Władzami temi stały się urzędy do spraw związków i stowarzyszeń, zakładane przy poszczególnych gubernatorstwach. Mogły one odmówić legalizacji stowarzyszenia lub zalegalizowane zamknąć, skoro zdaniem ich zachodziła obawa, że stowarzyszenie to „może zagrażać spokojowi publicznemu”. Jak dalece rząd potrafił być troskliwym o „spokój publiczny” świadczy fakt zamknięcia filii metalowców w Dąbrowie Górniczej w roku 1914, w przededniu wojny, za chęć wydania legalnej jednodniówki w sprawie omawianego powyżej prawa o kasach chorych¹⁵⁾.

Oddziałom prowincjonalnym związków, obejmujących swą działalnością całe Królestwo, wzgl. gub. Piotrkowską, nie wolno było mieć lokalnych zarządów. Radzono sobie, tworząc t. zw. delegacje miejscowe. Zakazaniem było tworzenie karteli, wszelkich federacji i porozumień międzyzwiązkowych. Do jakiego stopnia skrzętnie przestrzegano tego przepisu i baczono by nie było żadnego, choćby nieorganizacyjnego, porozumienia między poszczególnymi społecznymi organizacjami, dowodzi tego fakt następujący: Związek Robotników Przemysłu Metalowego gubernji Piotrkowskiej wniósł podanie o zezwolenie na odbycie dorocznego walnego zebrania w dniu 15 marca 1914 r. Stosownie do obowiązujących w tej mierze przepisów do podania do-

¹⁵⁾ Patrz Archiwum Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. Warszawa. Księga protokółów walnych zebrań. (Protokół z III zjazdu).

łączone porządek obrad. Zezwolenie zostało udzielone pod warunkiem skreślenia z porządku obrad punktów: a) Stosunek do innych związków, b) do kas chorych, c) do kooperatyw¹⁶⁾). Przepisy tymczasowe nie udzielały prawa koalicji robotnikom rolnym, kolejarzom, pracownikom poczt i telegrafów, robotnikom arsenałów i t. p.

Polityka rządu w stosunku do związków zawodowych przechodziła przez różne fazy niezależnie od istniejących norm prawnych, a nawet, co więcej, nie zawsze była z nimi w zgodzie.

Do początków roku 1905 związki były zakazane przez prawo i zwalczane z całą bezwzględnością. Mniej więcej na rok przed wydaniem „przepisów tymczasowych” zapanowało w państwie rosyjskim tak daleko posunięte rozprężenie, że związki zawodowe zaczynają się organizować formalnie tajnie, a faktycznie najzupełniej jawnie. Rząd, osłabiony wojną i rewolucją, patrzy na to przez palce. Dochodzi wreszcie do tego, że Komisja Organizacyjna bezpartyjnych związków zawodowych otwiera jawnie w Warszawie własne biuro w grudniu 1905 roku¹⁷⁾. Natomiast po stłumieniu rewolucji, rząd pod byle pretekstem zamyka legalne związki i aresztuje ich funkcjonariuszów. Represje rządu nie ograniczyły się wówczas do związków, które, pod maską zatwierdzonych przez władze policyjne statutów, skłaniały się do ideologii rewolucyjnej, ale godziły również i w związki takie, które naprawdę niczego więcej nie pragnęły, jak spokojnej egzystencji w ramach przepisów marcowych, a swą ideologią społeczną najkategoryczniej przeciwstawiały się wszelkim programom rewolucyjnym. — Gdy tylko jaki związek doszedł do pewnego znaczenia, to napewno, w czasokresie od 1907 do 1910 roku, rząd potrafił znaleźć dowody, że zagraża on spokojowi publicznemu. Okres porewolucyjnej reakcji przeżywały jedynie związki pozbawione wszelkiego wpływu i znaczenia, których likwidowaniem nie chciało się poprostu władzom zajmować, a więc związki zupełnie słabe, albo podupadłe, jak np. Bezpartyjny Związek Cukrowników, poczynawszy od swego trzeciego walnego zjazdu.

C. WALKA RZĄDU ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWEMI.

Charakterystyka podłoża ruchu związkowego nie byłaby zupełna, gdybyśmy nie poświęcili choć paru słów z osobna metodom i formom walki, jaką rząd rosyjski związkom wypowiedział.

Zasadą, nie wiemy czy uświadomioną, w każdym razie praktykowaną przez rząd, było tolerowanie związków (oczywiście legalnych, bo nielegalne zwalczano wszędzie) w przemysłach nielicznych pod

¹⁶⁾ „Kuznia” dwutygodnik. Wilno, rok 1914, str. 260.

¹⁷⁾ „Ruch Zawodowy” organ Komisji Organizacyjnej Związków Zawodowych. Warszawa, r. 1906, nr. 3—4, str. 4.



względem ilości zatrudnionych robotników, a niszczenie za wszelką cenę takich związków, które miały dane rozwoju liczebnego i koncentrowały się w większych miastach. Wszystkie prawie silniejsze liczebnie związki istniejące legalnie, zostały zamknięte. Zamknięte zostały w przemyśle włókienniczym „Jedność” i Bezpartyjny Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego, w przemyśle żelaznym Bezpartyjny Związek Robotników Przemysłu Metalowego, w przemyśle drzewnym — Polski Związek Ciesielski, Stolarski i zawodów pokrewnych, oraz Bezpartyjny Związek Zawodowy Robotników Drzewnych i t. d.

Powody formalne do zamykania związków koncyptowano nieraz bardzo nieudolnie. Za przykład może tu posłużyć sprawa „Jedności”. Największy ten w Królestwie związek został zamknięty za to, że jego organ wydrukował trzy artykuły, które władzom się nie podobały. Jeden z tych artykułów nosił tytuł: „Odezwa do robotników Tomaszowskich”. Odezwa ta miała już pieczętkę cenzury, ponieważ była tylko przedrukiem i jako ulotka nie wzbudziła najmniejszych zastrzeżeń tych samych władz, które następnie uznały ją za bardzo niecenzuralną. Bywało często w Rosji, że jakiś artykuł polityczny czy literacki nie przeszedł przez cenzurę w Warszawie, a przeszedł w Moskwie lub Petersburgu, ale to tłumaczyło się w pewnym stopniu różnicą lokalnych warunków oraz tem, że tu i tam cenzurowali różni ludzie. Odezwę Tomaszowską jednak cenzurowali w obu wypadkach ludzie ci sami i w tem samym środowisku. Drugi artykuł p. t. „Na sposoby biorą się” wskazywał właściwe metody walki z kapitalistami, podkreślając z wielkim naciskiem, że walka ta musi się zawsze mieścić w ramach obowiązującego ustawodawstwa. Podobnych artykułów legalna prasa drukowała tysiące. Wreszcie ostatni artykuł pod tytułem „Raj Robotniczy” zawierał tylko zestawienie dochodów i rozchodów zwykłego robotnika i nic więcej. Komisji podobno nie tyle treść powyższych artykułów nie przypadła do smaku, co „ostre słowa”¹⁸⁾.

Łagodniejszym sposobem od zamykania związków było zawieszanie ich działalności na czas pewien. Rzadko jednak go praktykowano, ponieważ radykalniejszym i prostszym środkiem było zamknięcie całkowite. Zawieszonym na dwa miesiące był między innymi Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Mącznego. Miało to miejsce w 1908 r.¹⁹⁾

Środkiem bardzo często praktykowanym przez władze paraliżowania działalności związków, było aresztowanie funkcjonariuszów związkowych. Opiekuńcze oczy żandarmów zwracały się przede wszystkim na sekretarzy, ponieważ wiadomo, że ubytek sekretarza w organizacji może więcej spowodzić zamieszania, niż nawet ubytek

¹⁸⁾ Powody zamknięcia „Jedności” omawia obszernie „Życie Robotnicze”, rok 1910, nr. 2, str. 84—90.

¹⁹⁾ „Życie Robotnicze”, 1908 r., str. 197.

prezesa. W roku 1910 dwukrotnie aresztowano sekretarza oddziałowi sosnowieckiemu Polskiego Związku Robotników Przemysłu Żelaznego²⁰⁾. W marcu 1908 r. policja aresztuje prezesa Bezpartyjnego Związku Włókienników, oraz trzech urzędników. Bezpartyjnemu Związkowi Robotników Przemysłu Cukrowniczego aresztowano jednego po drugim — czterech zrędu sekretarzy²¹⁾.

W tych warunkach obejmowanie sekretariatu organizacji, miało w sobie coś z chwytania sztandaru w walce z ręką zabitego chorążego.

Bywały wypadki aresztowań masowych. W Kamińsku up. na 237 członków Bezpartyjnego Związku Robotników Przemysłu Drzewnego, zaledwie 10 w 1908 r. uniknęło więzienia²²⁾. A przecież związek ten był legalny. Nie wyda się przeto dziwnem, że w przemyśle piekarskim, gdzie był czynny tajny związek esdecki w roku 1911—1912, kilka piekarń (między innymi piekarnia „Słodowiec”) musiało zawiesić czynności, nie wskutek strajku, lokautu, czy bankructwa, lecz poprostu dlatego, że wszyscy piekarze siedzieli w więzieniu. Liczba aresztowanych członków związku piekarskiego (chyba rzekomych, bo tylu ich nie było wówczas) sięgała 500²³⁾.

Wynikiem wybuchających tu i owdzie masowych aresztowań, — zapewne nawet wynikiem obliczonym i spodziewanym przez władze, — były popłochy, które, w atmosferze niepewności i zdenerwowania, zjawiały się nawet czasem bez uzasadnionych przyczyn.

Np. we wrześniu 1907 r. rozeszła się niewiadomo skąd wieść w Ozorkowie pomiędzy członkami „Jedności”, że „Jedność zamknięta, a za przynależność do niej będą wymierzane kary.

Członkowie oddziału zaczęli pospiesznie palić dokumenty związkowe. Popłoch w „Jedności” wybuchnął prawdopodobnie również w marcu 1909 r., jak można wnioskować z tego, że w 12. numerze pisma związkowego z dnia 19. marca 1909 r., widzimy na pierwszej stronie wielkimi literami zawiadomienie o tem, że związek istnieje. Popłochy szerzyły się i w innych związkach.

Sposobem gmatwania rachunków związkowych i uniemożliwiania wydawania prawidłowych sprawozdań kasowych, było zabieranie przez żandarmów książek kasowych. Np. bardzo sumiennie ogłaszający sprawozdania kasowe bezpartyjny Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego, nie ogłosił takowego za czas od 1-go listopada 1907 r. do 12 grudnia, ponieważ książki kasowe za ten okres zabrali żandarmi, jak podaje oficjalne sprawozdanie zarządu organizacji.

²⁰⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1910, str. 61 i 256.

²¹⁾ „Z walki i pracy”, Wilno, czerwiec 1913 r., str. 46.

²²⁾ Z. Z. R. P. D. w K. P. Drugi zjazd delegatów. Sprawozdanie. Warszawa, grudzień 1908 r.

²³⁾ Sprawozdanie S. D. Z. Z. R. P. M. za czas od 1 sierpnia 1911 r. do 1 czerwca 1912. Warszawa.

Stwarzanie pozorów nieuczciwości w zakresie operacyj finansowych, było wyrafinowanym środkiem walki z antyrządowymi grupami, praktykowanym w państwie rosyjskim już na wiele lat przed powstaniem związków zawodowych²⁴⁾.

Najcharakterystyczniejszą może dla władz rosyjskich, była działalność ich w zakresie tłumienia oświaty. Nie było nic trudniejszego dla związków, niż wyjednanie pozwolenia na odczyt, lub szkółkę. Ilustruje to choćby taki drobny fragment z przemówienia księdza Godlewskiego na zjeździe Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w 1909 r. W przemówieniu swem ks. Godlewski napomyka między innymi, że „od roku czyni się starania” o pozwolenie na założenie kursów dla analfabetów²⁵⁾. Zatem rok był zbyt krótkim czasokresem, żeby tak lojalna i spokojna organizacja, jak Stowarzyszenie uzyskało pozwolenie na kursy dla analfabetów. Ileż odczytów się nie odbyło w związkach z powodu nieudzielania na nie pozwolenia, a jeszcze częściej z powodu nie przysłania odpowiedzi na prośbę o udzielenie pozwolenia. Jeżeli np. dano wreszcie pozwolenie na odbycie odczytu w jakąś określoną niedzielę, a odczyt mimo to z powodu choćby niedyspozycji prelegenta się nie odbył, to już trudno było uzyskać pozwolenie po raz wtóry na ten sam odczyt w niedzielę następną²⁶⁾.

Łatwiejszą rolę miał rząd w walce ze związkami tajnymi — odpadał trud wymyślania niezgrabnych powodów do zamknięcia, aresztowań i t. p., ponieważ sam fakt tajności już usprawiedliwiał represje najostrejsze. Demolowanie wykrytych lokali, rozpędzanie lub aresztowanie uczestników wysłędzonych zebrań, nieustanne aresztowania podejrzanych o należenie do związków — oto zwykłe metody tej walki.

Do spotykanych często „wyczynów” mistrzowskich ochrony należało pilne śledzenie przyszłych domniemanych członków, mającego powstać związku, aby ci, czując stale na piętach policję, związku przez wiele miesięcy czy tygodni nie otwierali, lub, by nowo założony związek nie mógł wyjść z fazy organizowania się.

Podobnie rzecz się miała ze Związkiem Zawodowym Fryzjerskim, Felczerskim i Golarskim²⁷⁾, z Socjaldemokratycznym Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i t. d.

Jak trudna dla tajnych związków była egzystencja, nawet pominiawszy momenty bezpośredniego prześladowania, może posłużyć za dowód choćby tak codzienna sprawa, jak lokowanie funduszków. Gdy tajny bezpartyjny Związek Włókienników zebrał 2 000 rb., kasjer,

²⁴⁾ Porównaj historję kas oporu (rozdział następny).

²⁵⁾ „Pracownik Polski”, nr. 23, rok 1909, 9 czerwiec.

²⁶⁾ Taki wypadek miał miejsce w oddz. Sosnowca Zw. Rob. Przem. Metal. gub. Piotrkowskiej.

²⁷⁾ „Ruch Zawodowy”, r. 1906, nr. 3 i 4, str. 20.

bojąc się konfiskaty pieniędzy przez żandarmów, oświadczył, że nie chce tej sumy przechowywać. Żaden inny członek zarządu nie dawał gwarancji bezpieczeństwa. Oddać pieniędzy do banku, Związek jako taki nie mógł, a złożenie ich w całości na imię któregoś z robotników wzbudziłoby odrazu podejrzenie. W rezultacie więc złożono pieniądze w banku na nazwiska czterech robotników. Nazwa instytucji, w której zostały one umieszczone, ze względów konspiracyjnych, została nieznaną nawet dla zarządu²⁸⁾.

ROZDZIAŁ II.

Czasokres od roku 1878 do 1905-go.

Czasokres objęty podanemi w nagłówku latami charakteryzuje się pasmem licznych prób tworzenia organizacji zawodowych robotniczych, prób, które zwykle nie dawały żadnych poważniejszych wyników. Związki, jak wiemy z rozdziału poprzedniego, do połowy roku 1905 były najostreż zwalczane przez policję i zakazane przez prawo. Dopiero od połowy roku 1905-go spotykamy się z organizacjami robotniczymi, jako z instytucjami posiadającymi pewien wpływ na położenie klasy robotniczej, a nierzadko dość wybitne znaczenie kulturalno-oświatowe.

Przedmiotem niniejszego rozdziału będzie przedstawienie bezowocnych usiłowań organizowania związków wraz z wyjaśnieniem ich genezy i ideologii. O pracach związków we właściwym tego słowa znaczeniu, pracach, których początkiem była połowa roku 1905-go, traktować będą rozdziały następne.

W roku 1878 Ludwik Waryński po raz pierwszy próbował tworzyć ekonomiczne organizacje robotnicze, mogące uchodzić za prototypy późniejszych związków zawodowych¹⁾.

Organizacje te, były to małe po kilkanaście osób liczące kółka, zwane kasami oporu. W kółkach tych zbierano od członków drobne składki, z których miał powstać z biegiem czasu fundusz strajkowy. Każde kółko wybierało sobie przedstawiciela i kasjera. — Ze względu na konieczność ścisłej konspiracji i zupełne niewyrobienie organizacyjne członków, w obawie przed wykryciem organizacji, uznano za najbardziej wskazane nie rozszerzać poszczególnych kółek ponad 15 osób. — Ponieważ jednak te małe grupy nie mogły się kusić o przeprowadzenie jakiegokolwiek akcji, powstała myśl wytworzenia łączno-

²⁸⁾ Protokół z posiedzenia zarządu z dnia 1. VIII. 1906 r. (Muzeum Społeczne, Warszawa).

¹⁾ Res. Dzieje Ruchu Socjalistycznego w Zaborze Rosyjskim, Tom I. Warszawa, r. 1910, str. 58 i nast.

ści pomiędzy poszczególnymi kołami. Łączność ta polegała na zbieraniu się przedstawicieli kół na wspólne narady. W miesiąc po rozpoczęciu pracy zorganizował Waryński w ten sposób około 150 robotników. W czerwcu 1878 r. koła liczyły 300 członków.

Kasom oporu Waryńskiego nie był sądzony długi żywot. Inicjator sam je zlikwidował jeszcze w roku założenia, wskrzeszając na ich miejsce organizację polityczną o podobnej nieco strukturze. Kasy oporu w czasie swej krótkotrwałej egzystencji nie prowadziły akcji strajkowej, służyły natomiast swemu twórcy jako teren agitacji politycznej.

W następnym roku 1879 po raz drugi podjęto myśl tworzenia kas oporu. Tym razem zabrało się do tej pracy dwóch ślusarzy: Leon Bielecki i Henryk Duleba. Robotę przerwały aresztowania²⁾.

W latach 1879—82 tworzy się pierwsza w Królestwie Polskiem robotnicza partja „Proletariat”. Najintensywniejszy okres jej działalności przypada na lata 1882—6, poczem rozpada się ona szybko pod obuchem prześladowań i prowokacyj. W czasie istnienia „Proletariatu” ruch robotniczy, zarówno polityczny jak i ekonomiczny, odbywał się wyłącznie pod jego egidą. „Proletariat” w pierwszym okresie swego istnienia usiłował przyczynić się do stworzenia związków zawodowych. Stanowiło to nawet jeden z punktów jego programu, ogłoszonego w formie odezwy dnia 15 sierpnia 1882 r. Z odezwy tej dowiadujemy się, że partja zamierza „tworzyć tajne związki robotnicze”, „zakładać stowarzyszenia wyłącznie robotnicze”, „wywoływać zmywy” i t. p.³⁾.

Ponieważ jednak narazie nie istniały żadne „stowarzyszenia wyłącznie robotnicze”, „Proletariat” sam stara się brać na siebie ich rolę, czego dowód znajdujemy między innymi w odezwie wydanej w lipcu 1882 r., zwróconej do robotników Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, o treści wyłącznie aktualno-ekonomicznej⁴⁾. W dniu 31 grudnia tegoż roku zwraca się partja z wezwaniem do robotników, aby natychmiast przystąpili do organizowania w każdej fabryce „ściśle zespolonego stowarzyszenia” w celu obrony swoich interesów oraz w celu odpowiedniego kierowania wszelkimi wystąpieniami zbiorowymi⁵⁾. Hasło tworzenia związków zawodowych zostało rzucone wyraźnie. Nie zdawano sobie sprawy z tego, jak dalece było ono nieziszczalne i na jakie poważne wystawionoby się niebezpieczeństwo przy konkretnych próbach wprowadzenia go w życie.

Organizacja ekonomiczna robotnicza, o ile chce wywierać istotny wpływ na położenie swych członków, pertraktować z administracjami

²⁾ Res. „Dzieje Ruchu”, str. 61.

³⁾ Ibid., str. 140.

⁴⁾ Ibid., str. 132.

⁵⁾ Ibid., str. 134.

fabryk o warunki pracy, nieść pomoc lokautowanym czy strajkującym, pośredniczyć w wyszukiwaniu pracy i t. p. — musi być organizacją masową. Sympatycy jej nie wystarczają, — musi posiadać zwarte, wydyscyplinowane, a nadewszystko liczne zastępy członków. W tem zaś właśnie kryło się podówczas niezmiernie groźne niebezpieczeństwo. Liczne stowarzyszenie, złożone z ludzi mało wyrobionych organizacyjnie, nie potrafiłoby uniknąć wykrycia i prześladowań. Partja polityczna natomiast łatwiej może poprzestawać na silnie skonstruowanym szkielecie, złożonym z niewielu wybranych jednostek, a wpływ swy i znaczenie czerpać z sympatji mas i popularności hasła. Zdekonspirowanie jej jest więc o wiele trudniejsze.

W warunkach, w których „Proletariat” mógł egzystować około 5 lat, istnienie równoległe z nim związków zawodowych było absolutnie nie do pomyślenia.

Nim jednak twarde warunki polityczne zmusiły partję do zaniechania usiłowań stworzenia organizacji zawodowych, nadarzyła się okazja do podniesienia tej sprawy z większym niż dotychczas rozgłosem. Dnia 10 lutego 1883 roku ukazało się na murach Warszawy niesłychane rozporządzenie Buturlina, warszawskiego policmajstra, o poddaniu robotnic warszawskich pod dozór policyjno-lekarski narówni z prostytutkami, o ile za moralność ich nie zaręczą właściciele zakładów fabrycznych. W odpowiedzi na to „Proletariat” rozkolportował z wielkim pośpiechem, przy zaniechaniu zwykłych ostrożności, odezwę, w której dawał wyraz oburzeniu, jakie wstrząsnęło warszawską klasą robotniczą na ten nieczyny postępek rosyjskiego satrapy.

Wobec zdecydowanej postawy robotników rozporządzenie zostało wycofane, a „Proletariat” w odezwie z dnia 9 marca, ogłaszając swe zwycięstwo, usilnie nawoływał do tworzenia organizacji, do „stałej obrony praw robotnika”.

„Niech każda fabryka, każdy magazyn, każdy warsztat w jedno połączy się koło, utwórzcie kasy, by pomagać prześladowanym za opór, by w przyszłości móc gromadnie rzucać warsztaty i zmuszać do ustępstw waszych panów”⁶⁾.

Wkrótce jednak, częściowo na skutek istniejących warunków, częściowo pod wpływem blankistycznych prądów, wiejących z Rosji, taktyka „Proletariatu” zaczęła ulegać znacznym przeobrażeniom. Z organizacji pretendującej do objęcia szerokich mas, przekształca się ona na nieliczną, sprężyste zorganizowaną grupę w duchu spiskowo-bojowym. Myśl tworzenia związków robotniczych została całkowicie porzucona. „Proletariat”, piske Róża Luksemburg, przez cały czas swego istnienia, ewoluował ku blankizmowi⁷⁾.

⁶⁾ Res. „Dzieje...”, str. 151.

⁷⁾ „Pamięci Proletariatu”. Nowe wydanie. Warszawa, 1922 r., str. 24 i dalsze.

Hasło bezpośredniej orężnej walki z caratem, pod wpływem grzmiących zwycięstw „Narodnej Woli”, zyskiwało sobie coraz większy posłuch. W „Przedświcie”, zagranicznym organie partji, znajdujemy uzasadnienie nowego kierunku: „Dlaczego partja nie mogła zając się organizacją kas oporu? Na to odpowiemy, że działalność podobna wymaga poświęcenia zbyt wielkich sił i odciąga uwagę partji od jej głównych zadań. W kraju, w którym porzucenie roboty przez kilku ludzi uważane jest za bunt, — partja socjalistyczna powinna walczyć przede wszystkim z rządem, który takiego porządku broni”⁸⁾).

To odzęgniwanie się od organizowania mas w imię ich ekonomicznych interesów, nie obyło się jednak bez tarć wewnętrznych. W roku 1883 powstaje z „Proletarjatu” secesja, zainicjowana przez Puchewicza, pod nazwą „Solidarność”. Secesja ta zakłada energiczny protest przeciwko kładzeniu nacisku tylko na walkę polityczną, z pominięciem zbiorowych akcji ekonomicznych. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że „Solidarność” przystąpiłaby do organizowania związków i kas oporu, gdyby nie to, że rząd zniszczył ją już w roku założenia. Rozbita i zdeorganizowana ustąpiła miejsca „Proletarjatu” z tych samych przyczyn, na skutek których w Rosji „Czornyj Pierediel” ustąpił placu „Narodnej Woli”.

„Proletarjat” po secesji, która odciągnęła odeń żywioły umiarkowańsze, jeszcze szybciej szedł ku blankizmowi. Jeżeli miesza się jeszcze do wybuchających tu i owdzie samorzutnie strajków, to tylko po to, by im nadać charakter gwałtowny i krwawy. Przemozny wpływ „Narodnej Woli” zrobił swoje.

Dni obu tych partyj były już policzone. W drugiej połowie 1886 r. w państwie rosyjskiem ruch robotniczo-rewolucyjny upada.

Po półtorarocznej przerwie zaczyna się nowy okres w ruchu robotniczym b. Królestwa Polskiego. W latach 1888—9 odradza się słabo „Proletarjat”⁹⁾, a wkrótce potem (1889—90) tworzy się „Związek Robotników Polskich”. Związek ten powstał jako reakcja przeciwko politycznemu kierunkowi „Proletarjatu”. Nawiązując poniekąd do tradycji „Solidarności”, Związek propagał abstynencję polityczną, a wzamian za to podjęcie na nowo prób organizacyj masowych na podłożu ekonomicznym. Twórcy tego ugrupowania żywili nadzieję, że, eliminując ze swego programu walkę polityczną, unikną przynajmniej w pewnej mierze prześladowań rządu. Program „Związku” określali przeciwnicy złośliwie traidunionizmem... bez traidunionów. „Proletarjat” natomiast, podobnie jak w lipcu 1882 r., tak i teraz, nie wierząc w możliwość organizowania związków, sam w for-

⁸⁾ Mieczysław Mazowiecki. Historia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim. „Przedświt”, r. 1888, nr. 10, str. 160.

⁹⁾ Ryską grupę odradzającego się „Proletarjatu” zorganizował Ignacy Mościcki, dzisiejszy Prezydent Rzpl. Pol.

mie odez w usiłuje popularyzować zasadnicze postulaty robotniczej polityki ekonomicznej, jak prawo strajkowania, 8-godzinny dzień roboczy, legalność organizacyj zawodowych, inspekcję fabryczną itp. Kwestje te znalazły między innymi uwzględnienie w odezwie p. Feliksa Perla, rozkolportowanej 12 października 1891 r.¹⁰⁾ Partja w miarę sił starała się w ten sposób wypełnić lukę, istniejącą wskutek braku zrzeszeń zawodowych.

W roku 1890 prawie umiarkowańsze skrzydło „Proletarjatu” rzuca ideę zorganizowania ogólnorobotniczej kasy oporu. Związek Robotników Polskich energicznie pomysł ten popiera i oto tworzy się największa do okresu rewolucji na ziemiach b. zaboru rosyjskiego organizacja zawodowa.

Nie są to już tym razem małe kółka Waryńskiego. Od jego czasów sytuacja zmieniła się o tyle, że inicjatorzy „Ogólnorobotniczej Kasy Oporu” mieli przed sobą znaczny zastęp otrząskanych z życiem organizacyjnym ludzi, co umożliwiało im podjęcie pracy na znacznie szerszą skalę. Wydano broszurę, zawierającą statut Kasy wraz z koniecznymi objaśnieniami. Statut odbito w dwóch wydaniach na hektografie w 1891 r. W tymże roku statut ukazał się w języku niemieckim. Przekładu dokonano w Rydze, był on przeznaczony dla Łodzi. W roku 1892 wydano trzeci nakład statutu, tym razem drukowany. Broszura ta nosiła charakter czysto ekonomiczny. Nie uczyniono w niej żadnych zmianek o walkach politycznych, ani o politycznych ugrupowaniach. Powołując się na przykład robotników zagranicznych, którzy dzięki swym zawodowym organizacjom potrafili sobie zdobyć znaczną poprawę bytu, nawoływała do stworzenia podobnie silnej organizacji i u nas. Prócz tego starała się przekonać robotników o konieczności zwartych, solidarnych wystąpień, gdyż tylko wystąpienia solidarne mogą mieć warunki powodzenia.

Treść statutu była następująca¹¹⁾:

Kasa oporu przeznaczona jest tylko dla strajkujących, którzy otrzymują z niej stałe zapomogi tygodniowe. Fundusz Kasy powstaje ze składek miesięcznych, które wynoszą najmniej 20 kop. dla mężczyzn, a 12 dla kobiet (rozdzielenie to uzasadniano niższymi zarobkami kobiet w stosunku do mężczyzn).

Członkiem Kasy oporu może być każdy robotnik bez różnicy fachu, stopnia, uzdolnienia, narodowości, płci i wieku (stąd nazwa „Ogólnorobotnicza Kasa Oporu”). Nie może zostać członkiem Kasy robotnik, który się splamił nieuczciwym postępowaniem względem kolegów, który na nich donosił władzy, ujawniał brak solidarności lub tchórzliwe, służalcze usposobienie.

¹⁰⁾ Res. „Dzieje...”, str. 287.

¹¹⁾ Podaję za Resem, str. 294.

Zarząd Kasy musi być uprzednio powiadomiony o zamiarze strajkowania i dać pozwolenie na strajk lub odmówić. Zarząd może odmówić zapomogi, jeśli strajk wszczęto bez jego zgody. Członkowie Kasy mają pierwszeństwo w otrzymywaniu zapomogi. Sprawami Kasy zajmuje się zarząd, złożony z 6-ciu członków i kasjera oraz t. zw. przedstawicieli Kasy. Przedstawiciele ściągają składki od członków i pośredniczą między nimi a zarządem. Zarząd przechowuje fundusze, wyznacza zapomogi strajkowe, ogłasza rachunki i sprawozdania. W końcowym paragrafie statutu zawarte są pouczenia natury moralnej o obowiązkach w stosunku do towarzyszy pracy, do Kasy i odpowiednio poważnym zachowaniu się wobec zwierzchników. Wreszcie statut poleca upominać się o należne robotnikom prawa na drodze legalnej, t. zn. nie puszczać płazem niczego, co na podstawie istniejącego ustawodawstwa może być zakwalifikowane jako nadużycie i udawać się w tych sprawach o pomoc do sądów i inspektorów pracy.

Kasa oporu była instytucją apartyjną. Na jej terenie współpracowali ze sobą proletarijczycy i związkowcy. Ostatni jednakże większą do niej przywiązywali wagę i więcej kładli w nią pracy. Zresztą i tu nie udało się całkowicie uniknąć tarć politycznych.

Związek Robotników Polskich powołał do życia filje Kasy w Łodzi i Żyrardowie¹²⁾.

Fakt założenia Ogólno-Robotniczej Kasy Oporu wywołał w robotniczych kołach Warszawy wielkie ożywienie i wzbudził w znacznym stopniu zainteresowanie. W ciągu półrocza dotarła Kasa do wszystkich fabryk i warsztatów warszawskich, wszędzie jednając sobie pokaźne zastępy członków, których ogólna liczba dosięgła kilku tysięcy¹³⁾. Mimo, że udało się Kasie prowadzić czas pewien efektywną pracę, to jednak główne jej znaczenie polegało na wpływie wychowawczo-organizacyjnym, który, zdaniem Resa, uwydatnił się silniej niżby się tego można było spodziewać, sądząc po stanie finansów i liczebności organizacji. Ze sprawozdania ogłoszonego jesienią roku 1891 dowiadujemy się, że wydano na zapomogi strajkowe około 1 000 rubli¹⁴⁾. Instytucja jednak długo utrzymać się nie mogła. Upadła z tych samych powodów, dla których nie mogły się ostać próby wcześniejsze. I tym razem łączenie konspiracji z masowością okazało się niemożliwe na dalszą metę.

Kasa była organizacją masową, ściągającą składki, rozporządzającą znacznymi bądź co bądź funduszami, a przytem wszystkim

¹²⁾ Res. „Dzieje...”, str. 295.

¹³⁾ „Sprawa Robotnicza”, r. 1894, nr. 7 (podaje Res, str. 296).

¹⁴⁾ „Przegląd Socjalistyczny”, Kwartalnik ekonomiczno-polityczny. Paryż, r. 1893, Nr. 2—3, str. 44. (art. Druła p. t. Ruch robotniczy w Królestwie Polskiem w okresie 3 ostatnich lat).

jako tajna wymykała się z pod kontroli członków. Jakże sobie można wyobrazić np. normalne wybory komisji rewizyjnej, jej sprawozdania i t. d., skoro cała instytucja osnuta jest mgłą nieprzeniknionej tajemnicy, a proste skomunikowanie się członków jej z zarządem odbywa się przez półzakonspirowanych pośredników.

Na tle takich stosunków wnet poczęły krążyć po Warszawie najróżnorodniejsze pogłoski, rozsiewane jakoby przez policję, o olbrzymich funduszach tajnej instytucji, o jej wielkich wpływach i znaczeniu. Posypały się natarczywe prośby i żądania wsparć, którym organizacja absolutnie podołać nie mogła, co z kolei wywołało antagonizm między jej zarządem a masą członków¹⁵⁾. Po roku istnienia instytucja, rozbita aresztowaniami, rozpada się i niknie.

Do czasu olbrzymiego rozprzestrzenienia się ruchu robotniczego zawodowego w latach rewolucji, należy uważać Ogólno-Robotniczą Kasę Oporu za najpoważniejszą w swoim rodzaju instytucję. Równoległe z istnieniem Ogólno-Robotniczej Kasy Oporu, został powołany do życia przez Stanisławę z Motzów Abramowską związek zawodowy szwaczek i krawczyń pod nazwą „Kasy Pomocy Pracownic”. Związek ten, jak się zdaje, pracował półjawnie. Aczkolwiek liczył się on z możliwością urządzania strajków, to jednak możliwość ta, jak pisze „Przedświt”¹⁶⁾, pozostawała jedynie w dziedzinie marzeń. Główny nacisk kładziono na akcję samopomocową.

Celem Związku, zgodnie z paragrafem 1 statutu, było udzielanie pożyczek pracownicom w razie choroby, lub utraty zarobku. Pożyczek udzielano tylko własnym członkiniom. Przyjmowano do Związku w zasadzie kobiety pracujące w wszystkich fabrykach i warsztatach, w rzeczywistości jednak większość członkiń należała do zawodu szwaczek i krawczyń. Składka wynosiła zaledwie 15 kop. miesięcznie. O udzielaniu pożyczek decydował zarząd, wybierany z grona członkiń. Związek, chcąc mieć możliwie dokładny obraz położenia pracownic, rozesłał między nie kwestjonariusz złożony z przeszło 40 pytań, obejmujący z nadzwyczajną drobiazgowością całokształt warunków pracy. Ankieta owa miała dostarczyć zarządowi materiałów do ewentualnej interwencji tam, gdzieby się to okazało wskazanem.

Brak nam niestety danych, według których moglibyśmy ocenić działalność Kasy. To pewne, że działalność ta była krótka. „Przedświt” z roku 1895 nawoływał do wskrzeszenia tej instytucji. Nawoływania te jednakże pozostały bez echa.

Jesienią 1891 r., już po rozbiciu Ogólno-Robotniczej Kasy Oporu, podjęto znów myśl utworzenia organizacji zawodowej, tym razem w zupełnie wykończonej formie związków oddzielnych dla każdego fachu.

¹⁵⁾ Res. „Dzieje...”, str. 297.

¹⁶⁾ „Przedświt”, miesięcznik polityczno-społeczny. Londyn, r. 1895, nr. 1, 2, 3.

Pracą tą zajmował się Związek Robotników Polskich, wspomagany przez „Zjednoczenie”¹⁷⁾. Najbardziej bojowo-radykalnie nastrojona ówczesna partja robotnicza — wskrzeszony po upadku „Proletariat”, nie brała w tych poczynaniach żadnego udziału. Wydano broszurę p. t. „Sprawa robotnicza — o tem co każdy robotnik wiedzieć i pamiętać powinien”, Londyn, 1892 r., i zamieszczono w niej wzorową ustawę związkową. Projektowano w każdym związku utworzyć dwie kasy: zapomogową i strajkowo-lokautową oraz bibliotekę.

W krótkim czasie powstało w Warszawie 10 związków zawodowych¹⁸⁾, lecz wszystkie one zniknęły bardzo szybko, częściowo skutkiem aresztowań, częściowo zlikwidowały się same. Wątpliwem jest czy żywot ich przeciągnął się poza rok 1892. O jakiegokolwiek akcji przez nie podejmowanej nic nie wiemy. Ograniczyły się one zapewne do udzielenia kilku indywidualnych zapomóg.

Rok 1892 upamiętnił się zjazdem w Paryżu reprezentantów wszystkich partji robotniczych, działających na terenie b. zaboru rosyjskiego. Zjazdowi przewodniczył Bolesław Limanowski, dziś sędziwy członek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd uchwalił zjednoczyć osłabione i świeżemi aresztowaniami zdeorganizowane partje robotnicze w jedną, która miała przybrać nazwę „Polskiej Partji Socjalistycznej” (P. P. S.), oraz uchwalił szereg postulatów ideowych i taktycznych nowej partji. Odnosnie do sprawy związków zawodowych stwierdzono, że warunki polityczne zaboru rosyjskiego nie pozwalają na planowe i skuteczne organizowanie mas proletariatu w formie związków zawodowych, kas oporu i t. p.

„Zważywszy jednakże, że ruch zawodowy jest jednym z tych, które proletariat najbardziej uświadamiają w codziennych interesach klasowych, zważywszy, że nawet przy tajnej organizacji przedstawia on dogodność techniczną — Zjazd uznaje, że zadaniem partji jest wytworzenie z pośród dostatecznie uświadomionych robotników (każdego, o ile to będzie możliwe, zawodu) grup agitatorów, znających dokładnie stosunki swego fachu. Ci ostatni prowadziliby samodzielnie sprawy dotyczące codziennej walki danego zawodu z klasą kapitalistów”¹⁹⁾.

Res o powyższej uchwale pisze, że była to likwidacja złudzeń związkowych, owego traidunionizmu bez traidunionów²⁰⁾, — wynik

¹⁷⁾ Secesja z „Proletariatu”.

¹⁸⁾ „Przegląd Socjalistyczny”, r. 1893, nr. 2—3, str. 45, artykuł Druta (Bolesława Dębińskiego).

¹⁹⁾ M. Mazowiecki. „Historja...”, str. 251.

²⁰⁾ Mowa o Związku Robotników Polskich.

doświadczeń lat ostatnich, a zarazem zachowanie zdrowego jądra — pełne uznanie znaczenia ruchu zawodowego, co ważniejsze zaś, praktyczne rozwiązanie kwestji zastąpienia organizacji masowej możliwie najlepszym surogatem²¹⁾.

Z następnego, 1893 roku, przechowała się wiadomość o kasie (oporu powstałej z inicjatywy krawca Wieczyńskiego, złożonej z robotników krawieckich i zecerów²²⁾). — Statut Kasy ułożył robotnik Boruń. Składki organizacja ściągала w wysokości 20 kop. tygodniowo i miesięcznie po rublu. Każdy członek Kasy miał obowiązek zjednać dziesiątkę nowych członków. Statut Kasy wpadł w ręce żandarmów. Praca skończyła się aresztowaniami. O instytucji tej wiemy, że powstała ona zupełnie samorzutnie, robotnicy bowiem w okresie organizowania się nie mieli żadnej łączności z życiem politycznym. Łączność tę uzyskali dopiero później, za pośrednictwem „inteligenta” Stróżeckiego.

W roku 1894 powstała nowa kasa oporu w Warszawie pod nazwą „Siła”. W skład stowarzyszenia wchodziła jako członkowie robotnicy zajęci w fabrykach wyrobów platerowych. Ze sprawozdania „Siły” dowiadujemy się, że w pierwszych miesiącach suma składek dochodziła do 100 rb. Stan taki trwał kilka miesięcy. Z czasem jednak składki zaczęły napływać mniej regularnie, a liczba członków uległa znacznemu zmniejszeniu. W końcu 1895 r. wpływy ustały prawie zupełnie. Do ostatka utrzymała się bardzo mała liczba ludzi silniejszych charakterów. Ostatecznie, widząc daremność pracy, stowarzyszenie rozwiązano²³⁾.

Bezpośrednio po zorganizowaniu się P. P. S. powstała nowa partja — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego”. Partja ta o społecznie skrajnie radykalnym programie, odznaczała się skłonnością do bezwzględności trwania przy wyteoretyzowanych swoich założeniach, forsując je po doktrynersku w oderwaniu od konkretnych warunków rzeczywistości. W poglądach na związki zawodowe Socjaldemokracja daleka była od wielce powściągliwego stanowiska zjazdu paryskiego. Konieczność natychmiastowego organizowania związków stanowiła jeden z jej dogmatów.

Korespondencje „Sprawy Robotniczej” z Warszawy z roku 1893-go wspominają o chybionych próbach w tej dziedzinie²⁴⁾. — Między wydawnictwami Socjaldemokracji spotykamy broszurkę pt.:

²¹⁾ Res. „Dzieje...”, str. 396.

²²⁾ Ibid., str. 315.

²³⁾ „Materiały do historii P. P. S.”, tom I., str. 83—84. (Autorem „Materiałów”, wydanych bez podpisu, jest Aleksander Malinowski). — „W Trzydziątą Rocznicę”, księga pamiątkowa P. P. S., str. 44. Res. str. 396.

²⁴⁾ Veto (Władysław Studnicki): „Dwadzieścia lat walki proletariatu polskiego”, str. 19.

„Robotnik ślusarski w Wilnie“²⁵⁾, zakończoną wezwaniem do tworzenia związków.

Wydano też w roku 1894 coś w rodzaju wzorowej ustawy. W związku z tą ustawą umieścił „Robotnik“, organ P. P. S., artykuł pt.: „Związki fachowe“, w którym wykazywał nierealność marzeń o związkach zawodowych w istniejących warunkach politycznych²⁶⁾.

Jedynie najinteligentniejszym gromadkom robotników udawało się w ówczesnych warunkach od czasu do czasu stworzyć jakąś małą lokalną organizację. Warszawscy zecerzy w roku 1896 posiadali kasę oporu. Kasa ta, jak się dowiadujemy z „Materiałów do historii P. P. S.“ była bardzo porządnie zorganizowana.

Aresztowania tak jednak porwały nici konspiracji, że pod koniec roku nikt z pozostałych na wolności zecerów nie wiedział gdzie jest kasa i co się z nią stało²⁷⁾.

Pierwsze miesiące roku 1899 stają się widownią nowej próby. Tworzą się „Kasy pomocy“. Są to instytucje pozbawione charakteru zaczepno-bojowego, a ograniczające swą działalność do pomocy więźniom i ich rodzinom, pomocy bezrobotnym i chorym. Aby uniknąć prześladowań rządu i dekonspiracji, postanowiono nie posługiwać się kasami do finansowania strajków, i przyjmować robotników tylko z pośród członków i sympatyków P. P. S. Wprawdzie ostatni warunek przesądzał małą liczebność organizacji, ale skoro zgóry nie liczono na strajki ani na żadne wystąpienia zbiorowe, nie mogło to wiele przeszkadzać. — Przykład wyszedł od stolarzy, naśladowali go blacharze i lakiernicy. Kasa ostatnich liczyła zaledwie 30 członków. — Do kasy stolarskiej miał prawo na podstawie statutu należeć każdy pracowity i trzeźwy stolarz. Tygodniowe składki wynosiły kop. 15, wpisowe 25. Dotknięty chorobą lub aresztowany członek Kasy otrzymywał 4 rb. tygodniowo, jeżeli był żonaty, 2 rb., jeżeli był kawalerem. — Bezrobotny po 2-ch tygodniach spędzonych bez zajęcia dostawał jednorazowy zasiłek w wysokości 6 rb., a po drugich 2 tygodniach jeszcze 4 rb. — Członek nowicjusz dopiero po 5-ciu miesiącach otrzymywał prawo korzystania z wszelkich kasowych zapomóg. Organizacja zobowiązała się statutowo do rozsyłania członkom miesięcznych sprawozdań. Dane z działalności Kasy mamy następujące:

Dochód: w styczniu i lutym 1899 r.	— 60 rub. 68 kop.
w marcu i kwietniu 1899 r.	— 72 „ 35 „
w maju i czerwcu 1899 r.	— 56 „ — „
z II półrocza 1898 r.	— 60 „ 54 „

Razem 249 rub. 57 kop.

²⁵⁾ Paryż, 1896 r.

²⁶⁾ „Materiały do historii P. P. S.“, t. I, str. 84—6.

²⁷⁾ Ibid., t. II, str. 260.

Zapomogi: w styczniu i lutym 1899 r.	— 21 rub. — kop.
w marcu i kwietniu 1899 r.	— 6 „ — „
w maju i czerwcu 1899 roku	— 97 „ — „
strącono za nieuiszczone składki	— 7 „ 70 „

Razem 131 rub. 70 kop.

Ogólny dochód — 249 rub. 57 kop.

Ogólny rozchód — 131 rub. 70 kop.

Pozostało na drugie półrocze w kasie — 117 rub. 87 kop.

Kasa lakierników powstała po wygraniu strajku, po którym lakiernicy urządzili zabawę. Dochód z zabawy stał się niejako kapitałem zakładowym instytucji. — Kasą kierował kasjer, zastępca kasjera i 6-ciu kontrolerów. Każdy członek wступujący płacił 1 rb. wpisowego i 20 kop. tygodniowo. W razie choroby lub aresztowania Kasa wypłacała żonatom 5 rub. tygodniowo, kawalerom 3 rub.

P. P. S. odnosiła się do tych instytucji, powstałych w sferze jej wpływów, obojętnie, niemal niechętnie. Obawiano się bowiem, że przyczynią się one do zdekonspirowania partji²⁸⁾.

Od roku 1895, w którym uległa rozbiciu Socjaldemokracja Królestwa Polskiego, do roku 1900 — P. P. S. jest jedyną partją robotniczą w Królestwie Polskiem. W roku 1900 powstają dwie nowe partje. Ludwik Kulczycki tworzy Polską Partję Socjalistyczną — Proletariat, zwaną krócej Proletariat trzeci, tudzież odradza się Socjaldemokracja pod szumnym tytułem: Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (S. D. K. P. i L.). — Ta grupa wstepuje w ślady swej poprzedniczki, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego (1893—5) i, nawiązując do tradycji przekazanych obu tym grupom przez „Solidarność“, a następnie przez „Związek Robotników Polskich“, uchwała na swym organizacyjnym zjeździe 19, 20, 21 sierpnia 1900 r. natychmiastowe przystąpienie do tworzenia związków zawodowych²⁹⁾. — Po roku istnienia powtarza tę uchwałę na zjeździe drugim w następującej formie: „Zważywszy, że związki fachowe przynoszą robotnikom korzyści w codziennej walce ekonomicznej i wyrabiają poczucie solidarności i odrębności klasowej, zjazd poleca tworzenie takich związków, przyczem zaznacza, że powinny one być: 1. krajowe³⁰⁾, 2. posiadać charakter socjalistyczny, 3. być dostosowane do naszych warunków politycznych“³¹⁾.

²⁸⁾ Materiały do historii P. P. S., tom II, str. 64—6.

²⁹⁾ Mieczysław Mazowiecki. „Historja Ruchu Socjalistycznego w Zaborze Rosyjskim“, str. 408.

³⁰⁾ Należy rozumieć ogólnokrajowe.

³¹⁾ Mieczysław Mazowiecki. „Historja Ruchu Socjalistycznego w Zaborze Rosyjskim“, str. 408.

Mętność wystylizowania ostatniego punktu dyktowana była względami konspiracji, a delegaci na zjazd zapewne otrzymali szczegółowe instrukcje ustnie. — Uchwały obu tych zjazdów nie zostały wprowadzone w życie. Trudno przypuszczać, aby kierownicy S. D. K. P. i L. łudzili się co do ich realności. Chodziło im zapewne raczej o napiętnowanie rzekomego oportunisty P. P. S.

W jednym tylko wypadku spotkaliśmy się z poważniejszą próbą Esdecki zorganizowania związku. Mamy na myśli „Socjaldemokratyczny Federacyjny Związek Garbarzy”. Jesienią 1901 r. odbyły się dwa zjazdy garbarzy: polski i żydowski³²⁾. — Na obydwu zjazdach postanowiono jawnie utworzyć związek z dniem 1 stycznia 1902 r.³³⁾. Związek miał się dzielić na oddział polski i żydowski, ewentualnie inne jeszcze oddziały. Oddział polski miał stać pod politycznym kierownictwem S. D. K. P. i L., oddział żydowski — Bundu. Projektowano wydawnictwo pisma w trzech językach: „Walka”, „Borba”, „Der Kampf”. Do całego tego przedsięwzięcia zabrano się nieudolnie, głosząc konieczność obalenia caratu, a wraz z nią zasadę jawności pracy. Jawna rewolucyjna organizacja zawodowa w roku 1902 nie utrzymałaby się, mniemamy, ani tygodnia. To też z działalnością związku, której rozpoczęcie ogłosił manifest z dn. 1 stycznia 1902 r. nigdzie się nie spotykamy.

Do okresu rewolucji, spowodowanej wojną rosyjsko-japońską i załamania się czasowego, na skutek tejże, sprężystości administracji państwowej, pole pracy związków zawodowych musiało pozostać odłogiem.

ROZDZIAŁ III.

ZWIĄZKI SOCJALDEMOKRATYCZNE.

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy starała się tworzyć związki zawodowe, nawet gdy było to oczywistą niemożliwością. Tem bardziej energicznie zabrała się do tej pracy wówczas, gdy okoliczności zewnętrzne zdawały się być sprzyjającymi. Skutki klęski armii rosyjskiej na polach dalekiego wschodu w roku 1904—5 nie dały długo czekać na siebie wewnątrz państwowego życia Rosji i narodów podbitych. Wybuchła rewolucja. S. D. K. P. i L. stworzyła w dniach wrzenia rewolucyjnego Centralną Komisję socjaldemokratycznych związków zawodowych i poleciła jej organizowanie mas robotniczych. Ponieważ socjaldemokratyczne związki miały być ściśle zespolone

³²⁾ Manifest Ogólno-Socjaldemokratycznego Związku Garbarzy, 1 stycznia 1902 r., str. 7.

³³⁾ Ibid., str. 10.

z partją, przeto organizowanie ich było możliwe tylko w granicach wpływów partji. To samo ograniczało już pole ich działalności. Ponadto związki te swą ideologią były tak ściśle zespolone z rewolucją, tak rewolucyjne, że był ich był faktycznie i psychologicznie uzależniony od losów rosyjskiej rewolucji. Stąd rozrost ich żywiołowy przypada na okres rewolucji w roku 1906, a wkrótce potem następuje szybkie załamanie.

Ruch ten narodził się w 1905 r., w roku 1906 liczył około 30 000 członków, a w latach 1907—8 był już w znacznej mierze tylko wspomnieniem, z wyjątkiem kilku drobniejszych zawodów, gdzie wpływy Socjaldemokracji kołatały się nieco dłużej.

Dopiero w latach 1912—13 następuje słabe ożywienie w esdeckich związkach zawodowych. O rozmachu i sile ich z okresu rewolucji niema jednak już mowy.

Dla zobrazowania historii ruchu zawodowego, wszczętego przez Socjaldemokrację, poświęcimy słów kilka każdemu związkowi z osobna.

* * *

S. D. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Mącznego należał do związków posiadających bardzo burzliwą historję. Powstał w Warszawie 1 czerwca 1905 r. Faktycznie jednak rozpoczął pracę nieco później, z początkiem roku 1906. Przez pierwsze dwa miesiące tego roku Związek trudnił się prawie wyłącznie ściąganiem składek i wpisowego od członków. Dopiero w marcu przystąpiono do działalności ekonomicznej¹⁾. W tym też miesiącu spotykamy się z działalnością ekonomiczną Związku, prócz Warszawy, również i w Łodzi²⁾. Na terenie tym doszło do krwawych porachunków z pepesowcami. W sierpniu 1906 roku Łódzki Komitet Robotniczy P. P. S. zwrócił się z listem otwartym do S. D. K. P. i L., w którym zarzucał jej, że esdecki Związek Mączny usuwa z piekarń tych robotników, którzy nie chcą doń wstąpić. Związek odpowiedział na te zarzuty w piśmie ulotnem, że istotnie w kilkunastu wypadkach powyrzucał różnych robotników z piekarń nie za to jednak, że byli pepesowcami, ale dlatego, że łamali solidarność robotniczą. Pismo to następnie podawało okoliczności, w jakich nastąpiło usunięcie z piekarń robotników w sześciu zakładach³⁾. Ponieważ, jak z tego wynika, Związek mógł swobodnie wyrzucać z fabryk robotników według swego „widzimisię”, możemy tedy z dużym prawdopodobieństwem wnioskować, że w roku

¹⁾ „Związek Zawodowy”. Wydawnictwo Centralnej Komisji S. D. Związków Zawodowych w K. P. i na L., Warszawa, rok 1906, nr. I, str. 6 i 7.

²⁾ „Związek nasz wypracował...” Zarząd Oddziału Łódzkiego S. D. Zw. Zaw. Rob. Przem. Mącz. Łódź w marcu 1906 r.

³⁾ „Do ogółu robotników miasta Łodzi! W tych dniach rozpowszechniony...” Zarząd, Łódź, 13 sierpnia 1906 r.

1906 był on w Łodzi najsilniejszą zawodową organizacją w przemyśle piekarskim, terroryzującą nie tylko ogół robotniczy, ale i właścicieli piekarń, skoro ci nie byli w stanie przeszkodzić usuwaniu robotników z ich przedsiębiorstw.

Z początkiem maja oddziały organizacji zostały założone w Dąbrowie i Sosnowcu. W tym mniej więcej czasie filja Związku powstaje w Będzinie. W Warszawie Związek liczy w maju członków 1143, w lipcu cyfra ta podnosi się do 1300⁴⁾. Ogólnie można stwierdzić, że w roku 1906 Socjaldemokratyczny Związek Mączny był w całym Królestwie najsilniejszą grupą w swoim fachu. Najważniejszym liczebnie jego oddziałem był warszawski, drugie z kolei miejsce zajmował oddział łódzki, którego liczba członków wynosiła w lecie 1906 roku 400⁵⁾. Około lipca utworzono t. zw. sekcje płatnicze w Zgierzu, Pabjanicach, Zduńskiej Woli, Kaliszu, Pruszkowie, Płocku i Wilanowie. W tym też miesiącu nawiązano luźniejszy kontakt z Częstochową. W dniach 22—23—24 lipca 1906 roku odbył się pierwszy walny zjazd organizacji z udziałem przedstawicieli Warszawy, Łodzi, Zagłębia i Częstochowy⁶⁾.

Pierwszego i dziewiątego października 1906 roku odbyła się narada wszystkich socjaldemokratycznych związków w Warszawie, na której związki te składały sprawozdania ze swego stanu. Ze sprawozdania złożonego tam przez Związek Mączny dowiadujemy się, że w dniach zjazdu liczył on w Warszawie 1700 członków, w Łodzi 1600, w Zagłębiu Dąbrowskim 160, w Częstochowie 60. Ogólny dochód Związku od dnia sprawozdania wynosił 8000 rb., rozchód 2500 rb. Związek, czytamy w sprawozdaniu, posiada dwóch płatnych funkcjonariuszów, których pensje wynoszą tyle ile najniższa płaca w zawodzie piekarskim, to jest 11 rb. tygodniowo. Funkcjonariusze ci wchodzić zarazem do zarządu głównego⁷⁾.

Do związku należeli piekarze, młynarze i cukiernicy, tworząc trzy oddzielne sekcje. Związek był jednak prawie wyłącznie piekarski, gdyż obie pozostałe sekcje liczyły łącznie około 1½% ogółu członków.

Na wiosnę 1907 r. Związek wnikł się w nadzwyczaj uporczywe walki strajkowo-lokautowe, w których zostaje zupełnie rozbity. Kasy opustoszały, a przywódcy i ruchliwsi członkowie poszli do więzienia.

4) „Związek Zawodowy”, rok 1906, nr. 2, str. 8.

5) Ibid.

6) Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu zostało wydrukowane w nr. 3 „Zw. Zaw.” r. 1906, str. 9—11.

7) Sprawozdanie z Konferencji ogłoszono w 4-tym numerze „Związku Zawodowego” z roku 1906, str. 11—12, skąd czerpiemy dane.

W samym dopiero końcu 1907 roku poczęto zbierać rozbitków i ponownie ich organizować⁸⁾. W pierwszych 4-ch miesiącach 1908 r. osiągnięto w Warszawie cyfry 200 członków⁹⁾. Wydano przedmową odezwę¹⁰⁾. W drugiej połowie roku 1908 oraz w roku 1909 Związek działalności prawie nie przejawiał. Dopiero w roku 1910 znów o sobie daje znać w Warszawie i Łodzi. Począwszy od lipca 1910 roku, wiadomości o Związku mamy nieco obfitsze, dzięki sprawozdaniom, które od tej daty poczęły się ukazywać.

Od pierwszego lipca 1910 roku do 1 marca 1911 r. liczba członków Związku wahała się około cyfry 700¹¹⁾. W następnym okresie sprawozdawczym, to jest od 1 marca do 1 sierpnia 1911 r., wzrosła do 830¹²⁾.

W dniach 13 i 27 sierpnia 1911 r. organizacja zdobyła się na urządzenie ogólnokrajowego zjazdu¹³⁾.

Dnia 23 października 1911 r. dokonano zbrojnego napadu na lokal Polskiego Związku Robotników Mącznych. Podejrzanie policji padło na robotników, będących członkami Związku Socjaldemokratycznego. Z pośród aresztowanych za to osób, dwie skazano na karę śmierci i dwie na dożywotnią katorgę. Związek w licznych ulotnych pismach protestował przeciwko temu wyrokowi, twierdząc, że na sądzie zostało udowodnione, że ci czterej ludzie w napadzie udziału brać nie mogli i że wobec tego skazuje się ich dlatego jedynie, że władze nie umieją wyszukać właściwych sprawców zbrodni. Odezwy przekonywały o niewinności aresztowanych i o tem, że Związek, jako taki, nie miał nic wspólnego z aktem terrorystycznym¹⁴⁾. W ówczesnych pismach związkowych oburzano się również i na samą instytucję kary śmierci. Wszyscy czterej skazani poszli do katorgi na mocy decyzji Skalonego, gen.-gubernatora warszawskiego.

Okres sprawozdawczy od 1 sierpnia 1911 r. do 1 czerwca 1912 r. zaznaczył się nieprawdopodobnymi wprost represjami policji.

8) Sprawozdanie Z. Z. R. P. M. za czas od 1 lipca 1910 r. do 1 marca 1911 r., Warszawa, 1911, str. 1.

9) „Związek Zawodowy”, r. 1908, nr. 9, str. 7—8.

10) Do Piekarzy! W dniu 1 maja praca w piekarniach... Zarząd Warszawski S. D. Z. Z. R. P. M., Warszawa, w kwietniu 1908 r.

11) Sprawozdanie Z. Z. R. P. M. za czas od 1 lipca 1910 r. do 1 marca 1911 r., str. 4. Warszawa, 1911 r.

12) Sprawozdanie Z. Z. R. P. M. za czas od 1 marca do 1 sierpnia 1911 r. Warszawa, 1911 r.

13) Sprawozdanie Z. Z. R. P. M. za czas od 1 sierpnia 1911 r. do 1 czerwca 1912 r. Warszawa, 1912 r.

14) a) Towarzysze! W ostatnich czasach krwawe wypadki... Zarząd Warszawski w listopadzie 1911 r. b) Przeciw katom niewinnych — przeciw Polskiemu Związkowi Piekarskiemu... (Wzór deklaracji, pod którą zbierano podpisy — bez daty).

W październiku 1912 r. Związek wspólnie z innymi socjaldemokratycznymi związkami wydaje pismo ulotne w sprawie rozłamu w S. D. K. P. i L., które potępia organizację robotników drzewnych za to, że stanęła po stronie rozłamowców¹⁵⁾. W 1913 r. wiosną ukazuje się odezwa na 1 maja, podpisana przez Związek¹⁶⁾, który dalszych już dowodów istnienia swego przed wojną nie dał. Mimo to jednak był on niewątpliwie najżywotniejszym socjaldemokratycznym związkiem zawodowym.

S. D. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego zorganizował się jako organizacja ogólnokrajowa w początkach 1906 roku. Już wcześniej jednak, w roku 1905 robotnicy fabryk włókienniczych skupili się pod sztandarem socjaldemokracji, tworząc związki lokalne. Głównym terenem pracy musiał być oczywiście polski Manchester, Łódź. W roku 1905 spotykamy się tam z działalnością prowadzoną zarówno przez S. D. K. P. i L. bezpośrednio, jak i przez Łódzki Związek S. D. Tkaczy i s. d. związki zawodowe robotników tkackich, obejmujące działalnością swą poszczególne fabryki. Słowem panował chaos. W roku 1905 każda prawie fabryka włókiennicza posiadała własny socjaldemokratyczny związek. Wszystkie one przez krótki okres swego istnienia prowadziły liczne strajki, przeważnie zwycięskie.

Aczkolwiek jest niepodobieństwem odtworzyć historię wszystkich socjaldemokratycznych związków fabrycznych włókienniczych w czasie zawieruchy rewolucyjnej 1905 r., to jednak zdaje się być pewnym, że były to organizacje luźne, ad hoc tworzone, raczej fabryczne komitety strajkowe, niż związki zawodowe we właściwym tego słowa znaczeniu.

W październiku 1905 r., gdy znaczna część fabryk włókienniczych strajkowała, Łódzki Związek S. D. Tkaczy nakazywał przygotowywać się do strajku powszechnego, ponieważ, jak głosiły odezwy jego, fabryki czynne pracują na zamówienia dla fabryk objętych strajkami¹⁷⁾.

Łódzki Związek Tkaczy był ciałem powołanym do życia przez S. D. K. P. i L. prawdopodobnie dla pokierowania falą strajków październikowych; należy go uważać w najlepszym razie raczej za

¹⁵⁾ Przeciw rozbijaczom związków zawodowych! Robotnicy! S. D. Związek to główna ostoja...

¹⁶⁾ Towarzysze! Robotnicy! Na całym świecie, wszędzie... Zarząd Warszawski w kwietniu 1913 r.

¹⁷⁾ Do wszystkich tkaczy Łodzi i okolicy! Nędza tkaczy... Łódzki Związek S. D. Tkaczy, Łódź, w październiku 1905 r.

coś w rodzaju centralnego komitetu strajkowego, niż za właściwy związek zawodowy. Być może, że był to tylko twór partyjny, nadużywający firmy związku zawodowego. Czasy były zbyt gorące na pracę systematyczną.

Właściwy „Socjaldemokratyczny Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego” utworzył się, jak wynika z licznych wzmianek w prasie związkowej, dopiero w początkach roku 1906. W lutym dzielił się już na sekcje: 1) tkaczy, 2) przędzalników, 3) farbierzy, wykończarzy i drukarzy, 4) wstążkarzy, 5) koronkarzy, 6) niciarzy, 7) waciarzy oraz 8) pończoszników i trykociarzy. Dnia 3 kwietnia 1906 r. lokal organizacji został wykryty przez policję i zdemolowany, zabrano przytem książki, papiery oraz marki składkowe i aresztowano jednego członka. Zaraz drugiego dnia Związek wydał odezwę, w której powiadamia ogół robotniczy, że pieniędzy mu nie zabrano, bo były dobrze schowane, że nikogo z kierowników organizacji nie udało się policji aresztować, oraz że normalna praca Związku w ciągu kilku dni zostanie wznowiona.¹⁸⁾ Liczba członków Związku w Łodzi w roku 1906 wahała się około 12 000 ludzi.¹⁹⁾ Aczkolwiek aż tylu członków liczący oddział łódzki był najsilniejszym ze wszystkich, jakie socjaldemokratyczne związki posiadały, to jednak nie odegrał on w przemyśle włókienniczym tak znacznej roli, jakby się tego można było spodziewać, sądząc po jego stanie liczebnym, a to dlatego, że w tym samym środowisku istniały obok niego jeszcze dwie organizacje, z których jedna była odeń mniej więcej dwa razy silniejsza. Trudno więc było esdeckiemu Związkowi, wobec bezwzględnie wrogiego do niego stosunku Związku Polskiego i Bezpartyjnego, prowadzić poważniejszą akcję.

Oddział warszawski Związku istniał od stycznia 1906 r. Dane z nr. 8 „Związku Zawodowego”, według których rzeczony oddział miał istnieć dopiero od 1 maja tegoż roku i nie mieć łączności z centralą, są nieścisłe. Oddział ten początkowo był bardzo słaby, liczył bowiem w lutym 1906 r. 14 osób. We wrześniu jednak liczba członków oddziału doszła do 303.²⁰⁾

Lokaut, który rozegrał się w Łodzi w pierwszej połowie 1907 r., jak dla wszystkich związków wogóle, tak i dla związku, o którym mowa, był okresem niezmiernie wyczerpanej pracy, polegającej przede wszystkim na zbieraniu i udzielaniu pozbawionym pracy zapomóg pieniężnych.

¹⁸⁾ Towarzysze i Towarzyszki! Zbiry carskie... Zarząd Łódzkiego Oddziału S. D. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego. Łódź, 4 kwietnia 1906 r.

¹⁹⁾ „Przedświt” Kraków, r. 1908, nr. 3, artykuł Mostowicza.

²⁰⁾ „Związek Zawodowy”, rok 1906, nr. 4, str. 13.

W walce lokautowej, która przeciągnęła się na pierwszą połowę 1907 r. Związek stracił siły, pieniądze i przywódców, uległ zniszczeniu, z którego się już nie dźwignął.

W czasie od czerwca 1907 r. do marca roku następnego istniał i prosperował dość sprawnie oddział Związku w Częstochowie, dociągając do cyfry 357 członków.²¹⁾ Po wielkim lokaucie w Łodzi, wiadomości o Związku stają się rzadkie; główny trzon organizacji, to jest organizacja łódzka, był zniszczony. We wrześniu 1911 r. wydano w Łodzi hektrografowaną ulotkę w polskim i niemieckim języku treści ekonomicznej. Ulotka ta była podpisana przez nieistniejący de facto Związek.²²⁾ S. D. K. P. i L. często ze względów ambicji partyjnej nie przyznawała się do upadku organizowanych przez siebie związków, a dla zadokumentowania, że one mimo wszystko istnieją, podpisywała odezwy ich firmami.

W ożywionym ruchu robotniczym, który się zaczął przejawiać w całym Cesarstwie i Królestwie w roku 1912, powstaje myśl odbudowanie rozbitej w okresie porewolucyjnym organizacji. W lipcu 1912 r. hektrografowana odezwa zawiadamia Łódź robotniczą, że nowo tworząca się organizacja przyjmie statut i ideologię dawnego Związku.²³⁾ Analogicznej treści pismo, tylko tym razem drukowane, ukazuje się w Warszawie. W lipcu również wydano w Łodzi większe, na 4-ch stronach druku, pismo o konieczności wskrzeszenia Związku Włókienniczego.²⁴⁾

Istotnie, niebawem Związek zaczyna działać.²⁵⁾ Że jednak w dobie przedwojennej nie udało się już odbudować związku silnego i trwałego, świadczy o tym fakt, że akcją strajkową w Łodzi, w sierpniu i wrześniu 1913 r., kierowała Socjaldemokratyczna Komisja Strajkowa w porozumieniu z frakcją umiarkowaną P. P. S., a nie Związek. W Warszawie jednak, w roku 1913, strajkami kierował Związek.²⁶⁾

Okoliczność, że w 1912 i 13 roku Związek Włókienników żywiej się ruszał w Warszawie niż w Łodzi, świadczy o sztuczności roboty, bo Łódź, a nie Warszawa, była właściwym terenem związków włó-

²¹⁾ „Związek Zaw.”, rok 1908, nr. 9, str. 11.

²²⁾ Robotnicy! Zarząd fabryczny... Zarząd S. D. Zw. Rob. Przem. Włók., Łódź, dnia 24 września 1911 r.

²³⁾ Zarząd S. D. Z. Z. R. P. W. uważa za niezbędne... Łódź, w lipcu 1912 r.

²⁴⁾ Robotnicy! Najciemniejszy... Oddział Łódzki S. D. Z. Z. R. P. W. Łódź, w lipcu 1912 r.

²⁵⁾ Do wszystkich robotników fabryki Witkinda i Jelonkiewicza. Robotnicy! Wywieszono w naszej fabryce... Zarząd S. D. Z. Z. R. P. W. Łódź, styczeń w 1913 r.

²⁶⁾ Przez walkę do organizacji. Towarzysze! Musimy zakomunikować wam... Warszawski Kartel Z. Z. S. D. Zarząd S. D. Z. Z. R. P. W. Warszawa, 12 listopada 1913 r.

kiennicznych. Skoro więc silniej zaakcentowała się działalność Związku właśnie tam, gdzie nie było specjalnie dogodnego dlań podłoża, ale gdzie natomiast znajdowały się centralne władze partji, możemy się domyslać, że Związek ten był poprostu „robiony”.

W półroczu między 10 listopada a 20 maja 1913 r., jak wynika z ogłoszonego sprawozdania, Związek posiadał stałe placówki w 13 fabrykach warszawskich, nie licząc tych zakładów, do których wpływami swemi sięgał dorywczo. Poza tem nawiązano kontakt z Białymstokiem, Kaliszem i Częstochową. Liczba członków wynosiła tylko 130.

Walki toczące się w łonie Socjaldemokracji odbiły się w Związku żywym echem. W zatargu między zarządem głównym a organizacją warszawską, Związek wypowiedział się za ostatnią, przez co naraził się na secesję zarządców, t. j. zwolenników zarządu głównego partji.

* * *

Socjaldemokratyczny Związek Robotników Przemysłu Metalurgicznego miał dość ciężkie początki egzystencji. Założono go w Warszawie dnia 16 grudnia w 1905 r.²⁷⁾, aby zadość uczynić ambicji partji, która nie mogła nie mieć swej zawodowej organizacji w tak poważnym dziale przemysłu, jak przemysł metalurgiczny. Po założeniu Związku nikt się nim nie interesował. Członków zarządu pochłonęła całkowicie praca partyjna, a „Centralna Komisja”, również nie niosła mu żadnej pomocy.

Związek liczył niewielką garstkę członków rozrzuconych po różnych fabrykach. Dopiero po trzech miesiącach sytuacja zaczęła się trochę zmieniać na lepsze, a to dzięki zainteresowaniu się „Komisji Centralnej” losami Związku²⁸⁾. Oddział warszawski w marcu 1906 r. skupił w swych szeregach 230 członków, w czerwcu 659²⁹⁾, a w październiku 1628³⁰⁾.

Gdy sobie uświadomimy, że istniała w tym samym czasie w Warszawie ośmiotysięczna bezpartyjna organizacja zawodowa metalowców, będzie rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wpływy Związku na stan rzeczy w fabrykach metalowych musiały być minimalne. Związek daleki był od chwycenia w swe ręce jakiegokolwiek inicjatywy, a gdyby nawet, dzięki wyjątkowym okolicznościom, tak się stało, — wydarłaby mu ją wielokrotnie silniejsza konkurencyjna organizacja. Najwyższa cyfra członków, jaką Związek łącznie ze wszystkimi swemi oddziałami osiągnął, wynosiła 3628 osób³¹⁾.

²⁷⁾ „Związek Zawodowy”, rok 1906, nr. 2, str. 7.

²⁸⁾ Ibid.

²⁹⁾ Ibid.

³⁰⁾ Ibid. nr. 4, str. 15.

³¹⁾ Ibid. r. 1908, nr. 8, str. 11.

W Łodzi powstała filja organizacji w marcu 1906 roku. Działalności poważniejszej jednakowoż nie rozwinęła.

Nie przejawiał również żywszej działalności oddział Zagłębia Dąbrowskiego, założony w sierpniu 1906 r. Pierwsze drukowane sprawozdanie z jego działalności, za czas od 1 września 1906 r. do 1 kwietnia roku następnego, stwierdza, że Związek rozwijał się stale, choć powoli, i że liczba jego członków była nieznaczna. O wystąpieniach nazewnątrz wzmianki w sprawozdaniu niema³²⁾. Wystąpienia te były utrudnione z tych samych względów, co i w Warszawie.

Drugie sprawozdanie oddziału Zagłębia Dąbrowskiego za kwiecień, maj i czerwiec 1907 r. znów stwierdza powolny wzrost Związku i podaje tym razem liczbę jego członków na niespełna 300 osób³³⁾.

Po dwuletnim prawie istnieniu organizacji, w dniach 1, 2 i 3 listopada 1907 r. odbył się pierwszy jej zjazd ogólnokrajowy. Zjazd zajmował się specjalnie kwestją zcentralizowania Związku, co do tej pory jeszcze nie było uskutecznione. W chwili zjazdu Związek miał liczyć według oficjalnych sprawozdań 3500 członków³⁴⁾. Cyfra ta jednak zdaje się być sporo przesadzona.

Na konferencji zarządu centralnego odbytej 17 listopada 1907 r. uchwalono wydać pierwszy numer własnego pisma i kontynuować wydawnictwo, o ile się znajdzie dostateczne dlań poparcie. — Pismo to p. t. „Młot” istotnie wkrótce się ukazało. Pierwszy jego numer wyszedł 21 grudnia 1907 r., następnych numerów jednakże nie wydano.

W roku 1908 Związek traci całkowicie swe wpływy i rozpada się.

Po kilkoletniej ciszy, w roku 1912 rozrzucono w Warszawie hektografowaną ulotkę z datą 12 czerwca, podpisaną przez „Komisję Organizacyjną S. D. Związku Zawodowego Metalowców”, a zwróconą specjalnie do robotników fabryki Berman, Szwede i Ska. Nawoływała ona do ponownego stworzenia Związku „tej placówki zmiecionej przez falę kontrrewolucyjną³⁵⁾”. We wrześniu 1912 roku ukazała się w Warszawie druga ulotka³⁶⁾, podpisana już przez Związek, nie przez komisję organizacyjną jak poprzednia, zwrócona do wszystkich robotników metalowych. Ulotka ta, z powołaniem się na świeże rozruchy robotnicze nad Leną, pouczała robotników, że masy pracujące budzą się znów do walki i że pora odbudować silny S. D. Związek Metalowy.

³²⁾ Sprawozdanie z I i II konferencji S. D. Z. Z. R. P. M. Oddział Dąbrowa Górnicza, str. 1.

³³⁾ Ibid. str. 2.

³⁴⁾ „Młot” Organ S. D. Z. Z. R. P. M. w K. P. i na L. Warszawa rok 1907, nr. 1, str. 4—5.

³⁵⁾ Do Robotników fabryki Berman, Szwede i S-ka. Towarzysze Robotnicy! Okres lat porewolucyjnych... Komisja Organizacyjna S. D. Związku Zawodowego Metalowców, Warszawa 12 czerwca 1912 r.

³⁶⁾ Poza nami długie i męczące pasmo lat kontrrewolucji... S. D. Zw. Zaw. Met. Warszawa, Wrzesień 1912 r.

Usiłowania te wszelako odniosły skutek mały albo żaden. Z działalnością S. D. Związku Metalowego przed wybuchem wojny europejskiej już się nie spotykamy.

* * *

S. D. Związek Robotników Przemysłu Skórzanego wywodzi swój rodowód ze Związku Socjaldemokratycznego Szewców. Organizacja ta działała w 1905 r. prowadząc propagandę napoty polityczną, napoty ekonomiczną³⁷⁾.

Związek Skórny, do którego szewcy weszli, jako jedna z czterech sekcji, został założony 1 grudnia 1905 r. Rozwój jego w Warszawie w pierwszych 10 miesiącach ilustruje poniższa tablica³⁸⁾.

Przybyło	szewców i kamaszników	garbarzy i biało- skórniki.	rymarzy	rękawicz.	Ogółem
w grudniu	111	—	?	—	111
w styczniu	9	—	?	—	9
w lutym	10	20	?	—	30
w marcu	99	40	?	—	139
w kwietniu	50	29	?	—	79
w maju	65	40	?	7	112
w czerwcu	147	29	?	8	184
w lipcu	215	15	?	9	239
w sierpniu	176	2	?	—	178
we wrześniu	96	—	?	9	105

Na konferencji socjal-demokratycznych związków zawodowych w Warszawie w 1 i 9 października 1906 r., Związek Skórny przyznaje się, że w Warszawie nie zdołał swej organizacji należycie rozbudować, że istnieją tylko organy centralne, niema natomiast biur dzielnicowych³⁹⁾.

W czasie wyborów do Dumy organizacja rzuca się w wir walk przedwyborczych, agitując za Socjal-demokracją⁴⁰⁾.

W sierpniu 1906 r. przybył Związkowi oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem, a w styczniu 1907 r. oddział w Białymstoku.

W Białymstoku znajdowała się podówczas placówka anarchistyczna, która spowodowała w Związku rozłam. Po opuszczeniu oddziału bałostockiego przez zwolenników anarchii, liczył on w październiku 1907 roku 60 członków⁴¹⁾. Oddział w Zagłębiu przechodził

³⁷⁾ Do łódzkich szewców! Towarzysze! Któż z nas... Z. S. D. Szewców, Łódź we wrześniu 1905 r.

³⁸⁾ Wydrukowana w 4-ym numerze „Związku Zawodowego” w 1906 r., str. 13.

³⁹⁾ „Związek Zawodowy”, rok 1906, nr. 4, str. 14.

⁴⁰⁾ Głosujcie na socjal-demokratów. Zarząd Centralny (bez daty).

⁴¹⁾ „Związek Zawodowy”, rok 1908, nr. 8, str. 8.

w styczniu 1907 r. okres licznych aresztowań, a liczba jego członków pod koniec 1907 r. wynosiła 110⁴²).

Dn. 14 października 1907 r. odbył się pierwszy ogólnokrajowy zjazd Związku. W czasie zjazdu oddział warszawski liczył 1497 osób, według informacji s. d. prasy; cyfra ta jednak wygląda na przesadzoną⁴³).

W roku 1908 działalność Związku osłabła. Pierwszego października 1908 r. oddział warszawski liczył tylko 200 członków⁴⁴). Innych oddziałów nie było już zapewne wcale.

W lutym 1909 r. ukazuje się odezwa Związku, wzywająca między innymi do powtórnego wstępowania do organizacji⁴⁵).

W roku 1909 Związek zamarł całkowicie⁴⁶).

W roku 1910 spotykamy się w Warszawie z działalnością ekonomiczną Socjal-demokratycznej Komisji Zawodowej Robotników Szewskich, oraz Organizacji Szewców S. D.⁴⁷). I jedna i druga instytucja była wyrazem prób podjętych przez S. D. celem zapełnienia luki po zlikwidowanym Związku.

Związek został ostatecznie wskrzeszony w Warszawie w 1911 r.⁴⁸) i dość ożywioną działalność prowadził w r. 1912⁴⁹). Daleko jednak było mu do sił i znaczenia, jakie posiadał w okresie rewolucji.

W czerwcu 1912 r. Związek liczył 124 robotników⁵⁰). W końcu 1912 r. wiele sił i energii stracił na spory i kłótnie, jakie wywołał rozłam w S. D. K. P. i L.⁵¹), mimo to jednak, do wybuchu wojny, powtórnej likwidacji już nie uległ.

* * *

S. D. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Budowlanego został założony 1 stycznia 1906 r. Początkowo rozwijał się dość dobrze. Według danych „Robotnika Budowlanego” w dniu 9 sierpnia 1906 r. liczył w samej Warszawie 1445 członków, w Zagłębiu 80, w Kawenlinie 39.

Prócz tego znajdowały się w fazie organizacji oddziały w Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, Lublinie, Sochaczewie, Grodzisku i Markach⁵²).

⁴²) „Związek Zawodowy”, r. 1908, nr. 8, str. 8.

⁴³) Ibid.

⁴⁴) Ibid. rok 1909, nr. 10, str. 12.

⁴⁵) Położenie nasze staje się... Zarząd S. D. Z. Z. R. P. S. Warszawa, luty 1909.

⁴⁶) Towarzysze szewcy, kiedy przed niedawnym czasem... Organizacja Szewców S. D. K. P. i L.

⁴⁷) Towarzysze, przebrała się miarka... Organizacja Szewców S. D. K. P. i L. (bez daty).

⁴⁸) Sprawozdanie z konferencji S. D. Z. Z. R. P. S. w K. P. i na L. odbytej dnia 6 czerwca 1912 r. Warszawa w czerwcu 1912 r.

⁴⁹) Ibid.

⁵⁰) Towarzysze, zawiadamiamy was... Zarząd Związku, Warszawa, listopad 1912.

⁵¹) Ibid.

⁵²) Robotnik Budowlany, rok 1906, nr. 1, str. 1.

Dn. 7 października tegoż roku organizacja odbyła pierwszy swój walny zjazd, na którym szeroko omawiano kwestję taktyki w walce ekonomicznej⁵³).

Drugi ogólnokrajowy zjazd organizacja urządziła we wrześniu 1907 roku⁵⁴).

W czasie kampanji budowlanej 1908 r. Związek jest już bardzo słaby. Daje o sobie znać wydaniem jednej odezwy⁵⁵).

Po kilku latach absolutnej ciszy dopiero w roku 1912, w roku odżywiania robotniczych organizacji, ukazują się w Warszawie i w Zagłębiu odezwy wzywające do odbudowania S. D. Z. Z. R. P. B.⁵⁶). Nie wiemy, czy odezwy te osiągnęły skutek, nie ulega jednak wątpliwości, że żadnej poważniejszej organizacji w przemyśle budowlanym Socjal-demokracja przed wybuchem wojny światowej już nie stworzyła.

* * *

S. D. Związek Zawodowy Przemysłu Drzewnego powstał 12 stycznia 1906 r. W marcu tegoż roku liczył 200 członków, w czerwcu 500⁵⁷), a w październiku 1200⁵⁸). Związek ten nie ograniczał się tylko do swego zawodu, lecz myślał również o organizowaniu zawodów pokrewnych. Dnia 19 listopada 1906 r. oddział łódzki Związku zwrócił się z odezwą do koszykarzy, w której wyszczególniał wszystkie zdobycze ekonomiczne, jakie dla robotników koszykarskich udało mu się w Łodzi uzyskać i wzywał do podjęcia podobnej akcji i w innych środowiskach⁵⁹). Po okresie rewolucji Związek wpływy swe szybko tracił. Przed sezonem budowlanym roku 1907-go dał znać o sobie opracowaniem nowego cennika. Jedynym śladem działalności Związku w roku 1908 jest odezwa wydana 12 kwietnia z okazji zbliżającego się święta 1-go maja, w której Związek się skarży, że większość zdobyczy klasy robotniczej z okresu rewolucyjnego została już robotnikom odebrana⁶⁰). W roku 1909 działalności prawie nie przejawiał. Dopiero w sezonie budowlanym w 1910 r. próbował prowadzić propagandę przeciwko

⁵³) „Robotnik Budowlany”, r. 1906, nr. 3, str. 3.

⁵⁴) „Związek Zawodowy”, rok 1908, nr. 8, str. 6.

⁵⁵) Towarzysze Murarze! My proletarijaty budowlany... Zarząd Oddziału Warszawskiego S. D. Z. Z. R. P. B. w K. P. i na L. w marcu 1908 r.

⁵⁶) a) Towarzysze Murarze, wiemy wszyscy jak ciężki jest... Oddział Zagł. Dąbr. Zagłębie Dąbrowskie w lutym 1912 r. b) Towarzysze Murarze, wiemy wszyscy jak ciężki jest... Oddział Warszawski, Warszawa w czerwcu 1912 r.

⁵⁷) „Związek Zawodowy”, rok 1906, nr. 1, str. 8.

⁵⁸) Ibid.

⁵⁹) Towarzysze Koszykarze! Robotnicy koszykarscy w Łodzi... Łódź, 19 lipca 1906 r.

⁶⁰) Towarzysze Robotnicy! Od 10 lat... Zarząd Oddziału Warszawskiego. Warszawa, 12 kwietnia 1908 r.

chałupnictwu, panoszącemu się w zawodzie stolarskim⁶¹). Pod koniec 1911 roku ukazują się odezwa świadcząca o istnieniu Związku w tym czasie i zawierająca prócz napaści na związki bezpartyjne pewne postulaty natury ekonomicznej⁶²).

W styczniu 1913 roku Związek wydał 12-to stronicowe sprawozdanie ze swej działalności. W sprawozdaniu tem szeroko omawia zbankrutowaną powstańczą ideologję „Fracji Rewolucyjnej”, antysemityzm, czarną dumę, a nawet wojnę na Bałkanach; dziwnie jednak mało znajdujemy wiadomości o samym Związku i o jego pracach. Związek po roku 1906 był zupełnie słaby i pozbawiony wpływów. Wegetował i dawał o sobie znać od czasu do czasu przy pomocy druków, jedynie dzięki poparciu Socjal-demokracji.

* * *

S. D. Związek Zawodowy Pracowników Handlowych K. P. i L. rozpoczął działalność w Warszawie w drugiej połowie grudnia 1905 r., został jednak wykryty przez policję po 2-ch tygodniach pracy. Aresztowania na pewien czas przerwały jego rozwój. W końcu stycznia 1906 r. liczył zaledwie 104 członków⁶³). Cyfra członków oddziału warszawskiego osiągnęła w pierwszym półroczu 1906 r. 351⁶⁴). Dzielili się oni na 2 sekcje: koronkarsko-bławatną i galanteryjną. W fazie organizacji była sekcja manufakturowa, skórzana, obuwiana, papiernicza, ekspedycyjna i biur fabrycznych.

Oddział łódzki zaczął się organizować o miesiąc później aniżeli oddział warszawski, w połowie 1906 r. W pierwszym półroczu istnienia skupił w swem gronie 433 subjektów oraz uruchomił następujące sekcje: 1. pracowników kantorowych, 2. ekspedycyjnych, 3. bankowych, 4. galanteryjnych, 5. chemicznych, 6. aptecznych, 7. łokciowych i 8. fotograficznych⁶⁵).

W końcu sierpnia 1906 r. zarządy wszystkich oddziałów, z inicjatywy zarządu warszawskiego, odbyły wspólną naradę. W Warszawie liczba członków wynosiła podówczas 900, w Łodzi 600, w Częstochowie 80, w Sosnowcu 60. Dwa ostatnie środowiska zostały zorganizowane na miesiąc przed naradą⁶⁶).

Przez cały czas istnienia Związku przedsiębrał on przeróżne akcje zmierzające do naprawy bytu swych członków. Od połowy 1907 r. działalność Związku zamiera.

⁶¹) Towarzysze Robotnicy Stolarscy! S. D. Organizacja stolarzy. Warszawa w grudniu 1910 r.

⁶²) Do Rob. Przem. Drzew. Tow. Rob., od kilku lat już klasa robotnicza... Zarząd. Warszawa S. D. Z. Z. R. P. D. w grudniu 1911 r.

⁶³) „Związek Zawodowy”, r. 1906, nr. 1, str. 10.

⁶⁴) Ibid.

⁶⁵) Ibid., nr. 2, str. 11.

⁶⁶) Ibid. nr. 4, str. 9.

S. D. Związek Pracowników i Pracownic Igły, aczkolwiek założony 17 stycznia 1906 roku, pracować na dobre zaczął dopiero w maju, od chwili przyłączenia się doń S. D. Organizacji Krawieckiej. Oddziałów na prowincji, pomimo usilnych starań, uruchomić mu się nie udało.

Cyfra czynnych jego członków, w czasie największego rozkwitu organizacji, wynosiła 622 osób⁶⁷). Do sierpnia 1907 r. utrzymuje kontakt z organizacją już tylko połowa tej liczby⁶⁸).

Z lakonicznej wzmianki w numerze 4-ym „Związku Zawodowego” z kwietnia 1908 r., głoszącej, że organizacja stara się nawiązać chwilowo przerwane stosunki, wynika, że była ona już w tym czasie rozbita. W późniejszym okresie już się z nią nie spotykamy.

* * *

S. D. Związek Drukarzy, Cyrografów i Odlewaczy Czcionej mógłby się być rozwinąć dobrze, bo w zawodzie swoim nie posiadał groźnego konkurenta w postaci związku bezpartyjnego. Istotnie czas jakiś prowadził dość ożywioną działalność i wydał kilka numerów własnego pisma. Poważniejszych jednak prac w czasie swego istnienia nie podejmował.

Założony został na początku 1906 r., liczył 400 członków⁶⁹). Prócz Warszawy posiadał oddział w Łodzi. Rozpadł się w roku 1908.

* * *

S. D. Związek Robotników Kolejowych, założony został 20 listopada 1905 r. Istnienie swe zaznaczył wydaniem jednego numeru „Sygnału Kolejowego”, współudziałem w rewolucyjnych wystąpieniach kolejarzy i ogłoszeniem obstrukcji 20 lutego 1906 roku, na znak protestu przeciwko istniejącej na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zniemawidzonej przez robotników Kasie Emerytalnej⁷⁰). Członków liczył około 700⁷¹). Rozpadł się po rewolucji.

* * *

S. D. Związek Kelnersko-Kucharski powstał 11 czerwca 1906 r. Liczył zgórą 1000 członków⁷²). Działalności nie rozwinął. Rozpadł się szybko.

Prócz tych związków udało się Socjaldemokracji w okresie rewolucji zorganizować Związek Lakierników, Robotników Rzeźniczych i Zw. Woźniców. Ze skąpych wiadomości wnosić należy, że związki te były bez znaczenia i istniały bardziej na papierze, niż w życiu.

⁶⁷) „Związek Zawodowy”, r. 1908, nr. 8 (tablica statystyczna).

⁶⁸) Ibid. rok 1907, nr. 6—7, str. 9.

⁶⁹) Ibid., 1908, nr. 8 (tablica statystyczna).

⁷⁰) „Sygnał Kolejowy”, 1906 r., nr. 1, str. 3.

⁷¹) „Związek Zawodowy”, 1908 r., nr. 8 (tablice statystyczne).

⁷²) Ibid.

ROZDZIAŁ IV.

BEZPARTYJNE ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Okres wrzenia rewolucyjnego w roku 1905 wytworzył w masach robotniczych Królestwa Polskiego silną dążność do organizowania związków.

W końcu 1905 r. Polska Partja Socjalistyczna utworzyła „Komisję Organizacyjną Bezpartyjnych Związków Zawodowych”, instytucję pod pewnymi względami analogiczną do Centralnej Komisji S. D. Związków Zawodowych. Instytucja ta energicznie przystąpiła do pracy nad organizowaniem jawnych, nielegalnych związków zawodowych, pod hasłem klasowości i bezpartyjności. Jawna i nielegalna praca możliwa była w ówczesnych warunkach politycznych przez czas kilkotygodniowy, to też w ciągu roku 1906 związki „bezpartyjne” szybko się konspirują, a w połowie roku 1907 wkraczają na drogę pracy legalnej w ramach zakreślonych przez „tymczasowe przepisy” z dnia 17 marca 1906 r. W świetle sprawozdania Komisji Organizacyjnej, z dnia 1 listopada 1906 r., dorobek jej rocznej pracy w ujęciu cyfrowym wygląda następująco¹⁾:

Związek metalowców:

Warszawa	7500
Łódź	2500
Zagłębie	3900
Częstochowa	570

Razem 14470 członków

Związek robotników włókienniczych:

Łódź	13500
Warszawa	420
Żyrardów	500

Razem 14420 członków

Związek robotników drzewnych:

Warszawa	1300
Łódź	300
Żyrardów	40

Razem 1640 członków

Związek górników:
Zagłębie Dąbrowskie . 1600

Związek krawiecki:
Warszawa 1100

¹⁾ „Przedświt”, rok 1908, nr. 2, str. 74.

Ponadto istniało również około 14 drobniejszych związków w Warszawie z ogólną liczbą 4150 członków, oraz w Łodzi 4 związki z ogólną liczbą przeszło 500 członków. Wszystkie te związki dają w ogólnej sumie cyfrę sięgającą 40 000 członków.

Komisja Organizacyjna w czasie swego istnienia wydawała pismo p. t. „Ruch Zawodowy”, oraz opracowała wzorową ustawę dla związków.

W okresie pracy legalnej, skutkiem represji władz państwowych, odprężenia porewolucyjnego, lokautów i apatji, w jaką w pewnym stopniu popadła klasa robotnicza Królestwa, liczebność związków bezpartyjnych maleje. Fala odpływu trwa przez mniej więcej rok, to jest do połowy roku 1908, poczem pozostają w nielicznych szeregach tylko niedobitki. Pewne ożywienie przynosi okres 2 lat, poprzedzających wybuch światowej wojny.

* * *

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego. Komisja Organizacyjna w swych poczynaniach postawiła sobie jako zasadę organizowanie w pierwszym rzędzie związków liczniejszych, to też zajęto się najpierw powołaniem do życia w grudniu 1905 r. Warszawskiego Związku Metalowców, który nazajutrz po zorganizowaniu się dosięgnął około 8000 członków²⁾.

W czerwcu 1906 roku Związek ten wydał pierwszy numer własnego organu p. t. „Metalowiec”.

W 1906 r. powstaje w Łodzi Związek Robotniczy Żelazno-metalurgiczny i w końcu tegoż roku sięga cyfry 2600 członków³⁾.

W lutym tworzy się związek w okręgu Częstochowa—Raków—Blachownia⁴⁾. Związek ten przestaje istnieć, jako twór samodzielny, z początkiem 1907 r., ponieważ zostaje włączony do organizacji, obejmującej całe Zagłębie Dąbrowskie.

Ożywiony ruch wśród metalowców Zagłębia rozpoczął się w sierpniu 1906 r. W tym miesiącu powstała miejscowa „Komisja Organizacyjna Związków Zawodowych”, która postawiła sobie za cel zorganizować metalowców i górników. Komisja, kierowana przeświadczeniem o trudnościach istnienia jednej konspiracyjnej organizacji na terenach tak rozległych, postanowiła stworzyć cztery niezależne od siebie ośrodki: 1. Sielce—Sosnowiec, 2. Dąbrowa, 3. Niwka i 4. Zawiercie. Między sierpniem a październikiem utworzyły się związki w Sielcach, Dąbrowie i Zawierciu, w Niwce nieco wcześniej.

²⁾ Dane o początkach istnienia Warszawskiego Zw. Metal. zawiera odezwa Związku z datą 8 lutego 1906 r. „Towarzysze i Towarzyszki! Dwa miesiące temu powstała myśl...” Zarząd Tymczasowy W. Z. M., Warszawa 8 lutego 1906 r.

³⁾ Tymczasowe krótkie sprawozdanie z działalności Związku Robotniczego Żelazno-metalurgicznego w Łodzi. Łódź, w grudniu 1906 r.

⁴⁾ „Metalowiec” — Dodatek wydany staraniem Zaw. Zw. Metalowców Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy. Zagłębie, 12 stycznia 1907 r.

„Metalowiec” — zapewne miejscowy dodatek do „Metalowca” Warszawskiego, z datą 12 stycznia 1907 r., — określa liczebność tych związków następująco:

Dąbrowa	534
Sielce	529
Zawiercie	260
Niwka	407

W końcu 1906 r. wymienione wyżej związki odbyły wspólną konferencję, na której uchwalono połączenie się⁵⁾.

Dn. 19 i 20 maja 1907 r. odbyła się w Warszawie konferencja wszystkich bezpartyjnych związków metalowców Królestwa Polskiego, na której widzimy już przedstawicieli 10 związków, a mianowicie: Związku Warszawskiego, Łódzkiego, Zagłębiowskiego, Częstochowskiego, z Radomia, Ostrowca, Żyrardowa, Opoczna, Drzewicy i Bodzanowa. Brakło przedstawicieli z Lublina i Skarżyska.

Bezpartyjne związki metalowców Królestwa Polskiego liczyły podówczas około 12000 członków. Sprawozdania składane na tym zjeździe przez poszczególne środowiska, określają ich liczebność następująco:

Organizacja Warszawska	4700
„ Łódzka	3090
„ Zagłębia	2000
„ Częstochowy	2000
„ Radomia	120
„ Żyrardowa	24
„ Opoczna	50
„ Drzewicy	50
„ Bodzanowa	50 ⁶⁾

Dn. 17 (3) lipca 1907 r. organizacja zalegalizowała się pod nazwą „Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego Królestwa Polskiego”, dając przytem z konieczności wszelkie pozory świeżego powstania. Dlatego też pierwszą czynnością tymczasowego zarządu Związku było rozesłanie do wszystkich prowincjonalnych ośrodków przemysłu metalowego okólnika, wzywającego do podania kandydatów, którymby zarząd udzielił pełnomocnictwa do przyjmowania wpisów⁷⁾.

Do końca sierpnia Związek miał już takich pełnomocników w 16 miastach⁸⁾. Rozbudowywano się szybko, ponieważ było to w większości wypadków ujawnienie agend uprzednio zakonspirowanych.

⁵⁾ „Metalowiec”. Dodatek. Zagłębie Dąbrowskie, 12 stycznia 1906 r.

⁶⁾ Sprawozdanie z Ogólno-Krajowej Konferencji zostało wydrukowane w nr. 3 „Myśli Socjalistycznej”, Kraków 1907 r., skąd czerpiemy dane.

⁷⁾ Okólnik nr. 1 Związku Zawodowego Robot. Przem. Met. w Król. Polsk., Warszawa (bez daty).

⁸⁾ „Związkowiec”, Warszawa 1907 r., nr. 4, str. 6.

Dn. 29 września 1907 r. odbyło się zebranie organizacyjne Związku w Starachowicach, 6 października w Żyrardowie i Łodzi, 13 października w Kamieniu, 10 listopada w Noworadomsku i Ostrowcu, 17 listopada w Stomporkowie i we Włocławku. W tymże czasie uruchomiono, względnie ujawniono, oddziały pozostałe. Dane sekretarjatu metalowców stwierdzają w listopadzie 1907 r. istnienie już 19 oddziałów Związku w następujących miastach: Łódź (2231 członków), Warszawa (2956 czł.), Częstochowa (673 czł.), Noworadomsk (22 czł.), Dąbrowa Górnicza (1522 czł.), Sosnowiec (3903 czł.), Niwka (345 czł.), Radom (150 czł.), Kamienna (20 czł.), Starachowice (187 czł.), Ostrowiec (360 czł.), Stomporków (152 czł.), Opoczno (74 czł.), Drzewica (50 czł.), Lublin (82 czł.), Nowomińsk (352 czł.), Włocławek (106 czł.), Żyrardów (144 czł.), Zawiercie (1002 czł.), Skarżysko (191 czł.) — razem około 14500 członków.

Wkrótce ilość członków oraz oddziałów jeszcze wzrosła. Ogłoszone drukiem sprawozdanie z działalności Związku podaje liczbę oddziałów jego około 21, a liczbę członków około 17000⁹⁾.

Walny zjazd organizacji projektowano urządzić 5 i 6 stycznia 1908 r. Represje władz miały jednak niebawem położyć kres rozrastającej się bujnie pracy Związku. Już dnia 15 grudnia 1907 r. w trakcie przedzjazdowego zebrania oddziału warszawskiego, na salę wtargnęła policja, urządzając kilkogodzinną rewizję wszystkich obecnych¹⁰⁾. Dn. 28 grudnia 1907 r. zarząd otrzymał od generał-gubernatora warszawskiego pismo z zawiadomieniem, że działalność Związku na czas stanu wojennego została zawieszona. Owe czasowe zawieszenie przekształciło się wkrótce na zamknięcie całkowite.

Po zamknięciu Związku represje rządu nie mogły odrazu stłumić ruchu organizacyjnego metalowców. Być może, że gdyby to zamknięcie nastąpiło nieco później, gdy już fale rewolucyjnego podniecenia ustąpiły całkowicie psychologicznej reakcji, organizacja zamknięta przez władze zakończyłaby żywot. Związek jednak został zawieszony w grudniu 1907 r., t. j. wtedy, gdy odpływ członków ze związków zawodowych nie złamał jeszcze ich siły i znaczenia. Po zamknięciu Związku potworzyły się szybko nielegalne lokalne organizacje. Los ich był jednak przesądzony. Lata 1908—1909 były latami, w których nawet legalne organizacje robotnicze topniały, jak śnieg w słońcu.

Ponownie tajnie zorganizowany Warszawski Związek Metalowców, w sprawozdaniu swem za pierwsze półrocze 1908 r. stwierdza, że zgórą 3000-na liczba jego członków spadła do 712 ludzi i to w prze-

⁹⁾ Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego Kr. Polskiego. Warszawa, rok 1907, str. 2.

¹⁰⁾ Ibid., str. 6.

ciągu pół roku¹¹⁾. O dalszych jego losach nic nie wiemy. Zapewne uległ likwidacji w następnych kilku miesiącach. Tajny Związek Metalowców Zagłębia Dąbrowskiego już w styczniu 1908 r. liczył niespełna 2000 ludzi¹²⁾, podczas gdy jeszcze w listopadzie 1907 r. legalna organizacja w samym tylko Sosnowcu sięgała cyfry 4000. Niewątpliwie podzielili on losy organizacji warszawskiej.

Należy przypuszczać, że próby nielegalnej pracy organizacyjnej na terenie metalowców miały miejsce również w Łodzi.

Już w rozdziale poprzednim mieliśmy okazję zauważyć, że rok 1912 cechuje ożywienie w ruchu robotniczym. W pierwszej połowie grudnia 1912 r. znów spotykamy się ze świeżo zalegalizowanym „Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego gub. Piotrkowskiej”. Siedzibą Związku była Łódź. W pierwszym kwartale 1913 r. liczba członków dociągnęła w Łodzi do 103. Poza Łodzią otwarto oddziały w Sosnowcu (70 czł.) i w Zawierciu (120 czł.)¹³⁾

Do końca sierpnia 1913 r. Związek osiągnął 700 czł., oraz uruchomił nowe oddziały w Dębowej Górze i Dąbrowie Górniczej¹⁴⁾.

We wrześniu 1913 r. odbywa się pierwszy walny zjazd organizacji. Drugi zjazd odbył się w marcu 1914 r. W czasie tego zjazdu Związek liczył 436 członków w Łodzi, 218 w Sosnowcu, 30 w Dąbrowie Górniczej, 231 w Zawierciu, 112 w Dębowej Górze — ogółem 1027¹⁵⁾.

Wskrzeszona w przededniu wojny organizacja, jak wynika z powyższych danych, była bardzo słaba i wątła w zestawieniu z latami 1906-7.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego rozwinął się liczebnie najpoważniej. Powstał w Łodzi około połowy r. 1906 i od razu przystąpił do energicznej działalności. Sprawozdanie komisji organizacyjnej z dnia 1 listopada 1906 r. ocenia liczebność Związku w Łodzi na 13500¹⁶⁾. Cyfra ta jednak musiała podlegać bardzo znacznym wahaniom, ponieważ we wrześniu zarząd Związku ocenia ilość swych członków w Łodzi na 10519¹⁷⁾. W ciągu 1906 r. udało się organizacji założyć oddziały w Warszawie, Żyrardowie i Zduńskiej Woli¹⁸⁾.

¹¹⁾ Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego za przeciąg czasu od 1 stycznia do 30 czerwca 1908 r.

¹²⁾ Związek Metalowców Zagłębia Dąbrowskiego. Dzielnicą Dąbrowska. Sprawozdanie z działalności Związku za przeciąg czasu od 1 do 29 lutego 1908 r.

¹³⁾ „Kuznia”, r. 1913, str. 233.

¹⁴⁾ Ibid., str. 629.

¹⁵⁾ „Kuznia”, r. 1914, str. 225.

¹⁶⁾ „Przedświt”, Kraków, r. 1908, nr. 2, str. 74.

¹⁷⁾ Muzeum Społeczne. Warszawa. Kajem z protokółami Zarządu Związku, protokół z dnia 27. 9. 1906 r.

¹⁸⁾ Towarzysze! Dnia 11 października odbył się... Zarząd Zduńska Wola, dnia 15 października 1906 r.

Ogólnokrajowy zjazd urządziła organizacja w dniu 23 czerwca 1907 r. Ze sprawozdań składanych na zjeździe wynikało, że Związek podówczas liczył 27000 członków w następujących miejscowościach: Łódź, Warszawa, Częstochowa, Zawiercie, Żyrardów, Pabjanice, Zduńska Wola, Zgierz¹⁹⁾.

W kilka dni po walnym zjeździe dnia 1 lipca 1907 r. organizacja legalizuje się²⁰⁾. Dnia 18 sierpnia odbywa się w obecności 400 członków pierwsze organizacyjne zebranie, na którym wybrano tymczasowy zarząd nowej legalnej organizacji²¹⁾.

Związek Włókienniczy cieszył się większymi względami u władz niż omawiany wyżej Związek Metalowców, ponieważ zawieszono go dopiero 13 kwietnia 1908 r. Po zawieszeniu nastąpiło definitywne zamknięcie, podobnie jak i u metalowców. Pozwolono mu zatem prosperować jawnie aż 9 i pół miesiąca, podczas gdy metalowcy jawnie pracowali tylko 5 miesięcy.

W okresie pracy legalnej oprócz ujawnienia oddziałów istniejących otworzono oddziały w Grodzisku, Sosnowcu, Tomaszowie, Ozorkowie i Częstochowie²²⁾.

Dnia 2 lutego 1908 r. odbył się walny zjazd delegatów wszystkich środowisk z udziałem około 100 uczestników. Liczebność legalnego Związku przedstawiała się bardzo poważnie. Początkowo w samej tylko Łodzi zapisało się doń 17000 członków. Cyfra ta następnie bardzo szybko się kurczyła. Na zebraniu pełnomocników dwu łódzkich dzielnic, odbytem 15 marca 1908 r., zastanawiano się, jak zwiększyć liczbę członków organizacji, ponieważ płacących składki podówczas było w Łodzi tylko 4000. Stan liczebny oddziałów prowincjonalnych w styczniu 1908 r. przedstawiał się następująco:²³⁾

Warszawa	670	członków
Żyrardów	595	„
Grodzisk	ca. 60	„
Częstochowa	562	„
Zawiercie z Myszkowem	430	„
Sosnowiec	ca. 900	„
Zgierz	620	„
Pabjanice	501	„
Tomaszów	463	„
Zduńska Wola	234	„
Ozorków	ca. 60	„

Razem 5095 członków

¹⁹⁾ „Przedświt”, Kraków 1908 r., nr. 2, str. 76.

²⁰⁾ Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego w Królestwie Polskim. Sprawozdanie z I zjazdu delegatów, str. 1, Łódź, 1908 r.

²¹⁾ „Związkowiec”, Warszawa rok 1907, nr. 3, str. 6.

²²⁾ Z. Z. R. P. W., str. 2 oraz „Związkowiec”, listopad 1907 r.

²³⁾ Z. Z. R. P. W., str. 5.

Dopiero w 5 lat po zamknięciu Związku udało się robotnikom łódzkim, po tysiącnych trudnościach i szykanach ze strony władz, uzyskać legalizację organizacji pod nazwą „Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego gub. Piotrkowskiej”.

Pracę rozpoczęto 7 grudnia 1913 r. Dnia 29 marca 1914 r. odbył się pierwszy walny zjazd organizacji, w czasie którego liczyła ona w Łodzi 305 ludzi, w Pabjanicach 210, w Zawierciu 46²⁴⁾. Jakże daleko jesteśmy od imponujących cyfr z roku 1906 i 1907.

* * *

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Cukrowniczego. Pożądane ruchy strajkowe w styczniu i październiku 1905 r., pisze Waśniewski²⁵⁾, stały się kolebką idei związkowej w przemyśle cukrowniczym. W r. 1905, przy pomocy wydziału wiejskiego P. P. S., zaczynają się organizować poszczególne cukrownie. W lipcu we wszystkich niemal cukrowniach praca była już rozpoczęta, a w Dobrzelinie, Sannikach i Borowiczkach związki już istniały²⁶⁾.

W lecie 1906 r. odbył się pierwszy walny zjazd Związku przy obecności 61 delegatów z 30 cukrowni. Zjazd przyjął ustawę, wybrał stały zarząd, komisję rewizyjną, debatował nad wydaniem jednolitej karty i kwestją strajków²⁷⁾. Legalny „Związek Zawodowy Robotników Cukrowni Królestwa Polskiego” oficjalnie rozpoczął egzystencję 28 kwietnia 1907 r. W 2 tygodnie potem, dnia 12 maja, odbyło się zebranie organizacyjne Związku, na które przybyło 22 delegatów z 10 cukrowni. Wybrano tymczasowy zarząd, składający się z 7 członków, który miał przygotować pierwszy walny zjazd delegatów i rozprze-strzenić sieć organizacyjną²⁸⁾. W czasokresie niewiele przekraczającym miesiąc, bo od 12 maja do 18 czerwca zorganizowano 32 oddziały, przyczem w 19 oddziałach rozpoczęto prawidłową działalność i rozdano legitymacje członkowskie. Cyfra członków tych oddziałów wynosiła łącznie 1602²⁹⁾. W pozostałych oddziałach prace wstępne były na ukończeniu.

Pierwszy walny zjazd nastąpił w trzy i pół miesiąca po zebraniu organizacyjnym, t. j. 31 sierpnia i 1 września. Do tego czasu powstały związki w kilku nowych ośrodkach. Ogólna ilość członków w czasie pierwszego zjazdu wynosiła około 3000, w czem kobiet zaledwie 4.

²⁴⁾ „Kuźnia”, rok 1914, str. 288.

²⁵⁾ Byt i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego, Warszawa, 1911 r.

²⁶⁾ Ibid., str. 366.

²⁷⁾ Ibid., str. 367.

²⁸⁾ I. Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Sprawozdanie. Warszawa 1907 r., str. 1.

²⁹⁾ Związek Zaw. Rob. Cukr. Królestwa Polskiego. Okólnik nr. 2. Warszawa 18 czerwca 1907 r., str. 2.

Liczebność poszczególnych oddziałów przedstawiała się następująco:³⁰⁾

Borowiczki	60	Brześć Kujawski	27
Chelmnica	29	Ciechanów	53
Częstocice	110	Dobrzelin	282
Elżbietków	235	Gózków	67
Hermanów	29	Józefów	178
Klemensów	66	Konstancja	22
Leśmierz	108	Lublin	23
Łanienta	42	Łukowo	45
Łyżkowice	127	Mała Wieś	39
Młodzieszyn	145	Młynów	31
Model	76	Nieledew	32
Ostrowite	51	Ostrowy	55
Rejowiec	63	Rytwiany	37
Sanniki	270	Sujki	55
Strzelce	71	Strzyżów	52
Tomczyn	89	Trawniki	46
Walentynów	283	Zagłoba	23
Zakrzówek	34		

Brak dokładnych danych z Mircza, Michałowa i Krasinca.

Na zjeździe tym nastąpiło sprecyzowanie form organizacyjnych drogą ustalenia następujących regulaminów³¹⁾:

a) regulaminu składek, b) oddziałów, c) sądu koleżeńskiego, d) biura pośrednictwa pracy, e) zarządu, f) komisji rewizyjnej, g) wyborów delegatów na zjazd, h) przyjmowania i wydalania członków.

Czasokres między pierwszym a drugim zjazdem należy do okresu najbujniejszego rozwoju Związku i najintensywniejszej jego pracy. Okres ten obejmuje 9 miesięcy (od dnia 1 września 1907 r. do 30 maja 1908 r.). W okresie tym Zarząd zjeżdżał się 6 razy, niezależnie od zebrań urządzanych z członkami mieszkającymi na miejscu. Komisja rewizyjna zbierała się 3 razy.

Sekretarz odbył 69 podróży celem lustracji poszczególnych oddziałów³²⁾, to znaczy, że podróżował on niemal nieustannie.

Pozostali członkowie zarządu również urządzali objazdy inspekcyjne, aczkolwiek w mniejszej ilości. Cyfra członków w czasie drugiego zjazdu wynosiła 3.662, a liczba oddziałów wzrosła do 40³³⁾.

³⁰⁾ I. Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Warszawa 1907, str. 4, 5, 6.

³¹⁾ Ibid., str. 25—34.

³²⁾ II. Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Warszawa r. 1908, str. 7.

³³⁾ Ibid., str. 5.

Po drugim zjeździe następuje silne załamanie się organizacji. Liczba oddziałów spada, ilość członków się kurczy. W czasie 3-go dorocznego zjazdu do Związku należy tylko 1.360 członków³⁴).

W roku 1910 w czasie 4-go dorocznego zjazdu Związek liczy ledwie 400 członków³⁵). Dosadnie maluje stan rozprzężenia organizacji fakt, że w tym czasie zarząd otrzymywał listy z pytaniami, czy organizacja jeszcze istnieje. Jednym z powodów spadku liczby zorganizowanych robotników w zawodzie cukrowniczym była reorganizacja przemysłu cukrowniczego. Wszędzie liczba stałych robotników, będących podstawowym elementem Związku, spada wydatnie, a cukrownie przeważnie zaczynają się posługiwać robotnikiem sezonowym, znacznie trudniej dającym się uchwycić w karby organizacyjne. W tym nader krytycznym czasie zarząd postanowił dokonać wszelkich możliwych wysiłków, aby uratować organizację od naturalnej śmierci. W wyniku ciągłych wyjazdów sekretarza i członków zarządu, udało się uporządkować i ożywić w końcu 1910 r. 13 oddziałów: Dobrzelin, Klemensów, Józefów, Młodzieszyn, Strzelce, Brześć Kujawski, Milejów, Zagłobę, Ostrowite, Borowiczki, Mała Wieś, Ciechanów i Strzyżów. Liczba członków dosięgnęła 450³⁶).

W ciągu 1911 r. Związek dźwigał się bardzo powoli i wreszcie na szóstym z kolei zjeździe, odbytym w końcu czerwca 1912 r. wykazuje liczbę 548 członków³⁷).

W r. 1913 Związek posiada 14 oddziałów, oraz 560 członków. Ponadto pewne zaczątki organizacji zaczęły powstawać w Izabelinie³⁸). Mimo to wszystko siły liczebne Związku przedstawiały się bardzo nikle. W przededniu wojny Związek doszedł do cyfry 600 członków³⁹). Ostatni zjazd Związku przed wojną zakończył się jednomyślną uchwałą: „Związek istnieć musi“.

* * *

Związek Zawodowy Robotników Drzewnych powstał w styczniu 1906 r. Na pierwsze jego zebranie stawiło się 36 delegatów, reprezentujących 500 głosów robotniczych⁴⁰). Trzy z kolei zebrania poświęcono przedyskutowaniu i przyjęciu ustawy. Powołano do życia specjalną instytucję propagandową, zwaną Kołem agitacyjnym. Koło to zamierzało objąć swym wpływem nie tylko samą Warszawę, ale i fabryki prowincjonalne. Związek, jako całość, dzielił się na koła fachowe, z których najliczniejszym było Koło Ciesielskie, obejmowało

³⁴) III. Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Sprawozdanie, Warszawa, 1909 r.

³⁵) Waśniewski. Byt i warunki pracy robotników... l. c. str. 377.

³⁶) „Nowe życie”, Wilno 1911 r., nr. 17.

³⁷) VI. Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C., Warszawa 1912 r., str. 2.

³⁸) „Kuźnia”, rok 1913, str. 359.

³⁹) „Kuźnia”, rok 1914, str. 394.

⁴⁰) „Ruch Zawodowy”, 1906 r., nr. 3 i 4, str. 9.

bowiem około połowy wszystkich członków Związku. Poza tem istniały koła: budowlane, posadzkarzy, pakarzy, bednarzy, szafkarzy, meblowe, listwiarzy, koło fabryk w dzielnicy wolskiej i wreszcie osobne koło żydowskie⁴¹).

Legalizacja Związku nastąpiła w okresie legalizowania się wszystkich bezpartyjnych związków, t. j. 16 (3) lipca 1907 r.

Pierwsze legalne zebranie mało miejsce w Warszawie 5 sierpnia. We wrześniu Związek posiadał już swe placówki w Łodzi, Sosnowcu, Noworadomsku i Żyrardowie⁴²). W październiku otwarto oddział w Kamińsku i Zawierciu. W miesiącu tym Związek liczył już 1844 członków, z czego 705 przypadało na Warszawę⁴³).

Zebranie pełnomocników warszawskiego środowiska 28 października 1907 r. wyłoniło 3 stałe sekcje: administracyjną, ekonomiczną i oświatową⁴⁴). Przygotowując się do walnego zebrania, powołano do pracy komisję regulaminową, kas chorych i inne. Zgodnie z rozesłanym przez zarząd okólnikiem, we wszystkich oddziałach odbywały się przedzjazdowe zebrania, na których poruszano kwestje mające być omawiane na zjeździe.

Na zjeździe tym odbytym 15 i 16 grudnia 1907 roku było reprezentowanych 9 oddziałów⁴⁵):

Warszawa	786 członków	Żyrardów	91 członków
Kamińsk	230 „	Łódź	376 „
Sosnowiec	175 „	Pabjanice	50 „
Zawiercie	148 „	Częstochowa	20 „
Noworadomsk	125 „		

Prócz tego nawiązano stosunki z Radomiem, Kaliszem, Włocławkiem i Kielcami.

W 1908 r. Związek chylił się ku upadkowi. Ilustrują to cyfry członków. W grudniu 1908 r. w Warszawie Związek liczył 262 członków, oraz w Łodzi 39 członków⁴⁶). W drugiej połowie 1910 r. Związek zostaje zamknięty przez władze. Wskrzyszono go, podobnie jak włókienników i metalowców, przed samym wybuchem wojny⁴⁷).

Prócz omówionych powyżej czterech najważniejszych bezpartyjnych związków zawodowych, istniało ich w dobie rewolucyjnej i porolucyjnej znacznie więcej. Podajemy poniżej wyszczególnienie

⁴¹) „Ruch Zawodowy”, r. 1906, nr. 3 i 4, str. 9 i 10.

⁴²) „Związkowiec”, 1907 r., nr. 7.

⁴³) „Ruch Zawodowy”. Jednodniówka, Warszawa, 9 listopada 1907 r., str. 4.

⁴⁴) „Związkowiec”, 1907 r., nr. 11 i 12, str. 9.

⁴⁵) „Związkowiec”, r. 1907, nr. 20, str. 2.

⁴⁶) Związek Zawod. Rob. Przem. Drzew. w Kr. Pol., II. Zjazd delegatów. Warszawa, 2 grudnia 1908 r., str. 3.

⁴⁷) „Kuźnia” 1914 r., str. 259.

ich, poczem o każdym z osobna podamy kilka najważniejszych szczegółów:

1. Warszawski Związek Krawców,
2. Związek Malarzy,
3. Związek Szewców i Kamaszników,
4. Związek Sztukatorów, Rzeźbiarzy i Odlewaczy w gipsie,
5. Związek Rymarzy i Siodlarzy,
6. Związek Garbarski,
7. Związek Kapeluszników,
8. Związek Fryzjerski, Felczerski i Golarski,
9. Związek Kamieniarski,
10. Związek Brukarzy,
11. Związek Robotników Przemysłu Górniczego,
12. Związek Litografów,
13. Związek Murarzy „Łączność“.

* * *

Warszawski Zw. Zaw. Krawców zrodził się w walce strajkowej w czerwcu 1906 r., prowadzonej przez P. P. S., S. D. K. P. i L. oraz Bund połączone z inicjatywy krawieckiego komitetu P. P. S. w jeden międzypartyjny komitet strajkowy⁴⁸).

Na zebraniu w dniu 8 lipca 1906 r. przyjęto ustawę Związku i ostatecznie się ukonstytuowano. Zebranie to odbyło się w obecności 52 delegatów reprezentujących 846 robotników⁴⁹).

Ustawę Związku wydano w czterech tysiącach egzemplarzy, dwa tysiące po polsku i dwa w żargonie. Tyleż wydrukowano książeczek członkowskich, również w dwóch językach⁵⁰).

Ze względów dogodności technicznych rozdzielono Warszawę na trzy dzielnice: pierwsza obejmowała Krakowskie Przedmieście z okolicą; drugą Marszałkowską z przyległościami; trzecia Leszno. W każdej dzielnicy istniało biuro czynne trzy razy w tygodniu.

Legalny Związek Krawców poważniejszej działalności nie rozwinął, aczkolwiek dotrwał do wybuchu wojny. Liczebność jego jednakowoż okresami spadała poniżej 10 członków⁵¹).

* * *

Związek Zawodowy Malarzy zasługuje na uwagę z tego względu, że jest on jednym z pierwszych związków bezpartyjnych, jakie się na terenie Królestwa Polskiego zorganizowały, (z działalnością jego spotykamy się już we wrześniu 1905 roku), a jeszcze bardziej

⁴⁸) „Ruch Zawodowy”, 1906 r., Nr. 3 i 4, str. 10—11.

⁴⁹) Ibid.

⁵⁰) Ibid.

⁵¹) „Kuźnia”, 1914 r., str. 258.

dlatego, że zorganizował się samorzutnie — nie był inspirowany przez działaczy odkomenderowanych przez P. P. S. do Komisji Organizacyjnej Bezpartyjnych Związków Zawodowych.

Podobno pierwsza ustawa tego Związku zawierała dużo przeżytków średniowiecznych cechowych; odbito ją gumowemi czcionkami w sposób wielce nieudolny⁵²).

Historycznie wywodził się on ze stowarzyszenia samopomocy. Gdy ilość członków tego stowarzyszenia dosięgała stu, postanowili oni przekształcić je na związek zawodowy.

W ciągu 1906 r. ilość członków tego Związku osiągnęła 550 malarzy, oraz 46 tapeciarzy⁵³). O żywotności Związku w tym okresie świadczy wydanie jednego numeru pisma własnego p. t. „Malarz”. Z działalnością zalegalizowanego Związku Zawodowego Malarzy spotykamy się w r. 1907/8. W kwietniu 1908 roku Związek liczył 366 członków i posiadał ośrodki organizacyjne w Warszawie, Łodzi, Radomiu i Lublinie⁵⁴).

* * *

Związek Zawodowy Szewców i Kamaszników założony został 1-go lipca 1906 roku w obecności 26 delegatów warszawskich zakładów szewskich⁵⁵). W ciągu 1906 r. liczba członków jego doszła do 348. Dnia 3-go lipca 1907 roku Związek uzyskał legalizację. W drugim miesiącu po legalizacji Związek posiadał ośrodki organizacyjne prócz Warszawy w Łodzi, Włocławku, Żyrardowie, Kielcach, Lublinie i Sosnowcu⁵⁶). W październiku zaszczerpiono organizację w Częstochowie i Płocku⁵⁷), w grudniu w Pruszkowie⁵⁸).

Dnia 27 grudnia 1907 r. organizacja zawieszona przez władze przerwała swą działalność⁵⁹).

* * *

Zw. Zaw. Sztukatorów, Rzeźbiarzy i Odlewaczy w gipsie zdecydowano założyć na zebraniu robotniczym, które się odbyło w Warszawie 9-go czerwca 1906 roku. W lipcu w obecności 80 robotników Związek został otwarty⁶⁰). Z natury rzeczy Związek ten musiał pozostać nielicznym, ponieważ robotników jego fachu było podówczas w Warszawie około 200. Związek ten, jak się zdaje, legalizacji nie uzyskał.

⁵²) „Ruch Zawodowy”, 1906 r., nr. 3 i 4, str. 4.

⁵⁴) „Promień”, Warszawa 1907 r., nr. 3.

⁵³) Ibid., str. 13.

⁵⁵) „Ruch Zawodowy”, r. 1906, nr. 3 i 4, str. 17.

⁵⁶) „Związkowiec”, 1907 r., nr. 5.

⁵⁷) „Ruch Zawodowy”. Jednodniówka, Warszawa 9 listopada 1907 r.

⁵⁸) „Związkowiec”, 1907 r., nr. 15 i 16.

⁵⁹) „Związkowiec”, 1908 r., nr. 2, str. 7.

⁶⁰) „Ruch Zawodowy”, 1906 r., nr. 3 i 4, str. 16.

Zw. Zaw. Rymarzy i Siodlarzy został założony 1 stycznia 1906 r. mimo, że prace przygotowawcze nad jego założeniem rozpoczęły się już w październiku 1905. Początkowo należało do organizacji 50 członków, następnie cyfra ta podniosła się do 80-ciu⁶¹⁾. Działalności poważniejszej rozwinąć nie mógł.

Związek Zawodowy Garbarzy zorganizował się stosunkowo wcześniej. Już we wrześniu 1905 roku istnieje organizacja w Radomiu. Istnienie Związku w Warszawie da się stwierdzić od listopada tegoż roku. Rozwinąć się on jednak nie mógł, ponieważ nie był w stanie zapanować nad żywiołowo wybuchającymi strajkami⁶²⁾. Poza tem wiele sił i energii tracił na walki z socjal-demokratami. Obie te kwestje podnosili delegaci na pierwszej międzyzwiązkowej konferencji, zwołanej 12 sierpnia 1906 r. przez Komisję Organizacyjną⁶³⁾. O liczebności jego danych nie posiadamy. Pracy legalnej nie rozwinął, ponieważ zamknięto go zaraz po zalegalizowaniu.

Związek Zawodowy Kapeluszników zorganizowany tajnie w połowie 1906 r., objął odrazu 400 robotników⁶⁴⁾.

Z nielicznych wiadomości, jakie się o nim przechowały, wnosić należy, że egzystował krótko i poważniejszej działalności nie rozwinął.

Związek Zawodowy Fryzjerski, Felczerski i Golarski został założony w listopadzie 1905 r. Wkrótce jednak rozbiła go policja. Zreorganizowany w początkach 1906 roku prowadził czas jakiś dość energiczną działalność⁶⁵⁾.

Związek Zawodowy Kamieniarzy. Mimo bardzo niewielkiej liczby robotników kamieniarskich i rozrzucenia ich po wsiach całego niemal Królestwa (mowa o kamieniarzach polnych), zorganizowali się oni w połowie 1906 roku i utworzyli swe placówki w Warszawie, Płocku, Siedlcach, Garwolinie i Nasielsku. Związek ten liczył w całości stu kilkudziesięciu członków⁶⁶⁾. Zorganizowanie takiego fachu świadczy o tem, że Komisja Organizacyjna potrafiła wpływami swemi sięgnąć dość głęboko w życie robotnicze Królestwa Polskiego. Legalnej organizacji kamieniarzy nie spotykamy.

⁶¹⁾ „Ruch Zawodowy”, 1906 r., nr. 3 i 4, str. 15.

⁶²⁾ Ibid.

⁶³⁾ Ibid., str. 18.

⁶⁴⁾ Ibid., str. 21.

⁶⁵⁾ Ibid., str. 20.

⁶⁶⁾ Ibid.

Związek Zawodowy Brukarzy rozpoczął działalność 2 marca 1906 roku. Liczba członków dosięgała w 1906 roku 242⁶⁷⁾. Z legalnym jego odpowiednikiem nie spotykamy się.

Tajny Zw. Zaw. Górników bardzo słabo egzystował w 1906 roku. Dnia 4-go stycznia 1908 roku, a więc stosunkowo bardzo późno został on zalegalizowany pod nazwą Związku Zawodowego Przemysłu Górniczego gub. Piotrkowskiej, z siedzibą w Sosnowcu.

Do 14 maja tegoż roku udało mu się zrzeszyć w swych szeregach zgórą 1000 członków, z czego 629 wypadło na kopalnię „Niemcy”. Grupki związkowców znajdowały się ponadto w kopalniach następujących: Niwka, Paryż, Saturn, Mortimer, Koszelew, Sielce, Grodziec, Wysoka, Łagisza, Piaski, Jan⁶⁸⁾.

Wiadomości o Związku z okresu po 1908 r. nie mamy.

Zapewne rozpadł się on w okresie apatji, w jaką pogrążyła się klasa robotnicza Królestwa Polskiego w 1909 roku.

Związek Zawodowy Litografów należał do najlepiej zorganizowanych związków i przetrwał do wybuchu wojny światowej, ponieważ uważa policja skupiona była na związkach zawodów liczniejszych. Mimo swej nikłej liczebności posiadał mnogie oddziały prowincjonalne⁶⁹⁾.

Związek Zawodowy Murarzy „Łączność” jest jedyną organizacją, z pośród omawianych w niniejszej pracy, na której można obserwować ewolucję ideową. Związek ten powstał w 1905 r., odrazu jako organizacja legalna (związki bezpartyjne legalizowały się w roku 1907) i zupełnie obca ideologii socjalistycznej, czego rzeczowy dowód przechował się do czasów późniejszych, w postaci sztandaru z wizerunkiem świętego — patrona Związku⁷⁰⁾. Zgodnie z ustawą Związek działalność swą ograniczał tylko do powiatu łódzkiego. W sierpniu 1907 roku ustawa została zmieniona w tym sensie, że terenem działalności Związku mogło być całe Królestwo⁷¹⁾.

Początkowo Związek liczył około 1000 członków.

W miarę krystalizowania się w Związku nowego programu społecznego, tracił on członków nie godzących się z nowymi prądami. Liczebność już w marcu 1908 r. spadła do 400⁷²⁾, natomiast organi-

⁶⁷⁾ „Ruch Zawodowy”, 1906 r., nr. 3 i 4, str. 15.

⁶⁸⁾ „Promień”, 24 maja 1908 r.

⁶⁹⁾ „Związkowiec”, r. 1907, nr. 11—12.

⁷⁰⁾ „Promień”, r. 1908, nr. 1, str. 3.

⁷¹⁾ „Związkowiec”, rok 1907, nr. 20.

⁷²⁾ „Zjednoczenie”, Jednodniówka, Warszawa, 16 lutego 1908 r., str. 6.

zacja, podobnie jak wszystkie bezpartyjne związki, posiadała już zdeklarowaną ideologię klasowo-socjalistyczną. Dnia 2 lutego 1908 r. uruchomiono Oddział Związku w Częstochowie, mimo kontragitacji „Związku Murarzy Częstochowskich”⁷³⁾.

W marcu 1908 r. zaczęto pracować nad uruchomieniem oddziałów we Włocławku, Kłobucku i Żychlinie⁷⁴⁾.

Począwszy jednak od 1908 r. organizacja chyli się ku upadkowi, mimo to, w najkrytyczniejszym nawet okresie nie zamiera całkowicie: W roku 1914 liczy 150 członków⁷⁵⁾.

Związku zawodowego kolejarzy, omawianego przez nas typu, nie było. Napotykać tylko na próby powoływania go do życia. „Komisja Organizacyjna” wydała w końcu 1906 r. odezwę do kolejarzy, w której krytykowała ze swego punktu widzenia wszystkie istniejące związki kolejarskie — narodowy, socjal-demokratyczny i bezpartyjny nieklasowy, zorganizowany przez inteligencję radykalną, i nawoływała do utworzenia związku bezpartyjnego klasowego⁷⁶⁾.

Odezwa ta nieco spóźniona, najprawdopodobniej skutku nie odniosła. Wkrótce bowiem żywot tajnych organizacji stał się wielce utrudniony. Bezpartyjne związki zaczęły się legalizować, a kolejarzom „Przepisy tymczasowe” na legalizację nie zezwalały.

ROZDZIAŁ V.

POLSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Odrębną grupę ideowo-polityczną w ruchu robotniczym Królestwa Polskiego stanowią związki zawodowe, które nazywają się „polskimi”, podobnie jak rozpatrywane uprzednio socjal-demokratycznymi, lub bezpartyjnymi.

Związki te, w odróżnieniu do wyżej omówionych, odznaczały się ideologią umiarkowaną. Zapoczątkowane w 1906 r., rozwinęły się bujnie w latach 1906-7-8, a następnie zaczęły chylić się ku upadkowi.

Krzywa wzrostu i upadku ich niewiele odbiega od rozwoju omówionych wyżej organizacji o zabarwieniu socjalistycznym, aczkolwiek spada mniej ostro.

Zanim przystąpimy do omówienia szczegółowego tych z pośród polskich związków, które bądź dzięki liczebności, bądź na skutek odegrania poważniejszej roli w życiu klasy robotniczej Królestwa

⁷³⁾ „Promień”, 29 marca 1908 r., str. 2.

⁷⁴⁾ „Kuźnia”, 21 marca 1914 r., nr. 6.

⁷⁵⁾ „Kuźnia”, r. 1914, str. 199.

⁷⁶⁾ „Wiedza”, r. 1907, str. 305.

Polskiego, na to zasłużyły, uczynimy ogólny rzut oka na stan tych związków w lipcu 1907 roku, t. j. w miesiącu, w którym większość związków bezpartyjnych rozpoczęła żywot legalny, aby w ten sposób dać obraz całokształtu ruchu w chwili pełnego jego rozwoju.

Polskie związki dadzą się podzielić na cztery główne ośrodki: Warszawski, Łódzki, Lubelski i Sosnowiecki.

Ośrodek Warszawski.

W miesiącu lipcu 1907 r. były w nim następujące czynne związki polskie¹⁾:

1. Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego, około 5000 członków, oddziałów czynnych 9, organizujących się 5.

2. Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego, członków około 700, filje w Łodzi i Radomiu, w fazie organizacji 5 filij.

3. Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Garbarskiego, członków 928, w przygotowaniu otwarcie filij w Lublinie i Radomiu.

4. Polski Związek Zawodowy Ogrodników, zalegalizowany w październiku 1906 r., członków 660, oddziałów 5.

5. Polski Związek Zawodowy Pracownic Igły, zalegalizowany 15 września 1906 r., członkiń 426, oddziałów 2, w fazie organizowania nowych 5 oddziałów.

6. Polski Związek Zawodowy Bronzowników, Złotników i zawodów pokrewnych, członków 142.

7. Polski Związek Zawodowy Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i zawodów pokrewnych, zalegalizowany w kwietniu 1907 r., członków 200, oddziałów 3, w fazie organizowania 2. Związek posiadał stację płaćniczą w Kijowie.

8. Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Mącznego, członków 336.

9. Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników i Robotników Budowlanych, członków 672 i 5 oddziałów.

10. Polski Związek Zawodowy Fryzjerski — ustawa po raz czwarty podana do legalizacji.

11. Polski Związek Zawodowy Krawców, podano ustawę do legalizacji.

12. Polski Związek Cukierników, podano ustawę do legalizacji.

13. Polski Związek Fotografów, podano ustawę do legalizacji.

14. Polski Związek Robotników Hut Szklanych, podano ustawę do legalizacji.

¹⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, str. 2.

Ośrodek Łódzki²⁾.

15. „Jedność“ Związek Włókienniczy, członków ponad 27000, oddziałów 9, organizuje się 6.

16. Polski Związek Zawodowy Brukarzy, członków około 100.

17. Polski Związek Zawodowy Murarzy, członków około 150, oddziałów 2.

18. Stowarzyszenie Zawodowe Stangretów, członków 270, — oddziałów 2.

19. Stowarzyszenie Zawodowe Szewców, członków około 150, w przygotowaniu otwarcie kilku filij.

20. Stowarzyszenie Stróżów, świeżo zalegalizowane.

Ośrodek Lubelski.

21. Polskie Stowarzyszenie Młynarzy, założone w lipcu 1906 r., rozciąga działalność tylko na gub. Lubelską, członków liczy 709.

22. Polski Związek Zawodowy Robotników Cukrowni, założony w marcu 1907 r., liczy 536 członków w 17 cukrowniach.

23. Polski Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, działa wyłącznie w gub. Lubelskiej, członków 47.

24. Polski Związek Szewców, działa tylko na obszarze ziemi Lubelskiej, członków 44.

Ośrodek Sosnowiecki.

25. Polski Związek Zawodowy Przemysłu Górniczego, członków około 240.

Prac zbiorowych polskich związków zawodowych prawie nie było. Rząd nie zezwalał na nie. Ograniczały się one do wydawania wspólnego pisma p. t. „Życie Robotnicze“, zbiorowych pertraktacji ze Związkiem Przemysłowców i wspólnego udziału w wystawie Częstochowskiej. Poza tem każdy związek żył życiem własnym i rozwijał się niezależnie od związków innych.

Po trzechleciu, w którym życie związków w Królestwie kwitło bujnie (1906-7-8), następuje, jak już zaznaczyliśmy, okres upadku. Ostatnie lata przedwojenne były okresem dla związków polskich niepomyślnym. Stopień już nie upadku, ale zaniku ich organizacji ilustruje fakt, że powstała na miejsce zamkniętej przez władze „Jedności“ organizacja włókienników pod nazwą „Praca“, liczyła w 1914 r. około 600 członków³⁾, podczas, gdy „Jedność“ w kulminacyjnym

²⁾ „Życie Robotnicze“, r. 1907, str. 22.

³⁾ „Kuźnia“, r. 1914, str. 259.

punkcie swego rozwoju przekraczała cyfrę 30.000, a długi stosunkowo czas była w stanie utrzymać swą liczebność na poziomie przewyższającym 20.000.

Teraz, podobnie jak w stosunku do grup omawianych poprzednio, poświęcimy nieco miejsca historii poszczególnych ważniejszych związków polskich.

„Jedność“.

Pierwszą datą w historii „Jedności“, najliczniejszego ze wszystkich wogóle związków zawodowych Królestwa Polskiego w omawianym okresie, jest data zalegalizowania jej 14 września 1906 r. Od tej dopiero daty rozpoczyna się poważniejsza jej działalność. O pracach „Jedności“, przed zalegalizowaniem jej, nie wiemy nic prócz ogólnikowych wzmianek w prasie związkowej, że były one bardzo nikłe. W chwili pierwszego walnego zebrania „Jedności“ w dniu 17 marca 1907 r., mogła się ona już wykazać bardzo poważną liczbą członków, wynoszącą 18.000⁴⁾. O tempie jej dalszego rozwoju świadczą następujące dane cyfrowe, odnoszące się tylko do okręgu Łódzkiego⁵⁾:

1 lipiec 1907 r.	członków	18.814
1 sierpień 1907 r.	„	19.957
1 wrzesień 1907 r.	„	20.319
1 październik 1907 r.	„	20.247

Ogólna ilość członków wynosiła w lipcu 1907 r. przeszło 27.000, a w październiku przeszło 33.000⁶⁾.

Walne zebranie w marcu 1907 r. uchwaliło rozwinąć działalność Związku na całe Królestwo Polskie, dotychczas ograniczała się ona bowiem tylko do gubernji Piotrkowskiej.

Jeszcze w tymże roku Związek potworzył następujące filje: Warszawa, Częstochowa, Zawiercie, Sosnowiec, Pabjanice, Zduńska Wola, Zgierz, Konstantynów, Tomaszów, Ozorków, Aleksandrów, Kalisz, Żyrardów, Bełchatów i Moszczenica.

Koniec 1907 r. przyniósł już zmniejszenie się liczby członków „Jedności“ o około 10.000. Niemniej jednak jeszcze wówczas członkowie „Jedności“, jak to poniższe zestawienia wykazują, stanowili około 18% ogółu robotników tkackich większych ośrodków tego przemysłu⁷⁾.

⁴⁾ Zwyczajne Walne Zebranie Tow. Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego p. n. „Jedność“. Protokół, Łódź, 1907 r., str. 8.

⁵⁾ „Jedność“, Łódź, 18 października 1907 r., nr. 22.

⁶⁾ Ibid.

⁷⁾ „Życie Robotnicze“, 1910 r., str. 87.

Miejscowość	Ogólna liczba rob. tkackich	Liczba członków „Jedności”	Czł. „Jedności” stanowili ogółu rob. tkackich %
Łódź	78.000	17.645	22,7
Zawiercie	7.270	787	10,8
Częstochowa	8.500	511	6
Sosnowiec	3.490	255	7,3
Pabjanice	10.890	1.756	16,0
Zgierz	4.020	873	21,7
Żyrardów	8,200	208	2,5
Tomaszów Rawski	5,000	603	13,3
Warszawa	4,680	138	4,0
Zduńska Wola	2,800	305	11,0
Razem:	132.850	23.131	17,6

W roku 1908 w szeregach „Jedności” pozostaje tylko około 10.000 członków⁸⁾.

W r. 1909 upadek liczby członków trwa dalej, a dnia 21 stycznia 1910 r. „Jedność” kończy swą egzystencję, na mocy rozporządzenia piotrkowskiego urzędu gubernialnego do spraw związków i stowarzyszeń. Zarząd, zdając sobie sprawę z błahości powodów, które decyzję tę spowodowały, odniósł się do senatu o uchylenie takowej. Zabiegi te jednakowoż pozostały bez skutku, ponieważ senat decyzję urzędu piotrkowskiego potwierdził⁹⁾.

Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego.

Drugim z kolei związkiem polskim pod względem liczebności i wpływów był Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego. Zalegalizowany on został 28 października 1906 r., a więc w czasie, gdy nielegalne organizacje zawodowe już od szeregu miesięcy znajdowały się w pełni działalności i rozwoju.

Odrą na początku istnienia Związek skupił w Warszawie w swych szeregach 600 robotników¹⁰⁾.

W czasie pierwszego walnego zjazdu organizacji, dnia 20 października 1907 r., Związek zdołał w Warszawie powiększyć cyfrę swych członków do 2.015, oraz powołać do życia cały szereg oddziałów prowincjonalnych. Najliczniejszy oddział w Sosnowcu liczył w czasie zjazdu 1400 członków. Oddział w Łodzi 1 września 1907 r. wykazywał się cyfrą 675 członków, poza tem istniało wówczas kilka oddziałów

⁸⁾ „Życie Robotnicze”, 1910 r., str. 88.

⁹⁾ „Jedność”, 1910 r., nr. 2.

¹⁰⁾ „Życie Robotnicze”, 1907 r., str. 127.

poniższych, jak Osiny (59 członków), Zgierz (31 czł.), Pabjanice (86 czł.), Zawiercie (ponad 250 czł.), Lublin (120 czł.), Radomsk, Kamiński i Piotrków (wspólny sekretariat, członków łącznie 201), Stępków (30 członków). Ponadto usiłowano zorganizować oddziały w Ostrowcu i Skarżysku, co jednak szło opornie z powodu wrogiej agitacji Bezpartyjnego Związku Metalowców¹¹⁾. Omawiany Związek nieco dłużej zdołał zatrzymać w swych szeregach rzesze metalowców Królestwa, niż związki konkurencyjne, ponieważ jeszcze w końcu 1908 r. w dniu 3 września liczył 6,213 członków, z czego około połowy przypadało na filje¹²⁾.

W czasie V zjazdu 2 stycznia 1910 r. Związek liczył już tylko niewiele ponad 3500 członków¹³⁾.

W Warszawie w 1910 r. organizacja liczyła członków 923¹⁴⁾, zaś w lipcu roku następnego 394¹⁵⁾. Że jednak Związek do ostatnich lat przedwojennych nie utracił żywotności, mimo silnego spadku członków, może służyć za dowód ta okoliczność, że zawsze żywiony zamiar wybudowania sobie własnego domu, Związek zaczął przed wojną w Sosnowcu realizować¹⁶⁾.

Polski Związek Ciesielski, Stolarski i Zawodów Pokrewnych.

Związek ten był trzecią z pośród silniejszych organizacji omawianego typu. W dniu 16 czerwca 1906 r. odbyło się pierwsze jego organizacyjne zebranie w obecności 150 członków, na którym przedyskutowano i przyjęto ustawę Związku i wybrano tymczasowy zarząd, któremu polecono zająć się zalegalizowaniem ustawy.

Prace około uruchomienia organizacji postępowały dość ospale, dopiero w dwa miesiące po pierwszym zebraniu, 12 sierpnia 1906 r., zarząd tymczasowy zwołał powtórne zebranie, na którym oznajmiono członkom, że ustawa została podana do legalizacji.

Znów po dwumiesięcznej przerwie nastąpiło trzecie zebranie, na którym członkowie dowiedzieli się, że ustawa jest zalegalizowana¹⁷⁾.

Sprawozdanie sekretariatu na okres pierwszych ośmiu miesięcy ustaliło cyfrę członków organizacji na 475 osób.

W tym czasie powołano do życia filje w Łodzi i Radomsku, oraz zapoczątkowano pracę nad uruchomieniem filij w Zawierciu, Częstochowie, Lublinie, Sosnowcu i Piotrkowie¹⁸⁾.

¹¹⁾ „Życie Robotnicze”, 1907 r., str. 128.

¹²⁾ Sprawozdanie P. Z. R. Przem. Żel. za czas od dnia 19 września 1906 r. do dnia 30 września 1908 r., Warszawa 1908 r.

¹³⁾ „Wiadomości Robotnicze”, Warszawa dnia 5 lutego 1910 r., nr. 1.

¹⁴⁾ i ¹⁵⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1911, str. 349.

¹⁶⁾ „Kuznia”, r. 1913, str. 442.

¹⁷⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1907, str. 11.

¹⁸⁾ Ibid., str. 11.

W rocznicę założenia organizacji 16 czerwca 1907 r. odbył się jej pierwszy walny zjazd, na którym postanowiono między innymi założyć w Łodzi Związek kilka sekcji: cieśli, stolarzy, giętkarzy i t. p. W Łodzi istniał podówczas, niezależnie od omawianego Związku, Związek Cieśli. Walny zjazd uchwalił dołożyć starań, aby przyłączyć tę organizację do Związku ogólnokrajowego, co też niebawem nastąpiło. Dane cyfrowe dotyczące liczby członków Związku w czasie czteroletniego jego istnienia przedstawiają się następująco: w rok po założeniu organizacji liczba jej członków wynosiła 475, ponadto było około 150 kandydatów do Związku, których narazie nie przyjmowano, ponieważ byli bezrobotni. W końcu 1907 r. w samej tylko Warszawie Związek posiadał 693 członków¹⁹⁾. Danych o stanie liczebnym oddziałów Związku w tym czasie nie posiadamy. W czerwcu 1907 r. organizacja posiadała (łącznie z Łodzią) około 2000 członków²⁰⁾. Sprawozdanie Związku za r. 1908 podaje ilość jego członków w końcu 1908 r. na 1270, z czego około 200 nadawało się do skreślenia. W 1910 roku Związek według informacji „Życia Robotniczego” miał liczyć łącznie 835 członków²¹⁾. W tymże roku Związek został zamknięty²²⁾.

Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Mącznego.

Nie należał on do związków silnych liczebnie, ponieważ cyfry jego członków, w zestawieniu z cyframi organizacji opisywanych poprzednio, wyglądają skromnie. Związek ten zasługuje jednakowoż na uwagę, ze względu na wybitny jego udział w głośnym lokaucie piekarskim w r. 1907, oraz ze względu na niemniej głośnym echem odbijające się niejednokrotnie krwawe zatargi ze Związkiem socjaldemokratycznym. Niestety, dokładne odtworzenie tych walk przedstawia znaczne trudności, bo o ile z jednej strony socjaldemokraci nie szczędzili papieru i druku na oświetlenie każdego zajścia ze swego punktu widzenia, o tyle związki polskie działalność wydawniczą stale traktowały po macoszemu. Związek został zorganizowany w listopadzie 1906 r. Liczebność jego oscylowała około cyfry 300 osób. Rozwój jego był utrudniony wobec terroru związku tajnego²³⁾.

Na początku 1908 r. po lokaucie piekarskim, w którym został rozbity Związek socjaldemokratyczny, liczebność Związku polskiego podniosła się do 400 ludzi²⁴⁾. 23 lutego 1908 r. odbyło się doroczne walne zebranie Związku, na którym podnoszono między innymi konieczność zmiany ustawy, gdyż na podstawie dotychczasowej Związek nie miał prawa organizować filij.

¹⁹⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1908, str. 247.

²⁰⁾ „Przedświt”, rok 1908, nr. 6.

²¹⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1910, str. 126.

²²⁾ Ibid., str. 553.

²³⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1907, str. 3.

²⁴⁾ Ibid., rok 1908, str. 272.

Mimo, że zabiegi około zmiany ustawy odniosły pożądany skutek, Związek działalności na prowincji nie rozwinął.

W latach 1909, 10 i 11 Związek stopniowo słabnie. W 1911 r. zaszedł fakt, który wstrząsnął całą opinią polską i znalazł oddźwięk w wzmiankach prasy zagranicznej. Urządzono napad na lokal organizacji i wystrzelano prawie wszystkich znajdujących się podówczas w lokalu robotników. W fatalnym dniu w lokalu organizacji znajdował się jej prezes Adam Rudnicki i skarbnik Leon Matla, oraz robotnicy piekarze: Aleksander Gołębiowski, Konstanty Rudzki i Jan Jagodziński. Obrady przerwało im ukazanie się czterech osobników, którzy po zapytaniu „czy tu jest Matla”, zasypali ich gradem kul. Z pięciu napadniętych ponieśli śmierć: Rudnicki, Gołębiowski i Rudzki. Jagodziński w stanie prawie beznadziejnym został odwieziony do szpitala, Matla wyszedł stosunkowo najlepiej, otrzymawszy postrzał w rękę²⁵⁾.

Nieulega wątpliwości, że napad nie miał celów rabunkowych, jak to utrzymywała spora część prasy codziennej. Nie był też on zapewne aktem czysto osobistej zemsty, był natomiast raczej nagłym wybuchem zdawna nagromadzonego zapasu nienawiści socjal-demokratów do wrogiej im organizacji. „Życie Robotnicze” z całą stanowczością im przypisuje inspirację mord²⁶⁾.

Związek socjal-demokratyczny w odezwach wydanych z powodu tej sprawy kwestjonował w sposób kategoryczny swój w niej udział²⁷⁾. Podobno bezpośrednim powodem krwawego zajścia była moralna aprobata Związku usunięcia od pracy w jednej z piekarni kilkunastu robotników. Tak, czy inaczej, mord dokonany na osobach działaczy robotniczych pozostanie jedną z najciemniejszych kart w dziejach naszego ruchu robotniczego. Wszystkie prosperujące podówczas związki zawodowe wraz z tłumami publiczności wzięły udział w uroczystym pogrzebie zabitych, który przerodził się w wielką kontr-socjalistyczną demonstrację.

Na tem zakończyliśmy krótki opis trzech największych i najżywotniejszych związków polskich, oraz nielicznego wprawdzie Związku Mącznego, któremu jednakowoż udało się odegrać rolę nieco wybitniejszą.

Aby nie nużyć zbyt często czytelnika, historii około dwudziestu pozostałych polskich związków osobno podawać nie będziemy, ponieważ nie odznaczyły się one niczem szczególnym, a chociaż okresami prosperowały normalnie, roli poważniejszej nie odegrały, nie współuczestniczyły w większych zatargach przemysłowych i przeważnie wiodły żywot anemiczny.

²⁵⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1911, str. 419.

²⁶⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1911, str. 386.

²⁷⁾ Towarzysze! W ostatnich czasach krwawe wypadki... Zarząd Warszawski, w listopadzie 1911 r.

ROZDZIAŁ VI.

CHRZEŚCIJAŃSKI RUCH ROBOTNICZY.

Związków zawodowych w ścisłym tego słowa znaczeniu ruch robotniczy chrześcijański w Królestwie Polskim przed wojną nie wytworzył, wyjąwszy pewne bardzo stosunkowo drobne ich zaczątki. Organizacje, które zamierzamy się zająć w niniejszym rozdziale związkami zawodowymi nie są. Zatrzymamy się jednak przy nich z kilku powodów.

Po pierwsze dlatego, że aspirowały one do zastąpienia robotnikom organizacji zawodowych i bynajmniej nie starały się zająć jakiejś ponadzwiązkowej płaszczyzny, lecz przeciwnie walczyły z istniejącymi związkami o ich stan posiadania i uważane były nie bez pewnej słuszności przez związki zawodowe za grupy konkurencyjne.

Po drugie dlatego, że uważały się one za coś, co ma przygotować polską klasę robotniczą do tworzenia związków zawodowych, na które to organizacje zdaniem kierowników ruchu chrześcijańskiego narazie było zawcześnie, — za coś, co ma służyć jako platforma, po której robotnicy dojdą do właściwych związków zawodowych¹⁾.

Po trzecie, i to jest dla nas momentem decydującym, dlatego, że organizacje te podejmowały cały szereg prac identycznych z pracami związków zawodowych, n. p. wspieranie robotników w czasie lokautów i t. p.

Pierwszym pionierem ruchu chrześcijańskiego i zarazem wieloletnim jego przodownikiem, był energiczny działacz społeczny ks. Godlewski. Jeszcze w przededniu rewolucji założył on w Warszawie przy parafii Świętego Krzyża nielegalne stowarzyszenie p. n. „Straż” i nadał mu poniższą chaotyczną nieco ustawę²⁾:

1. Zwalczenie hasła i teoryj niezgodnych tak z duchem chrześcijańskim, jak i narodowym.
2. Zapobieganie i przeciwdziałanie bezrobociu, czyli strajkom narzucanym przez obce żywioły rewolucyjne, a przynoszącym straty materialne zarówno pracującym, jak i pracodawcom i wnoszącym rozdział do niższych warstw narodu polskiego, który może być silny tylko jednością wszystkich.
3. Zachowanie sprawiedliwości i miłości między pracującym i pracodawcą.
4. Popieranie przemysłu i handlu swojskiego.
5. Szerzenie oświaty w duchu chrześcijańskim i polskim.
6. Praca nad podniesieniem poziomu obyczajowego, moralnego i kulturalnego.

¹⁾ „Pracownik Polski”, Warszawa, rok 1907, nr. 45, artykuł ks. Albrechta.

²⁾ X. A. Wóycicki. „Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce”. Poznań-Warszawa 1921 r., str. 81.

7. Założenie dla pracujących kasy samopomocy, do której wpływać będą składki członków.

8. Każdy członek wnosi przy wpisywaniu się 50 kop., a miesięcznie składa 15 kop., lub 25 rb. jednorazowo z uwolnieniem się raz na zawsze od składek miesięcznych.

„Straż” w dniach wolnościowych przemianowała się na Towarzystwo Świętego Józefa. Towarzystwo to z kolei przemianowało się na Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, która to organizacja została zalegalizowana w dniu 11 czerwca 1906 r. Celem tego stowarzyszenia było dźwignięcie moralne i materialne rzesz robotniczych. W ciągu roku ilość członków Stowarzyszenia w Warszawie dosięgała 10.000³⁾.

Drugim siedliskiem bardzo żywej pracy chrześcijańskich stowarzyszeń była Łódź. W październiku 1905 r. zorganizowano w Łodzi pierwsze koło robotnicze przy parafii Świętego Krzyża. Drugie koło utworzyło się w lipcu 1906 r. też przy kościele Świętego Krzyża, a trzecie w listopadzie przy kościele Świętej Anny. W r. 1906 liczba członków stowarzyszenia w Łodzi wynosiła 8.000⁴⁾.

Organizacja Łódzka odnosiła się niechętnie do organizacji warszawskiej, zarzucając jej zbytni liberalizm.

Tłem antagonizmu była walka kierunku katolickiego z „nadkatolickim”. Działacze ruchu chrześcijańskiego w Warszawie uważali, że do organizacji można przyjmować każdego chrześcijanina, a działacze łódzcy, że tylko katolika.

Mimo tego lekkiego antagonizmu, począwszy od pierwszego ogólnokrajowego zjazdu chrześcijańskich organizacji, który miał miejsce w październiku 1906 r., możemy już rozbieżne kierunki uważać za scalone faktem przyjęcia wspólnego statutu.

W Częstochowie, głośny przeciwsocjalistyczny działacz ks. Jakowski, założył w dniach rewolucji Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich. Zrzeszenie to składało się w większości z kobiet, których zapisało się doń 1100 na 600 mężczyzn⁵⁾. Organizacja ks. Jakowskiego skłaniająca się początkowo do Łódzkiego „nadkatolickiego” kierunku, jak to zresztą wskazywała już sama jej nazwa, wkrótce po założeniu złąła się z całością ruchu. W początkach marca 1907 r. ilość członków w Częstochowie wzrosła do 4.170⁶⁾. Był to punkt kulminacyjny, ponieważ już przed końcem 1907 r. liczba ich spadła do 3.300. W r. 1908 było ich jeszcze około 3.000,

³⁾ X. A. Wóycicki. Chrześcijański Ruch... I. c., str. 83.

⁴⁾ Ibid., str. 85.

⁵⁾ Ibid., str. 88.

⁶⁾ Ibid.

w r. zaś 1909 — 2582⁷⁾). W tym roku został zakupiony przez organizację w Częstochowie własny dwupiętrowy dom⁸⁾).

Począwszy od grudnia 1905 r., ruch chrześcijański robotniczy zaczął się rozwijać i we Włocławku, gdzie ks. Mańkowski założył chrześcijańskie stowarzyszenie robotników polskich, oraz kupił za 4.000 rb. dom dla tej organizacji. Poza tem również z udziałem ks. Mańkowskiego powstało we Włocławku chrześcijańskie stowarzyszenie rzemieślników i przemysłowców polskich pod wezwaniem św. Józefa⁹⁾). W r. 1906 obie te organizacje przyjęły nazwę organizacji warszawskiej i złąły się z nią całkowicie.

Poważnym ośrodkiem pracy stowarzyszeń chrześcijańskich był Lublin. Praca tam potoczyła się rażno dopiero w czasie okupacji austriackiej.

Prócz tych ognisk ruchu chrześcijańskiego w Królestwie — Warszawy, Łodzi, Lublina, Częstochowy i Włocławka — istniały jeszcze środowiska pomniejszych, z pośród których ruchliwsze poniżej wymieniamy: Łęczyca, Wyszaków, Ciechanowice, Marki, Nowy-Dwór, Końskie, Piotrków, Kielce, Łowicz, Zawiercie¹⁰⁾, Radom, Wierzbniki, Dąbrowa Górnicza i Tomaszów Rawski. Na terenie stowarzyszeń chrześcijańskich spotykamy się kilkakrotnie z wykształconymi już niemal związkami zawodowymi. I tak w r. 1908 istnieje oddział murarzy¹¹⁾. W Warszawie w tymże roku powstał oddział kwiaciarski¹²⁾. Tworzono dość liczne związki służących. Całej jednak organizacji na związki zawodowe przebudować nie myślano. Stan liczebny wszystkich środowisk organizacyjnych w r. 1908/9 przedstawiał się w sposób poniższy¹³⁾:

Okręgi	Liczba kół	Ilość członków
Warszawski	37	6,859
Łódzki	5	4,000
Dąbrowski	11	2,852
Piotrkowski	7	941
Włocławski	2	961
Radomski	6	1,568
Częstochowski	2	3,984
Augustowski	1	35
poza okręgami	8	1,007
Razem:	79	22,207 członków

⁷⁾ X. Wóycicki. *Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce*, str. 88.

⁸⁾ *Ibid.*, str. 89.

⁹⁾ *Ibid.*, str. 90.

¹⁰⁾ W sprawozdaniach z Zawiercia uskarżano się na przeciwności pracy „Towarzystwa Kultury Polskiej”. „Pracownik Polski”, 5. 12. 1912 r., nr. 23, str. 3.

¹¹⁾ „Pracownik Polski”, 6 czerwca 1907 r., nr. 23. X. Wóycicki. *Chrześcijański Ruch...*, str. 137.

¹²⁾ X. Wóycicki. „Chrześcijański Ruch”, str. 138.

¹³⁾ *Ibid.*, str. 97.

Do cyfry, którą powyższe zestawienie wykazuje, trzeba doliczyć jeszcze około 2000 członków z Lublina, gdzie zarejestrowano stowarzyszenie 3 kwietnia 1909 r.¹⁴⁾.

Po r. 1909 liczba członków stowarzyszeń robotników zaczyna topnieć. Rozważając przyczyny tego zjawiska, ks. Wóycicki dochodzi do przekonania, że złożyły się na to głównie następujące powody: 1. opieszała działalność kół, 2. ekliwym i dewocyjnym duchem przepełniona działalność oświatowa i 3. niedbale po domowemu prowadzona praca¹⁵⁾.

ROZDZIAŁ VII.

IDEOLOGJA I TAKTYKA.

Rozpatrując oblicze ideowe związków zawodowych i zrzeszeń robotniczych Królestwa Polskiego, musimy przede wszystkim rozpatrzyć poglądy ich na kwestję ustroju społecznego.

Pod tym kątem, w omawianych powyżej organizacjach, wyodrębniają się dwie grupy, t. j. grupa socjalistyczna, dążąca do radykalnej przemiany społecznego ustroju, oraz grupa umiarkowana, godząca się z istniejącym ustrojem. Do pierwszej zaliczymy związki socjal-demokratyczne i bezpartyjne, do drugiej związki polskie, oraz stowarzyszenia chrześcijańskie.

Między związkami socjal-demokratycznymi a bezpartyjnymi nie było żadnych różnic co do zagadnienia zmiany ustroju; zarówno jedne jak i drugie nie wybiegały w swych poglądach na tę kwestję poza ramy markowskiego kolektywizmu.

Polskie związki zawodowe natomiast, tak bardzo dalekie były od jakichkolwiek aspiracji odnośnie do przebudowy ustroju społecznego, że nawet rozwój ustawodawstwa socjalnego w pewnych wypadkach budził w nich zastrzeżenia. Charakterystycznymi tu są wywody oficjalnego organu „Jedności” z dnia 13-go grudnia 1907 r., który w artykule p. t. „Ustawowe ograniczenie dnia roboczego” potępia projekty ustawowego skrócenia czasu pracy z następujących powodów:

1. Robotnicy wszędzie, jak to wykazuje praktyka, potrafili sobie wywalczyć krótszy dzień roboczy niż go określały odnośne obowiązujące ustawy o dniu roboczym.

2. Przedsiębiorcy, o ile im będzie na tem zależało, dzień roboczy potrafią zawsze przedłużyć nawet wbrew ustawie.

3. Każda ustawa jest nieelastyczna, jednakowa na całym obszarze państwa i nieuwzględniająca lokalnych warunków w poszczególnych środowiskach przemysłowych.

¹⁴⁾ X. Wóycicki. *Chrześcijański Ruch Robotniczy*, str. 100.

¹⁵⁾ *Ibid.*, str. 143.

Stwierdziliśmy powyżej fakt, że w poglądach na zmianę ustroju społecznego nie było różnic w obozie socjalistycznym. Rodzi się pytanie, gdzie zatem były różnice, które stanowiły powód rozszczępienia się tego obozu na dwa odrębne kierunki.

Różnica ta leżała w dziedzinie polityki. Związki socjal-demokratyczne głośno i wyraźnie podkreślały swą partyjność, znajdującą wyraz w bardzo ścisłej organizacyjnej łączności z S. D. K. P. i L. Ideowi spadkobiercy tej partji, dzisiejsi komuniści, ex post nazwali zasadę „partyjności” związków, luksemburgizmem, przypisując Róży Luksemburg jej rozpowszechnienie. Według luksemburgizmu zachodzi konieczność, zwłaszcza w chwilach rewolucyjnego napięcia, tak ścisłej koordynacji związków zawodowych z partją polityczną, że jedynym logicznym tego wynikiem musi być realna łączność organizacyjna obu typów instytucji. Zresztą pisze organ „Komisji Centralnej” socjal-demokratycznych związków zawodowych¹⁾: „Walka ekonomiczna nie powinna wyczerpywać zadań zrzeczeń zawodowych. Powinny one być potężną rezerwą bojowej proletarjackiej partji i arjergardą kroczącego naprzód proletariatu, którego awangardę stanowią S. D. K. P. i L.” Zadaniem związków zawodowych, według esdeckich działaczy, winno być utrwalanie i umacnianie zdobytych placówek, podczas gdy partja iść będzie naprzód. Jako swój cel ostateczny, stawiały sobie esdeckie związki obalenie caratu i stworzenie socjalistycznej ogólnorosyjskiej republiki, do której Królestwo Polskie weszłoby jako jednostka autonomiczna. Oderwanie Król. Polskiego od Rosji uważano za niewskazane z uwagi na utratę rosyjskich rynków zbytu dla polskiego przemysłu.

Co się tyczy czysto organizacyjnego stosunku związków do partji, należy nadmienić, że piąty zjazd partyjny, odbyty w 1906 r., polecił wszystkim członkom zapisywać się do nich. Związki zaś ze swej strony zobowiązały się statutowo do udzielania partji zasiłków pieniężnych, oraz wprowadziły do swych zarządów reprezentantów partji.

„Związki Bezpartyjne” uważały, że aczkolwiek działalność socjalistycznej partji jest dla rzesz robotniczych pożądana, to jednak działalność ta niema nic wspólnego z działalnością praktyczną codzienną związków zawodowych i co za tem idzie, nie uznawały one żadnej konieczności zespolenia się organizacyjnego z partją odpowiadającą im politycznie²⁾. Bezpartyjne związki zawodowe stały

¹⁾ „Związek Zawodowy”, rok 1906, nr. 1, str. 3.

²⁾ Zasadniczy zrab ideologiczny bezpartyjnych związków doskonale oddaje poniższy urywek artykułu Józefa Mostowicza p. t. „Ruch Związkowy w Kr. Polsk.” („Przedświt”, rok 1908, nr. 2, str. 73): „...Ruchy zarobkowe i gospodarcze w jednakowej mierze interesują robotników uświadomionych społecznie i politycznie, jak i robotników ciemniejszych, nieuświadomionych. W walce pomiędzy kapitałem a pracą zarówno wśród robotników jak i wśród kapitalistów zanikają

pod wpływem P. P. S. W r. 1906 na zjeździe wiedeńskim w P. P. S. nastąpił rozłam. Z dwóch rozłamowych frakcyj, frakcja umiarkowana większy wpływ posiadała na ideologię związków. Zresztą w sprawie związków bezpartyjnych obie frakcje były zgodne.

Bezpartyjność była właściwie apartyjnością, wypływającą z zasady daleko idącego podziału pracy między związkami a partją.

Zresztą cokolwiek można sądzić o tem, że związki bezpartyjne były również jak esdeckie partyjnemi, tylko, że ich partją była P. P. S. nie S. D. K. P. i L., to jednakże trzeba się zgodzić z tem, że żadnych formalnych więzów z partją, tak jak to widzimy w związkach esdeckich, bezpartyjne związki nie posiadały; ponadto, że na ich terenie współpracowali sympatycy dwóch partyj politycznych, t. j. P. P. S. Frakcji Umiarkowanej i P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej. „Jedność” w trzecim numerze r. 1907 w artykule poświęconym stosunkowi związków do partji, pisze, że związki bezpartyjne należy bezwzględnie uznać za P. P. S-owskie, ponieważ uznają walkę klas i święto pierwszego maja. Można by coprawda z tych samych względów uznać je za bundowskie, esdeckie, P. P. S. „Proletariatu” i t. d., ponieważ wszystkie te czynne podówczas partje również uznawały i walkę klas i święto 1 maja. W tym samym artykule pisze dalej „Jedność”, co następuje: „Nawet Narodowa Demokracja nie mogła się powstrzymać od pewnej ambicji partyjnej i nadała organizowanemu przez siebie związkowi miano „narodowych”, ale życie uczy, i kto pierwszy zdoła je poznać i zastosować, ten wygrywa. W tem szczęśliwym położeniu znalazła się Narodowa Demokracja, uniezależniwszy od siebie związki zawodowe. Bezpartyjnemi są tylko związki narodowo-demokratyczne (polskie). Związki te zostały założone przez N. D., ale nie są przez nią prowadzone i ani kopiejka z kas związkowych nie wpływa do kas partyjnych”.

Z powyższego artykułu wynika, że pomiędzy stosunkiem P. P. S. do związków bezpartyjnych, a N. D. do związków polskich, zachodzi pewna analogja. I tu i tam partja powołała do życia zrzeczenia zawodowe, I tu i tam nie było żadnej formalnej łączności między związkami a partją, choć niewątpliwie spójnia ideowa istniała.

zupelnie różnice przekonaniowe: polityczne i wierzeniowe, oraz różnice narodowościowe. W tej ciągłej walce proletariatu jak i kapitału, stają się jednolitemi tworami; jednych i drugich łączy walka klas, siła rozpędowa wszelkich zjawisk społecznych. Związki zawodowe robotników, jako organizacje mające kierować tą walką codzienną gospodarczą, jako organizacje mające organizować klasę robotniczą do tej walki, rzecz prosta, za naczelną zasadę swej działalności musiały uznać walkę klas, która, pomiędzy innymi zjawiskami, wywołuje i tę codzienną walkę gospodarczą, która jest przyczyną codziennych zatargów zarobkowych. Z drugiej zaś strony, ta walka klas stwarza wspólny grunt interesów, zacierając wszelkie różnice narodowościowe, wierzeniowe oraz przekonaniowe, i dlatego związki zawodowe jako wytwór tej wspólnoty interesów ekonomicznych klasy robotniczej musiały uznać zasadę bezpartyjności organizacji zawodowych”.

Podobnie, jak w całej działalności polskich związków zawodowych, nie można znaleźć śladu formalnego kontaktu z N. D., nie można również doszukać się go z Narodowym Związkiem Robotniczym (N. Z. R.). Gdy w lutym 1908 r. N. Z. R. proklamował w Łodzi strajk w tkalniach zarobnych, „Jedność” o tem wydarzeniu wydrukowała artykuł p. t. „Krok wstecz”. Tym krokiem wstecz miało być w jej zrozumieniu zabranie głosu przez organizację polityczną w dziedzinie przynależnej związkom zawodowym.

Cechą najbardziej charakterystyczną ideologii polskich związków zawodowych jest ich szczerzy i gorący patriotyzm. W pierwszym numerze „Życia Robotniczego”, oficjalnego ich organu (z dnia 13-go lipca 1907 r.) we wstępnym artykule p. t. „Od Redakcji” czytamy co następuje: „pomimo sprzecznych prądów, jaki naród nasz nurtują, „pomimo ciężkich prób, jakie przechodzimy, pomimo bolesnych walk „wewnętrznych, jakie się wśród nas rozgrywają, jesteśmy wszyscy „w głębi dusz naszych prawymi synami Polski, co dla jej dobra „towi są w każdej chwili krew przelać, więc i pisma naszego naj- „wyższem dążeniem będzie służba Ojczyźnie i temu, co jej do lep- „szego życia potrzebne. Polska musi mieć lud pracujący, zdrowy, „silny, w dobrobycie żyjący, o przyszłość swą dbały, oświecony „i szczęśliwy, więc pismo nasze do tego dążyć będzie celu”. W podobnie silnej formie wypowiedzianego „credo” patriotycznego nie spotkał się, ani w prasie związków bezpartyjnych, ani stowarzyszeń chrześcijańskich, nie mówiąc już o organizacjach esdeckich nawskroś kosmopolitycznych.

Wyrazem patriotycznego nastroju, panującego w polskich związkach zawodowych, była między wieloma innymi dowodami usilna propaganda bojkotu towarów niemieckich na znak protestu przeciwko niemieckiej akcji wywłaszczeniowej.³⁾ Charakterystyczne światło na oblicze ideowe polskich związków, rzuca fakt wysłania przez Miłkowskiego (T. T. Jeża) na ręce zarządu „Jedności” listu z wyrazami uznania za jej działalność. Wiadomo, kim był Jeż i jak wybitną odegrał rolę przy założeniu tajnej narodowo-demokratycznej organizacji.

Moment patriotyzmu również silnie podkreślają chrześcijańskie stowarzyszenia robotnicze, czego dowodem może być między innymi kilka punktów z cytowanego już statutu Straży, jako to: a) Popieranie handlu i przemysłu swojskiego. b) Szerzenie oświaty w duchu chrześcijańskim i polskim i t. d. W ideologii stowarzyszeń chrześcijańskich na pierwszy plan jednakowoż wysuwają się sprawy

³⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1908, str. 213—214.

wyznaniowe. Tu przede wszystkim dążono do wychowania dobrych chrześcijan i katolików⁴⁾.

Jeśli chodzi o stosunki, jakie panowały pomiędzy poszczególnymi grupami związków, to należy stwierdzić, że wszystkie one zwalczały się wzajemnie.

Najbardziej wrogiem do konkurencyjnych organizacji był stosunek socjaldemokratów. Związki bezpartyjne piętnowano mianem socjalzdrajców i socjalpatriotów, zarzucając im, że zamiast dążyć do jak najściślejszego zespolenia się z proletariatem rosyjskim w walce jego z caratem, myślą one o odbudowaniu Polskiego Państwa i są wyrazicielami ideologii powstańczej, a nie socjalistycznej. Związki polskie powołane do życia przez Narodową Demokrację zwalczano jeszcze energiczniej, uważając je za jawną ekspozyturę burżuazji, za manewr jej, zmierzający do rozbicia robotniczego frontu. Toż samo dotyczyło się oczywiście stowarzyszeń chrześcijańskich.

Związki „bezpartyjne” formułowały swój stosunek do związków polskich i stowarzyszeń chrześcijańskich podobnie jak esdecy. Natomiast inny nieco miały stosunek do związków socjaldemokratycznych. „Bezpartyjni” walczyli z socjaldemokratami nierzadko zacieklej

⁴⁾ Konieczność nadania ruchowi robotniczemu charakteru wyznaniowego ks. Wóycicki uzasadnia następująco: „Pocóż więc tworzyć specjalne związki zawodowe chrześcijańskie? Czy nie wystarczą związki umiarkowane bez zabarwienia wyznaniowego? Odpowiadamy: bezwzględnie nie wystarczą. Niedostateczność związków zawodowych bezwyznaniowych widoczną jest tak z punktu widzenia społecznego, jak i moralnego. Co do pierwszego to powiedzmy, że prawodawstwo nowoczesne niezmiernie zacieśniło pole działalności związkowi zawodowemu. I nic w tem dziwnego. Prawodawca, przyznając grupom robotniczym wolność zrzeszania się, nadawał ją jako hamulec na szalony rozpęd ruchu socjalistycznego, a przeto bynajmniej nie odpowiedział nadziejom, jakie warstwa pracująca wiązała z istotą syndykatu zawodowego; ta zaś ciasnota w rozumieniu związku robotniczego przez prawodawcę, coraz bardziej staje się nieznośną w miarę jak precyzuje się działalność tego zrzeszenia i obejmuje coraz nowsze pola: zawarcie umowy pracy, obrona tej umowy, zmiany w nich czynione itd. Ta określona tedy funkcja zrzeszenia zawodowego ujmuje działalność pracownika jako najemnika płatnego tej lub owej gałęzi przemysłu, jako członka tego lub innego zawodu; co więcej, wymaga ona ponadto rozwoju poczucia zawodowego, solidarności klasowej, poświęcenia dla spraw materialnych związku; w rzeczywistości zaś jest ograniczona na tem polu do ram zbyt ciasnych.

A tymczasem dusza pracownika nie jest tylko duszą technika, lecz duszą obywatela, członka narodu i ludzkości współczesnej. Wobec różnorodnych stron i złożoności zagadnienia robotniczego, związek zawodowy zawiera tylko drobną część tego zadania jakie spełnić ma stan czwarty dla dobra cywilizacji i swojego narodu pod względem umysłowym i materialnym. Ponieważ tedy wychowanie ogólne obejmuje całość sprawy robotniczej, wychowanie zarówno społeczne jak i obywatelskie, którego nie daje i nie może dać związek zawodowy, przeto jedynie stowarzyszenia wyznaniowe mogą je rozszerzyć i dopełnić”. (Ruch Chrześcijański, str. 53 i 54).

i krwawiej niż ze związkami „polskimi“, lecz mimo tego, między wierszami niejako, przyznawali się wzajemnie do pewnego między sobą pokrewieństwa.

Stosunek wzajemny, tych dwóch ugrupowań, maluje się między innymi w uchwale taktycznej, powziętej przez drugi walny zjazd Socjaldemokratycznego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego. W sprawie związków bezpartyjnych zjazd ten uchwalił, aby wszędzie wykazywać ich obłudną politykę. Uchwala związki bezpartyjne nazywa bez ogródek pepesowskimi, jednakowoż, w razie wyjątkowych okoliczności, zaleca współdziałać i porozumiewać się z nimi⁵⁾. Tych wyjątkowych okoliczności uchwala nie przewidywała w stosunku do związków polskich i stowarzyszeń chrześcijańskich.

Związki „polskie“ stojące na stanowisku narodowym i nieuznające walki klas, oczywiście nie mogły doszukać się ideologicznego powinowactwa z obydwoma grupami socjalistycznymi. Jak dalece były one nieprzejednane, nawet w stosunku do umiarkowańszych nieco związków bezpartyjnych, nie mówiąc już o socjaldemokratycznych, może służyć za przykład następująca okoliczność: w sierpniu 1908 r. toczyły się pertraktacje reprezentacji związków polskich z Kołem Przemysłowców na temat układu wzajemnego modus vivendi w pewnych kwestiach. Przemysłowcy zwrócili się do p. Simona, przedstawiciela związków polskich, z prośbą, aby zechciał do udziału w pertraktacjach wciągnąć również i związki bezpartyjne, aby w ten sposób pertraktacje mogły mieć charakter ogólniejszy i objąć dwa najsilniejsze obozy robotnicze.

Prośbę tę reprezentant związków polskich z oburzeniem odrzucił⁶⁾.

Znacznie mniej bojowy nastrój panował w związkach polskich, odnośnie do stowarzyszeń chrześcijańskich. Co do ideologii Chrześcijańskiej Demokracji związki polskie nie miały w zasadzie żadnych zastrzeżeń i nie odmawiały działalności jej dużego znaczenia kulturalno-wychowawczego. Żądały jednak, aby stowarzyszenia nie mieszały się do spraw zawodowych robotników i żeby w tej dziedzinie uznały one bezapelacyjnie kompetencje wyłącznie polskich związków zawodowych.

Związki polskie, jak z tego wynika, zgodziłyby się na pewien podział pracy ze stowarzyszeniami chrześcijańskimi⁷⁾.

Nie mniej jednak do czegoś podobnego nie doszło i obydwa kierunki za pośrednictwem swej prasy obrzucały się wzajemnie napaściami. W sprawozdaniu ze zjazdu stowarzyszeń chrześcijań-

⁵⁾ „Związek Zawodowy“, r. 1908, nr. 8, str. 6.

⁶⁾ Sprawa ta będzie obszernie omówiona w rozdziale poświęconym walce o warunki pracy.

⁷⁾ „Życie Robotnicze“, r. 1908, str. 121.

skich, odbytego dnia 9 stycznia 1907 r. czytamy między innymi, że „pomiędzy członkami naszych stowarzyszeń, a robotnikami N. D. zachodzą często zatargi“. W tem samym sprawozdaniu czytamy dalej: „stosunek do socjalistów nie został jeszcze wyświetlony, faktem jest, że niema między nami a socjalistami tych gwałtownych i fatalnych dla obu stron walk, jakie zachodzą pomiędzy innymi partjami“⁸⁾.

Niestety, tych „gwałtownych i fatalnych dla obu stron walk“ nie dało się całkowicie uniknąć; były wypadki krwawych zająć między socjalistami, a członkami stowarzyszeń chrześcijańskich⁹⁾.

Poglądy i idee, które nurtowały poszczególne ugrupowania robotnicze Królestwa Polskiego, musiały znaleźć odzwierciedlenie w działalności i w taktyce. Jednym z takich zagadnień o charakterze taktycznym i praktycznym zarazem było zagadnienie — praca legalna, czy konspiracyjna?

Teoretycznie zagadnienie to przez wszystkie związki i stowarzyszenia robotnicze zostało rozwiązane identycznie, wszystkie one wypowiedziały się za wyższością pracy legalnej nad konspiracyjną. Organ związków socjaldemokratycznych¹⁰⁾ t. j. związków, które przez cały czas omawianego okresu pracowały wyłącznie konspiracyjnie, pisze w tej sprawie co następuje: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że związki zawodowe tylko wówczas działać mogą „prawdziwie i skutecznie, gdy działają jawnie. Wielkiego wyrobienia „potrzeba, aby powierzać znaczne sumy pieniędzy, płynące ze składek „ludziom, których się nie zna ani nazwisk, ani adresów i których „żadna komisja rewizyjna nigdy kontrolować nie będzie. Poza tem „trudno marzyć przy systemie konspiracji o takich działach pracy, „jak pomoc prawna, systematyczne udzielanie zapomóg w czasie „choroby i t. p.“ Mimo to, wszystkie jednak związki esdeckie nie chciały korzystać z przepisów, ogłoszonych dnia 17(4) marca 1906 r., umożliwiających legalizację, ponieważ, ich zdaniem, legalizacja w ówczesnych warunkach sprowadzałaby się do dobrowolnego oddania pracy pod dozór policji. Legalizacja byłaby tylko formalną, faktyczną działalność związków, wyznających w sposób bezwzględny zasady walki klas, nigdyby nie była w zgodzie z prawem. Legalizacja sprowadziłaby się więc do ułatwienia policji wykrywania karalnych czynów. Jako jeden z argumentów przeciwko legalizacji, przytaczali socjaldemokraci w swych pismach, nadzwyczajną samowolę poszczególnych urzędów administracyjnych, co przyczyniało się do zatarcia uchwytnych granic między działalnością dozwoloną a niedozwoloną.

⁸⁾ „Pracownik Polski“, rok 1907, nr. 3.

⁹⁾ Ibid. — Opis strzelaniny między socjalistami a członkami Stow. Chrześc. na pogrzebie dwóch socjalistów.

¹⁰⁾ „Związek Zawodowy“, rok 1906, nr. 3, str. 3.

W Moskwie n. p. zatwierdzano statuty związków posiadających wzmianki o kasach strajkowych, a nie robiono tego w Wilnie. Prezydent Moskwy osobiście konferował z Wołkowem, przywódcą strajków drukarzy w r. 1906, usiłując nakłonić go do ustępstw w sposób pokojowy, i tenże sam człowiek w tym samym czasie dał rozkaz aresztowania przywódców strajku piekarzy, którzy porzucili pracę w analogicznych warunkach, jak drukarze¹¹⁾. Tego rodzaju przykładów sprzeczności i niekonsekwencji w polityce rządu było wiele.

Poza tem wszystkim formalną przeszkodą do legalizacji związków esdeckich, był ich luksemburgizm — łączność organizacyjna z Socjaldemokracją.

Związki bezpartyjne w pierwszym okresie swego istnienia, t. j. do lipca 1907 r. pracowały również konspiracyjnie.

Gdy na posiedzeniu komisji organizacyjnej bezpartyjnych związków zawodowych, odbytem w końcu 1906 r., podniosły się głosy z żądaniem legalizacji, większość zebranych przeciwko legalizacji zaoponowała, motywując swe stanowisko w sposób następujący:

a) W istniejących warunkach związki pracujące legalnie bynajmniej nie są wolne od szykan i prześladowań policji. b) Ludzi najbardziej nadających się do prowadzenia związków zawodowych, na wypadek zalegalizowania pracy należałoby natychmiast cofnąć ze stanowisk kierowniczych i zastąpić ich podstawionymi pionkami, ponieważ w przeciwnym razie zostaliby oni pod byle pretekstem wyaresztowani. c) Należałoby zrezygnować z utrzymywania kas strajkowych i wogóle wyrzec się zasady walki klas.

Niebawem jednak stanowisko związków bezpartyjnych w omawianej kwestji ulega zmianie. Powodem tego było między innymi, świadome parcie na zarządy związków mas robotniczych w kierunku ulegalizowania istniejących związków¹²⁾.

Syntetyzując rozliczne powody, jakie złożyły się na zmianę poglądów na kwestję legalizacji w sferach kierowniczych bezpartyjnych związków zawodowych, możemy powiedzieć, że w czasie gdy związki te rozrastały się i coraz wybitniej przybierały charakter masowy, trudności pracy konspiracyjnej tak dalece się spiętrzyły, że względny zasadniczej wagi, które podawaliśmy wyżej, cytując je za „Związkiem Zawodowym”, wzięły górę nad względami o charakterze bardziej lokalnym, przemawiającymi za konspiracją. Związki polskie oraz stowarzyszenia chrześcijańskie, jako zrzeszenia pozbawione charakteru rewolucyjnego, pracowały prawie wyłącznie jawnie.

Teraz zatrzymamy się nieco przy kwestji terroru ekonomicznego. W okresie, kiedy ruch robotniczy Królestwa Polskiego znajdował się

¹¹⁾ „Związek Zawodowy”, rok 1906, nr. 3, str. 5.

¹²⁾ „Przedświt”, rok 1908, nr. 5, str. 202.

w swej początkowej fazie, gdy związków zawodowych jeszcze nie było, napotykały dowody posługiwania się przez robotnicze ugrupowania polityczne terrorem.

Mamy mianowicie na myśli późniejsze fazy przeobrażenia, t. zw. „Wielkiego Proletariatu”, w którym terror był w pewnych wypadkach praktykowany. Istniały nawet specjalne blankiety, na których posyłano groźby wyroków śmierci. Treść takiego blankietu brzmiała następująco:

„Szanowny Panie! Komitet robotniczy domaga się zatwierdzenia „wyroku śmierci przez komitet ten wydanego z powodu nieludzkiego „obchodzenia się Pana z robotnikami, dlatego ostrzegamy, że jeżeli „nie zmieni Pan swego postępowania, to pomimo wstrętu do rozlewu „krwi, będziemy zmuszeni zgodzić się na tę ostateczność.

Komitet Centr. Soc. Rew. Partji
Proletariat. Warszawa, dnia... 1885 r.”¹³⁾

Lecz te echa „blankizmu” dawno całkowicie przebrzmiały w teoretycznych założeniach ruchu robotniczego Królestwa Polskiego w czasie, gdy praca nad zorganizowaniem związków zawodowych rozpoczęła się na dobre. Wszystkie grupy ideowo-polityczne związków zawodowych terror ekonomiczny potępiały bez żadnych zastrzeżeń. Stanowisko związków zawodowych esdeckich w tej sprawie wyglądało następująco: rozróżniano dwa rodzaje terroru — ekonomiczny i samobronny. Pierwszy odrzucano z całą stanowczością, ponieważ uważano: a) że demoralizuje klasę robotniczą, odciągając jej uwagę od pracy systematycznej przez rozkrzewianie fałszywego poglądu, że solidarny i zbiorowy wysiłek tysięcy jest zbędny, skoro zatargi ekonomiczne da się załatwić krótko i skutecznie bronią; b) że przedsiębiorca absolutnie niema moralnego obowiązku dochowywać umowy, do której był przymuszonym; c) że efekty terroru nie dadzą się na długo utrzymać, albowiem trwać one będą tylko tak długo, dopóki trwać będzie sam terror.

Co do drugiego rodzaju terroru, t. zw. „obronnego”, godzono się nań „z konieczności”. „Szpiegów i prowokatorów należy tępić, jak psy wściekłe — w obronie życia”, czytamy w 3-cim numerze „Związku Zawodowego” z roku 1906. Ale i wtedy, gdy zachodzi konieczność stosowania terroru obronnego — pisze dalej „Związek Zawodowy” — „czynność tę należy zostawić partji, ponieważ związki zawodowe nie powinny się żadnym terrorem posługiwać”. Należy jednak wnosić, że w praktyce socjaldemokratycznych związków zawodowych odstępstwa od zasady nieposługiwania się terrorem były dość częste.

¹³⁾ Res. Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim. Warszawa 1910 r., str. 191.

Dnia 21 lipca 1906 r. odbywało się walne zgromadzenie delegatów oddziału warszawskiego S. D. Z. Z. R. P. B., na którym to zebraniu uchwalono zwrócić się do zarządu z poleceniem zorganizowania drużyny bojowej, oraz zakupu dla niej broni¹⁴⁾.

Należy przypuszczać, że organizacja zawodowa S. D., gdyby nie miała zamiaru posługiwać się w zatargach zawodowych bronią, to nie kupowałaby jej. Walny zjazd tej samej organizacji, który miał miejsce w dwa i pół miesiąca po wyżej wspomnianem zebraniu, uchwałę odnośnie do taktyki Związku uzupełnił długą i pełną kwiecistych argumentów uchwałą o potępieniu wszelkich akcji terrorystycznych¹⁵⁾.

Drugi zjazd tego Związku odbyty w końcu września 1907 r. poszedł tak daleko w zwalczaniu terroru, że nawet powziął decyzję o konieczności wyrzucania ze Związku członków angażujących się w akcje terrorystyczne. Sama już ta uchwała zaopatrzona rygiorem usuwania ze Związku za akcję terrorystyczną, aczkolwiek stwierdza intencję wytepienia terroru, to jednak pozwala domyślać się, że terror ten był w Związku praktykowany.

Również terrorem i to na wielką skalę w walce z właścicielami piekarń i sympatykami związków bezpartyjnych, posługiwał się esdecki Związek Robotników Mącznych¹⁶⁾.

Oceniając stanowisko s. d. związków w sprawie terroru, dochodzimy do wniosku, że, aczkolwiek teoretycznie potępiały one terror (miarodajnym jest tu stanowisko oficjalnego ich organu), to jednak w praktyce nie potrafiły w wielu wypadkach bez niego się obejść.

Związki bezpartyjne usilniej jeszcze niż esdeckie, starały się wykorzystać z mas robotniczych terror. Charakterystycznym pod tym względem jest przebieg konferencji międzyzwiązkowej, zwołanej w dniu 24 października 1906 r. przez Komisję Organizacyjną w celu zwalczania chałupnictwa. Prelegent i obecni członkowie Komisji Organizacyjnej wiele wysiłków dołożyć musieli, zanim udało się im narzucić zebranym i przeforsować rezolucję potępiającą terror w walce o likwidację chałupnictwa¹⁷⁾. W okresie jednak uspokojenia się wrzeń rewolucyjnych 1905 i 1906 r., już żadnych śladów terroru, ani nawet dyskusji na ten temat w związkach bezpartyjnych nie spotykamy. Co się tyczy związków polskich i stowarzyszeń chrześcijańskich nie ulega wątpliwości, że o terrorze stosowanym przez te związki wogóle

¹⁴⁾ „Robotnik Budowlany”, Warszawa, 9 sierpnia 1906 r., nr. 1, str. 2.

¹⁵⁾ „Robotnik Budowlany”, 1906 r., nr. 3, str. 3.

¹⁶⁾ Do ogółu robotników m. Łodzi! W tych dniach był rozpowszechniany... Zarząd. Łódź, 13 sierpnia 1906 r.

¹⁷⁾ „Wiedza”, 9 grudnia 1906 r., nr. 2. Artykuł: „Sprawozdanie z konferencji w sprawie walki z chałupnictwem w Warszawie”, napisał L. O.

mówić nie można, aczkolwiek i te grupy spotykały się z zarzutem posługiwania się bojówkami. Na zjeździe socjaldemokratycznego Związku Zawodowego Robotników Mącznych, który miał miejsce w dniach 13 i 17 sierpnia 1911 r., uchwalono między innymi „wybrać komisję do budowy pomnika Zozuniowi, działaczowi związkowemu, zabitemu przez bojówkę polskiego związku piekarzy”¹⁸⁾.

Posługiwanie się bojówkami zarzucano nawet stowarzyszeniom chrześcijańskim¹⁹⁾, zarzuty te wszelako wydają się być najzupełniej bezpodstawnymi.

O ile terror wykluczały w zasadzie wszystkie, a w praktyce większość związków jako metodę działania, o tyle wszystkie one uważały za możliwe i wskazane w pewnych wypadkach posługiwać się strajkiem. To że strajki, jako środek walki uznawały związki esdeckie bezpartyjne, a nawet polskie, jest rzeczą całkiem oczywistą, możnaby mieć jednakowoż wątpliwości co do poglądu na tę sprawę stowarzyszeń chrześcijańskich.

Pamiętamy, że drugi punkt ustawy „Straży”, będącej załącznikiem Warszawskiego Stowarzyszenia Chrześcijańskiego, brzmiał następująco: „Zapobieganie i przeciwdziałanie bezrobociu czyli strajkom, narzucanym przez obce żywioły przewrotowe, a przynoszącym straty materialne zarówno pracującym, jak i pracodawcom i wnoszącym rozdział do różnych warstw narodu polskiego, który może być silny tylko jednością wszystkich”.

Mimo to jednak stowarzyszenia chrześcijańskie w zasadzie strajków nie potępiały, wysuwały natomiast niejednokrotnie zastrzeżenia co do nadużywania tego środka. Tak też i statut „Straży” winien być rozumiany, inaczej bowiem zachodziłaby sprzeczność między nim, a stanowiskiem oficjalnego organu stowarzyszeń „Pracownikiem Polskim”, który niejednokrotnie wypowiadał się w sensie uznania strajków. W „Pracowniku Polskim” z dnia 30 maja 1907 r. w artykule wstępnym, podpisanym przez sekretarjat Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, czytamy, że robotnicy nie powinni rezygnować ze stowarzyszeń robotniczych na rzecz ogólnych związków parafjalnych, ponieważ „łatwo może zająć wypadek, że interesy robotników staną w sprzeczności z interesami niektórych innych członków związku parafjalnego, a nawet wypadnie robotnikom uciec się, jako do ostatecznego środka, do strajku. Czy wówczas, pytają autorzy artykułu, — sam związek parafjalny nie rozbije się — nie prysnie?”

¹⁸⁾ Sprawozdanie Socjaldemokratycznego Z. Z. R. Przem. Mącz. za czas od 1 sierpnia 1911 r. do 1. VI. 1912 r., Warszawa 1912 r.

¹⁹⁾ „Pracownik Polski”, rok 1907, nr. 17. Odezwa czł. Stow. Rob. Chrześc. w Łodzi. — W sprawie obecnych walk bratobójczych w Łodzi.

Bardzo charakterystycznym dla ideologii ruchu robotniczego Królestwa Polskiego, jest pogląd na stopień dojrzałości klasy robotniczej do stanowienia samodzielnego o swoim losie. Jest rzeczą stwierdzoną, ponad wszelką wątpliwość, że kamieniem węgielnym ideologii socjalistów wszelkich odcieni jest założenie, że klasa robotnicza opieki innych klas społecznych nie chce i nie potrzebuje, ponieważ wyłącznie własnymi rękami pragnie ona stworzyć sobie lepsze jutro.

Zarówno w pismach, jak i w działalności związków polskich również nie spotkaliśmy nic, coby upoważniało do wysnucia wniosku, że te ugrupowania kwestionują dojrzałość i zdolność klasy robotniczej do samodzielnej pracy dla lepszej przyszłości. Owszem, sam fakt organizowania związków zawodowych musiał być w pewnej mierze oparty na uznaniu tej dojrzałości. Inaczej zgoła przedstawiała się ta sprawa w świetle zapatrywań twórców i przewodników stowarzyszeń chrześcijańskich. Tu uważano, że poziom intelektualny i moralny warstwy robotniczej tyle jeszcze pozostawia do życzenia, że organizowanie związków zawodowych, w którychby robotnicy byli panami u siebie, nie może wydać dodatnich owoców. Powszechny spadek liczebności związków zawodowych, jaki się zaznaczył po roku 1908, uważano za objaw potwierdzający ten pogląd.

Dlatego też w stowarzyszeniach głos decydujący posiadali księża patronowie stowarzyszeń, a prezesi poszczególnych kół pełnili de facto funkcje ich zastępców, względnie pomocników. W tem też należy się doszukiwać jednego z poważnych powodów, dla którego w omawianym okresie nie doszło do bliższego porozumienia pomiędzy polskimi związkami zawodowymi a stowarzyszeniami chrześcijańskimi, mimo, że między obydwoma temi grupami nie było przecież żadnych poważnych różnic w zakresie poglądów gospodarczo-politycznych.

W związku z kwestją poglądu na dojrzałość klasy robotniczej stoi sprawa kierunku pomocy tej klasie, jaki sobie obrały poszczególne ugrupowania.

Stowarzyszenia chrześcijańskie, uznające teoretycznie nawet ewentualność strajków o podwyżkę płac, w istocie jednak cały wysiłek skierowywały nie na sprawę zwiększenia zarobku wypłacanego robotnikom przez przedsiębiorców, lecz na sprawę ułatwienia zużycia tego zarobku w sposób najbardziej racjonalny, drogą tworzenia przeróżnych kas oszczędności, ubezpieczeniowych od choroby i śmierci, zakładania sklepów spółdzielczych i t. p. Cała ta dziedzina poczynań w związkach bezpartyjnych i socjaldemokratycznych stała na drugim planie. Na pierwszym planie stała kwestja zwiększenia zarobków, których sposób użycia, znacznie mniej interesował przywódców związków bezpartyjnych i socjaldemokratycznych. Związki polskie zajmowały w tej sprawie stanowisko pośrednie.

Jest oczywiste, że ci, dla których dojrzałość klasy robotniczej do stanowienia o sobie była truizmem, starali się raczej powiększyć jej środki materialne, a ci, którzy co do owej dojrzałości podnosili zastrzeżenia, starali się w pierwszym rzędzie przyuczyć robotników do racjonalnego konsumowania, narazie tylko tego co takowi już posiadali.

Różnica ideologiczna pomiędzy różnymi obozami związków zawodowych i stowarzyszeń chrześcijańskich, zaznaczała się między innymi w pracy nad wyrobieniem moralności swych członków. Organizacje chrześcijańskie i polskie, nie uznające, wbrew ideologii socjalistycznej, pojęcia społeczeństwa z ostro zarysowanym podziałem na klasy, starały się przede wszystkim wyrobić w swych członkach zalety moralne, mające wartość bez względu na ich taką czy inną pozycję socjalną. W imię godności ludzkiej walczone z wszelką demoralizacją, alkoholizmem i t. d., starając się osiągnąć ideał dobrego obywatela kraju chrześcijanina, katolika. Inaczej rzecz wyglądała po lewej stronie. Tam o moralności robotników, jako poprostu ludzi, myślano znacznie mniej. Wysiłek raczej był zwrócony na wyrobienie moralności i godności zawodowej.

Walczone tu o udział robotników w układaniu regulaminów fabrycznych, o ingerencje w sprawie składu personelu fabrycznego i t. p. Chodziło tu poza względami materialnymi o podniesienie poczucia godności robotników, jako robotników. Charakterystyczna dla tego sposobu myślenia jest geneza Wielkiego Lokautu. Pewne światło rzuca również na to zagadnienie stosunek związków bezpartyjnych do alkoholizmu, który traktowano jako zjawisko będące w najściślejszym związku z socjalnem położeniem robotników²⁰⁾.

Jednak mimo to wszystko dalecy jesteśmy tu jeszcze od krańcowego pojęcia moralności robotniczej, jako czegoś zupełnie obcego i nowego we współczesnej kulturze burżuazyjnej, którą to koncepcję podjął syndykalizm.

Na zakończenie tego rozdziału poświęconego zagadnieniom ideologii i taktyki związków zawodowych przytoczymy kilka przykładów ilustrujących, jak ideologia socjalistyczna z jednej strony, liberalistyczno-indywidualistyczna z drugiej, odbijały się na wewnątrzno-gospodarczych posunięciach związków. I tak, bezpartyjne związki metalowców przed legalizacją miały okresy zupełnego niezberania składek, ponieważ skuteczność ich pracy, czytamy w jednej z uchwał o niezberaniu składek²¹⁾, miała zależeć nie od pełnej kasy, lecz od solidarności członków w zbiorowych wystąpieniach. Z drugiej znowu

²⁰⁾ Z. Z. R. P. W. w K. P. Sprawozdanie z I. Zjazdu delegatów, str. 12.

²¹⁾ „Metalowiec”, organ Z. Z. R. P. M. Warszawa, r. 1906, lipiec, nr. 2, str. 3-4.

strony związki polskie często nie przyjmowały kandydatów do wstąpienia, ponieważ ci byli chwilowo bezrobotni, a zatem przystępując do organizacji nie byłoby w stanie opłacać składek i stałoby się tylko ciężarem. „Jedność” po pewnym okresie istnienia zdecydowała podwyższyć wpisowe dla nowych członków, ponieważ przychodzą „do gotowego”, podczas gdy pierwsi musieli organizację dopiero tworzyć²²⁾. Kryje się w tej uchwale pojęcie grupy członków „Jedności”, jako grupy, do której przychodzący z zewnątrz muszą się niejako „wkupić”: do ut des.

Kupowanie lub budowanie własnych nieruchomości, co widzimy nietylko w stowarzyszeniach chrześcijańskich, ale również i w związkach polskich, określane było przez prasę związków socjalistycznych, jako „wynik ideologii burżuazyjnej”.

ROZDZIAŁ VIII.

Zasady organizacji.

Zasady organizacyjne związków i stowarzyszeń uzależnione były od okoliczności w jakich wypadało danym organizacjom pracować. Inaczej musiała wyglądać budowa związku jawnego, inaczej tajnego, inaczej związku będącego tworem samodzielnym, inaczej związanego z partją, inaczej wreszcie musiała być zbudowana organizacja (zwłaszcza w warunkach konspiracyjnych), licząca członków kilkudziesięciu, lub kilkuset, inaczej kilka lub kilkanaście tysięcy.

Ustawy związków przeważnie określały sobie jako teren działalności Królestwo Polskie¹⁾. Zdarzały się niekiedy wypadki, często tylko w stowarzyszeniach chrześcijańskich²⁾, określenia statutowego terenu działalności, obejmującego tylko poszczególne miasta, czy części Królestwa.

W roku 1912 częściej spotykamy związki mające teren działalności ograniczony do gubernji Piotrkowskiej³⁾.

Jedynie tylko związki socjaldemokratyczne statutowym terenem swej działalności wybiegały poza granicę Królestwa i obejmowały również i Litwę, zapewne dlatego, że pełny tytuł Socjaldemokracji brzmiał: „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy”. W statucie każdego esdeckiego związku było napisane, że działalnością swą obejmuje Królestwo Polskie i Litwę. Chodziło tu jednak tylko o ope-

²²⁾ Zwyczajne Walne Zebranie I-go Zjazdu Delegatów Stow. Zaw. Rob. Przem. Włókn. p. n. „Jedność”. Protokół. Łódź r. 1907, str. 18.

¹⁾ „Związkowiec”, nr. 1, r. 1907, str. 2.

²⁾ Ks. Wóycicki: Ruch Chrześcijański..., str. 84, 88, 90.

rowanie szumnymi zwrotami, ponieważ w praktyce ani jeden esdecki związek, ani jednego nawet oddziału nie uruchomił na Litwie.

Członkami związków mogli być w zasadzie wszyscy robotnicy. Związki socjalistyczne, t. j. esdeckie i bezpartyjne, nie robiły tu żadnych ograniczeń narodowościowych, wyznaniowych, wieku i płci, stawiano jedynie wymagania natury moralnej, żądając aby kandydat do związku nie był skompromitowany politycznie³⁾.

Związki polskie pragnęły widzieć w swych szeregach robotników Polaków, stowarzyszenia chrześcijańskie, bądź chrześcijan bez różnicy wyznania, bądź chrześcijan-katolików.

Instytucji członków nierzeczywistych w związkach zawodowych nie spotykamy, istniała ona natomiast w stowarzyszeniach chrześcijańskich⁴⁾.

Najwyższą władzą w każdym związku zawodowym było walne zebranie członków. Ponieważ w organizacjach masowych i działalnością swą obejmujących całe Królestwo zebranie takie było nie do pomyslenia, więc też w tych wypadkach statuty związków opiewały, że w zebraniu tem mogli uczestniczyć tylko delegaci członków, wybierani w stosunku jeden na pięćdziesięciu, lub stu członków. O ile organizacja masowa była jednocześnie konspiracyjną, zachodziła możliwość, że nawet delegaci ci nie będą się mogli razem zejść, czy zjechać w obawie przed aresztowaniem. Trzeba było mieć w rezerwie na tę ewentualność jakieś wyjście. Warszawski Związek Metalowców, będący najlepiej zorganizowaną masową tajną organizacją, posiadał instytucję „Rady Centralnej”, która to rada miała wszystkie kompetencje walnego zebrania delegatów, o ile takie zebranie odbyć się nie mogło. Radę Centralną tworzyły zarząd, komisja rewizyjna i sąd koleżeński, obradując wspólnie⁵⁾.

W związkach socjaldemokratycznych delegatów na walne zebranie wysyłały jeszcze i zarządy poszczególnych ośrodków organizacyjnych. Należy przypuszczać, że było to dlatego, żeby na walnym zebraniu zapewnić wpływ Socjaldemokracji, ponieważ jednym z 3—5 członków z zarządu oddziału lokalnego w każdym związku socjaldemokratycznym był oficjalny delegat partji, z prawem pełnego głosu we wszystkich kwestjach. Delegat taki z wszelką pewnością był człowiekiem bardziej wyrobionym, niż reszta członków zarządu, rekrutująca się z prostych robotników; dlatego też, jeżeli nawet nie udałoby mu się zaważyć na wyborze delegatów na walne zebranie, dokony-

³⁾ „Związkowiec”, nr. 1, r. 1907, str. 3.

⁴⁾ Ks. Dr. Al. Wóycicki Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce. Poznań, Warszawa, 1921 r., str. 93.

⁵⁾ Towarzyski i Towarzysze! Dwa miesiące temu powstała myśl... Zarząd Tymczasowy W. Z. M. Warszawa, 8 lutego 1906 r.

wanym przez członków oddziału, to napewno mógł zaważyć na wyborze delegata czynionym przez zarząd oddziału, już samym tylko swoim głosem, nie mówiąc nawet o wpływie osobistym na stanowisko swych współkolegów z zarządu, boć naturalnie partja takich ludzi do zarządów związków starała się desygnować, którzy wpływ wywierać umieli⁶⁾.

We wszystkich związkach, jak to już zaznaczyliśmy, walne zebranie było władzą najwyższą. Od reguły tej spotykamy jednakowoż wyjątek znów u socjaldemokratów. W statucie każdego socjaldemokratycznego związku istniał paragraf, który głosił, że związek stoi na stanowisku walki klas, a za swą polityczną przedstawicielkę uważa socjaldemokrację; — otóż na wypadek, gdyby walnemu zebraniu przyszła chęć paragraf ten zmieniać, było ono bezsilne, gdyż statuty esdeckich związków zastrzegały decydowanie o tem plebiscytowi członków, który mógł tu coś zmienić jedynie kwalifikowaną większością $\frac{3}{4}$ głosów.

Kompetencje walnych zebrań związków zawodowych poza tem nie odbiegały w niczem od utartych i przyjętych schematów wszelkich stowarzyszeń, a więc wybierały one zarząd, komisję rewizyjną, sąd koleżeński, rozpatrywały i uchwały wydatki, decydowały o taktyce związków i t. p.

W kompetencjach odnośnie do wyboru głównego zarządu, były walne zebrania związków socjaldemokratycznych krępowane w pewnym stopniu, ponieważ nie mogły wybierać wszystkich członków zarządu, a to dlatego, że jednym członkiem zarządu centralnego każdego esdeckiego związku musiał być delegat partji tak samo, jak miało to miejsce i w zarządach poszczególnych oddziałów lokalnych, na które związki się dzieliły.

Pewne, aczkolwiek w mniejszym stopniu ograniczenia kompetencji walnego zebrania, w zakresie wyboru zarządu, istniały i w stowarzyszeniach chrześcijańskich, tam bowiem w zarządzie centralnym zasiadał ksiądz patron, osoba którego wprawdzie mogła być dowolnie wybrana przez walne zebranie, ale tylko z pośród katolickich duchownych i podlegała zatwierdzeniu władz kościelnych⁷⁾.

W jednym tylko wypadku spotykamy się z wyborem głównego zarządu, dokonywanym bez walnego zebrania, a mianowicie wtedy, gdy nie można było liczyć na odbycie się takowego, t. j. w organizacjach tajnych i licznych.

⁶⁾ Rzecz iście paradoksalna, że najradykalniejsza partja robotnicza miała najmniej zaufania do robotników jako takich i skrupowała ich przemysłnie w ten sposób, że faktycznie iść musieli na pasku garstki inteligencji partyjnej — metody bolszewickie miały pierwowzór!

⁷⁾ Ks. Dr. Aleksander Wóycicki. Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce. Poznań-Warszawa, 1921, str. 94.

Warszawski Związek Metalowców tworzył zarząd swój w sposób następujący: Warszawę dzielono na 4 dzielnice, każda z dzielnic wybierała delegatów w stosunku jeden na pięćdziesięciu członków. Delegaci każdej dzielnicy zbierali się osobno i dokonywali wyboru 3-ch członków głównego zarządu. W ten sposób łącznie we wszystkich dzielnicach razem wybierano 12 ludzi, którzy stanowili zarząd kompletny.

W zupełnie analogiczny sposób dokonywała ta organizacja wyboru sądu koleżeńskiego i komisji rewizyjnej, choć w zasadzie wybór tych dwu instytucyj też należał do walnego zebrania, a ileby mogło się odbyć⁸⁾.

Do obowiązków zarządów związkowych należało kierownictwo organizacją i jej pracami. Poniżej przytaczamy dla przykładu streszczenie regulaminu Zarządu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Cukrowniczego. Siedzibą zarządu, czytany w regulaminie, jest Warszawa. Zarząd składa się z 7-miu osób i 3-ch zastępców. Członkowie zarządu na pierwszym zebraniu są obowiązani rozdzielić między siebie funkcje: przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i ich zastępców. Zebrania zarządu powinny się odbywać przynajmniej co 2 miesiące i są one prawomocne przy obecności 4-ch członków.

Zarząd, jako całość ma sobie powierzone następujące czynności: a) przyjmowanie członków do Związku, b) wydawanie zapomóg i wsparć, c) nadzór nad wpływaniem składek, d) zarządzanie funduszami Związku i prowadzenie rachunków, e) ogłaszanie sprawozdań ze stanu funduszy i sprawozdań z posiedzeń zarządu, f) zwoływanie zebrań ogólnych, g) reprezentację Związku na zewnątrz, h) kierownictwo pracy kulturalnej⁹⁾.

Naogół można powiedzieć, że władza głównego zarządu w związkach zawodowych była bardzo duża, w czem wybitnie zaznaczył się ich centralistyczny charakter. Z różnych regulaminów związkowych, jak to regulaminu strajków, oddziałów i t. p. przebija brak zaufania do lokalnych organów i zarezerwowanie decyzji we wszystkich ważniejszych kwestjach zarządom centralnym. Tylko więc one mogły w imieniu robotników zawierać jakiegokolwiek umowy, oraz reprezentować związki w instytucjach rządowych i administracyjnych.

Do nich też należało prowadzenie wszelkich układów z poszczególnymi przemysłowcami, jako też z ich organizacjami. Poszczególne oddziały związków i to zarówno ich lokalne zarządy, jak i plenarne zebrania ich członków, nie miały prawa wystawiać w imieniu organizacji żadnych żądań w stosunku do pracodawców, gdyż to było

⁸⁾ Dane o organizacji Warsz. Zw. Metalowców znajdują się między innymi w odezwie: Towarzysze i Towarzyszki! Dwa miesiące temu... Zarząd Tymczasowy W. Z. M. Warszawa 8-go lutego 1906 r.

⁹⁾ I Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Warszawa, 1907 r.

wyłącznie arcybutem zarządów centralnych. Regulamin oddziałów prowincjonalnych Związku Bezpartyjnego Włókienników w punkcie trzecim głosi, że nie ustala się żadnych zasad, na podstawie których oddziały prowincjonalne mają sobie wybierać własne zarządy, ponieważ te wybory będą się odbywać w taki sposób, w jaki zarząd centralny uzna za wskazane dla każdego wypadku z osobna¹⁰⁾).

W Związku Bezpartyjnym Cukrowników, centralizm był tak daleko posunięty, że nawet w wypadku strajku na terenie jakiegoś lokalnego oddziału, strajkiem nie kierował miejscowy zarząd, lecz specjalny komitet strajkowy, do tego celu powołany ad hoc przez Zarząd Centralny¹¹⁾. Na centralistyczny charakter związków ciekawe światło rzucają regulaminy strajkowe. Jako powszechną zasadę praktykowaną we wszystkich związkach uznano, że tylko wtedy z kas związkowych mogą iść pieniądze na pomoc strajkującym, jeżeli strajk był rozpoczęty, bądź z inicjatywy zarządu centralnego, bądź za jego zezwoleniem. W przeciwnym razie centralny zarząd, w ręku którego znajdowało się zawiadywanie finansami Związku, miał prawo odmówić wsparć strajkującym. Przytaczamy poniżej ważniejsze szczegóły z regulaminu strajkowego Związku Bezpartyjnego Włókienników. O wszelkich ruchach zarobkowych zaczepnych, czytamy w tym regulaminie, należy zawiadomić zarząd centralny na trzy tygodnie wcześniej, wraz z dołączeniem szczegółowego opisu stanu rzeczy. Zawiadomienie takie musi być podpisane przynajmniej przez 3-ch członków lokalnego zarządu. Jeżeli zarząd centralny po zbadaniu sprawy zezwolenia na strajk udzieli, wtedy należy przeprowadzić tajne głosowanie między członkami oddziału, w którym ci mają się wypowiedzieć czy chcą strajkować, czy nie. Poza tem osobne głosowanie winno się w tej sprawie odbyć wśród robotników nienależących do Związku. Dopiero na podstawie wyniku tych dwu głosowań, delegat zarządu centralnego decyduje o rozpoczęciu strajku. O stanie akcji zarząd miejscowego oddziału obowiązany był dwa razy w tygodniu wysyłać meldunek do zarządu centralnego. O ile zarząd centralny w ciągu tygodnia nie otrzymał żadnego meldunku, przysługiwało mu prawo wstrzymania pomocy pieniężnej. Jeżeli w stanie akcji zachodziły jakieś istotne zmiany, bądź to na skutek wyraźnej zmiany nastrojów między strajkującymi, bądź to na skutek zmiany w stanowisku pracodawcy, względnie pracodawców, lokalne władze Związku winny były w porozumieniu z władzą centralną przystąpić do głosowania nad tem, czy strajk przerwać, czy dalej kontynuować i tylko w wypadku, gdyby $\frac{3}{4}$ głosujących wypowiedziało się za dalszym strajkiem, strajk winien być podtrzymany¹²⁾. Zasadnicze momenty regulaminów strajkowych

¹⁰⁾ Z. Z. R. P. W. w K. P. Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów str. 14—24.

¹¹⁾ I Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Sprawozdanie. Warszawa r. 1907, str. 28.

¹²⁾ Z. Z. R. P. W. w K. P. — Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów. Łódź 1907 r.

były wszędzie jednakowe. Centralistyczny charakter związków i bardzo duże uprawnienia zarządów głównych, żywo się w nich odzwierciedlały. Zaznaczyć należy, że żadne ustawy, ani regulaminy nie krępowały centralnych zarządów związków w sprawie rozporządzania pieniędzmi, przeznaczonemi na akcję lokautowo-strajkową. Zresztą było to poniekąd konieczne. Strajk w swej istocie nie jest niczem innym, jak tylko jedną z form walki; niektórzy pisarze idą dość daleko w wysnuwaniu analogji, jaka zachodzi między bitwą a strajkiem. Tak jak w bitwie żaden regulamin nie może określać, ile razy lub w jakich odstępach czasu wolno używać broni, bo zależy to tylko od wymagań sytuacji taktycznej, tak też regulaminy strajkowe nie mogły krępować centralnych zarządów w używaniu funduszu lokautowo-strajkowego w akcji strajkowej. W jednej tylko organizacji napotkaliśmy na regulaminowe ograniczenia zarządu w omawianej kwestji. Organizacją tą był Polski Związek Ciesielski, Stolarski i zawodów pokrewnych. Związek ten na drugim walnym zjeździe wprowadził poprawkę do regulaminu strajkowego głoszącą, że kto raz skorzysta z zapomogi strajkowej, ten nie może z niej korzystać drugi raz przed upływem 26 tygodni¹³⁾. Jest to jedyny znany nam wypadek ograniczenia zarządu związku w zupełnie dowolnem dysponowaniu funduszem lokautowo-strajkowym.

Wszystko to, co powiedzieliśmy wyżej w dziedzinie strajków, nie dotyczy stowarzyszeń chrześcijańskich; te, aczkolwiek nie potępiały strajków jako takich, to jednak ich na terenie Królestwa Polskiego w omawianym okresie nie prowadziły i funduszy strajkowo-lokautowych nie tworzyły.

Co się tyczy wewnętrznej organizacji zarządów, nie odznaczała się ona w związkach zawodowych niczem szczególnem. W sprawach wszystkich decydowano większością, głos prezesa decydował w razie równości głosów i t. d.

Na uwagę jedynie tu zasługuje budowa wewnętrzna zarządów stowarzyszeń chrześcijańskich, ze względu na specjalną rolę w tych zarządach księdza patrona. Patron, a nie prezes przewodniczył z urzędu na posiedzeniach zarządu, patron miał prawo każdej chwili urządzić rewizję ksiąg stowarzyszenia, oraz, co najlepiej uwidacznia jego władzę i znaczenie, był on w stanie mocą tylko własnej decyzji, każdej chwili każdego członka zarządu zawiesić w urzędowaniu, nie wyłączając nawet prezesa organizacji. Decyzję o zawieszeniu w czynnościach członka zarządu, powziętą przez patrona, musiało zatwierdzić walne zebranie stowarzyszenia, na którym również przewodniczył patron¹⁴⁾.

¹³⁾ „Życie Robotnicze”, 1908 r., str. 254.

¹⁴⁾ Ks. Dr. Al. Wóycicki: Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce, Poznań — Warszawa 1921, str. 95.

Większość związków zawodowych Królestwa Polskiego dzieliła się na oddziały. Oddziałem związku nazywano robotników, zapisanych w związku, zamieszkujących jedno miasto, względnie miejscowość. Statuty przewidywały ilu musi być członków w danej miejscowości, aby utworzyć w niej oddział związku, n. p. statut socjaldemokratycznego Związku Robotników Budowlanych przewidywał tworzenie oddziałów wszędzie tam, gdzie znajdowało się conajmniej trzydziestu członków Związku. Bezpartyjny Związek Cukrowników tworzył oddział, gdy skupił 15 członków w jakiejś miejscowości¹⁵⁾, stowarzyszenie chrześcijańskie, gdy 30 członków¹⁶⁾ i t. d. Gdy ilość członków była zbyt mała do stworzenia oddziału, tworzone „stacje płatnicze”. Na czele każdego oddziału stał zarząd oddziału. „Przepisy Tymczasowe”, określające ramy prawne działalności stowarzyszeń, nie pozwalały na to, aby w poszczególnych oddziałach mogły się znajdować osobne zarządy tych oddziałów, dlatego też te związki, które pracowały legalnie, nie używały terminu „zarząd oddziału”, lecz „delegacja miejscowa”, w rezultacie było to, to samo. Zarząd, względnie „delegacja miejscowa” tworzyły się z reguły z wyborów. W związkach esdeckich zasiadali prócz wybranych członków, jak wyżej mieliśmy okazję zaznaczyć, delegaci partii, — w stowarzyszeniach chrześcijańskich księża patronowie. Stowarzyszenia zamiast terminu „oddział” posługiwały się terminem „koło”. Atrybucję i obowiązki delegacji miejscowej regulamin oddziałów Bezpartyjnego Związku Cukrowników określał następująco¹⁷⁾:

1. Przyjmowanie zgłoszeń kandydatów na członków, 2. zawiadomianie związkowego biura pośrednictwa pracy o wakujących posadach w cukrowni, 3. zbieranie składek i kwitowanie ich, 4. zawiadomianie zarządu, o wszystkim, co w danej cukrowni tyczy się spraw Związku, 5. ogłaszanie co miesiąc sprawozdań kasowych i kwitowanie ich, 6. przedstawianie zarządowi kandydatów do zapomóg, 7. zarządzanie całą działalnością kulturalno-oświatową oddziału.

Władzą najwyższą w każdym oddziale było plenarne zebranie. Oddziały dzieliły się na sekcje fachowe. I tak na przykład Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórnego dzielił się na sekcje: a) szewców i kamaszników, b) garbarzy i białoskórników, c) rymarzy, d) rękawiczników. W zasadzie było powiedziane, że każda sekcja

¹⁵⁾ I Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Sprawozdanie. Warszawa, 1907, str. 27.

¹⁶⁾ Ks. Dr. Al. Wóycicki. Chrześcijański Ruch... str. 94.

¹⁷⁾ I Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. w K. P. Warszawa 1907 r.

będzie posiadać swój własny zarząd, a nawet swój własny program działania, mieszczący się w ramach programu oddziału.

Co się tyczy stowarzyszeń chrześcijańskich, to ponieważ, jak wiemy, nie były one związkami zawodowymi we właściwym tego słowa znaczeniu, a w kołach swych skupiały robotników różnych zawodów, przeto sekcjy fachowych nie tworzyły.

Między oddziałami a organizacją, jako całością stopni pośrednich prawie nigdy nie było. Jedyny znany nam wyjątek w związkach zawodowych, stanowi tajny bezpartyjny Związek Cukrowników, w którym sąsiadujące ze sobą oddziały tworzyły okręgi organizacyjne¹⁸⁾. Jak okręgi były skonstruowane — niewiadomo. Potworzenie okręgów było koniecznością narzuconą przez warunki konspiracyjne, utrudniające kontakt z centralą oddziałom, których w tym Związku było stosunkowo bardzo dużo. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Robotnicze natomiast, po zlaniu się w organizację ogólnokrajową, potworzyło okręgi, obejmujące stosownie do okoliczności od 2 do 40 kół. Na czele każdego okręgu stał osobny zarząd okręgowy, w którym podobnie jak w zarządzie głównym i w zarządach poszczególnych kół, zasiadał ksiądz patron¹⁹⁾.

Pozostał nam jeszcze do rozpatrzenia w związkach dział ustaw, odnoszących się do spraw finansowych. Głównym i prawie jedynym źródłem dochodów były składki członkowskie. Składek tych przeważnie w każdym związku było dwa lub więcej rodzajów różnej wysokości; jakiej wysokości składkę opłacał dany członek uzależniano od wysokości jego zarobku. Parokrotnie już cytowany w toku niniejszego rozdziału Związek Budowlany, miał dwa rodzaje składek tygodniowych: wyższe wynosiły 20 kop. tygodniowo, niższe 15 kop. Bezpartyjny jawny Związek Włókienniczy posiadał trzy kategorie składek tygodniowych: a) 10 kop. tygodniowo dla zarabiających do 6 rubli na tydzień, b) 15 kop. tygodniowo — dla tych, którzy zarabiali od 6 do 12 rubli na tydzień i c) 20 kop. tygodniowo — dla zarabiających powyżej 12 rubli na tydzień²⁰⁾. Mimo, że jak widzimy składek było trzy rodzaje, okazało się to jednak jeszcze za mało elastyczne i walne zebranie organizacji, 2-go lutego 1908 r., wskutek presji delegatów z małych miasteczek, gdzie zarobki były niższe niż w Łodzi, uchwa-

¹⁸⁾ B. Waśniewski: Byt i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego. Warszawa, 1911, str. 367.

¹⁹⁾ Ks. Dr. Aleksander Wóycicki, Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce, Poznań—Warszawa, str. 94.

²⁰⁾ Z. Z. R. P. W. w Kr. Pol. Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów, str. 15.

liło wprowadzić jeszcze czwarty rodzaj składek, wynoszący tylko 5 kop. tygodniowo, dla robotników zarabiających do 4 rb. na tydzień²¹⁾. „Jedność” pobierała 20 kop. składki miesięcznej w jednakowej wysokości od wszystkich członków. — Odpowiadało to mniej więcej najniższej stopie składki w Związku Włókienniczym bezpartyjnym. Walne zebranie w dniu 17. III. 1907 r. podniosło tę składkę o 5 kop. Prócz składek pobierały związki od świeżo wstępujących członków kilkunastokopiejkowe wpisowe.

Rozdział nagromadzonych funduszy, określały ustawy związkowe. U socjaldemokratów 5% ogólnej sumy dochodów każdego związku zabierała partja. Ponieważ jednak nie bardzo się to opłacanie haraczu związkom podobało, więc częściowo usunięto go. Statutowy rozdział funduszy esdeckiego Związku Budowlanego, już po usunięciu zasady odstępowania partji 5% dochodu przedstawiał się następująco: 35% dochodów stałych, to jest wpisowego i składki, szło na fundusz lokautowo-strajkowy, 35% na fundusz zapomogowy, 5% do dyspozycji zarządu danego oddziału, 5% na wydawnictwo, 20% do dyspozycji zarządu centralnego. Wszystkie dochody niestałe obracano na wydatki miejscowej administracji, o ile cel ich zgóry nie był wyznaczony. Dochody Bezpartyjnego Związku Cukrowników w okresie pracy legalnej, statutowo rozdzielane były następująco²²⁾: 70% ich stanowiło kapitał zapomogowy, którego $\frac{3}{7}$ szło na fundusz wsparć, a $\frac{4}{7}$ na kapitał strajkowo-lokautowy. Pozostałe 30% dochodów szło na cele kulturalno-oświatowe; $\frac{1}{3}$ z tych pieniędzy mogła wydatkować według swego uznania delegacja miejscowa, a $\frac{2}{3}$ zarząd centralny. Ustawowy podział funduszy „Jedności” określony był nieco mglisto, zatuszowano w nim, oczywiście ze względu na władze, fundusz lokautowo-strajkowy. Z funduszy „Jedności” 10% obracano na kapitał żelazny, 40% na wydatki bieżące, (należy przypuszczać, że na wydatki administracyjne i kulturalno-oświatowe), — a 50% dochodów stanowiło fundusz zapomogowy. W funduszu zapomogowym krył się fundusz strajkowo-lokautowy²³⁾.

²¹⁾ „Zjednoczenie” Jednodniówka, Warszawa, 16 lutego 1908 r., str. 4.

²²⁾ I Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. K. P. Sprawozdanie. Warszawa, r. 1907, str. 14.

²³⁾ Poniżej przytaczamy dla orjentacji kilka sprawozdań kasowych poszczególnych związków. Widać z nich, że zasady statutowe rozdziału dochodu nie zawsze dawały się w życiu przeprowadzić. Socjaldemokratyczny Związek Zawodowy Rob. Przem. Skórniego, oddział warszawski, od czasu swego założenia do zjazdu, w dniu 14 paźdź. 1907 r., tak dysponował funduszami. („Zw. Zaw.” r. 1908 nr. 8):

Dochód:		Rozchód:	
Za wpisowe	854,70	Na strajki	743,—
Składki	3 360,30	Na lokauty	100,—
Za książeczki	89,60	Bezrobotnym	216,10
Nadzwycz.	18,85	Aresztowanym	145,80
Za literaturę	17,01	Chorym	245,75
% od kapitału	13,48	Na podróże	19,—
Pożyczka z Łodzi	1,50	Na pogrzeb	1,50
		% na S. D. K. P. i L.	120,—
		Pensja funkcjonariusza	491,50
		Administracja	289,57
		Na literaturę	67,20
		Na komisję związkową	28,44
		Na walkę z chałupnictwem	50,—
	Razem 4 355,44		Razem 2 517,86

ZESTAWIENIE:

Dochód	4 355,44
Rozchód	2 517,86
<hr/>	
W kasie	1 837,58

* * *

Poniższe tablice ilustrują finanse Bezpartyjnego Związku Zawodowego Cukrowników (Waśniewski. Byt i Warunki... str. 380—381):

Dochody:

	Do I. zjazdu 12/5—30/8 1907	Do II. zjazdu 30/8—30/4 1907/8	Do III. zjazdu 30/4—30/4 1908/9	Do IV. zjazdu 30/4—31/5 1909/10
Pozostałość kasowa	—	1 629,72	5 559,88	4 953,43
Wkładki członków	2 694,38	8 187,55	4 720,42	1 712,35
Procenty od kapitałów	—	—	—	174,—
Wpływy z druków	—	3,35	—	—
Pozostałość z fund. lokaut.	—	41,—	—	—
Razem	2 694,38	9 861,62	10 280,30	6 839,78

Wydatki Związku

	Do I. zjazdu 12/5—30/8 1907	Do II. zjazdu 30/8—30/4 1907/8	Do III. zjazdu 30/4—30/4 1908/9	Do IV. zjazdu 30/4—31/5 1909/10
1. Wydatki organizacyjne	171,58	—	—	315,80
2. Druki, mat. piśm., port.	414,90	432,11	418,—	230,05
3. Lokal i utrzyman. biura	61,13	104,78	215,33	237,41
4. Pensja sekret. i wyjazdy	339,10	1 608,70	2 447,13	1 297,39
5. Zapomogi	—	755,60	665,48	1 078,54
6. Pomoc praw. i lekarska	—	27,50	212,—	212,40
7. Wydatki oświatowe . .	61,50	650,91	631,38	488,53
8. Koszty zjazdów	—	683,67	588,45	342,82
9. Różne wydatki	16,45	38,47	149,10	56,90
10. Pozostałość	1629,72	5 559,88	4 953,43	2 579,94
Razem	2 694,38	9 861,62	10 280,30	6 839,78

* * *

Sprawozdanie kasowe „Jedności” za czas od 14 września do 31 grudnia 1906 r.
(Zwyczajne Walne Zebranie... str. 4).

Dochód:

Pozostałość z dn. 14 września	2 733,65
Wpisowe i składki we wrześniu	798,80
Wpisowe i składki w październiku	1 927,65
Wpisowe i składki w listopadzie	1 637,05
Wpisowe i składki w grudniu	1 971,50
Za książeczki i ustawy we wrześniu	107,30
Za książeczki i ustawy w październiku	3,95
Za książeczki i ustawy w listopadzie	193,62
Za książeczki i ustawy w grudniu	477,85
Wpływy nadzwyczajne	1,00
% od kapitałów	31,52

Razem 9 884,19

Rozchód:

Zapomogi chorym	540,56
Zapomogi bezrobotnym	472,00
Zapomogi położnicom	684,00
Pensje urzędnicze	544,00
Koszty organizacyjne	1 583,21
Koszty administracyjne	146,61
Kapitał oddany do przechowania w Tow. pożycz. oszcz.	5 913,81

Razem 9 884,19

ROZDZIAŁ IX.

WALKA O WARUNKI PRACY.

Związki zawodowe Królestwa Polskiego pojawiły się w dobie wrzenia rewolucyjnego, w dobie masowych bezładnych i chaotycznych strajków, wybuchających wszędzie spontanicznie, nie kierowanych przez nikogo, a jeżeli, to tylko przez agitatorów politycznych, usiłujących nadać im polityczny charakter. W sytuacji takiej pierwszym programem zrzadka dopiero tworzących się związków, stała się chęć opanowania chaosu, skoordynowania wysiłków i dania wyrazu niewykrystalizowanym aspiracjom. Wielkie fale strajkowe, jakie w 1905 roku przechodziły przez Królestwo, powodowały powszechne zwyczajki płac i ogólną poprawę warunków pracy. Nie był to jednak skutek działalności związków, bo ich jeszcze prawie nie było. Rodziło się dopiero, zarówno w masach robotniczych, jak i ich przywódcach, świadomość konieczności nadania ruchowi robotniczemu formy organizacyjnej. Tworzące się w 1905 r. zaczątki związków zawodowych nacechowane były taktyką zaczepną — inaczej być nie mogło, niosła je fala wypadków. Związki te przypominały komitety strajkowe i dążyły w pierwszym rzędzie do formułowania żądań i potrzeb, które prawie zawsze odnosiły się tylko do podwyżki zarobków.

Przejrzyjmy żądania i potrzeby robotników włókienniczych okręgu Łodzi z miesiąca września i października 1905 roku, tak jak je sformułowały ówczesne Związki socjaldemokratyczne.

Związek fabryki Scheiblera żąda 15% podwyżki zarobków, kończenia roboty w wilję święta o wpół do piątej i zwiększenia zapomóg pogrzebowych wydawanych przez fabrykę¹⁾.

Związek fabryki Krusche i Ender w Pabjanicach żąda wypłaty za czas, w którym maszyny stoją na skutek nieporządku w fabryce, a następnie w imieniu robotnic przeciążonych pracą fabryczną i domową, żąda skrócenia dnia pracy do 10 godzin²⁾.

Związek fabryki Bechtold i Zajdler stawia żądanie pracy w dni przedświąteczne tylko od 7-ej do 5-ej, z godziną przerwą na obiad, 10% podwyżki zarobków i lepszego traktowania ludzi³⁾.

Związek fabryki M. Rozenbluma żąda tylko podwyżki płac⁴⁾, to

¹⁾ Do robotników fabryki Scheiblera. Towarzysze i Towarzyszki, podczas strajku... S. D. Zw. Robotników fabryki Scheiblera. Łódź we wrześniu 1905 r.

²⁾ Towarzysze! Życie nasze to nędza... S. D. Zw. Robotników fabr. Krusche i Ender.

³⁾ Do robotników fabr. Bechtold i Zajdler! Doprowadzeni do ostateczności... Z. S. D. Rob. fabr. Bechtold i Zajdler, Łódź, 5 października 1905 r.

⁴⁾ Do robotn. fabr. Mikołaja Rozenbluma. Towarzysze! Ciężkim losem obdarzyło nas życie... Zw. S. D. Rob. Fabr. M. Rozenbluma, Łódź, 5 października.

samo Zw. fabr. Grejera⁵⁾, Zw. fabr. Szwarca⁶⁾ i Zw. farb. Kindermana⁷⁾). Związek fabryki Fiksa domaga się, prócz podwyżki, lekarza i lekarstw dla rodzin zatrudnionych w fabryce robotników⁸⁾). Związek fabryki Schweikerta, zrealizowawszy swe żądania w zwycięskim strajku, porzuca pracę na wiadomość, że trzech robotników z fabryki zostało aresztowanych. W hektografowanej odezwie domaga się natychmiastowego ich zwolnienia⁹⁾). Związek robotników fabryki Grohmana prowadzi przez wrzesień czterotygodniowy strajk o podwyżkę płac, który przegrywa. Hektografowana odezwa Związku, wydana z tej racji, wskazywała potrzebę łączenia się robotników pod sztandarami związków Socjaldemokracji, w celu unikania klęsk na przyszłość¹⁰⁾, i t. d.

Olbrzymią większość strajków w 1905 r. prowadziły partje robotnicze, bądź komitety strajkowe, tworzone przez poszczególne środowiska robotnicze, już w trakcie danego zatargu.

Rok 1906, to jest rok powszechnego tworzenia się w Królestwie związków zawodowych, przynosi zmianę sytuacji. W roku tym walka o dalsze podwyżki zarobków staje się coraz trudniejsza — wrzenia rewolucyjne cichną, grupy pracodawców coraz oporniejsze zajmują stanowisko wobec żądań robotniczych i powoli zaczynają myśleć o kontrofenzywie. Koniec r. 1906 narzucił robotnikom konieczność prowadzenia walki już tylko obronnej.

Rok 1907 rozpoczyna się olbrzymim łódzkim lokautem. Radykalne organizacje robotnicze nazywają rok ten, rokiem ekonomicznej kontrrewolucji. Poza łódzkim wielkim lokautem, mamy w tym roku jeszcze dwa poważniejsze lokauty. Świeżo stworzone związki robotnicze zaledwie zdołały się uporać z pierwszymi trudnościami organizacyjnymi, — zaledwie zdołały rozejrzeć się w sytuacji, już musiały wyteżać wysiłki, tylko w celu obrony i utrzymania tych zdobyczy, które robotnikom udało się uzyskać w okresie przedzwiązkowym w roku 1905 i częściowo w roku 1906.

Tak więc, niemal, że od samego początku istnienia, związki zawodowe prowadziły tylko walkę obronną. Jeżeli były momenty walki zaczepnej, to tyczyły się zupełnie drobnych zatargów.

⁵⁾ Do rob. fabr. Geyera. Towarzysze! Nie masz końca naszej walce... S. D. Zw. Fabr. Geyera. Łódź, 2 października 1905 r. ⁶⁾ Do rob. fabr. Szwarca. Ciężka jest nasza dola... S. D. Zw. Z. Rob. fabr. Szwarca, Łódź, 28 IX. 1905 r. ⁷⁾ An die Arbeiter der Fabrik Jul. Kinderman. Unerträglich ist unsere Lage... Verband der Sozialdemokratischen Arbeiter der J. Kindermannschen Fabrik. Lodz, 23 September 1905 r. ⁸⁾ a) Do rob. fabr. Fiksa. Wystąpiliśmy do walki... S. D. Zw. Zaw. Rob. Fabr. Fiksa, Łódź 20 września 1905 r. b) Genossen! Wir sind in den Kampf. Der Sozialdemokratische Verband der Arbeiter Fiksen Fabrik, Lodz, 21 September 1905. ⁹⁾ Do rob. fabr. Schweikerta. Dzięki naszej energii... Zw. S. D. rob. fabr. Schweikerta, Łódź, 26 września 1905 r. ¹⁰⁾ Do rob. fabr. Grohmana T. i T. Po czterotygodniowej walce Zw. S. D. rob. fabr. Grohmana. Łódź, 7 października 1905 r.

W toku tego rozdziału interesować nas będzie, z uwagi na zakres niniejszej pracy, głównie okres porewolucyjny, okres akcji podjętej przez przedsiębiorców o likwidację robotniczych zdobyczy rewolucyjnych. Okres ten zaczyna się już od 1906 roku — najcharakterystyczniejszą dla niego jest pierwsza połowa 1907 roku — poczem stopniowo następuje uspokojenie w stosunkach kapitału z pracą, które to uspokojenie już poważnych wstrząsów nie zazna do samego wybuchu wojny europejskiej.

Najpoważniejszym ze wszystkich zatargów między pracą a kapitałem, jakie się po dzień dzisiejszy rozegrały na ziemiach polskich, był wielki lokaut w Łodzi. Charakterystyczną wielce jest rzeczą, że w tem olbrzymim bezrobociu, zarówno co do czasu trwania — trwało bowiem pół roku, jak i co do zasięgu terytorjalnego — objęło cały polski Manchester, — obydwom stronom nie chodziło o zdobycze materialne, a w każdym razie kwestje te stały na drugim planie, chodziło głównie o sam moment zwycięstwa.

W okresie rewolucji robotnicy wywalczyli sobie prawo wywierania wpływu na dobór personelu fabrycznego, który skutkiem tego nie mógł być przez fabrykanta zmieniany dowolnie, lecz po każdorazowym porozumieniu się z robotnikami. W końcu 1906 roku łódzcy fabrykanci ułożyli listę 98 robotników, których postanowili z fabryk usunąć, bez pytania się kogokolwiek o zgodę na to. Ludzie ci nie popełnili żadnych wykroczeń, a przynajmniej żadnych wykroczeń fabrykanci im nie zarzucali, lecz postanowili ich usunąć z fabryk tylko dlatego, żeby stwierdzić, że odtąd dobór personelu fabrycznego znowu należy tylko do nich¹¹⁾. Odnośne „ultimatum” do robotników wystosowała fabryka Poznańskiego, ponieważ tych 98 robotników w niej pracowało. Ultimatum to zostało odrzucone. W odpowiedzi na to fabryki stanęły. Odrzucenie ultimatum fabryki Poznańskiego nastąpiło pod wpływem związków bezpartyjnych i socjaldemokratycznych, ponieważ zarówno stowarzyszenia chrześcijańskie, jak i związki polskie, nie kwestjonowały prawa fabrykantów do dowolnego zmieniania personelu fabrycznego. Że odrzucenie warunków podyktowanych przez fabryki, uczynione było bez poparcia moralnego związków polskich, znajdujemy między innymi dowód w przemówieniu Jana Brzeskota, prezesa „Jedności”, na walnym zebraniu tego związku w dniu 17-go marca 1907 r., a więc jeszcze w czasie trwania lokautu. Pan Brzeskot mówił między innymi co następuje: „w fabrykach rządzą obecnie fabrykanci — oni przyjmują i wydalają ludzi, a nie poszczególne członkowie związków — i na to musimy się zgodzić. Możemy pilnować, ażeby wydalanie robotników nie było bezprawne, ale nie

¹¹⁾ „Jedność” nr. 2, z 31 maja 1907 r.

mamy dość siły, aby zmienić istniejący porządek¹²⁾. Odmalowanie nastrojów „Jedności” w sprawie lokautu, aczkolwiek zabarwione tendencyjną frazeologią, znajdujemy między innymi w piśmie ulotnym pod tytułem „Lokaut w Łodzi” (Biuletyn Nr. 2 z 22 stycznia 1907 roku. Partja Robotnicza Rosji. — S. D. K. P. i L.).

O ile „Jedność” nie przyczyniła się w niczym do wybuchu zatargu, o tyle najwięcej ze wszystkich zainteresowanych grup robotniczych kładła starań w zażegnanie go. Z jej ramienia jeździło do Berlina, gdzie przemysłowcy założyli swoją główną kwaterę, specjalne poselstwo z propozycjami pokojowymi. Przemysłowcy jednak delegację „Jedności” zbyli niczem, zarzucając jej, że nie reprezentuje ogółu robotników.

Również i Stowarzyszenie Chrześcijańskie nie szczydziło trudu w usiłowaniu załagodzenia zatargu. Wyrazem tych usiłowań były pertraktacje, prowadzone przez łódzkiego przywódcę Stowarzyszenia Robotniczego Chrześcijańskiego, księdza Albrechta, z owymi 98 robotnikami. Nalegał on na nich, aby dla dobra ogółu uznali się za usuniętych z fabryki. Wzamian za to proponował im ks. Albrecht całkowite zabezpieczenie bytu.

Ponieważ jednocześnie Stowarzyszenie zbierało podpisy osób, które zobowiązały się opodatkować na utrzymanie usuniętych z fabryki robotników — 12 robotników Stowarzyszenia Chrześcijańskiego oraz Narodowej Partji Robotniczej zwołało wiec, na którym zaproponowano ogółowi robotniczemu przyjęcie powyższego rozwiązania. Międzypartyjna i Międzyzwiązkowa Komisja Lokautowa wydała w tej sprawie pismo, w którym wiec ten nazwano próbą złamania solidarności robotniczej¹³⁾.

Międzypartyjna i Międzyzwiązkowa Komisja Lokautowa łączyła związki zawodowe łódzkie, zarówno esdeckie jak i bezpartyjne, oraz partje socjalistyczne; — nie należały do niej związki polskie, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Robotnicze i N. Z. R.

Skoro rozbijały się próby załagodzenia zatargu i dziesiątki tysięcy ludności robotniczej pozostały bez chleba, wyłoniła się gwałtowna potrzeba niesienia pomocy głodnym. Stowarzyszenie Chrześcijańskie na łamach swego oficjalnego organu, nawoływało w gorących słowach zarówno członków swych jak i ogół społeczeństwa, aby każdy w miarę sił i możliwości, bez względu na takie czy inne poglądy, spieszył z ofiarą na rzecz robotników łódzkich. Nastrój Stowarzyszenia odzwierciedla poniższy urywek ze wstępnego artykułu p. t. „Bieżąca chwila” („Pracownik Polski” z dnia 4 stycznia 1907 r.):

¹²⁾ Zwyczajne Walne Zebranie i Zjazdu Delegatów Stow. Zaw. Rob. Przem. Włók. pod nazwą „Jedność”. Protokół. Łódź 1907 r.

¹³⁾ „Pracownik Polski”, 1907 r. Nr. 18.

„...jedno tylko jest faktem, gdy to piszemy, fabryki zamknięte — tysiące ludzi bez nadziei na lepsze jutro. Śmierć głodowa, oto wyzwanie dla tego ludu. Nie czas po temu, aby zastanawiać się nad tem kto winien, kto jest sprawcą tego nieszczęścia dla kraju, tej ciężkiej rany zadanej bezlitosną ręką skołatanej Ojczyźnie naszej. Wszemchnocny Stwórca będzie dla nich sprawiedliwym sędzią. Dziś jedno pozostaje: spieszyć na ratunek zagrożonej braci naszej”.

Jakoż z ratunkiem spieszono. Stowarzyszenie pozbawionym pracy robotnikom wypłaciło 30.000 rubli zapomóg¹⁴⁾.

Komisja lokautowa zorganizowana z ramienia „Jedności” wypłaciła zapomóg na ogólną sumę 37.455 rb., nie licząc pomocy niesionej robotnikom w naturaljach, jak ubrań, kartofli, chleba, węgla i t. p.¹⁵⁾. Stwierdzić jednakowoż należy, że związki socjaldemokratyczne i bezpartyjne o wiele więcej w walkę lokautową kładły energii i temperamentu, niż stowarzyszenia chrześcijańskie i związki polskie, które niosły pomoc głodującym robotnikom jedynie ze względów humanitarnych. Akcję obronną klasowych organizacji zawodowych zapoczątkowała odezwa Bezpartyjnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Żelazno-metalurgicznego z grudnia 1906 r. utrzymana w tonie apelu bojowego i wskazująca na to, że Poznański, zamykając swą fabrykę, rozpoczął ofensywę pod osłoną bańnetów rosyjskiego wojska¹⁶⁾. We wszystkich międzyorganizacyjnych pracach, związanych z lokautem, brał Bezpartyjny Związek Metalowców bardzo żywy udział, przyczem udało mu się na zapomogi dotkniętym lokautem wypłacić 14.000 rb.¹⁷⁾.

Najżywiej bodaj zaangażowanym w akcji lokautowej był Bezpartyjny Związek Włókienniczy — wypłacił on pozbawionym zajęcia robotnikom 75.532 rubli zapomóg¹⁸⁾. Miarę tego wysiłku stanowi porównanie tej kwoty z kwotą, jaką wypłaciły bezrobotnym związki inne. Tajny Związek bezpartyjny zebrał dwa i pół raza więcej, niż legalnie pracująca „Jedność”.

Poza akcją zbierania pieniędzy i wypłacania zapomóg, Bezpartyjny Związek Włókienników w sprawie lokautu zwołał szereg wieców, organizował we wszystkich niemal większych ośrodkach przemysłu Królestwa Polskiego międzypartyjne i międzyzwiązkowe komisje lokautowe, oraz przy pomocy tychże komisji rozlokowywał poza zasięgiem lokautu dzieci i rodziny robotników pozbawionych pracy.

¹⁴⁾ X. Wóycicki. Chrześcijański Ruch, str. 85.

¹⁵⁾ „Jedność”, 1907 r. Nr. 8.

¹⁶⁾ Towarzysze metalowcy! Rok już przeszło minął... Zarząd Zw. Rob. w przemyśle żel. metal., Łódź, w grudniu 1906 r.

¹⁷⁾ Roczne sprawozdanie z działalności Zw. Rob. w zawodzie żel. metalurgicznym w Łodzi. Łódź, 25 czerwca 1907 r.

¹⁸⁾ „Przedświt”, 1908 r., nr. 2, str. 76. Kraków.

Socjaldemokratyczny Związek Włókienniczy również starał się w miarę sił wspomagać robotników w lokauce. Nie posiadamy jednakowoż danych cyfrowych dotyczących jego działalności w okresie trwania lokautu.

Działalność Łódzkiej Międzyzwiązkowej i Międzypartyjnej Komisji Lokautowej w świetle cyfr przedstawiała się dość imponująco. Ogólna suma zasiłków wypłacona robotnikom z ramienia tej Komisji sięgała 250.000 rb.¹⁹⁾

Ogólna cyfra dzieci wywiezionych z Łodzi w czasie lokautu z udziałem tej Komisji, oraz wszystkich zaangażowanych w lokauce związków, wynosiła 2.000²⁰⁾.

Wszystkie klasowe związki zawodowe, nietylko łódzkie, ale nawet i rozrzucone po całym Królestwie zbierały pieniądze, aby zasilać niemi Komisję Łódzką. Nawet drobne, kilkudziesięciu członków liczące organizacje, jak np. Bezpartyjny Związek Zawodowy Brukarzy, za punkt honoru uważały sobie wykazywać się możliwie znacznymi sumami pieniędzy wysłanymi do Łodzi²¹⁾.

Mimo to wszystko, obóz klasowych związków zawodowych doznał w lokauce porażki; w połowie 1907 roku robotnicy przystępują do pracy na warunkach, podyktowanych przez przedsiębiorców.

Zaraz po lokauce, czy też pod koniec jego, pojawił się list do przedsiębiorców w tonie wielce unizonym, podpisany przez wydalonych 98 robotników z prośbą o poratowanie. List ten ułożył niejaki Frenkel, współpracownik Kurjera Łódzkiego. List ten o tyle wygląda podejrzanie, że usunięci od pracy robotnicy mieli wszak możliwość kapitulacji względnie honorowej, przyjąwszy środki utrzymania zapewnione im przez akcję księdza Albrechta. Zresztą pisze „Pracownik Polski”²²⁾ „pod listem widniały podpisy zarówno obecnych w Łodzi, jak i nieobecnych, zarówno żywych, jak i umarłych”. W lokauce Socjaldemokratyczny Związek Włókienniczy skruszył się i nigdy już poprzedniej liczebności nie odzyskał. Bezpartyjne i polskie związki wyszły zeń względnie obronną ręką.

Znaczenie lokautu było olbrzymie, ponieważ po rewolucji pierwszy raz w otwartej, na olbrzymią skalę poprowadzonej walce, siły związków zawodowych zostały złamane, a robotnicy przymuszeni do przyjęcia narzuconych im warunków. Epilogiem lokautu były długie procesy sądowe, które „Jedność” wytaczała poszczególnym fabrykantom za to, że, zamykając fabryki na hasło lokautu, nie dotrzymali przewidzianego prawem terminu wypowiedzenia pracy. W wyniku

¹⁹⁾ „Myśl socjalistyczna”, Kraków, 1907 r., nr. 1 i 2.

²⁰⁾ Ibid.

²¹⁾ „Ruch Zawodowy”, rok 1906, nr. 3 i 4.

²²⁾ „Pracownik Polski”, r. 1907, nr. 32.

tych procesów, otrzymała „Jedność” do dnia 18 października²³⁾ od firmy Scheiblera dla 2381 robotników 7715 rubli 61 kop., oraz od firmy Steinerta dla 119 robotników 1 189 rb. 84 kop.

Na znacznie mniejszą skalę, ale również uporczywy i brzemienisty następstwa był warszawski lokaut piekarski.

Ogólnie biorąc możnaby i o tym lokauce powiedzieć, że był on likwidacją stanu wytworzonego w zawodzie piekarskim przez rewolucję. O ile przed rewolucją położenie robotników piekarskich było bardzo ciężkie, siedmiodniowy tydzień pracy, dzień roboczy dowolnie przedłużany, nędzne wynagrodzenia, praca przeważnie nocna i t. d., o tyle rewolucja władze w piekarniach oddała faktycznie robotnikom i to najsłabszemu i najliczniejszemu ich odłamowi — socjaldemokratom. Właściciel zakładu stanowczo i wyraźnie przestał być w nim panem — rządził natomiast socjaldemokratyczny związek — dobierał i zwalniał pracowników — regulował cały szereg kwestyj związanych z zagadnieniem pracy najemnej — opornych robotników wyrzucał — opornych właścicieli terroryzował, a nawet zabijał²⁴⁾.

Po upadku rewolucji właściciele piekarń uznali, że czas z tem skończyć. Istotnym powodem lokautu była chęć wprowadzenia z powrotem właścicieli piekarń w posiadanie swych zakładów. Właściciele liczyli na to, że w swych zamierzeniach znajdą przynajmniej w pewnym stopniu poparcie Związku Piekarskiego Polskiego, z tą też zapewne nadzieją zwrócili się do niego z końcem 1906 r., czyniąc mu propozycję ułożenia wspólnie nowych warunków pracy²⁵⁾. Związek polski wziął udział w kilku konferencjach i przedstawił swój punkt widzenia na różne kwestje, ale, jak zapewnia prasa związkowa, nie było mowy o wystawieniu ze strony robotników żadnych konkretnych propozycji²⁶⁾. Skoro więc nie kleiło się bliższe porozumienie między Związkiem polskim a pracodawcami — ci ostatni na własną rękę przystąpili do opracowania nowych warunków pracy i ogłosili je dnia 15 marca 1907 r. Główny punkt tych warunków brzmiał następująco: „Zarząd piekarń, to jest przyjmowanie i wydalanie robotników, powraca do rąk właścicieli, względnie osób przez nich wyznaczonych”. W dalszych punktach przedsiębiorcy ogłosili: skasowanie istniejących wynagrodzeń na wypadek śmierci pracownika lub choroby, do czasu wprowadzenia kas chorych; wprowadzenie rozpoczynania pracy niedzielnej o dwie godziny wcześniej, niż się praktykowało; zniesienie wynagrodzenia za pracę nadetatową, zniesienie wszelkich dodatków świątecznych, oraz zniesienie płatnych urlopów. Poza tem wpro-

²³⁾ „Jedność” rok 1907, nr. 22.

²⁴⁾ „Życie Robotnicze”, 1907 r., str. 5.

²⁵⁾ Ibid.

²⁶⁾ Ibid.

dzono jeszcze kilka zmian drobniejszych. Warunki te miały zacząć obowiązywać od dnia 2 kwietnia 1907 roku²⁷⁾.

Socjaldemokratyczny Związek Mączny natychmiast rozpoczął w szeregach robotniczych gwałtowną agitację za odrzuceniem tych warunków²⁸⁾. Agitacja socjaldemokratycznego Związku zwracała się przede wszystkim przeciwko odebraniu robotnikom prawa wywierania wpływu na skład personelu fabrycznego, oraz przeciwko kasacji urlopów.

Po ogłoszeniu warunków pracodawców, Związek polski zwrócił się do nich z oświadczeniem, że na warunki te zgodzić się nie może i że proponuje utworzenie wspólnej komisji, która by zajęła się przeobrażeniem ich. Pracodawcy od tej propozycji w zasadzie się nie uchylili, komisja ta jednakowoż nie zebrała się, jak lakonicznie wzmiankuje „Życie Robotnicze”²⁹⁾: „z przyczyn niezależnych”. „Przyczyny niezależne” w cenzurowanej prasie zwykle oznaczały jakieś niespodziewane aresztowania; jak to było w tym wypadku — nie wiadomo. Wobec niedojścia do skutku prac komisji, przedsiębiorcy i polski Związek wymienili ze sobą w prasie otwarte listy, które nie przyczyniły się do załagodzenia sytuacji. Mimo to jednak udało się doprowadzić do skutku drugą komisję, złożoną z reprezentantów Związku Polskiego i przedsiębiorców w równej ilości, oraz z udziałem niezainteresowanych w sprawie przedstawicieli społeczeństwa. Komisja ta jednak do żadnego porozumienia doprowadzić nie była w stanie. Wobec czego, w końcu maja przedsiębiorcy opracowali nowe warunki, które nietylko nie były kompromisem w porównaniu z dawnymi, jak spodziewał się tego ogół robotniczy, ale jeszcze je pogarszały. Warunki te przedłużały pracę niedzielą jeszcze o godzinę do dwóch, wprowadzały zasadę obowiązkowego minimum wydajności pracy, usuwały sąd polubowny i skracaly czas wolny w okresie Zielonych Świątek³⁰⁾. Po ogłoszeniu tych warunków, w pierwszych dniach czerwca, wszystkie warszawskie piekarnie zostały zamknięte. Socjaldemokratyczny Związek zawodowy zajął stanowisko nieustępliwe i postanowił wyżyć siły do przetrwania lokautu. Miał on własnych pieniędzy, jak podają sprawozdania ogłaszane w „Związku Zawodowym”, w chwili rozpoczęcia lokautu — 4000 rubli, w ciągu 4-ch miesięcy otrzymał ponadto od ogólnopolskiego związku niemieckiego piekarzy 1000 rubli, od Związku włókienników, który dopiero co zużył wszystkie siły w lokaucie łódzkim — 500 rb., od Związku skórny 500 rb., od Związku kolejarzy — 300 i od Związku robotników bu-

²⁷⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, str. 5.

²⁸⁾ Lokaut w Warszawie. Towarzysze, przed dwoma tygodniami... Zarząd S. D. Z. Z. R. M. Warszawa, marzec 1907 r.

²⁹⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, str. 15.

³⁰⁾ „Życie Robotn.” 1907, str. 16.

downianych — 200 rb. Zasiłki te pozwoliły mu w ciągu pierwszych pięciu tygodni lokautu wypłacić do 7000 rb. zapomóg, dokniętym lokautem robotnikom. Do końca lokautu, dzięki dalszym pomocom zaprzyjaźnionych organizacji, wypłacił w sumie do 10000 rb. zapomóg i do samego końca nie zmienił swego stanowiska, w którym na żadne kompromisy godzić się nie chciał.

Po pierwszych pięciu tygodniach lokautu, Związek polski gotów był już przyjąć większość warunków przedsiębiorców. Utworzona na nowo komisja porozumiewawcza, złożona z pięciu właścicieli piekarni i pięciu członków polskiego Związku, zmniejszyła cokolwiek minimum dziennej pracy w stosunku do warunków ogłoszonych w przeddzień zamknięcia piekarni, ustaliła, że zasiłku chorym się nie przerwie do czasu utworzenia kas chorych, oraz nieznacznie skróciła czas pracy niedzielnej. Polski Związek odwołał się do ogólnego zebrania piekarzy, celem przedyskutowania wyników prac komisji i zajęcia w stosunku do nich stanowiska. Zebranie to miało przebieg burzliwy i zostało rozbite przez Związek socjaldemokratyczny. Po rozbiciu zebrania Związek polski wydał odezwę, w której ubolewał nad tym, że nieprzejednane stanowisko socjaldemokratów skazuje znów rzesze robotnicze na dalszą nędzę, jaką pociągnie za sobą przedłużający się lokaut. Odezwa zapowiadała, że mimo wszystko Związek nie przerwie zabiegów koło przywrócenia w zawodzie piekarskim normalnych warunków³¹⁾.

Dnia 28 lipca 1907 udało się jednak polskiemu Związkowi doprowadzić do ogólnego zebrania robotników piekarskich, którego już Związek socjaldemokratyczny rozbić nie zdołał. Na zebraniu tem zgodzono się na większość punktów, ustalonych przez komisję, kwestjonując z ważniejszych spraw jedynie minimum wydajności pracy dziennej, oraz zniesienie urlopów. Zebranie poleciło Związkowi starać się w miarę możliwości o uzyskanie zapłaty za czas lokautu i jak najszybciej go likwidować. Po usunięciu drobniejszych różnic, Związek pertraktował jeszcze czas jakiś o wynagrodzenie za okres lokautu (żądano zapłaty za 2 tygodnie) i o płatne urlopy (żądano dwutygodniowych). I w jednym i w drugim wypadku przedsiębiorcy godzili się na tydzień. Wreszcie i to uzgodniono, urlopy miały być tygodniowe, za czas lokautu zapłacono za dwa tygodnie³²⁾.

Lokaut ukończono. Przedsiębiorcy, aczkolwiek jak widzimy ustąpili w pewnym stopniu, to jednak zasadniczo odnieśli zwycięstwo — objęli z powrotem we własne ręce kierownictwo swych piekarni, o co im głównie chodziło i co stanowiło główną treść tego zwycięstwa. W trakcie lokautu Związek socjaldemokratyczny uległ całkowitemu

³¹⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, str. 26.

³²⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, str. 73.

zniszczeniu, z którego powoli i z trudem się odbudowywał. Związek polski natomiast po lokaucie był liczniejszym niż przed nim.

W połowie 1907 roku, mniej więcej w czasie ukończenia wielkiego lokautu w Łodzi, ogłoszono lokaut w Tomaszowie. Obydwa prosperujące związki robotników włókienniczych, to jest bezpartyjny i polski, mimo, że wyczerpane bardzo lokautem w Łodzi, zdobyły się jeszcze na próby oporu wobec chęci przemysłowców Tomaszowskich pogarszania warunków pracy. „Jedność”, która po wielkim lokaucie mniej stosunkowo była nadszarpnięta, wysłała do Tomaszowa 8000 rb. Związek bezpartyjny świeżo zalegalizowany zebrał zaledwie na ten cel niespełna 5000 rb.³³⁾

Dokładnego przebiegu Tomaszowskiego lokautu — nie znamy.

Ostatni z cyklu większych lokautów w rozpatrywanym okresie miał miejsce w fabryce „Labor” na Pradze. Zaczął się on 10 września 1908 r. Akcję ze strony robotników prowadził już tylko jeden Związek, był nim Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego. Bezpartyjny Związek Metalowców już wtedy nie istniał, socjaldemokratyczny również nie przejawiał znaków życia. Tło zatargu w fabryce „Labor” było następujące: fabryka zakomunikowała robotnikom, że musi im zniżyć zarobki o 15%, albo przedłużyć dzień roboczy o dwie godziny. Robotnicy oczywiście próbowali się temu opierać i zwrócili się za pośrednictwem Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Żelaznego z propozycjami, które w ich mniemaniu stanowiły ostatnią granicę ustępstw. Propozycje te zawierały zgodę na obcięcie o 50% nadwyżki zarobków uzyskanych w ostatnich latach, oraz zgodę na obcięcie całej płacy w emaljerni, będącej najliczniejszym oddziałem fabryki, o 5%. Ustępstwa te wydały się zarządowi fabryki niedostatecznymi i 10 września 1908 r. fabryka przystąpiła do lokautu³⁴⁾. Rodzin robotniczych 850 pozostało bez środków do życia. Związek natychmiast rozpoczął zbieranie ofiar na rzecz lokautowanych, tworząc w tym celu specjalną komisję, do której zaproszono przedstawicieli wszystkich odłamów opinii robotniczej, oraz ogólnie szanowanych przedstawicieli polskiej inteligencji³⁵⁾.

Do dnia 24 października 1908 r. złożono na rzecz robotników fabryki „Labor”, na ręce powołanej do życia przez polski Związek komisji lokautowej, jak wynika ze sprawozdań ogłaszanych w „Życiu Robotniczym” — 3049 rb., poza tem do redakcji „Głosu Warszawskiego”, oraz „Życia Robotniczego” — paręset rubli³⁶⁾. W końcu października lokaut został przerwany, na skutek pertraktacji Związku

³³⁾ Z. Z. R. P. W. w K. P., Łódź 1907 r., str. 6.

³⁴⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1908, str. 89.

³⁵⁾ Odezwa Zarządu P. Z. Z. R. P. Ż. Do braci robotników i całego społeczeństwa. Warszawa we wrześniu 1908 r.

³⁶⁾ „Życie Robotnicze” r. 1908, str. 131.

z administracją fabryki. Czas pracy pozostał bez zmian, natomiast musiano się zgodzić na zniżkę zarobków o 10%. To, co udało się polskiemu Związkowi w trakcie trwania lokautu wywalczyć, to jest redukcję o 1/3 zamierzonej zniżki płac, to, zważywszy czas i okoliczności, należy poczytywać za sukces.

Na tem wypada zakończyć przegląd największych zatargów ekonomicznych, w jakich związki zawodowe uczestniczyły. Wszystko to, jak widzimy, były walki obronne i przeważnie przegrane. Organizacje zawodowe robotnicze zdawały sobie sprawę z tego, że jedynym ich zadaniem może być tylko obrona istniejącego stanu rzeczy. Wszystkie uchwały taktyczne, które zapadały na zjazdach związków zawodowych w latach 1907—8—9, są nacechowane bardzo daleko idącą powściągliwością. Za syntezę ich poniekąd można uważać uchwałę pierwszego zjazdu Bezpartyjnego Związku Cukrowników, brzmiącą jak następuje: „Zważywszy na obecną sytuację klasy robotniczej, osłabionej przez wielki wysiłek ostatnich lat oraz represję, zważywszy, że fabrykanci, czerpiąc siły z ogólnej reakcji zorganizowali się, zjazd postanawia, że głównym zadaniem Związku jest obecnie obrona zdobytych placówek”³⁷⁾.

Każdy związek oczywiście prócz zasadniczego, syntetycznego ujęcia swej taktyki w formie zwięzłej uchwały, podobnej do wyżej cytowanej, rozwijał swe postulaty taktyczne w cały szereg szczegółów, odnoszących się specjalnie do danego zawodu, bądź do położenia klasy robotniczej wogóle. Przytaczanie tych postulatów, tak jak uchwały je i rozumiały najrozmaitsze związki, zajęłoby nam tu nieproporcjonalnie dużo miejsca. — Spróbujemy więc uczynić ogólny rzut oka na to. Przedewszystkiem starano się zawsze przeciwstawiać się obniżaniu płac. Jedynie w wypadku, gdy dane przedsiębiorstwo znajdowało się nad brzegiem przepaści, uznawano za możliwe godzić się bez oporu na niżenie płac pod następującymi wszakże warunkami: po pierwsze, fabryka winna była dowieść, że istotnie o ile nie przeprowadzi zniżki płac, będzie musiała zawiesić produkcję; po drugie, cała administracja fabryki, a więc dyrektorzy, zarząd i t. d. winni się zgodzić również na proporcjonalną zniżkę płac, bo dla czego — rozumowano — ratowanie przedsiębiorstwa ma się odbywać wyłącznie na koszt robotników; po trzecie, dane przedsiębiorstwo winno było obiecać powrót do dawnych płac, z chwilą poprawienia się konjunktury³⁸⁾.

Jak w praktyce wyglądały pertraktacje z fabrykami, prowadzone przez związki na podstawie powyższych postulatów taktycznych, mogą służyć za przykład pertraktacje z fabryką „Huta Częstochowa”.

³⁷⁾ I Zjazd Delegatów Z. Z. R. P. C. w K. P. Sprawozdanie, str. 19.

³⁸⁾ Powyższe warunki, pod którymi miano bez oporu godzić się na zniżkę płac, znajdujemy między innymi w Z. Z. R. P. W. w K. P., Łódź 1907 r., str. 10.

Fabryka „Huta Częstochowa“ w listopadzie 1907 roku zawiadomiła oddział Bezpartyjnego Związku Metalowców, że może być czynna nadal tylko przy zmniejszeniu ceny akordowej za pracę w oddziałach: mechanicznym, walcowni i stalowni. W przeciwnym razie grozi jej zamknięcie. Delegacja miejscowa natychmiast zakomunikowała powyższe Zarządowi Centralnemu w Warszawie, który sprawę rozpatrzył i wysłał trzech swych przedstawicieli do Częstochowy, celem złożenia zarządowi fabryki następującego oświadczenia: 1. przedstawiciele Związku zbadają księgi i bilanse Towarzystwa za rok, w celu przekonania się, czy przedsiębiorstwo istotnie bez zmiany warunków pracy prowadzone być nie może; 2. zmniejszenie płacy będzie czasowe, przy czym straty, jakie wynikną z tego zmniejszenia będą zwrócone, gdy się konjunktura poprawi; 3. ciężar ratowania fabryki poniesie również i administracja fabryki w proporcjonalnym stosunku.

Na powyższe fabryka wystosowała odpowiedź następującą: 1. księgi dane zostaną zarządowi Związku do przejrzania za okres ostatnich trzech miesięcy, a za rok wstecz, o rachunkach fabrycznych zostaną robotnicy powiadomieni tylko ustnie; 2. redukcja wydatków na pensje administracji zostanie przeprowadzona, ponieważ część personelu zostanie zwolniona; 3. gwarancji podwyższenia płac po kryzysie, fabryka nie da w formie kategorycznej, a zgodzi się natomiast na przyrzeczenie, że jeżeli konjunktura się poprawi, to i robotnicy coś na tem zyskają; 4. o zwrocie obciętych płac nie może być mowy; 5. ponieważ płaca w walcowni jest wyjątkowo wysoka w tym oddziale w każdym razie musi być zredukowana na stałe; w innych oddziałach może być redukcja nieco mniejsza.

Bezpartyjny Związek z kolei odpowiedział: 1. odpowiedź dyrektora fabryki nie zadawalnia żadnego z postulatów robotniczych, od których uzależniono zgodę na niżkę płac; 2. zmniejszenie personelu administracyjnego tak, czy owak było konieczne, a Związkowi nie chodziło o sanację administracji, lecz o współudział jej w niżce płac spowodowanej kryzysem; 3. przedstawienie zysków i strat za ostatnie trzy miesiące i ustne zakomunikowanie o stanie finansów w ubiegłym roku nie może być uważane jako wystarczający dowód tego, że stan finansowy huty jest tak zły, że aż wymaga znacznej redukcji płac; 4. płaca w walcowni jest rzeczywiście wyższą niż w innych hutach, lecz była swego czasu podniesiona dla forsowania produkcji; 5. odmowa dania wyraźnego zobowiązania wrócenia do dawnej płacy, po poprawieniu się konjunktur, uniemożliwia dalsze pertraktacje, gdyż należy się w niej dopatrywać chęci stałego obniżania płac. Po złożeniu tego oświadczenia, Związek pertraktacje przerwał i sprawa dobrowolnej zgody na niżkę płac — upadła³⁹⁾.

³⁹⁾ „Związkowiec“, 1907 rok, Nr. 17—18, str. 8—9.

Co zaś do podwyżki płac, uważano ją w zasadzie za niemożliwą do uzyskania; — dążyć do niej związki zalecały swym członkom tylko wtedy, gdy jednocześnie dawało się osiągnąć wzmożenie wydajności pracy, czy to przez wzmożenie wysiłków robotników, wszędzie tam, gdzie wysiłek ten spadł poniżej pewnego minimum, czy też drogą usunięcia przestarzałych sposobów produkcji i trwonienia materiałów.

Bardzo ważnym postulatem taktycznym związków, w okresie nieustannej obawy o zmniejszenie zarobków, było propagowanie umów zbiorowych na możliwie długie czasokresy. Przytaczamy uchwałę zjazdu Bezpartyjnego Związku Włókienników w tej kwestji:

„Krótka praktyka, jaką posiadamy w sprawie umów zbiorowych, upoważnia nas do zalecenia tego środka — jest to tem ważniejsze w chwili obecnej, kiedy widzimy liczne tendencje do odebrania klasie robotniczej zdobyczy lat ostatnich; — kontrakty te winny być zawierane dłużej, niż na jeden rok — kontrakty winny omawiać w sposób bardzo szczegółowy liczbę godzin pracy, przerwy, zarobki, jakoteż sposób przyjmowania i zwalniania robotników⁴⁰⁾).

Z pośród postulatów taktycznych wielką wagę kładziono na ujednoczenie warunków pracy. Akcja ta wymagała jednak sporo czasu, bo musiała być poprzedzona odpowiednimi ankietami, któreby odmalowały położenie robotników danego zawodu w poszczególnych środowiskach, aby w następstwie dać możność opracowania akcji ujednoczania. Poglądy związków na te kwestje znalazły między innymi wyraz w bardzo energicznej akcji Bezpartyjnego Związku Cukrowników, który bardzo sumiennie przeprowadzał badania nad położeniem robotników w poszczególnych cukrowniach. Na podstawie tych badań została opracowana przez B. Waśniewskiego przeszło czterystostronicowa monografia zawodu robotników cukrowni, która to monografia ukazała się drukiem w 1911 r. Wydano ją nakładem Związku⁴¹⁾.

W sprawie redukcji personelu fabrycznych, uchwały taktyczne związków zalecały godzić się na nie wówczas, gdy podyktowane były koniecznościami warunków produkcji, a protestować, gdy powodem ich byłaby chęć dobrania robotników uleglejszych. Jednak, gdy tylko się to dało przeprowadzić, związki wolały zmniejszanie dni pracy w tygodniu, niż zmniejszanie liczby pracujących. Przedsiębiorcy wykazywali skłonność raczej do skracania dnia roboczego, z proporcjonalnym zmniejszeniem wynagrodzenia, o ile było ono za czas, niż do zmniejszenia ilości dni roboczych w tygodniu — taktyka Związków

⁴⁰⁾ Z. Z. R. P. W. w K. P., I Zjazd Delegatów. Sprawozdanie, Warszawa w 1907 r., str. 11.

⁴¹⁾ Był i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego. — Dane ankiety Zw. Zawodowego Robotników Cukrowni Królestwa Polskiego opracował B. Waśniewski. Warszawa, 1911 r.

usiłowała się temu przeciwstawić, ponieważ wyobrażano sobie, że dzieje się to w tym celu, aby przy płacach akordowych robotnicy zwiększali pośpiech w pracy.

Co do premii — związki widziały je chętnie w pracy za czas, — natomiast przeciwstawiały się premjom, gdy chodziło o pracę akordową. Bardzo energicznie zalecały związki przeciwstawić się pracy nadetatowej — tak zwanej w gwarze robotniczej pracy pofeirantowej, ponieważ, motywowano, praca ta stała w rażącej sprzeczności z dążeniem robotników do skrócenia czasu dziennej pracy, oddziaływała szkodliwie na zdrowie i wreszcie, co bardzo usilnie podkreślano, przyczyniała się do obniżenia zarobków, robotnik bowiem łatwiej zgadza się na niższą płacę w przeświadczeniu, że pozostaje mu możliwość pracą nadetatową powiększyć w razie koniecznej potrzeby swoje skromne dochody. Z kwestją pracy nadetatowej łączono kwestję bezrobotnych. Związki protestowały przeciwko pracy nadetatowej jednych, a całkowitemu bezrobociu innych. Z innej kategorii argumentów podnoszono, że prace nadetatowe uniemożliwiają udział robotników w życiu społecznym, politycznym i rodzinnym.

Od zasady niegodzenia się na nadetatową pracę, uznawały związki pewne wyjątki, n. p. tam, gdzie wchodziła w grę praca robotnika specjalisty, który nie mógł być łatwo zastąpionym przez kolegów, tam gdzie chodziło o szybkie reperacje i t. d. Związki bezpartyjne zwykle zastrzegały sobie prawo udzielania pozwoleń swym członkom na pracę nadetatową, oraz usiłowały utrzymać zasadę, że w pierwszych trzech godzinach pracy nadetatowej płaca winna być wyższa o 25% od normalnej, w drugich trzech godzinach o 50% od normalnej, a poza sześciu godzinami o 100%. Związki socjaldemokratyczne chciały, aby za każdą godzinę pracy nadetatowej płacono o 100% drożej, niż normalnie.

Klasowe związki zaprowadziły zasadę, aby ci robotnicy, którzy pracują nadetatowo, oddawali połowę zarobku, otrzymanego za nadetatowe godziny pracy, bezrobotnym kolegom⁴²).

W przeglądzie wytycznych taktyki związków zawodowych, należy szeroko uwzględnić zagadnienie chałupnictwa.

Obrona przeciw chałupnictwu była jednym z postulatów, o które walczono najzacieklej. W latach rewolucji nierzadko argumentem w tej walce był browning i kij.

Widząc, że walka z chałupnictwem częściowo schodzi na manowce, przybierając wprost formy walki fizycznej, a przytem chcąc ją skoordynować i podtrzymać, Komisja Organizacyjna bezpartyjnych

⁴²) Bardzo szczegółowo opracowane postulaty taktyczne związków zawodowych znajdujemy między innymi w Sprawozdaniu z I Zjazdu delegatów Z. Z. R. P. W. w K. P. i w okólniku przedzjazdowym Metalowców. (Okólnik Z. Z. R. P. M. w Kr. Polsk., nr. 7. Warszawa, 13-go grudnia 1907 r.).

związków zawodowych zwołała w tej sprawie konferencję przedstawicieli związków zawodowych w Warszawie na dzień 24 października 1906 r. Przebieg tej konferencji poniżej streszczamy, ponieważ daje ona wierny obraz nastrojów w walce o pracę w warsztatach.

Referent z ramienia Komisji w krótkim zagajeniu przedstawił historję chałupnictwa, zarówno u nas jak i zagranicą, oraz wyjaśnił szkodliwość takowego, nie tylko dla robotników bezpośrednio, ale i dla społeczeństwa wogóle. Powołując się na dotychczasowe doświadczenie, prelegent dowodził, że strajk i bojkot nie są skutecznymi środkami walki z chałupnictwem, bo zwykle kończą się przegraną robotników. Chałupnictwo zwalczać należy powoli i systematycznie, głównie drogą propagandy, uświadamiającej interesowanym bezpośrednio oraz społeczeństwu właściwy jego charakter. Radykalnym środkiem mogłoby tu być odpowiednie prawodawstwo.

Dalsza część referatu poświęcona była krytyce walki z chałupnictwem, prowadzonej w Królestwie, gdzie często chwytano się środków zbyt ostrych, jak na przykład niszczenia towarów, bicia chałupników i t. p. Aczkolwiek te gwałtowne metody dawały doraźny efekt, to jednak bardzo szybko pozwoliły ujawnić się ujemnym ich stronom w postaci niechęci chałupników do związkowców, co odbiło się ujemnie na liczebności tych ostatnich. Po wysłuchaniu referatu zebrani w dyskusji wyrażali obawy, że cofnięcie środków ostrych może wpłynąć na szybkie powtórne rozprzestrzenienie się chałupnictwa; — co zaś do interwencji ustawodawcy, długoby na nią trzeba było czekać — twierdzono — pod rządami Moskali. Mimo pewnej opozycji przeciwko punktowi widzenia reprezentowanemu przez Komisję nastąpiło uzgodnienie opinii. Zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Zważywszy na wszystkie klęski, jakie sprowadza chałupnictwo, zważywszy na wyniszczenie fizyczne oraz zwyrodnienie moralne, jakie grozi dziesiątkom i setkom tysięcy pracujących, zważywszy na niebezpieczeństwo jakim zagrażają całemu społeczeństwu zarazki chorobotwórcze roznoszone wraz z wyrobami chałupnictwa — konferencja związków zawodowych zwołana w dniu 24 października 1906 roku w sprawie chałupnictwa, wyraża uznanie tym wszystkim towarzyszom, którzy od roku prowadzą walkę z chałupnictwem i wzywa całą klasę robotniczą do nieustawania w tej walce dopóty, dopóki zmora chałupnictwa nie będzie doszczętnie usunięta, oraz do energicznego zwalczania i bojkotowania łamistrajków i zdrajców. Zważywszy zarazem, że wytepić chałupnictwo za jednym zamachem i raz na zawsze można będzie dopiero wtedy, gdy klasa robotnicza zdobędzie poważny wpływ na ustawodawstwo i przez wydanie odpowiednich praw uniemożliwi dalsze istnienie chałupnictwa; zważywszy, że chałupnictwo zniszczone przemocą w jednym miejscu pod jedną postacią, odradza się wnet w innym miejscu, lub pod inną postacią — konferencja orzeka, że

walka z chałupnictwem musi być prowadzona ciągle i nieustannie przez silne, sprężyste i karne związki robotnicze i że zwycięstwo w tej walce może być zapewnione jedynie przez nieustanną agitację — nieustanne uświadamianie i organizowanie mas robotniczych — ciągle wzmacnianie i hartowanie solidarności robotniczej, nieustanne czuwanie nad warunkami pracy we wszystkich gałęziach przemysłu, zagrożonych odradzeniem się chałupnictwa. Wreszcie konferencja orzeka, że nie ustając w niszczeniu chałupnictwa i wprowadzaniu zamiast niego pracy warsztatowej, związki powinny energicznie zająć się unormowaniem warunków pracy w warsztatach i ustanawianiem w nich ładu wewnętrznego, gdyż będzie to gwarancją trwałości istniejących warsztatów i najskuteczniejszym środkiem przeciwko wskrzeszeniu chałupnictwa⁴³⁾.

Ogólnie możemy stwierdzić, że walka o zniesienie chałupnictwa w okresie rewolucji, a następnie walka z chałupnictwem odradzającym się, stanowi bodaj najmożniejsze ogniwo wysiłków klasy robotniczej Królestwa Polskiego w jej walce o lepsze jutro.

Chałupnictwo usiłowało się wdrzeć nawet tam, gdzie go się można było spodziewać najmniej — do fabryk metalurgicznych. Niewątpliwie bowiem, specyficzną formą chałupnictwa był rozpowszechniony w Zagłębiu Dąbrowskim zwyczaj oddawania przez fabryki pewnych robót do wykonania drobnym przedsiębiorcom. Robotnicy pracujący u takich przedsiębiorców, znajdowali się pod wieloma względami w gorszych warunkach niż robotnicy fabryczni: otrzymywali zazwyczaj niższą płacę, nie korzystali z opieki lekarskiej, należącej robotnikom fabrycznym, nie podlegali prawu o obowiązku wypowiedzenia pracy 14 dni naprzód i t. p. Bezpartyjny Związek Metalowców, jak mógł, próbował się przeciwstawiać rozpraszaniu pracy fabrycznej i żądał, aby wszystkie prace, które w fabrykach mogły być wykonane, istotnie były tam wykonywane⁴⁴⁾.

Poważniejszej akcji jednak nie zdążył w tej sprawie wszcząć, ponieważ represje podjęły być jego, w kilka miesięcy po zalegalizowaniu.

W 1906 r., między 15 maja a 15 sierpnia, miał miejsce w Warszawie jeden z najporczywszych strajków robotników krawieckich, domagających się zakładania warsztatów⁴⁵⁾. Strajk ten, jeśli wierzyć relacjom socjaldemokratycznych wydawnictw, objął zgórą 10000 ludzi⁴⁶⁾. Akcję prowadził z ramienia robotników międzyzwiązkowy

⁴³⁾ Szczegółowe sprawozdanie z Konferencji wraz z cytowaną rezolucją podaje L. O. w art. p. t. „Sprawozdanie z konferencji w walce z chałupnictwem”. „Wiedza”, rok 1906, str. 55.

⁴⁴⁾ Okólnik Z. Z. R. P. M. w K. P., nr. 7.

⁴⁵⁾ Towarzysze, strajk nasz w ciągu niesłuchanie krótkiego czasu... Warszawski Komitet krawiecki P. P. S., Zw. Zaw. Kraw. S. D. Warszawa, w maju 1906 r.

⁴⁶⁾ „Związek Zawodowy”, 1906 r., nr. 3, str. 13.

komitet strajkowy, reprezentujący Bezpartyjny Warszawski Związek Krawców, Socjaldemokratyczny Związek Pracowników i Pracownic Igły, oraz robotników żydów. Poza naczelnym hasłem, jakim była w tym zatargu walka z chałupnictwem, wysunięto żądania 9-godzinnego dnia pracy, skasowania robót nadetatowych i podniesienia zarobków. Po około 5-tygodniowej walce, uzyskali robotnicy dzień roboczy żądanej długości, oraz minimum płacy dziennej w wysokości 2 rb. Domyślamy się, że osiągnięto również pewne sukcesy w sprawie chałupnictwa. W następnych miesiącach 1906 roku, zarówno Związek bezpartyjny jak i esdecki robotników krawieckich, występując niejednokrotnie wspólnie, ogłaszały jeszcze kilka razy strajk przeciwko chałupnictwu — bliższych wiadomości o tych strajkach nie posiadamy.

Energiczną walkę z chałupnictwem prowadził S. D. Związek Zawodowy Przemysłu Skórnego. Już Socjaldemokratyczny Związek Szewców, z którego ta organizacja się wywodzi, prowadził agitację przeciwchałupniczą⁴⁷⁾. Rozpoczęcie walki z chałupnictwem było pierwszym krokiem nowoutworzonego Związku, który istnienie swe oznajmił wydaniem 3 marca 1906 r. odezwy, wymierzonej przeciwko chałupnictwu i jego obrońcom⁴⁸⁾.

Obszerne czterostronnicowe pismo, pouczające o istocie chałupnictwa i nawołujące do walki z niem, wydała sekcja szewcka Związku w następnym miesiącu⁴⁹⁾. Pismo to obrazowało w dosadnych słowach położenie chałupników, oraz łańcuszkowy system chałupnictwa w przekazywaniu z rąk do rąk roboty: hurtownik — brygadzysta — chałupnik; kończyło się zaś zapowiedzią rychłego podjęcia przez Związek w tej sprawie kroków zaczepnych. Ponieważ w r. 1906, wiele pracowni pod presją związków zawodowych, przeszło na system pracy warsztatowej — przedsiębiorcy próbowali zakładać ośrodki pracy chałupniczej po wsiach, chcąc sparaliżować tę akcję. Związek wydał w czerwcu ulotkę ostrzegającą robotników przed emigracją na wieś⁵⁰⁾.

W sprawozdaniu, jakie Związek złożył ze swojej 10-miesięcznej działalności na konferencji s. d. związków zawodowych, 1-go i 9-go października 1906 r., czytamy, że w swej przeciwchałupniczej kampanji, Związek 30 razy proklamował strajk, podczas gdy w sprawie podwyżek płac tylko 6 razy. Pod presją Związku, następujące warsztaty szewckie wycofały system chałupniczy: Adamczuk, Banań-

⁴⁷⁾ Do Łódzkich szewców. Towarzysze, któż z nas... Zw. S. D. Szewców, Łódź, we wrześniu, 1905 r.

⁴⁸⁾ Do robotników zawodu szewckiego! Towarzysze, prawie cały rok... Zarząd oddziału Warsz. S. D. Z. Z. R. P. S. Warszawa, 3. marca 1906 r.

⁴⁹⁾ Do walki z przemysłem domowym! Rok już drugi mija... S. D. Z. Z. R. P. S. Zarząd Sekcji Szewców. Warsz. Kwiecień 1906 r.

⁵⁰⁾ Do robotn. Szewców. Towarzysze! Drugi już rok toczy... Zarząd Sekcji szewc. S. D. Z. Z. R. P. S. Warszawa, w czerwcu 1906 r.

kowski, Baumflech, Celiński, Dziuszyński, Ellin, Erfort, Eizenhorn, Friszberg, Franke, Sternberg, Schlosberg, Manec, Pawłowski, Lewandowski, Boczkowski, Gustowski, Zakrzewski, Marczewski, Walewski, Zajczyk, Klatzkin, Hiszpański, Zagrodziński, Rufelko⁵¹⁾.

Pod koniec r. 1906 sytuacja w walce przeciw chałupnictwu zaczyna się zmieniać: przedsiębiorcy przechodzą do ofensywy — warsztaty stopniowo nikną. Oddział Łódzki Związku, 3-go listopada wzywa do wspierania pozbawionych pracy robotników zamkniętych warsztatów, aby ci wskutek głodu i nędzy nie zgodzili się wziąć roboty do domu, co mogłoby stworzyć pierwszy fatalny precedens⁵²⁾.

W pismach z grudnia 1906 r., oddział warszawski nawołuje już tylko do obrony pracy warsztatowej⁵³⁾.

W lutym 1909 r. ukazuje się, jako ostatni znak życia, upadającej organizacji, odezwa ubolewająca nad tem, że walka z chałupnictwem toczy się przy pomocy browninga i dlatego zgóry skazana jest na przegraną⁵⁴⁾.

W sezonie budowlanym 1910 r., również upadający już Związek Z. R. P. D. próbuje prowadzić akcję agitacyjną przeciwko chałupnictwu, panoszącemu się w zawodzie stolarskim, jak to można sądzić z odezwy jego grudniowej⁵⁵⁾. Odezwa ta jest ostatnim znanym nam przejawem walki z chałupnictwem w okresie porewolucyjnym. Walka ta przez grupy luźno zespolone, prowadzona była zaczepnie w 1905 r. z wielkim nakładem energii, — w r. 1906 przez organizujące się związki zawodowe również jeszcze zaczepnie, a następnie już tylko obronnie.

Na wstępie niniejszego rozdziału zaznaczyliśmy już, że biorąc ogólnie związki zawodowe prowadziły walki tylko obronne, czego dowodem są cztery opisane powyżej lokauty, oraz charakter ich postulatów taktycznych. Nie znaczy to jednakowoż, że związki w okresie porewolucyjnym, stale i zawsze w stosunku do przedsiębiorców i ich żądań znajdowały się tylko w odwrocie. Już sam niezmiernie uporczywy i zacięty sposób prowadzenia walki w wielkich zatargach — lokautach pozwala się domyślać, że tak nie było. Stwierdzić należy, że mimo, iż wszystkie wielkie zatargi pracy z kapitałem w okresie porewolucyjnym były przegrywane, to jednak związki wszystkich kierunków politycznych stale uczestniczyły w całej masie drobnych zatargów, z których nierzadko wychodziły z pewnymi sukcesami. Sukcesy te wszelako tyczyły się jedynie warunków pracy kilku, lub co najwyżej

⁵¹⁾ „Związek Zawodowy” 1906 r., nr. 4, str. 14 i dalsze.

⁵²⁾ Towarzysze! Po długiej i uporczywej walce. Zarz. 3/II. 1906 r.

⁵³⁾ Do ogółu Towarzyszy! Im częściej skrzypią szubienice... Zarz. Oddz. Warsz. Warszawa, w grudniu 1906 r.

⁵⁴⁾ Położenie nasze staje się... Zarząd S. D. Z. Z. R. P. S. 1909 r.

⁵⁵⁾ Towarzysze Robotnicy Stolarzy! S. D. Organizacja Stolarzy. Warszawa, w grudniu 1910 r.

kilkudziesięciu robotników, w każdym poszczególnym wypadku; podczas, gdy klęski, np. lokaut wielki, lokaut piekarski i t. p. nosiły charakter ogólny⁵⁶⁾.

Jest rzeczą niemożliwą i zbyt dużą przytaczanie tu wszystkich zatargów ekonomicznych, w jakich związki zawodowe Królestwa do wybuchu wojny uczestniczyły, ponieważ były to zwykle drobne incydenty i nie o wszystkich przechowały się wzmianki.

⁵⁶⁾ Aby uzmysłowić charakter tych zatargów i pertraktacji, podajemy poniżej w kolejnym porządku spis wszystkich zatargów, które załatwiał Bezpartyjny Związek Robotników Włókienniczych na terenie jednego tylko masta (Łodzi) i w ciągu jednego miesiąca, mniej więcej od 15 sierpnia do 15 września 1907 r. („Związkowiec”, 1907, nr. 7, str. 9 i 10).

1. W fabryce Laskowskiego zastrajkowało 20 robotników, żądając podwyżki. Dzięki interwencji Związku uzyskano podwyżkę 10—12%.

2. W fabrykach Flattriego wymówiono miejsce 6 robotnikom, tłómacząc to brakiem pracy. Na skutek interwencji Związku wypowiedzenie cofnięto.

3. W fabryce Goldbauma, za pośrednictwem Związku, robotnicy w liczbie 42 otrzymali poprawę warunków płacy w akordzie.

4. W fabryce Dawidowicza zastrajkowało 16 robotnic. Po jednodniowym strajku, dzięki Związkowi, otrzymały podwyżkę 4 kop. od 100 motków, co wynosiło 30% dotychczasowego zarobku.

5. W fabryce Frenkla, wskutek wadliwego podziału pracy, czekało na robotę 10 trajblarek. Fabrykant za czas czekania wypłacił, na skutek interwencji Związku.

6. W fabryce Fitznera zastrajkowało 12 robotnic, żądając dodatkowej zapłaty z powodu kiepskiej przędzy. Po dwudniowym strajku, za pośrednictwem Związku zawarto umowę, mocą której fabrykant od gorszej przędzy płacić miał 5% drożej.

7. W fabryce Freidenberga administracja nie chciała płacić za czas czekania na osnowę. Na skutek interwencji Związku zapłaciła. Czterech robotników uzyskała tą drogą podwyżkę płacy.

8. W fabryce Kieslenberga zastrajkowało 40 robotników. Po dwóch dniach pertraktacji z fabrykantem, przedstawiciel Związku uzyskał podwyżkę, która wynosiła około 1 rb. 10 kop. tygodniowo dla każdego robotnika.

9. W fabryce Szpyrki robotnice ze strajgierni i przedalni w liczbie 40, za pośrednictwem Związku uzyskały podwyżkę 50 kop. tygodniowo.

10. W fabryce Fiksa z powodu zepsucia maszyn, administracja nie chciała płacić za czekanie. Zapłaciła na skutek interwencji Związku.

11. W fabryce Lubińskiego za pośrednictwem Związku wzięto zobowiązanie od fabrykanta, że za czas czekania na osnowę będzie płacić, czego dotąd nie robił, wywołując tem nieustanne zatargi.

12. W fabryce Barcińskiego, za pośrednictwem Związku, 100 robotników uzyskało 5% podwyżki i zobowiązanie administracji polepszenia warunków higienicznych.

13. W fabryce Freidenberga, za pośrednictwem Związku, uzyskano dla 20 robotników dodatkowe płace za sobotę przy gorszej przędzy. Podwyżka tygodniowa, osiągnięta z tego tytułu, wyniosła około 1 rb. 50 kop. dla każdego robotnika.

14. W wyniku załatwienia zatargów fabryki Kohna, między administracją a robotnikami — 2 robotnice otrzymały podwyżkę po 1 rb. i 4 robotników po 1 rb. 20 kop. tygodniowo. Prócz tego fabryka zobowiązała się dostosować płace wszystkich pozostałych robotników do poziomu płac łódzkich.

15. W fabryce Kligiera zredukowano tydzień roboczy do trzech dni, bez dwutygodniowego wypowiedzenia. Na skutek interwencji Związku, fabrykant przez dwa tygodnie musiał płacić pełne wynagrodzenie.

Ponieważ jednak ingerowanie w zatargach pracy z kapitałem jest jednym z najpoważniejszych działań prac związków zawodowych, uważamy za niezbędne zrobić ogólny przegląd tego działu prac związków, bądź w możliwie w najkrótszej formie, wzmiankując o ważniejszych zatargach, po których pozostały ślady czy to w prasie, czy w odezwach, sprawozdaniach i t. p., a o których nadmienić dotąd nie mieliśmy okazji, bądź też podając ogólne cyfry załatwionych zatargów w danym miejscu i czasie.

Zgóry zaznaczyć jednakowoż musimy, że przegląd ten nie wyczerpuje całkowicie materiału, lecz zawiera to tylko co dało się wyciągnąć z pozostałych po działalności związków zawodowych materiałów. Znając warunki pracy związków w Królestwie, konspiracje — u jednych, konfiskaty biur i archiwów — u innych, u wszystkich prawie brak fachowego personelu — można być zupełnie pewnym, że to, czem rozporządzamy odnośnie do historii zatargów prowadzonych i załatwianych przez związki zawodowe w Królestwie, nie jest materiałem kompletnym.

Zatargi w przemyśle metalurgicznym.

Warszawski Związek Metalowców prowadził w okresie przed legalizacją przewlekły strajk w fabryce Załęskiego o cofnięcie redukcji 200 robotników, a w miarę przedłużania się zatargu, trwającego przez kwiecień, maj i czerwiec 1906 r. o odszkodowanie za czas bezrobocia⁵⁷⁾. Strajk był częściowo zwycięski⁵⁸⁾.

W czerwcu tegoż roku prowadził Związek drobne zatargi w fabryce Wisznickiego, Bermana, Neufelda, Serkowskiego, Rudzkiego (Nowomiński), Druciana i w wielu innych.

Bezpartyjny Związek Metalowców w 1906 r. w Łodzi likwiduje bez uciekania się do strajku zatargi w firmach następujących: John Cynke, Metalurgia, Krempf, Henig, Bauer, Arkuszewski, Miejska Kolej Elektryczna Zgierz-Pabjanice, Rosenblatt, Barciński, Scheibler, Stiller, Bielszowski, Leonard, i wielu drobniejszych, jak np. Zabielski, Łukaski i inne⁵⁹⁾.

Z poważniejszych zatargów, które prowadził w 1906 r. Częstochowski Związek Metalowców, należy wymienić pertraktacje z fabryką „Blachownia”. Celem porozumienia się z zarządem fabryki, Związek ten wysłał delegatów zagranicę — w rezultacie uzyskano 10%

⁵⁷⁾ Żądania odszkodowań za czas strajku w zasadzie nie leżało w taktyce bezpartyjnych związków — uchwały taktyczne zalecały wysuwać je tylko w wypadku wyraźnie prowokacyjnego stanowiska przedsiębiorców. „Metalowiec” nr. 3—7, sierpień — grudzień 1906 r., str. 2.

⁵⁸⁾ Towarzysze i Towarzyszk! Dzięki solidarności, wytrwałości i poświęceniu... Zarząd Warsz. Zw. Metalowców. Warszawa, 27 sierpnia 1906 r.

⁵⁹⁾ Tymczasowe, krótkie sprawozdanie z działalności Związku Robotniczego Żelazno-metalurgicznego w Łodzi. Łódź, w grudniu 1906 r.

podwyżkę bez uciekania się do strajku⁶⁰⁾. Związek także prowadził zatarg w hucie „Częstochowa”, gdzie również wyjednano dla robotników pewne ustępstwa.

Legalny Bezpartyjny Związek Metalowców w czasie swego istnienia, to jest w drugiej połowie 1907 roku, załatwił bardzo dużą liczbę zatargów. Zapobiegł wybuchowi dwóch lokautów w fabryce „Johan” w Łodzi i „Piernikarz” w Wołominie. Opanował i zlikwidował z pewnymi korzyściami dla robotników kilka wybuchłych samorzutnie strajków. W kilkunastu wypadkach przeciwstawił się skutecznie redukcjom i t. p. Poważniejszy zatarg prowadzono w Dębowej Górze, gdzie mimo zgórą 4 miesiące trwającego strajku, Związek nie był w stanie przeszkodzić pogorszeniu warunków płacy. Szczegółowy opis tego zatargu zamieszczono w sprawozdaniu z działalności⁶¹⁾.

S. D. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalurgicznego w zatargach ekonomicznych w tym przemyśle odegrał rolę bardzo nieznaczną. Oddział jego, prosperujący w Zagłębiu Dąbrowskim, prowadził strajk wiosną 1907 r. w fabryce Szafruga, Kubatka i Kuliga. Strajk ten miał przynieść 15% podwyżki płac, przedłużenie przerwy obiadowej o 1/2 godziny, oraz skrócenie pracy o godzinę w wilgę święta⁶²⁾.

Bezporównania wydatniej od socjaldemokratów pracował w dziedzinie załatwiania zatargów Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego. W pierwszych dwóch latach swego istnienia, to jest do września 1908 roku, w samej Warszawie załatwił 60 zatargów w przemyśle metalurgicznym⁶³⁾.

W następnym okresie sprawozdawczym, to jest od września 1908 roku do lipca 1909 roku, zatargów w Warszawie załatwiono 21, z czego 17 z pomyślnym rezultatem⁶⁴⁾.

Wiele zatargów załatwiał Związek też i na prowincji. Np. sprawozdanie oddziału w Sosnowcu podaje ich cyfrę za rok 1908—9 (od września do września) wynoszącą aż 172⁶⁵⁾.

⁶⁰⁾ „Metalowiec” — dodatek wydany staraniem zawodowych związków metalowców Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy. Zagłębie, 12 stycznia 1907 r.

⁶¹⁾ Sprawozdanie z działalności Z. Z. R. P. M. w K. P., Warszawa 1907 r., str. 3, 4 i 5.

⁶²⁾ Sprawozdanie z I i II konferencji S. D. Z. Z. R. P. M. Oddział Dąbrowa Górnicza r. 1907, str. 2.

⁶³⁾ Sprawozdanie P. Z. Z. R. P. Ż. za czas od dnia 19 września 1906 r. do 30 września 1908 r. Warszawa 1908 r.

⁶⁴⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1909, str. 314.

⁶⁵⁾ Cyfry załatwianych zatargów przez związki zawodowe, ogłaszane w prasie związkowej i sprawozdaniach, niejednokrotnie są zgoła nieoczekiwane. Trudno naprzykład zrozumieć, dlaczego czterokrotnie liczniejszy od sosnowieckiego oddział warszawski Polskiego Związku, w okresie sprawozdawczym 1908—9 roku, załatwił zatargów aż 8 razy mniej niż oddział sosnowiecki — niewątpliwie w grę tu wchodziła energia poszczególnych funkcjonariuszów związkowych, jako też splot lokal-

ZATARGI W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM.

Drugim z kolei zawodem, gdzie działalność związków w zakresie pertraktacji i zatargów o warunki pracy okazała się bardzo żywotną, był zawód robotników włókienniczych. Tu na pierwszy plan wysuwa się działalność polskiego związku „Jedność”.

Już sprawozdanie, obejmujące pierwsze cztery miesiące działalności tego Związku, to jest czas od 29/X. 1906 r. do 17/III. 1907 r. podaje, że Związkowi udało się przerwać kilka strajków, w kilkunastu wypadkach uzyskać podwyżki zarobków w wielu fabrykach; a przede wszystkim u Ramischa, Morgensterna, Neugelberga, Dobranickiego, Tempeltacha, Lürkensa, Müllera i Braci Góralskich uzyskać odszkodowanie dla robotników nieprawnie wydalonych i t. p.

Sprawozdanie Związku za rok 1907 podaje imponującą liczbę załatwionych zatargów — 1632⁶⁶⁾.

Działalność związków bezpartyjnych w zawodzie włókienniczym, aczkolwiek również prowadzona intensywnie — takimi cyframi wykazać się nie może. Tajny Bezpartyjny Związek Włókienników na każdym posiedzeniu zarządu omawiał zatargów zawodowych kilka lub kilkanaście⁶⁷⁾. Najprzewlekłejsze z zatargów, prowadzonych przez

nich warunków. To jednak nie wydaje się dostatecznym tłumaczeniem tak różnych cyfr; rodzi się przypuszczenie, że zachodziły różnice w interpretowaniu pojęcia „załatwiony zatarg”. Być może — to co w Warszawie uchodziło tylko za pertraktacje, czy jakiejś czynności zapobiegawcze wybuchowi zatargu — w Sosnowcu uważano za załatwienie takowego.

⁶⁶⁾ „Jedność”, 13 marca 1908 r., nr. 11.

⁶⁷⁾ Wnikając w działalność Związku Bezpartyjnego Włókienników, z przed legalizacji, odnosi się chwilami wrażenie, jakby był on czemś w rodzaju generalnego biura prowadzenia zatargów. Na porządku dziennym znajdowały się bowiem fakty następujące: w którejś z fabryk trwa strajk, bądź wybuchły samorzutnie i prowadzony przez przygodnych przywódców, bądź prowadzony przez związek socjaldemokratyczny, czy narodowy — w pewnym momencie z takich czy innych względów, postępowanie przywódców przestaje się strajkującym podobać, zwracają się tedy do związku bezpartyjnego, aby w ich imieniu pertraktacje prowadził dalej. Poprostu dane środowiska robotnicze zmieniają sobie adwokata, poczem siłą rzeczy uważają się za przynależne do związku, którym się wyręczały w ostatnich pertraktacjach z fabrykantem. Oczywiście, nie wszędzie sprawa przynależności do związku wyglądała w ten sposób. Nie mniej przeto, tego rodzaju fakty często miały miejsce. Jeszcze częściej zdarzało się, że członkowie zarządu bezpartyjnego związku, dowiedziawszy się o jakimś strajku, wysyłali do strajkujących swego delegata, który, po rozejrzeniu się w sytuacji, proponował strajkującym przedstawienie w ich imieniu fabrykantom ułożonych przez związek żądań. Zwykle po pertraktacjach dochodziło do zgody między delegatem związku a strajkującymi — i dalszy bieg spraw spoczywał od tej chwili w ręku „fachowców”.

tajny Bezpartyjny Związek Włókienników, były w fabryce Bukieta i Lehmana⁶⁸⁾.

W sprawie Lehmana wydrukowano i rozrzucono tabelę porównawczą płac w różnych fabrykach łódzkich, która wykazywała, że robotnicy u Lehmana są wyjątkowo uposledzeni i że dążeniem ich jest jedynie doprowadzenie płac do przyjętego ogólnie poziomu. Oba te zatargi skończyły się zwycięstwem Związku⁶⁹⁾.

Po zalegalizowaniu bezpartyjnego związku, działalność jego w zakresie regulowania drobnych zatargów była również intensywna, jak w okresie tajności, aczkolwiek większych zatargów zupełnie nie prowadzono.

Nie wiele przechowało się wiadomości o interwencji w zatargach o pracę Socjaldemokratycznego Związku Włókienników. Wiemy jedynie, że w wrześniu 1906 r. zabierał on głos w zatargu z firmą Gliksman i Fiszman, którego jakoby powodem miało być niewypełnienie przez tę firmę wziętych na siebie, w stosunku do robotników, zobowiązań.

Dopiero w 1913 r. Socjaldemokratyczny Związek daje o sobie znać strajkiem w Łodzi w fabryce Jaegera i Zuglera w październiku i w pierwszej połowie listopada. Strajkujący stawiali między innymi żądania zagwarantowania robotnikom wpływu na skład personelu fabrycznego. Postawienie tego żądania przez słabą organizację w 1913 roku było tak nierealne, że mogło być chyba potraktowane jako manifestacja polityczna, nie mająca nic wspólnego z działalnością związków zawodowych. Strajk został całkowicie przegrany⁷⁰⁾.

W 1913 r. Socjaldemokratyczny Związek kilka razy organizował strajki w łódzkich fabrykach Wolfsona, Hermelina, Szenwica i innych.

ZATARGI W PRZEMYSLE CUKROWNICZYM.

W tym dziale przemysłu wszelkie zatargi, o ile były prowadzone przez związki, to jedynie w grę tu wchodzić mógł Bezpartyjny Związek Cukrowników. Socjaldemokraci bowiem nie posiadali wśród robotników tego przemysłu swoich placówek, a Polski Związek Zawodowy

⁶⁸⁾ Towarzysze... ukrywszy się za bagnety... Zarząd Zw. Zaw. Rob. Przem. Włók. Łódź, 26 września 1906 r. Towarzysze! Straszny wyzysk, panujący w fabryce... Zarz. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włók. Łódź, 12 września 1906 r.

⁶⁹⁾ Jak wielką wagę Związek ten przywiązywał do działalności strajkowej, dowodzi między innymi wydanie za pożyczone pieniądze od metalowców 15 tys. egzemplarzy regulaminu strajkowego — 10 tys. w języku polskim, a 5 w niemieckim. Kajet z protokołami zarządu. Muzeum Społeczne Warszawa — protokół z posiedzenia, odbytego w dniu 7. II. 1906 r.

⁷⁰⁾ Przez walkę do organizacji. Towarzysze, musimy zakomunikować wam... Warszawski Kartel S. D. Z. Z. Zarząd S. D. Z. Z. R. P. W., Warszawa, 12 listopada 1913 r.

Robotników Cukrowni żywotności nie wykazał. Bezpartyjny, jeden z najsolidniej prowadzonych związków Królestwa Polskiego, pośredniczeniu w zatargach poświęcał bardzo dużo energii, a dzięki taktownemu stawianiu sprawy w znacznej większości wypadków unikał zaognienia.

„Związkowiec”, nr. 15, 16, 17, 18, jednodniówki, „Ruch Zawodowy”, „Zjednoczenie”, wreszcie „Promień”, podają sporą garść w roku 1907 interwencji Związku głównie o charakterze pokojowym i przeważnie uwieńczonych powodzeniem; po roku 1907, w miarę upadku Związku, interwencje stają się coraz rzadsze.

Charakter żądań i uzyskiwanych sukcesów malują poniższe przykłady: a) w Rejowcu, w miesiącu wrześniu 1907 r. uzyskano zniesienie robót nadetatowych z zastrzeżeniem, że w razach nadzwyczajnych, grożących fabryce stratą, mężowie zaufania robotników będą, po zbadaniu rzeczy, na pracę nadetatową godzić się⁷¹⁾; b) w Ostrowitem, w listopadzie tegoż roku, w drodze porozumienia się pokojowego uzyskano zwiększenie deputatów, płatne urlopy, ochronkę dla dzieci i lokal na zebrania delegacji⁷²⁾; c) w cukrowni Guzów (1908 r.), na skutek starań delegacji miejscowej, robotnicy uzyskali zapomogi pogrzebowe, łącznie, nową oborę dla krów, lokal na zebrania i czytelnie i nowe podłogi w mieszkaniach⁷³⁾; d) w Elżbietkowie, dzięki zabiegom delegacji, cukrownia powiększyła w lutym 1908 r. deputaty dla krów⁷⁴⁾; e) w kwietniu 1909 r. udało się przeprowadzić częściowo skuteczny opór przeciwko przedłużeniu dnia pracy w Borowiczkach; zamiast bowiem z 8 godzin na 9½, cukrownia przedłużyła tylko na 9⁷⁵⁾.

Z każdej cukrowni, gdzie istniał oddział Związku, podobnych przykładów można przytoczyć po kilka.

ZATARGI W PRZEMYŚLE DRZEWNYM.

W przeciwieństwie do przemysłu cukrowniczego, gdzie w dziedzinie prowadzenia zatargów był czynny głównie Związek Bezpartyjny, dzięki wyjątkowo uzdolnionemu kierownictwu, w zatargach o warunki pracy w przemyśle drzewnym Królestwa Polskiego, wykazały dużą aktywność związki wszystkich odcieni.

W początkach 1906 r. czynne były narazie tylko związki klasowe: socjaldemokratyczny i bezpartyjny. Warunki pracy cieśli, mimo że pracowali oni tylko sezonowo, były wówczas bardzo mizerne; otrzymywali oni wynagrodzenie pieniężne nader niskie. Dość często spotykana taksa wynosiła 80 groszy za 9-godzinny dzień pracy.

⁷¹⁾ Jednodniówka „Zawodowiec”. Warszawa, 13 października 1907 r.

⁷²⁾ „Związkowiec” nr. 17 i 18. Warszawa, 15 grudnia 1907 r.

⁷³⁾ „Promień” nr. 1, z dnia 15 marca 1908 r.

⁷⁴⁾ „Głos Życia”, Jednodniówka, 29 lutego 1908 r.

⁷⁵⁾ B. Waśniewski. Byt i warunki..., str. 388.

Z początkiem sezonu budowlanego 1906 r. Związek S. D. wydał odezwę, nawołującą cieśli do walki o 8-godzinny dzień roboczy, podwyżkę płacy na 10 kop. za godzinę, zniesienie akordu i zajęć nadetatowych i wreszcie o zasadę przyjmowania i wydalenia za zgodą ogółu pracujących przy danej budowlu.

Za postulatami temi agitował Związek na wielu zebraniach i wiecach. Nie próżnował i Związek Bezpartyjny — 15 kwietnia rozkolportował on w Warszawie tabelę żądań mniej więcej analogicznych do żądań Związku Socjaldemokratycznego. Dnia 21 maja 1906 r. doszło do konferencji z pracodawcami, na której delegat S. D. Związku występował łącznie z delegatem Związku Bezpartyjnego. Przedsiębiorcy zgodzili się na 8-godzinny dzień pracy, zniesienie akordu, wydalenie robotników za zgodą ogółu, a ponadto jeszcze na uznanie stałego delegata robotników w każdym przedsiębiorstwie. Konferencja rozbiła się jednak o sprawę podwyżek płac.

Robotnicy, wystawiwszy żądanie kompromisowe połowy żądanej poprzednio podwyżki, w kilkunastu drobnych strajkach w ciągu tygodnia zrealizowali je⁷⁶⁾.

Drugą ważną sprawą, którą uregulować udało się Związkowi Socjaldemokratycznemu, była kwestja faktorów przy wyrobie posadzek. — Faktorzy ci jeździli po wsiach, rozdawali robotę na miejscu, płacąc za nią nieprawdopodobnie niskie wynagrodzenia i sprowadzali do Warszawy towar gotowy. Odbijało się to ujemnie na robotnikach warszawskich, którzy pozostawali bez zajęcia. Chcąc w miarę możliwości przeciwdziałać takiemu stanowi rzeczy, Socjaldemokratyczny Związek przeprowadził zasadę, aby układaczom posadzek produkowanych po wsiach, płacono drożej o 10 kop. za łokieć kwadratowy. Część gotówki powstałej z tej nadwyżki miano przelewać do kas Związku. Postępowanie to miało na celu odstręczenie przedsiębiorców od wysługiwania się tanim wiejskim robotnikiem z pominięciem robotnika warszawskiego, co się też i w pewnej mierze udało⁷⁷⁾.

W 1906 r. czynny był S. D. Związek również i w Łodzi. Jednym z poważniejszych zatargów na tym terenie było ogłoszenie bojkotu w fabryce Wudkiego, który miał jakoby w odpowiedzi na żądania podwyżki płac wprowadzić do fabryki wojsko⁷⁸⁾.

Po roku 1906 Związek Socjaldemokratyczny schodzi z widowni; pojawia się natomiast, jako nowy czynnik w zatargach o warunki

⁷⁶⁾ „Związek Zawodowy”, 1906 r., nr. 4, str. 13 i „Ruch Zawodowy” 1906 r., nr. 3 i 4.

⁷⁷⁾ „Związek Zawodowy”, 1906 r., nr. 1, str. 9.

⁷⁸⁾ Towarzysze stolarze! W czwartek 12 bm.... Zarząd Oddziału Łódzkiego 17 lipca 1906 r.

pracy, Związek Polski, który wespół z zalegalizowanym bezpartyjnym czasem jakiś zabiera głos w stosunkowo dużej liczbie zatargów, aż do roku 1910, w którym oba zostają zamknięte.

Związek Polski od czasu rozpoczęcia działalności, to jest od końca 1906 roku do 1-go lipca 1907 roku, załatwił 16 drobnych zatargów „pomyślnie”, oraz 4 „niepomyślnie”⁷⁹⁾.

W drugiej połowie 1907 r. Związek załatwił w Warszawie zatargów ogółem 13; były to oczywiście zatargi drobne. Przytaczamy pierwsze trzy z nich, tak jak szły w porządku chronologicznym:

1. Przy trzecim moście uzyskano dla 20 cieśli podwyżkę półtorej kop. na godzinę, dla 45 cieśli 1 kop. na godzinę i dla 12 robotników niefachowych po groszu na godzinę. 2. W młynie Frydrychowicza zmniejszono czas pracy dla 11 robotników, z 10 godzin na 9, zmniejszając przytem wynagrodzenia. 3. W warsztacie Grmeli uzyskano odszkodowania dla 26 robotników po 6 rubli (zapewne za niewłaściwy sposób wypowiedzenia pracy) i t. d.⁸⁰⁾.

W latach następnych coraz mniej spotyka się w przemyśle drzewnym zatargów załatwianych przez Związek Polski; w całym 1908 roku załatwiono ich tylko 14, w 1909 tylko 6.

Zalegalizowany Związek Bezpartyjny, podobnie jak Związek Polski, zdołał jeszcze w roku 1907 sporą liczbę spraw zawodowych załatwić (w ciągu 2 miesięcy po legalizacji załatwił ich 28. „Ruch Zawodowy”, jednodniówka, Warszawa, 9 listopada 1907 roku). W tymże roku Związek załatwił dwie sprawy poważniejsze: 1. W fabryce Rubinsteina zagrożono z powodu zastoju wydalaniem połowy robotników; po pertraktacjach zatrzymano wszystkich, skracając dzień pracy do 4 dni. 2. W Radomiu, gdzie chodziło o obniżenie zarobków, dyrektor fabryki oświadczył, że jeżeli robotnicy nie zgodzą się na niżkę, to fabryka zostanie zamknięta. Część robotników chciała odpowiedzieć na to natychmiastowym strajkiem. Przedstawicielom Związku udało się, z jednej strony nie dopuścić do strajku, a z drugiej, po całodziennych pertraktacjach z zarządem fabryki, przewidziane obniżki znacznie zredukować⁸¹⁾.

Po roku 1907 w przemyśle drzewnym już związki zawodowe robotnicze poważniejszej roli nie odgrywały. Ostatni przejaw ich działalności polegał na skutecznym przeciwstawieniu się obniżkom płac w 1909 roku na wiosnę, w Łodzi. Związek Bezpartyjny liczył wówczas tylko kilkunastu członków i akcję tę przeprowadził w oparciu o znaczną liczbę sympatyków, nie zaś członków.

⁷⁹⁾ Wyrażenia użyte w sprawozdaniu sekretarjatu.

⁸⁰⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1908, str. 246.

⁸¹⁾ „Związkowiec” nr. 2 z 12 stycznia 1908 r.

ZATARGI W PRZEMYŚLE KRAWIECKIM.

Zatargi prowadziły wyłącznie związki klasowe i to tylko w 1906 r. Głównym powodem zatargów była kwestja chałupnictwa, którą potraktowałem oddzielnie, przeto nie będę już do niej wracać. Związek Polski uczestnictwa w zatargach unikał. Związki klasowe, wyczerpawszy energję w walce z chałupnictwem w 1906 r. i osłabione wskutek ogólnej depresji porewolucyjnej po 1906 r., zatargów również nie wszczynały.

ZATARGI W INNYCH PRZEMYSŁACH.

Przemysł malarski.

W niewielkim, pod względem liczby zatrudnionych pracowników, w przemyśle malarskim, przejawiał działalność w zakresie walki o poprawę płacy tylko Związek Bezpartyjny. Jako tajna organizacja opracował on już 4 lipca 1905 roku nowe warunki pracy, zawierające między innymi podwyżkę płacy w godzinach nadetatowych, 8-godzinny dzień pracy, zniesienie akordu i t. d. W czasie rewolucji próbował je zrealizować⁸²⁾.

Po zalegalizowaniu prowadził zatarg w końcu 1907 roku w fabryce Woźnickiego w Warszawie, gdzie udało mu się bez strajku osiągnąć polubowne załatwienie⁸³⁾. W 1908 roku załatwił poza tem kilka zawodowych spraw drobniejszych.

Przemysł skórny.

W zatargach zawodowych przemysłu skórniego głównie zabierał głos Związek Socjal-demokratyczny. „Bezpartyjny Związek Szewców”, w okresie zarówno przed jak i po zalegalizowaniu się, strajków wyraźnie unikał, a drobne zatargi, które wypadło mu prowadzić, załatwiał pokojowo. Nawet w 1906 roku, w którym strajki były na porządku dziennym, jak nigdy przedtem i potem, Związek Bezpartyjny strajku ani razu nie proklamował⁸⁴⁾.

Socjal-demokraci przeciwnie, często proklamowali strajki w tym przemyśle. Już w 1905 r. Socjal-demokratyczny Związek Szewców walczył z pracodawcami o skrócenie czasu terminowania, motywując ten postulat tem, że majstrowie latami przedłużają terminowanie, aby korzystać z darmowej pracy chłopców, podczas gdy czeladnicy pozostają bez pracy⁸⁵⁾.

⁸²⁾ „Ruch Zawodowy”, 1906 r., nr. 3 i 4.

⁸³⁾ „Związkowiec” nr. 17 i 18 z 15 grudnia 1907 r.

⁸⁴⁾ „Ruch Zawodowy”, 1906 r., nr. 3 i 4, str. 17.

⁸⁵⁾ Do łódzkich szewców. Towarzysze, któż z nas nie odczuwa... Zw. S. D. Szewców. Łódź, wrzesień 1905 r.

W 1906 roku, nie licząc masy strajków w walce z chałupnictwem, Związek sześć razy ogłaszał strajk w sprawie wysokości płac, oraz 23 razy załatwiał różne zatargi bez uciekania się do strajku⁸⁶⁾.

W tym okresie Związek kilka razy urządzał strajki i w Zagłębiu Dąbrowskim. Na uwagę zasługuje sprawozdanie z działalności Związku w Warszawie, złożone 14 października 1907 r. na zjeździe organizacji, obejmujące cały czasokres istnienia Związku. Według tego sprawozdania ogółem prowadzono strajków zaczepnych 42 i 2 odporne, strajkowało zaś 1237 osób, co dało 3691 dni przestrajkowanych. Zatargów bez uciekania się do strajku załatwiono 73 w 52 firmach. Ponadto brano udział w 4 drobnych lokautach⁸⁷⁾.

Z końcem roku 1907 ruch strajkowy w przemyśle skórnym urywa się. W 1910 r. s. d. organizacja szewców wydaje dwa cenniki, jednak, jak można przypuszczać, jest ona zbyt słabą, aby czynnie wystąpić w sprawie wprowadzenia tych cenników w życie⁸⁸⁾.

W roku 1911 w maju znów występuje Socjal-demokratyczny Związek na widowie w strajku w fabryce R. A. Krzywickiego⁸⁹⁾.

W tymże roku Związek esdecki wspiera strajk, który samorzutnie wybuchnął w fabryce „Sawa”⁹⁰⁾.

W styczniu 1912 r. prowadzi Związek strajk odporny w fabryce „Cukierman” i „Freszt”, a w marcu w warsztatach Badowskiego⁹¹⁾.

Związki polskie w przemyśle skórnym w zatargach o warunki pracy nie uczestniczyły.

Przemysł budowlany.

Ani związki polskie, ani bezpartyjne nie zaznaczyły w tym przemyśle swej działalności znacznie większą liczbą interwencji w zatargach. Natomiast dość był czynny Związek socjal-demokratyczny. W lecie 1906 roku wszędzie udało się Związkowi skrócić dzień roboczy do 8 godzin⁹²⁾.

Płaca robotników budowlanych wynosiła maximum 25 kop. za godzinę. Związek, chcąc ją podnieść, wydał w lutym 1906 r. cennik, zawierający dla każdej kategorii pracowników warunki płacy o 5 kop. na godzinę wyższe niż dotychczas. Cennik ten miał być stosowany przy nowozaczynających się budowlach. Przy budowlach dawniej roz-

⁸⁶⁾ „Związek Zawodowy”, 1906 r., nr. 4, str. 14.

⁸⁷⁾ „Związek Zawodowy”, 1908 r., nr. 8, str. 8.

⁸⁸⁾ Towarzysze! Przebrała się miarka naszej niedoli... Organizacja Szewców S. D. K. P. (bez daty). Towarzysze Szewcy! Kiedy przed niedawnym czasem... Organiz. Szewców S. D. K. P. i L. (bez daty).

⁸⁹⁾ Sprawozdanie z konferencji S. D. Zw. Zaw. R. P. S. w K. P. i L., odbytej dnia 6 czerwca 1912 r. Warszawa, w czerwcu 1912 r.

⁹⁰⁾ Ibid.

⁹¹⁾ Ibid.

⁹²⁾ „Związek Zawodowy”, 1906 r., nr. 3.

poczętych, godzono się na płacę dotychczasową. To dość umiarkowane żądanie (jak na rok 1906) udało się Związkowi całkowicie przeprowadzić⁹³⁾.

Związek jeszcze w 1907 r. kilka razy prowadził drobniejsze zatargi. W następnych latach w przemyśle budowlanym związki zawodowe w zatargach już głosu nie zabierały. W roku 1908 Związek socjaldemokratyczny agituje w odezwie za obroną 8-godzinnego dnia pracy i płacy 30 kop. za godzinę; nie słysząc wszakże, aby poza wydaniem odezwy co więcej w tej sprawie poczynił.

Przemysł mączny.

W tym przemyśle, podobnie jak w budowlanym, głównie mamy do czynienia z zatargami, prowadzonymi przez Związek socjaldemokratyczny. Główna walka o zarobki prowadzona była, (jak zresztą wszędzie, gdzie w grę wchodził socjaldemokracy), w roku 1906.

W marcu 1906 r. w Łodzi Związek socjaldemokratyczny proklamuje strajk piekarski, żądając zainstalowania w każdym zakładzie wanny, a gdzie się tego uczynić nie da, biletów do łaźni raz na tydzień; w każdym roku płatnego dwutygodniowego urlopu; 8-o i pół godzinnego dnia roboczego; odpoczynku świątecznego; podwyżki zarobków; wydalania i przyjmowania robotników za zgodą ogółu i t. d.⁹⁴⁾. W lipcu 1906 r. proklamowano strajk w Warszawie 6 razy, prócz tego wniósł się Związek do samorzutnie wybuchłego strajku w Częstochowie i kierował strajkiem w Zagłębiu Dąbrowskim i w Łowiczu. W roku 1907 Związek socjaldemokratyczny jest całkowicie zaabsorbowany wielkim piekarskim lokautem, o którym pisaliśmy wyżej. W roku 1908 i 1909 w zawodzie mącznym żadnych prowadzonych przez związki zatargów o warunki pracy niema. Od roku 1910 jednakże Związek socjaldemokratyczny znów wszczyna energiczną działalność. Od lipca 1910 r. do 1 marca 1911 r. załatwiono 47 zatargów w 42 piekarniach⁹⁵⁾, a od 1 marca do 1 sierpnia 1911 r. 56⁹⁶⁾.

Handel.

Między subjektami handlowymi, zatargi zarobkowe i walki o warunki pracy prowadziła tylko organizacja socjaldemokratyczna i tylko w okresie rewolucji i bezpośrednio po niej. Do czerwca 1906 r. oddział warszawski S. D. Związku Zawodowego Pracowników Handlowych K. P. i L. prowadził zatargi pracowników z 25 firmami, przy-

⁹³⁾ „Rob. Budowl.” z dn. 9 sierpnia 1906 r. nr. 1.

⁹⁴⁾ Związek nasz wypracował... Zarząd Oddziału Łódzkiego S. D. Zw. Zaw. Rob. Przem. Mącznego. Łódź, w marcu 1906 r.

⁹⁵⁾ Sprawozdanie Z. Z. R. P. M. za czas od 1 VII. 1910 r. do 1 III. 1911 r., Warszawa 1911 r., str. 3.

⁹⁶⁾ Sprawozdanie S. D. Z. Z. R. P. M. za czas od 1 III. do 1 VIII. 1911 r., Warszawa 1911 r.

czem w 16 wypadkach miało miejsce proklamowanie strajków, których długość wahała się o 1 do 16 dni.

Niezależnie od tego zdążono rozkolportować 16 tys. egzemplarzy odezw, (10 tys. po polsku, 6 tys. po żydowsku) z żądaniem zamykania sklepów o godzinie 8 wieczorem. W Łodzi do 20 lipca 1906 r. Związek prowadził 23 sprawy, przy czym w 7 wypadkach proklamował strajk⁹⁷⁾.

We wszystkich wypadkach, jak głośzą sprawozdania związkowe, szczególny nacisk kładziono na to, aby obchodzenie się z pracownikami było oparte na poszanowaniu godności pracy; wszędzie też przeprowadzano zasadę, że nikt z pracujących nie może być wydany bez dostatecznego powodu. W sierpniu 1906 r. udało się oddziałowi Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadzić obowiązek zamykania sklepów o godzinie 8 wieczorem. Odnośnie do dalszej działalności Związku przechowało się sprawozdanie oddziału warszawskiego, za czas od 1 października 1906 r. do 1 czerwca 1907 r., w którym to czasie załatwiono 24 spraw zawodowych, uzyskując dla 18 członków odszkodowanie za niewłaściwe wypowiedzenie pracy, a dla 14 podwyżkę pensji. Strajk proklamowano w 6 wypadkach.

Poza zatargami w wyżej wyszczególnionych przemysłach, działalność związków przejawiała się jeszcze w wielu innych gałęziach drobnego przemysłu, lecz w nader małym stopniu. Na uwagę zasługuje jedynie działalność Bezpartyjnego Związku Litografów i Bezpartyjnego Związku Kapeluszników. Pierwszy potrafił nie tylko wywalczyć, ale i utrzymać zasadę nieprzyjmowania do pracy inaczej, jak tylko za jego pośrednictwem⁹⁸⁾; drugi zdobył się na zawarcie umowy zbiorowej z fabrykantami damskich kapeluszy w Warszawie⁹⁹⁾.

Na zakończenie tego rozdziału omówię pierwsze poważniejsze i na większą skalę prowadzone próby porozumienia się robotników z pracodawcami, celem wytworzenia, dla obopólnej korzyści, pewnych stałych instytucyj, jak biura pośrednictwa pracy, sądów rozjemczych i t. p. Zapoczątkowanie tych usiowań przypada w udziale związkom polskim.

W maju 1908 r. zarząd „Jedności” zwrócił się z propozycją utworzenia stałego sądu rozjemczego. Przemysłowcy w odpowiedzi na to wystosowali list do zarządu Związku, w którym dawali wyraz przekonaniu, że instytucja rozjemcza byłaby jedynym kulturalnym środkiem załatwienia zatargów zawodowych, atoli nie instytucja powstała drogą prywatną, lecz powołana do życia w drodze ustawodawczej. List zawierał zapewnienie, że przemysłowcy odnieśli się do swego przedstawiciela w Petersburgu, z prośbą o przyspieszenie tej sprawy. Poza tem podano w liście jako jeden z motywów, dla

⁹⁷⁾ „Zw. Zaw.”, 1906 r., nr. 2, str. 13.

⁹⁸⁾ „Związkowiec”, 17 listopada 1907 r., nr. 11—12.

⁹⁹⁾ „Ruch Zawodowy”, 1906 r., nr. 3 i 4, str. 21.

którego przemysłowcy odrzucają projekt sądu rozjemczego w proponowanej formie, tę okoliczność, że „Jedność” nie reprezentuje ogółu robotników włókienniczych, lecz tylko ich narodowy odłam.

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy miały miejsce wyżej opisane pertraktacje, „Życie Robotnicze” drukowało cykl artykułów p. t. „Dla lepszej przyszłości”. Artykuły te miały za zadanie wykazać konieczność uregulowania stosunku przemysłowców do robotników, na podstawie uznania interesów materialnych i moralnych stron obu, i wytworzenia różnych wspólnych instytucyj dla służenia temu celowi. Na skutek tych artykułów, odbyło się w sierpniu 1908 r. zebranie zarządu Koła Przemysłowców z udziałem p. Simona, jako oficjalnego reprezentanta związków polskich. Polskie związki nosiły się z zamiarem postawienia na konferencji różnych wniosków w wielu sprawach. Przemysłowcy jednak zgóry oświadczyli, że może być mowa jedynie o pośrednictwie pracy i że absolutnie wyłączają z pod dyskusji kwestje sądów rozjemczych. Przemysłowcy życzyli sobie do dyskusji wciągnąć również i związki klasowe. Zwrócili się więc do p. Simona z prośbą, aby zechciał w tej sprawie pośredniczyć. Propozycję tę reprezentant polskich związków odrzucił, wobec czego spotkał się z zarzutem, że stoi na partyjnym stanowisku. P. Simon ze swej strony zarzucał przemysłowcom „kokietowanie lewicy”. Porozumienie narazie rozbiło się. Przemysłowcy jednak wyłonili ze swego koła specjalną komisję do podjęcia pertraktacyj na nowo. Tej to komisji polskie związki przedstawiły następujący projekt, mający być podstawą dyskusji: 1. Biura pośrednictwa pracy, istniejące przy polskich związkach zawodowych, Koło Przemysłowców uzna w zasadzie za właściwe instytucje, skąd członkowie Koła czerpać będą siłę roboczą. 2. Pomiędzy każdą sekcją Koła Przemysłowców a odpowiednim polskim związkiem zawodowym zawarta będzie umowa określająca: a) ogólne taryfy zarobkowe i warunki pracy, obowiązujące obie strony przez czas określony przy najmowaniu i dostarczaniu robotników; b) sposoby dokonywania zmian w warunkach; c) wypadki wyjątkowe usprawiedliwiające, aa) niekorzystanie z biur związkowych przez przemysłowców, bb) niestosowanie się do zapotrzebowania przez biura związkowe; d) zachowanie się biura w razie strajku; e) zachowanie się biura w razie lokautu; f) sposób oceniania kwalifikacyj zawodowych robotników; g) sposób zachowania się przemysłowców w razie niedostarczenia przez biuro odpowiednich sił roboczych; h) rozstrzyganie spraw spornych w razie zatargów na tle pośrednictwa pracy; i) sposób zarządzania biurem; j) koszty funkcjonarjuszów biura i sposób ich pokrycia. 3. Sprawa utworzenia (na zasadach wyszczególnionych w punkcie drugim) połączonych biur pośrednictwa pracy dla kilku zawodów. 4. Przeprowadzenie powyżej wyszczególnionych zasad organizacji pośrednictwa pracy na prowinjii: a) ze strony przemysłowców, b) ze strony polskich związków

zawodowych. 5. Stosunek biur związkowych i przemysłowców do robotników niezorganizowanych, do robotników zorganizowanych w związkach postronnych, do publicznych i prywatnych biur pośrednictwa pracy. 6. Zarys praktycznego urzeczywistnienia powyższych postulatów: a) utworzenia komisji mieszanych w poszczególnych zawodach, b) przeprowadzenie sprawy w Kole Przemysłowców i polskich związkach zawodowych, c) pokrycie kosztów urządzenia biur, opracowanie schematów umów i t. d., d) powołanie odnośnych rzeczoznawców, f) omówienie środków podniesienia kwalifikacji zawodowych i moralnych robotników, jako drogi do właściwego unormowania przemysłu krajowego i należytego funkcjonowania pośrednictwa pracy.

Dla omówienia tego projektu zebrała się komisja 22 lipca 1908 r. wraz z p. Simonem. Pertraktacje jednakże rozbiły się zaraz przy pierwszym punkcie, ponieważ przemysłowcy chcieli, aby zamiast zwrotu „Biura przy polskich związkach zawodowych” był zwrot „Biura przy związkach zawodowych”, a więc znów chodziło o uwzględnienie związków socjalistycznych. Żądanie to było dla polskich związków dostatecznym powodem wycofania się z pertraktacji. Pertraktacje te były pierwszą w dziejach związków zawodowych Królestwa Polskiego próbą, podjętą na większą skalę współpracy i pokojowego porozumienia się kapitalistów z robotnikami¹⁰⁰).

ROZDZIAŁ X.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NA POLU SAMOPOMOCOWEM.

1. Warunki pracy samopomocowej związków zawodowych.

Gdy tylko warunki egzystencji pozwalały związkom zawodowym organizować prace samopomocowe, dokładały one usiłowań, aby działalność ich w tej dziedzinie była możliwie wszechstronna. Stwierdzić należy, że warunki prac samopomocowych związków zawodowych w Królestwie Polskiem układały się bezporównania gorzej, niż warunki prowadzenia walk z pracodawcami. Strajk może poprawić, względnie celowo i poprawnie pod względem taktycznym, nawet luźna grupa, nawet organizacja, która się dopiero w strajku narodzi, a rozpadnie po nim (oczywista, że dobrze funkcjonujący związek zawodowy okaże się tu o wiele sprawniejszy). Co się jednak tyczy akcji samopomocowej, zwykle opartej o fundusze powoli gro-

¹⁰⁰) Pertraktacje te opisuje wraz z licznymi komentarzami „Życie Rob.” w szeregu numerów z roku 1908.

madzone drogą składek, lub o instytucje, które potrzebują czasu, aby się rozwinąć i zacząć działać, to akcja taka może być prowadzona tylko przez organizację, mającą jaką taką trwałość. Trwałości jednak omawiane organizacje miały bardzo mało. To też wszystko co zrobiły one w zakresie działalności samopomocowej i kulturalno-oświatowej, musi być uznane jako praca dokonywana w warunkach wyjątkowo trudnych.

2. Kasy Chorych.

Jednym z najpoważniejszych działów prac samopomocowych, było prowadzenie kas chorych. Stosunek do tego zagadnienia poszczególnych grup związków zawodowych był niejednakowy. Związki socjalistyczne uważały, że kas chorych zakładać w zasadzie nie należy, ponieważ odciąga to energię organizacji od walk z pracodawcami i paczy charakter związków, jako narzędzia walki klasowej. Poza tem dopatrywano się sprzeczności między wyznawanymi poglądami ideowo-politycznymi, głoszącymi, że kasy chorych powinny być dziełem państwa, a tworzeniem ich przez organizacje robotnicze¹). Mimo, że związki klasowe w zasadzie uważały, że kasy chorych nie są ich właściwym zadaniem, to jednak najednokrotnie udzielały pomocy swym chorym członkom. Trudno bowiem odmówić pomocy rodzinie chorego robotnika dlatego, że się uważa, iż państwo powinno założyć kasy chorych, skoro ostatecznie tych kas niema. Byłoby to doktrynerstwem zbyt daleko posuniętem.

Projekt założenia kasy chorych istniał w Bezpartyjnym Związku Włókienników. Miało go rozpatrzyć walne zebranie w 1909 r.²), zebranie to jednak się nie odbyło.

Zapomóg chorym udzielały w pewnych okresach niektóre związki esdeckie, wiemy np. że częstochowski oddział Socjaldemokratycznego Związku Włókienników, w okresie od czerwca 1907 r. do marca 1908 r., udzielił zapomóg 13 robotnikom³). Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Nawet statuty s. d. związków przewidywały tworzenie kas chorych. Ogólnie jednak zagadnieniu kas chorych poświęcano uwagi niewiele.

Ponieważ związki klasowe uważały, że kasami chorych winno się zająć państwo, przeto z wielkiem zainteresowaniem śledziły przebieg prac nad tworzeniem się prawa o kasach chorych z 1912 r. Na VII zjeździe Bezpartyjnego Związku Cukrowników, uchwalono w sprawie państwowych kas chorych następujące postulaty: 1. kasy chorych pod żadnym pozorem nie powinny pogarszać istniejącego

¹) Towarzysze i Towarzyski! Dwa miesiące... Warsz. Zw. Met., Warszawa 8 II. 1906 r.

²) Zw. Zaw. Rob. Przem. Wł. w Kr. Pol. Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów. Łódź 1908 r., str. 12.

³) „Związek Zaw.” 1908 r., nr. 9, str. 11.

stanu rzeczy; 2. kasy chorych powinny posiadać możliwie najszerszy samorząd robotniczy; 3. należy dążyć do stworzenia kas chorych obwodowych, obejmujących cukrownie najbliżej siebie leżące, aby uczynić te kasy bogatsze i mniej zależne od administracji fabrycznych⁴). Ósmy zjazd cukrowników, odbyty w maju 1914 r., powyższe postulaty uzupełnił następująco: 1. organizacja pomocy lekarskiej na koszt fabryki powinna należeć do kas chorych; 2. pomoc lekarska winna obejmować również i osoby utrzymywane przez członków kasy chorych; 3. koszty związane z wydaniem zapomóg z kas chorych przez pierwsze 13 tygodni robotnikom poszkodowanym wskutek nieszczęśliwych wypadków, powinny być zwracane kasom przez fabryki; 4. składki robotnicze powinny być jak najwyższe; 5. zapomogi powinny być również jak najwyższe; 6. kasy winny mieć prawo do działalności kulturalno-oświatowej⁵).

Bezporównania więcej zajmowano się instytucjami kasy chorych w związkach polskich. „Jedność” na terenie Łodzi wypłaciła w roku 1907 — 4048 rubli 50 kop. zapomóg chorym członkom; w roku 1908 — 2344 rb.⁶). Położnice, członkinie „Jedności”, w roku 1907 otrzymały zapomóg 2316 rb., a w roku 1908 — 10484 rb. Do pobierania zapomóg na wypadek choroby był uprawniony każdy członek „Jedności”, po sześciu mies. należenia do organizacji⁷). W wyjątkowych wypadkach zarząd mógł uprawnić do pobierania zapomogi już po trzech mies. należenia do „Jedności”. Czas pobierania zapomogi mógł trwać najwyżej cztery tygodnie, a w wyjątkowych wypadkach osiem. Po raz wtóry zapomogę można było otrzymać dopiero po 26-tygodniowej przerwie.

Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego wypłacił w pierwszym dwuleciu swego istnienia zapomóg chorym na ogólną sumę 3461,68 rb.⁸). Polski Związek Ciesielski, Stolarski i zawodów pokrewnych w 1907 r. wypłacił chorym 127 rb. 90 kop., w roku 1909 tylko 67 rb. 60 kop.⁹). Cyfry powyższe ilustrują miarę wysiłku polskich związków zawodowych w dziedzinie pomocy chorym.

Bardzo wydatnie funkcjonowała czas pewien kasa chorych przy Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Robotniczym w Warszawie. Należy ją uważać za najlepszą w tych czasach w Królestwie Polskiem. Zasady

⁴) „Kuznia”, 1913 r., str. 361.

⁵) „Kuznia”, r. 1914, str. 393.

⁶) „Życie Robotnicze”, rok 1910, str. 89.

⁷) Ponieważ prawo to pierwotnie przysługiwało również i położnicom, działało skutkiem tego bardzo wiele nadużyć. Kobiety, pobrawszy zapomogę położową, która przewyższała o kilka rubli wpłacone składki, występowały z organizacji. Aby zapobiec tym wyraźnym nadużyciom, uchwalono na zjeździe w r. 1907, że zasiłki położowe będzie można pobierać po 10 miesiącach należenia do organizacji.

⁸) Sprawozdanie P. Z. R. P. Ż. za czas od dn. 19 września 1906 r. do 30 września 1908 r., str. 3.

⁹) „Życie Robotnicze”, rok 1910, str. 126.

tej instytucji były następujące¹⁰): Do korzystania z kasy był uprawniony każdy członek stowarzyszenia, o ile wpłacił 6 miesięcznych składek. Zapomogę wypłacano w wysokości 3 rb. 50 kop. na tydzień, najwyżej przez 6 tygodni, przyczem za pierwsze trzy dni zapomogi nie dawano. Do pobierania zapomogi miało się prawo raz w ciągu roku. Miesięczne składki organizacyjne potrącało się od wypłaconej zapomogi. Zawiadywanie kasą chorych było atrybutem głównego zarządu. Każda choroba, jeżeli chory miał pretensje do otrzymania zapomogi, winna być zameldowana w ciągu 3-ch dni od jej początku. Członek, żądający zapomogi, winien był przedstawić, przy meldunku o chorobie, odpowiednie zaświadczenie koła, do którego należał, oraz swą książeczkę członkowską, która przez czas trwania choroby musiała znajdować się w zarządzie głównym. Nazwiska chorych były wywieszane w lokalach organizacji. Przez cały czas trwania choroby zarząd koła dzielnicowego był obowiązany sprawdzać przez swego delegata stan chorego i o wynikach inspekcji zawiadamiać główny zarząd. W czasie choroby, choremu nie było wolno uczęszczać do publicznych lokalów, pracę zaś zawodową lub inną mógł on wykonywać tylko za zezwoleniem lekarza. Stowarzyszenie w samej Warszawie wydało w 1907 r. 3168 rb. 20 kop. zapomóg chorym¹¹).

3. Pomoc bezrobotnym.

W tej dziedzinie czynne były związki wszystkich odcieni. Związki socjalistyczne nie miały powodu obawiać się, że tracą charakter narzędzia walki klasowej, organizując pomoc dla bezrobotnych. Istnienie grup bezrobotnych, nie mających znikąd wsparcia i wskutek nędzy, pragnących za wszelką cenę znaleźć jakąkolwiek pracę, jest bardzo groźne, z punktu widzenia interesów robotniczych, dla kształtowania się wysokości płac i dla wyników zatargów strajkowych. W pomocy niesionej bezrobotnym istnieje przeto wyraźny pierwiastek walki klasowej. To było powodem, że związki klasowe nie odnosiły się do tego zagadnienia z taką rezerwą, jak do kas chorych. Związki polskie, a zwłaszcza stowarzyszenia chrześcijańskie, w pomocy bezrobotnym widziały przede wszystkim działalność o charakterze humanitarnym.

Poniżej przytaczamy opis zasad, na jakich opierała się pomoc bezrobotnym, w Bezp. Związku Włókienników¹²). Kapitał zapomogowy wynosił 40% wszystkich funduszów związkowych. Korzystać z niego mogli członkowie organizacji w trzech wypadkach: 1. w razie

¹⁰) „Pracownik Polski”, rok 1907, 14 luty, nr. 7.

¹¹) X. A. Wóycicki. Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce, str. 131.

¹²) Zw. Zaw. Rob. Przem. Wł. w Kr. Pol. Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów. Łódź 1908 r., str. 20—21.

utrąty posady nie z własnej winy; 2. w nadzwyczajnych wypadkach, wtrącających danego członka w wyjątkową nędzę; 3. w razie podróży celem objęcia posady; 4. w razie uszkodzenia za działalność związkową. Bezrobotni mogli otrzymywać zapomogi dopiero po półrocznym należeniu do organizacji. Czas wydawania zapomogi trwać mógł najwyżej sześć tygodni w jednym roku. Wysokość zapomogi wynosiła, po półrocznym należeniu do Związku, dziennie tyle, ile członek wpłacał składki przez trzy tygodnie należenia, a po rocznym należeniu do związku tyle, ile członek wpłacał przez cztery tygodnie należenia; wreszcie po dwóch latach tyle, ile pobierający zapomogę wpłacał przez pięć tygodni. Zapomogi dla bezrobotnych wypłacało się zdołu. Za pierwsze czternaście dni bezrobocia nie płacono nic. Robotnik, który nie przyjął zaofiarowanego mu miejsca przez związkowe biuro pośrednictwa pracy, tracił prawo do pobierania zapomogi. Członkowie od pół roku należący do Związku i otrzymujący posadę poza miejscem swego stałego zamieszkania, otrzymywali z kasy Związku zapomogę w wysokości ceny biletu trzeciej klasy do miejscowości, do której zamierzali się udać celem objęcia posady, oraz 1 rubla dziennie diety. Zapomoga ta w całości nie mogła dla jednego członka wynieść więcej, niż 10 rubli na rok.

Poszkodowani za udział w pracach Związku, członkowie zarządu, pełnomocnicy zarządu, funkcjonariusze biur oddziałowych i wszyscy urzędnicy Związku otrzymywali zapomogi w wysokości: żonaci 10 rb. tygodniowo, a kawalerowie 5 rubli tygodniowo, najwyżej jednak w ciągu 6 miesięcy.

Każdy bezrobotny, zwracający się do Związku o zapomogę, obowiązany był złożyć w biurze zarządu lub oddziału książeczkę członkowską i książeczkę zarobkową, oraz zaświadczenie pełnomocnika, o tem, że utracił robotę nie z własnej winy. Początek bezrobocia liczył się dopiero od dnia złożenia dokumentów. Po upływie 14 dni od tej daty uzyskiwano prawo do zapomogi. Biura związkowe wypłacały zapomogi w godzinach pracy fabrycznej, aby zgłaszający się po odbiór zapomogi, samym faktem zjawienia się dawał dowód tego, że istotnie pozostaje bez pracy. Zasady, powyżej przedstawione, na których opierała się instytucja zapomóg dla bezrobotnych w najliczniejszym związku bezpartyjnym — Związku Włókienników, były bardzo podobne w innych związkach. W związkach np. esdeckich wystarczyło przez 12 tygodni być członkiem, aby zyskać prawo do pobierania zapomóg. Czasokres pobierania ich wynosił cztery tygodnie. Na fundusz zapomogowy, (z którego wspierano już i chorych), przeznaczano zwykle około 35% ogólnych dochodów¹³⁾.

¹³⁾ Dane zaczerpnięte m. in. z broszurki p. t. „Statut Socjaldemokratycznego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego w Król. Polskiem i na Litwie”.

W polskich związkach, np. „Jedności” kierowano się podobnymi zasadami, bo aczkolwiek bezrobotny uzyskiwał prawo do pobierania zapomóg dopiero po 6-ciu miesiącach należenia do organizacji, to jednak zarząd mógł mu je przyznać już po 3-ch miesiącach. Czas pobierania zapomóg mógł trwać 4 tygodnie, a powtórne wydawanie zapomóg mogło nastąpić już po 26 tygodniach. Na zapomogi przeznaczano 50% funduszu organizacji. Z tego pokrywano jednak, podobnie jak w związkach esdeckich, i wydatki na chorych¹⁴⁾.

Zgoła inaczej wyglądało ubezpieczenie bezrobotnych w zawodzie piekarskim. Oba związki w tym zawodzie czynne, to jest socjaldemokratyczny i polski, zamiast udzielać bezrobotnym wsparć pieniężnych, praktykowały zwyczaj, stosownie do którego robotnicy pracujący w piekarniach, mieli obowiązek co pewien czas odstępować swoje miejsca przy warsztacie na jeden dzień kolegom, pozostającym bez pracy. Nazywało się to w gwarze robotniczej „oddawanie feirandów fremderom”¹⁵⁾.

Najwydatniej w zakresie niesienia pomocy bezrobotnym pracowały związki polskie. Przytaczam poniżej dane cyfrowe dotyczące ich działalności. „Jedność” w samej tylko Łodzi w roku 1907 wypłacała bezrobotnym 4728 rb. 50 kop., w roku 1908 — 7648 r. 50 kop.¹⁶⁾.

Sprawozdanie Polskiego Związku Robotników Przemysłu Żelaznego za czas od dnia 19 września 1906 r. do 30 września 1908 r. wykazuje, że w tym czasie Związek ten wydał na utrzymanie bezrobotnych 3267 rb. 80 kop. Polski Związek Ciesielski, Stolarski i zawodów pokrewnych w roku 1907 wypłacił 357 rb. za 1190 dni bezrobocia¹⁷⁾, w roku zaś 1909 — tylko 162 rb. 40 kop.¹⁸⁾.

Danych cyfrowych, odnoszących się do liczby zapomóg, wypłacanych przez związki klasowe, nie posiadamy, ponieważ tajne związki klasowe prawie że nie były w stanie prowadzić tego działu prac, a jawne w swych sprawozdaniach, zapewne celowo, podawały przeważnie tylko ogólne sumy pieniędzy wydanych na wsparcie, nie zaznaczając ile z danej sumy wypada na zapomogi dla strajkujących, a ile dla bezrobotnych. Tą drogą ukrywano przed oczami władz fundusze strajkowo-lokautowe. Stowarzyszenia chrześcijańskie zapomóg bezrobotnym nie udzielały.

¹⁴⁾ Zwyczajne Walne Zebranie I zjazdu delegatów Zw. Zaw. Rob. Przem. Wł. p. n. „Jedność”. Protokół. Łódź r. 1907, str. 16 i inne.

¹⁵⁾ „Związek Zawodowy”, r. 1906, nr. 1, str. 6 i 7.

¹⁶⁾ „Życie Robotnicze”, 1910 r., str. 89.

¹⁷⁾ Ibid., 1908 r., str. 247.

¹⁸⁾ Ibid., r. 1910, str. 126.

4. Pośrednictwo pracy.

Z zagadnieniem pomocy bezrobotnym łączy się kwestja pośrednictwa pracy, która jest jednym ze środków tej pomocy. Aczkolwiek zarówno klasowe związki, jak i polskie, oraz stowarzyszenia, poświęcały dużo energii pośrednictwu pracy, to jednak działalność grup niesocjalistycznych większem cieszyła się tu powodzeniem, niż grup socjalistycznych, ponieważ przedsiębiorcy, ze zrozumiałych względów, woleli korzystać z biur pośrednictwa pracy, czynnych przy związkach umiarkowanych.

Biuro pośrednictwa pracy, funkcjonujące przy legalnym Bezpартyjnym Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Metalowego, przez pierwsze 4 miesiące istnienia organizacji, umieściło na posadach 74 robotników. Na podniesienie zasługuje między innymi ta okoliczność, że biuro to interesowało się nawet zagranicznym rynkiem pracy¹⁹⁾. Niewątpliwie wyjątkowo pomyślnie dla pośrednictwa pracy związkowego, układały się stosunki w nielicznym zawodzie litografów, gdzie wogóle nie można było dostać posady, poza biurem pośrednictwa pracy bezpartyjnego Związku²⁰⁾.

W sprawozdaniach Bezpартyjnego Związku Cukrowników znajdują się skargi, że pośrednictwo pracy w Związku stale kuleje, ponieważ fabrykanci niechętnie korzystają ze związkowego biura²¹⁾. Na uwagę w tym Związku, odnośnie do sprawy pośrednictwa pracy, zasługuje głównie bardzo energicznie prowadzona akcja, celem zapewnienia pracy robotnikom spalonej Sannickiej cukrowni²²⁾. Aspiracje związków polskich w sprawie pośrednictwa pracy bardzo daleko sięgały. Na pierwszym zjeździe „Jedności” p. Brzeskot, prezes organizacji, zapowiadał, że „Jedność” dążyć będzie do wytworzenia takich stosunków, aby fabrykanci mogli otrzymywać pracę tylko przez Związek i tylko na zgóry określonych warunkach²³⁾. Aczkolwiek nie było sądzonem zrealizowanie się tych projektów, to jednak zrobiono w tej dziedzinie dużo. Biuro wyszukiwania pracy zostało przy „Jedności” uruchomione 1-go września 1906 r., od tego czasu do 16-go marca roku następnego zgłosiło się do biura 483 robotników poszukujących zajęcia, a otrzymało zajęcie za pośrednictwem biura — 253²⁴⁾. W ciągu 1907 r., jak wynika z odnośnych sprawozdań, biuro umieściło przy warsztatach pracy 1065 robotników. Była to liczba rekordowa.

Pośrednictwo w wyszukiwaniu posad było bardzo ważnym działem prac Polskiego Związku Robotników Przemysłu Żelaznego. Do dnia

¹⁹⁾ „Związkowiec”, z dnia 8 grudnia 1907 r., nr. 15 i 16.

²⁰⁾ Ibid., z 17 listopada 1907 r., nr. 11 i 12.

²¹⁾ Drugi zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. w K. P. Sprawozdanie 1908 r., str. 8—9.

²²⁾ Ibid., str. 9.

²³⁾ Zwyczajne Walne Zebranie I Zjazdu i t. d., str. 8.

²⁴⁾ Ibid., str. 6.

pierwszego zjazdu, biuro pośrednictwa pracy, funkcjonując przy zarządzie głównym Związku, otrzymało 394 zgłoszeń o pracę, z których 360 załatwiło pomyślnie²⁵⁾. W okresie pierwszego zjazdu organizacji, prócz biur pośrednictwa przy zarządzie głównym, istniały biura filjalne. Zjazd powziął uchwałę o zcentralizowaniu wszystkich biur. Dla charakterystyki prowincjonalnych ogniw związkowych pośrednictwa pracy, przytaczamy następujące dane liczbowe: W Łodzi w drugiej połowie 1907 r. w okresie 7-mio miesięcznym, od 1/VI do 31/XII, na 83 zgłaszających się do biura, pracę otrzymało 56²⁶⁾. W Sosnowcu w ciągu całego 1907 r. na 177 zgłaszających się, otrzymało pracę 107²⁷⁾. Na drugim zjeździe walnym zjeździe organizacji, odbytym 22 listopada 1908 r., przedstawiono sprawozdanie zarządu, obejmujące całokształt dotychczasowej działalności Związku w sprawie pośrednictwa pracy; całkowita liczba zgłoszeń o pracę wynosiła 1002, liczba zaś robotników, którzy dzięki Związkowi pracę otrzymali — 993²⁸⁾.

W czasokresie między drugim a trzecim zjazdem organizacji uzyskało, przy współdziałaniu związkowego biura pośrednictwa pracy, zajęcie: w Warszawie 176 robotników, w Sosnowcu 116, w Łodzi 14 i w Lublinie 36²⁹⁾.

Wszystkie sprawozdania, ogłoszone przez Polski Związek Ciesielski, Stolarski i zawodów pokrewnych w „Życiu Robotniczym”, podają dane dotyczące działalności związkowego biura pośrednictwa pracy. Do chwili pierwszego walnego zjazdu tej organizacji, otrzymało pracę dzięki Związkowi: 112 cieśli, 47 stolarzy i 19 pomocników. Między pierwszym a drugim walnym zebraniem (druga połowa 1907 r.) do biura związkowego zgłosiło się po pracę 106 stolarzy, 124 cieśli i 40 wyrobników³⁰⁾. Z nich otrzymało zajęcie: stolarzy 39, cieśli 24, wyrobników 6. Między drugim a trzecim walnym zebraniem, to jest w ciągu 1908 r., znalazło za pośrednictwem biura związkowego pracę 94 członków na ogólną liczbę 193 zgłoszeń³¹⁾. Wreszcie w ostatnim okresie sprawozdawczym, w 1909 r., za pośrednictwem Związku otrzymało pracę 63 z pośród 83 starających się o nią³²⁾.

Istniało także bardzo czynne biuro pośrednictwa pracy w Stowarzyszeniu Zawodowym Pracowników i Robotników Budowlanych; organizację tę, nie noszącą zresztą charakteru związku zawodowego w ścisłym znaczeniu, zaliczano do grupy polskich związków zawodowych.

²⁵⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1907, str. 128.

²⁶⁾ Ibid., rok 1908, str. 232.

²⁷⁾ Ibid., str. 263.

²⁸⁾ Ibid., r. 1909, str. 170.

²⁹⁾ Ibid., r. 1909, str. 323.

³⁰⁾ Termin użyty w sprawozdaniu ma zapewne oznaczać robotnika niefachowego.

³¹⁾ „Życie Robotnicze”, rok 1909, str. 76.

³²⁾ Ibid., rok 1910, str. 126.

Pośrednictwem pracy trudniły się również i stow. chrześcijańskie, brak nam niestety danych cyfrowych, dotyczących wyników, jakie udało się im tu osiągnąć.

Trzy omówione dotychczas w niniejszym rozdziale kwestje: pomoc chorym, pomoc bezrobotnym i pośrednictwo pracy — stanowiły główny przedmiot prac samopomocowych związków zawodowych, poza tem istniało wiele dziedzin mniejszej doniosłości, jak kasy pośmiertne, pomoc więźniom i t. p.

5. Kasy pośmiertne.

Instytucje te rozwinęły się głównie w polskich związkach i w stowarzyszeniach; — prawie wcale nie było ich w organizacjach klasowych. Bezpartyjny Związek Włókienników miał projekt zorganizowania kasy pośmiertnej. Projekt ten miał być rozpatrzony przez walne zebranie w roku 1909³³⁾. Instytucja wsparć pośmiertnych istniała w „Jedności“, która na wsparcia te wydała w 1907 r. 398 rubli 85 kop., a w roku następnym 405 rb.³⁴⁾.

Kasa pogrzebowa, aczkolwiek stale kulejąca wskutek braku regularności przy płaceniu składek, istniała w Polskim Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Żelaznego. Udzielała ona wsparć zarówno rodzinom swych członków na wypadek śmierci członka, jak i samym członkom na wypadek śmierci kogoś z rodziny. Kasa ta, w czasie od 1 marca 1907 r. do 30 września 1908 r., zebrała z wpisów 96 rubli oraz ze składek 1821,77 rb., wydała natomiast w tym czasie łącznie z kosztami kancelaryjnymi 1833 rb. 92 kop., opłaciwszy koszty 81 pogrzebów, przeważnie dzieci³⁵⁾.

Kasa pogrzebowa Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Robotniczego oparta była na następujących zasadach³⁶⁾: Stowarzyszenie Chrześcijańskie na wypadek śmierci członka, który składkę regularnie opłacał i należał przynajmniej 6 miesięcy do Stowarzyszenia, wypłacało 25 rb. na koszty pogrzebu. Zapomogę tę miała prawo podjąć rodzina zmarłego, a w razie jej braku, ten kto posiadał odpowiednie upoważnienie otrzymane od zmarłego. W razie, gdyby nie było komu zająć się pogrzebem, zajmował się nim zarząd koła, do którego zmarły należał. Zapomogi pogrzebowej nie udzielało się, o ile zmarły dłużej niż dwa miesiące zalegał ze składką członkowską. Instytucja ta zaczęła funkcjonować w Warszawie w lipcu 1907 r. i w tymże roku wypłaciła zapomóg na łączną sumę 300 rubli³⁷⁾.

³³⁾ Z. Z. R. P. W. w K. P. Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów. Łódź, 1908 r. str. 12.

³⁴⁾ „Życie Robotn.“, 1910 r., str. 89.

³⁵⁾ Sprawozdanie P. Z. R. P. Z. za czas od dn. 19. IX. 1906 r. do 13 września 1908 r., str. 6 i 7. Warszawa 1908 r.

³⁶⁾ „Pracownik Polski“ z dnia 18 lipca 1907 r., nr. 29.

³⁷⁾ X. A. Wóycicki. Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce, 1921 r., str. 132.

6. Pomoc więźniom, katorżnikom i zesłańcom.

Związki zawodowe były, jak wiemy z rozdziałów poprzednich, nierzadko organizacjami tajnymi i prześladowanymi przez policję. Z należeniem do związku często łączyło się ryzyko dostania się do więzienia, skutkiem tego rozwinęła się w nich instytucja statutowo przewidzianej pomocy na wypadek aresztowania, podobnie jak na wypadek choroby lub utraty zarobku. Instytucje te spotykamy głównie w związkach socjal-demokratycznych.

Socjal-demokratyczny Związek Zawodowy Przemysłu Mącznego na zjeździe swym, odbytym 13 i 17 sierpnia 1911 r., uchwalił wysyłać każdemu katorżnikowi stale 5 rb. miesięcznie. Tenże zjazd uchwalił jednorazowe zapomogi dla zesłańców na Syberję w wysokości 25 rb., dla zesłańców w Rosji Europejskiej 15 rb. oraz 10 rubli dla zesłańców w kraju. Miarą tego, jak wielkie znaczenie przywiązywały związki socjal-demokratyczne do pomocy więźniom jest fakt, że zjazd, o którym mówimy, polecił znieść wszelkie zapomogi dla chorych i bezrobotnych, a zostawić tylko zapomogi dla strajkujących i aresztowanych³⁸⁾. Ze sprawozdania oddziału częstochowskiego S. D. Z. Z. R. P. W., za czas od czerwca 1907 r. do marca roku następnego, dowiadujemy się, że oddział ten wspierał w tym czasie 43 swych aresztowanych członków³⁹⁾.

Odradzający się po upadku Związek Socjal-demokratyczny Włókienników, w odezwie z lipca 1912 r.⁴⁰⁾ zapowiada, że jedyną akcją samopomocową organizacji będzie pomoc uwięzionym.

7. Porady prawne i prawno-lekarskie.

Instytucja ta istniała przy niektórych związkach zawodowych. Miało ją również i Stowarzyszenie Chrześcijańskie⁴¹⁾.

W sprawozdaniu ze zjazdu Stowarzyszenia Chrześcijańskiego, odbytego w dniu 9 stycznia 1907 r., czytamy, że biura porad prawnych istnieją przy trzech kołach. Z drugiego sprawozdania Bezpartyjnego Związku Cukrowników dowiadujemy się między innymi, że dla udzielania porad prawnych i prawno-lekarskich zarząd nawiązał stosunki z lekarzami i prawnikami i przeznaczył im pewne wynagrodzenie, aby wzamian za to członkowie organizacji mogli za darmo otrzymywać porady⁴²⁾.

³⁸⁾ Sprawozdanie S. D. Z. Z. R. P. M. za czas od 1 sierpnia 1911 r. do 1 czerwca 1912 r. Warszawa 1912.

³⁹⁾ „Związek Zawodowy“, w 1908 r., nr. 9, str. 11.

⁴⁰⁾ S. D. Z. Z. R. P. W. Zarząd S. D. Z. Z. R. P. W. uważa za niezbędne... Łódź w lipcu 1912 r.

⁴¹⁾ X. Dr. A. Wóycicki. Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce. Poznań-Warszawa 1921, str. 139.

⁴²⁾ Z. Z. R. C. K. P. II Zjazd Delegatów. Warszawa r. 1908, str. 8.

8. Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

Instytucje te mają duże znaczenie dla ludzi pracujących na swój rachunek, lecz dla robotników, którzy oszczędzać wówczas mogli tylko w wyjątkowych wypadkach, miały znaczenie nikłe. W związkach klasowych nie spotykamy ich wcale, w polskich też nie, ponieważ t. zw. „bezprowcentowe pożyczki” udzielane w Polskim Związku Pracownic Igły⁴³⁾ były raczej rodzajem zapomóg, niż formą pożyczek. Natomiast instytucje te rozwinęły się w stowarzyszeniach. Już statut „Straży”, z której następnie stowarzyszenia powstały, jako jeden z celów organizacji podaje w 7-ym paragrafie: „Założenie dla pracujących kas samopomocy, do których wpływać będą składki członków”.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa przy stowarzyszeniu w Warszawie, zaczęła pracować 14 marca 1907 r. Po 10 miesiącach instytucja ta posiadała 485 członków, z których tylko 7 nie miało wpłaconych całkowitych udziałów.

W ciągu tego czasu Kasa wydała 371 pożyczek na ogólną sumę 19404 rubli. Kwota wszystkich wniesionych wkładów wynosiła 37689 rubli 25 kop. Liczba osób lokujących oszczędności doszła do 257⁴⁴⁾. Poważnie rozwinęła się Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa w Lublinie, gdzie liczba udziałowców przed wybuchem wojny doszła do 900, a suma wkładów sięgała prawie 60 000 rb.⁴⁵⁾

9. Kooperatywy.

Spółdzielczością interesowały się wszystkie odcienie ruchu zawodowego, z wyjątkiem socjaldemokratów. O roli i znaczeniu spółdzielczości dla ruchu robotniczego dyskutowano wszędzie, ale jedynie stowarzyszenia chrześcijańskie wzięły się na serjo do zakładania instytucji spółdzielczych. Związki bezpartyjne były naogół zdania, że kooperatywy, jako organizacje spożywców, nie mogą mieć dla klasy robotniczej tego znaczenia, co związki zawodowe, organizujące robotników, jako wytwórców. Ponieważ jednak mogą one w dużej mierze polepszyć warunki życiowe klasy robotniczej, wyrobić w niej samodzielność, wyszkolić ducha samopomocy społecznej; okazać się niezmiernie pomocnymi w czasie strajków i lokautów, przeto polecano członkom związków zakładanie kooperatyw, oraz kładziono wielki nacisk na łączność kooperatyw z ruchem zawodowym. W szczególności uważano za niezbędne, aby kooperatywy przyjmowały członków tylko przez związkowe biura pośrednictwa pracy; aby zatrudniały robotników tylko na warunkach, opracowanych przez związki; aby przy zakupach i ub oddawaniu robót żądały od przedsiębiorców stosowania się do

⁴³⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, str. 3.

⁴⁴⁾ X. A. Wóycicki. Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce, I. c., str. 133.

⁴⁵⁾ Ibid., str. 104.

warunków stawianych im przez związki zawodowe; aby wreszcie okazywały związkom pomoc w wypadkach strajku, lokautu i t. p.⁴⁶⁾.

Na zjeździe „Związku Robotników Przemysłu Metalowego w gub. Piotrkowskiej”, odbytym 28 września 1913 r., uchwalono, że „zjazd nie podziela złudzeń, co do możliwości całkowitego wyzwolenia robotników przez kooperatywy, lecz widzi w nich ważny środek ku poprawie bytu robotników”⁴⁷⁾.

O spółdzielczości dyskutowano też między innymi rzeczami i na zjeździe Bezp. Związku Zaw. Robotników Przemysłu Drzewnego, odbytym 15 i 16 grudnia 1907 r.⁴⁸⁾.

Związki polskie do ruchu spółdzielczego odnosiły się z żywą sympatią i uznaniem, nie mniej jednak w wielu wypadkach trzymały się odeń na uboczu. Związki zawodowe, pisze w tej sprawie „Jedność”⁴⁹⁾, są organizacjami bojowymi, których losy zależne są niejednokrotnie od zmiennych warunków toczących się walk. Otóż nie byłoby rzeczą właściwą, aby tego rodzaju instytucje posiadały ścisłą łączność z instytucjami spółdzielczymi, które dla swego rozwoju potrzebują warunków spokojnej pracy.

Stanowisko „Jedności” nie było jednak podzielane przez wszystkie związki polskie. Związek Przemysłu Żelaznego np. jako jeden ze środków realizowania określonego ustawa celu, uważał zakładanie sklepów spółdzielczych⁵⁰⁾. Czy jednak coś w tym kierunku zdziałał, nie wiadomo. Pracę tę podjęło na serjo właściwie dopiero Chrześcijańskie Stowarzyszenie Robotnicze. Sklepów spółdzielczych założono w okresie rozwoju Stowarzyszenia aż 120. Aczkolwiek wysiłek ten jest godnym uznania, to jednak należy zauważyć, że pracę tę wykonano zbyt popiesznie, ze słabym przygotowaniem teoretycznym i może nawet lekkomyślnie. Wnioski te nasuwa na myśl fakt, że ze stu dwudziestu założonych sklepów zaledwie tylko sześć zdołało swój byt jako tako utrwalić⁵¹⁾.

Zasadniczym błędem chrześcijańskiego ruchu spółdzielczego było, zdaniem ks. Wóycickiego, to, że założyciele sklepów przy końcu roku sami dzielili się zyskiem. Ze sklepu korzystał tylko ten, kto miał swój pieniężny wkład. Kupującemu natomiast było wszystko jedno, czy kupuje w sklepie spółdzielczym, czy w jakim innym⁵²⁾.

⁴⁶⁾ Okólnik Z. Z. R. P. M. nr. 7, str. 4, 13 grudzień 1907 r. Warszawa.

⁴⁷⁾ „Kuźnia”, rok 1913, str. 702.

⁴⁸⁾ „Związkowiec”, nr. 20, z 29 grudnia 1907 r., str. 3.

⁴⁹⁾ „Jedność” z 19 czerwca 1908 r., nr. 25.

⁵⁰⁾ Ustawa Polsk. Zw. Zaw. Rob. Przem. Żel. Warszawa 1907 r., str. 4.

⁵¹⁾ X. A. Wóycicki. Chrześcijański Ruch Robotniczy, I. c., str. 86.

⁵²⁾ Ibid., str. 134.

10. Ułatwianie zakupu żywności.

Sporadycznie ułatwianie zakupu żywności zdarzało się w związkach wszystkich odcieni, aczkolwiek bardzo rzadko. Jako instytucja względnie trwała, było tylko w Stowarzyszeniu Chrześcijańskim. W sprawozdaniu ze zjazdu Stowarzyszenia, odbytego dnia 9 stycznia 1907 r., czytamy, że niektóre koła zorganizowały dla członków składy węgla, inne ułatwiają im zakup kartofli⁵³⁾.

11. Prowadzenie samodzielnej produkcji.

Prowadzenie samodzielnej produkcji spotykało się bardzo rzadko. W związkach bezpartyjnych tylko brukarze podejmowali się, jako związek, prowadzenia pewnych robót, z czego wywiązywali się z dobrym skutkiem⁵⁴⁾.

W grupie związków polskich tylko Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników i Robotników Budowlanych brało do wykonania na własny rachunek roboty. Stowarzyszenie to, między innymi, wykonało budowę kościoła w Parczewie⁵⁵⁾.

Dwudziestu członków Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Mącznego założyło z inicjatywy tegoż Związku w drugiej połowie 1907 r. piekarnię spółdzielczą⁵⁶⁾.

Stowarzyszenia chrześcijańskie kilkakrotnie próbowały postawić swych członków w roli samodzielnych wytwórców. Wiemy o istnieniu założonych przez stowarzyszenia warsztatów tkackich w Tomaszowie Rawskim⁵⁷⁾.

W Radomiu założono piekarnię udziałową⁵⁸⁾.

W Warszawie założono zakłady szewskie, fabrykę kapeluszy, tkalnię, szlifiarnię luster i piekarnię. Z tych wszystkich zakładów, jak podaje „Pracownik Polski” z 21 stycznia 1909 r., tylko zakłady tkackie w Tomaszowie Rawskim nie powiodły się, podobno głównie z powodu słabego orjentowania się w potrzebach rynku.

⁵³⁾ „Pracownik Polski”, 1907 r., nr. 3, str. 6.

⁵⁴⁾ „Wiedza”, rok 1907, str. 599.

⁵⁵⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, str. 3.

⁵⁶⁾ Ibid., rok 1907, str. 75.

⁵⁷⁾ „Pracownik Polski”, 14 listopad 1907 r., nr. 46.

⁵⁸⁾ Ibid., rok 1908, nr. 1.

ROZDZIAŁ XI.

PRACE KULTURALNO - OŚWIATOWE.

Z konieczności szerzenia oświaty w masach robotniczych zdawały sobie bardzo jasno sprawę wszystkie grupy ideowo-polityczne robotnicze. Świadczą o tem mnogie wzmianki w statutach różnych organizacji, oraz liczne uchwały. Bez przesady można utrzymywać że każdy statut, omawianych w niniejszej pracy organizacji, zawierał paragrafy odnoszące się do działalności kulturalno-oświatowej, i każdy zjazd związkowy uchwalał różne postulaty, odnoszące się do spraw oświatowych.

W niektórych związkach tworzone specjalne organy, których wyłącznym zadaniem było prowadzenie działalności oświatowej, np.: w legalnym Bezpartyjnym Związku Włókienników plenarne zebranie pełnomocników każdego oddziału miało obowiązkiem wybrać stale funkcjonującą sekcję oświatową, składającą się z trzech osób. Obowiązkiem tych sekcji był kolportaż pism i książek, urządzenie bibliotek, a także rozrywek towarzyskich¹⁾. Podobne sekcje były i w innych związkach.

Statuty związków socjaldemokratycznych bardzo szeroko określały program działalności oświatowej. Stosownie do brzmienia tych statutów, miały związki zakładać biblioteki, czytelnie, urządzać pogadanki i odczyty, wydawać własne czasopisma zawodowe, propagować literaturę zawodową, organizować kursy dla systematycznego kształcenia swych członków, starać się o wytworzenie życia towarzyskiego wśród robotników, wreszcie gromadzić materiały do statystyki i charakterystyki życia robotniczego²⁾.

Tajny Bezpartyjny Związek Metalowców na zjeździe 19 i 20 maja 1907 r. powziął następującą uchwałę w sprawie oświaty: „Poleca się związkom metalowców, wobec tego, że jedną z największych przeszkód, którą związki napotykają na drodze ich rozwoju jest niski poziom oświaty wogóle, a analfabetyzm w szczególności, zająć się szeroką działalnością oświatową i w tym celu wchodzić w stosunki, oraz popierać postępowe stowarzyszenia oświatowe, od członków zaś wymagać korzystania z takowych i rozszerzać wśród nich pisma zawodowe. Konferencja uważa za pożyteczne wydanie broszury informacyjnej o stowarzyszeniach oświatowych w kraju, ich działalności i charakterze, aby ułatwić robotnikom orjentowanie się w nich³⁾”.

Legalny Bezpartyjny Związek Włókienników na walnym zjeździe uchwalił, że działalność kulturalno-oświatową uważa za jedno ze

¹⁾ Z. Z. R. P. W. w Kr. P., str. 17.

²⁾ Tak zakrojony program działalności oświatowej znajdujemy m. in. w broszurce p. t. „Statut Socjaldemokratycznego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego w Kr. P. i na L.”

³⁾ „Myśl Socjalistyczna”, Kraków 1907 r., nr. 3.

swych głównych zadań i wezwał członków do nawiązania stosunków z towarzystwami oświatowymi, oraz zalecił organizowanie czytelni, bibliotek i t. p.⁴⁾ Na pierwszym zjeździe legalnego Bezpartyjnego Związku Cukrowników sprawom oświatowym poświęcono obszerny referat, po wysłuchaniu którego uchwalono, aby w miarę możliwości w każdej cukrowni zakładać kursy dla analfabetów, prenumerować znaczną liczbę pism oraz zakupić biblioteki⁵⁾.

Pierwszy zjazd Polskiego Związku Robotników Przemysłu Żelaznego uchwalił zorganizować kursy dla urzędników organizacji i wejść w kontakt z Polską Macierzą Szkolną oraz Towarzystwem Opieki nad dziećmi celem ułatwienia dzieciom członków uczęszczania do szkół i ochronek. Zjazd ponadto wyraził życzenie, aby członkowie organizacji jak najliczniej zapisywali się do Uniwersytetu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej, w szczególności zaś, aby uczęszczali na wygłaszane w tej instytucji wykłady z dziedziny techniki⁶⁾.

Tyle o statutach i uchwałach. Co się zaś tyczy realizowania ich, to przyznać trzeba, że związki wszelkich odcieni robiły dużo, mimo, że władze rosyjskie ze swej strony nie oszczędzały starań, aby działalność kulturalno-oświatową tłumić.

1. Odczyty.

Najpopularniejszym środkiem działalności kulturalno-oświatowej związków zawodowych były odczyty. Organizowano ich dużo. Bezpartyjny Związek Zawodowy Robotników Drzewnych, nawet w okresie pracy konspiracyjnej, posiadał instytucję zwaną „Kołem agitacyjnym”, której celem było urządzenie odczytów⁷⁾. Legalny Bezpartyjny Związek Metalowców na inauguracyjne zebranie oddziału w Łodzi zaprosił Ludwika Krzywickiego, który wygłosił prelekcję o związkach zawodowych, dając przytem wyraz pogładowi, że związki w Królestwie nie wyszły jeszcze z okresu niemowlęstwa, nie opanowały środków i dróg, po których dążyć należy. Uwidaczniało się to, zdaniem prelegenta, w zestawieniu ze związkami angielskimi, które strajk jako środek walki odrzuciły na plan dalszy, posilkując się chętniej środkami pokojowymi. Terror z taktyki tych związków został oddawna usunięty. Mówca został nagrodzony niemilknąciami oklaskami⁸⁾.

„Jedność” zarówno w Łodzi, jak i w środowiskach pomniejszych, urządziła dużo odczytów, których tematem była przeważnie rola i znaczenie związków zawodowych.

⁴⁾ O poczynaniach zarządu w tej mierze, informuje nas między innymi hektografowany okólnik zarządu (bez kolejnej cyfry), wydany w Łodzi 25 listopada 1907 r.

⁵⁾ I Zjazd Delegatów Z. Z. R. P. C. w Kr. P. Sprawozdanie str. 16 i 17.

⁶⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, str. 136.

⁷⁾ „Ruch Zawodowy”, r. 1906, nr. 3 i 4, str. 10.

⁸⁾ „Zawodowiec”. Jednodniówka. Warszawa, 23 października 1907 r.

Bardzo wiele odczytów urządziło Chrześcijańskie Stowarzyszenie Robotnicze. Tematy tych odczytów tyczyły się najrozmaitszych dziedzin. „Pracownik Polski” w numerze 49 z dnia 3 grudnia 1908 r., poleca dla poszczególnych kół następujący plan wykładów: 1. dwa wykłady o dziejach Polski przedrozbiorowych, 2. dwa o dziejach Polski prozbiorowych, 3. tyleż o piśmiennictwie polskim, 4. jeden o potrzebie stowarzyszenia i korzyściach z niego płynących, 5. jeden o kwestji robotniczej na zach. Europy, 6. jeden o produkcji i konsumpcji, 7. je o kapitale i pracy, 8. jeden o związkach zawodowych, 9. cztery o demokracji chrześcijańskiej, 10. jeden o tem, jak powstało stowarzyszenie, 11. jeden o kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, 12. jeden o kasach zapomogowych istniejących w Stowarzyszeniu, 13. jeden o sklepach współdzielczych, 14. dwa o samorządzie, 15. tyleż o konstytucji i parlamencie, 16. jeden o ciałach niebieskich, 17. jeden o kuli ziemskiej, 18. jeden o wnętrzu ziemi, 19. jeden o higijenie ciała, 20. jeden o charakterze i wychowaniu.

Na każdy odczyt trzeba było wyjednywać specjalne pozwolenie władz. Z tej przyczyny wiele projektowanych odczytów odbyć się nie mogło. Stosunkowo bardzo mało spotykamy odczytów w związkach esdeckich, ponieważ warunki ścisłej konspiracji, w jakich związki te znajdowały się stale, akcji odczytowej nie sprzyjały.

2. Biblioteki.

Biblioteki zakładały związki różnych zabarwień politycznych, w miarę sił i możliwości. Ponieważ biblioteki dadzą się względnie łatwo ukrywać, a nawet znalezione przez policję mogą być uznane za czyjąś prywatną własność, więc posiadały je nietylko związki jawne, lecz i tajne. Wiemy o istnieniu biblioteki w tajnym Bezpartyjnym Związku Robotników Drzewnych. Założyło je „Koło Agitacyjne”, o którym wspomniałem poprzednio⁹⁾. Zgromadzenie delegatów oddziału warszawskiego Socjaldemokratycznego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, odbyte 22 lipca 1906 r., postanowiło uruchomić w Warszawie związkową bibliotekę. Że uchwała ta została wykonana i biblioteka Związku funkcjonowała przez czas dość długi, znajdujemy na to dowody w protokołach posiedzeń zarządu Związku z dnia 1 lutego 1908 i 25 kwietnia 1908 r.¹⁰⁾

Socjaldemokratyczny Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Mącznego uruchomił bibliotekę dla członków swoich w Warszawie w końcu listopada 1910 r. oraz wydał drukiem katalog jej, zaopatrzonej uwagami dla czytelników¹¹⁾. W 1912—13 roku posiadał

⁹⁾ „Ruch Zawodowy” r. 1906, nr. 3—4, str. 10.

¹⁰⁾ Protokoły te w oryginale znajdują się w Muzeum Społecznym w Warszawie.

¹¹⁾ Sprawozdanie za czas od 1/VII. 1910 r. do 1/III. 1911 r., Warszawa 1911 r., str. 3.

własną bibliotekę w Warszawie również i Socjaldemokratyczny Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego.

Legalne związki więcej zajmowały się zakładaniem bibliotek, niż tajne. Za przykład może służyć Bezpartyjny Związek Cukrowników, którego zarząd zakupił dla wszystkich oddziałów organizacji (których u cukrowników było bardzo dużo), małe siedmiotomowe biblioteczki, traktujące o związkach zawodowych, oraz słownik obcych terminów politycznych¹²⁾.

Drugi zjazd cukrowników polecił zarządowi rozesłać pięciorublowe biblioteczki do oddziałów¹³⁾. Uchwała ta została bardzo szybko wykonana, gdyż w okólniku zarządu organizacji nr. 7, rozсланym w miesiąc po zjeździe, czytamy, że biblioteczki te są już wyeksponowane.

Zalegalizowano kilka bibliotek przy Związku Zawodowym Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego gub. Piotrkowskiej¹⁴⁾. Biblioteka, posiadająca czterysta dzieł w sześciuset tomach, istniała w 1911 r. przy Polskim Związku Robotników Przemysłu Żelaznego¹⁵⁾.

Polski Związek Ciesielski, Stolarski i zawodów pokrewnych posiadał bibliotekę, zresztą dość ubogą, z której niezbyt wiele osób korzystało, jak głósza sprawozdania związkowe. W r. 1908 posiadała ona 150 tomów; korzystało z niej 55 osób. Biblioteki własne miały Polski Związek Zawodowy Pracownic Igły, oraz Polski Związek Garbarski, którego księgozbiór liczył w 1907 r. — 550 tomów¹⁶⁾.

Biblioteki istniały również przy stowarzyszeniach chrześcijańskich

3. Czytelnictwo czasopism.

Czytelnictwo czasopism było bardzo popularnym środkiem krzewienia oświaty, ale zarazem i utwierdzenia członków w określonych poglądach politycznych. W znacznej więc mierze dlatego propagowano je usilnie. Związki socjaldemokratyczne kolportowały przeważnie „Związek Zawodowy” i „Czerwony Sztandar”; związki bezpartyjne „Ruch Zawodowy”, „Związkowca” i „Wiedzę”. Dwa ostatnie czasopisma często zmieniały tytuły. Związki polskie rozpowszechniały „Jedność” i „Życie Robotnicze”, a stowarzyszenia — „Pracownika Polskiego”.

Pospolitym środkiem rozpowszechniania wydawnictw było narzucanie na oddziały lub koła obowiązku prenumeraty określonej liczby egzemplarzy pewnego czasopisma. Bywały wypadki zakładania

¹²⁾ Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów Bezp. Zw. Cukrowników.

¹³⁾ Z. Z. R. C. K. P. II Zjazd delegatów. Warszawa 1908, str. 27.

¹⁴⁾ „Kuznia”, r. 1914, str. 488.

¹⁵⁾ „Życie Robotnicze” r. 1911, str. 349.

¹⁶⁾ „Życie Robotnicze”, lipiec 1907 r., str. 2.

specjalnych czytelni. Między innymi posiadały w 1907 r. czytelnie: Polski Związek Zawodowy Robotników Garbarskich¹⁷⁾ oraz Bezpartyjny Związek Cukrowników¹⁸⁾.

4. Kursy dla analfabetów.

Sprawozdanie z drugiego zjazdu delegatów legalnego Bezpartyjnego Związku Cukrowników podaje, że istniały takie kursy w oddziale w Ostrowitem¹⁹⁾. Niewątpliwie zorganizowano kursy dla analfabetów również i w innych związkach.

5. Szkoły i kursy.

W związkach zawodowych Królestwa Polskiego zorganizowano również szkoły.

Przedewszystkiem należy tu wymienić szkołę dla funkcjonariuszów związkowych, uruchomioną w Warszawie w jesieni 1906 r. przez Komisję Organizacyjną bezpartyjnych związków zawodowych. Kurs miał trwać 2 miesiące. Wykłady miały się odbywać w godzinach popołudniowych dwa razy w tygodniu. Była to jedyna w swoim rodzaju uczelnia, która nie tylko nie pobierała opłat od słuchaczy, ale jeszcze zwracała im straty, poniesione wskutek odrywania się od pracy zawodowej celem uczęszczania na wykłady. Słuchaczy było kilkunastu, przeważnie z pośród włókienników, metalowców oraz robotników drzewnych.

Plan szkoły obejmował osiem następujących przedmiotów: 1. Rozwój gospodarczy i społeczny XIX wieku. 2. Rozwój i historia związków zawodowych zagranicą. 3. Prawo koalicji i strajku zagranicą. 4. Organizacja związków zawodowych. 5. Teoria i praktyka związków zawodowych. 6. Prawodawstwo robotnicze. 7. Związki zawodowe a partje polityczne. 8. Książkowość i rachunkowość związkowa.

Jak długo szkoła ta egzystowała, nie wiemy. Prasa związkowa podaje, że została ona zawieszona wskutek represji policji.

Ogólno-krajowy zjazd S. D. Związku Robotników Mącznych, odbyty w lipcu 1906 r., polecił zarządowi organizacji założenie szkoły dla funkcjonariuszów Związku²⁰⁾. Należy jednak przypuszczać, że szkoła, ta jednakowoż nie powstała, ponieważ nigdzie o niej wzmianki nie znajdujemy, a historia Związku, który chciał ją zakładać, potoczyła się burzliwą koleją, nie sprzyjającą przedsięwzięciom o charakterze ciągłym.

¹⁷⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1907, nr. 1, str. 2.

¹⁸⁾ B. Waśniewski. Byt i Warunki Pracy Robotników w Przem. Cukr. Król. Polskiego. Warszawa 1911 r., str. 384.

¹⁹⁾ II Zjazd delegatów Z. Z. R. C. Warszawa 1908, str. 9.

²⁰⁾ „Związek Zawodowy” nr. 3, r. 1906.

We wrześniu 1907 r., czy też w sierpniu, urządziły stowarzyszenia chrześcijańskie w Warszawie kursy dla patronów. Między wykładowcami był wybitny działacz w zaborze pruskim, ks. Wawrzyński²¹⁾.

Były również próby zakładania szkół specjalnych. Bezpartyjny Związek Zawodowy Malarzy założył szkołę rysunkową²²⁾. Szkołę o charakterze fachowym — kursy tkackie, uruchomiła w październiku w 1909 r. „Jedność”²³⁾.

6. Walka z pijaństwem.

Przechowały się w prasie związkowej różnych odcieni liczne wzmianki o usiłowaniach związków zwalczania pijaństwa. Jedną z energiczniej walczących z pijaństwem organizacji, był w r. 1906 Warszawski Związek Metalowców. Walne zebranie tej organizacji, odbyte w dniu 1 lipca 1906 r., stwierdziwszy ze smutkiem szerzenie się plagi pijaństwa, poleciło zarządowi przedsięwziąć kroki celem zaradzenia złemu. Jakoż specjalnie w tym celu obrana komisja opracowała przepisy, dotyczące kwestji pijaństwa i rozplakatowała je na murach wszystkich fabryk, w których członkowie Związku byli zatrudnieni²⁴⁾.

Tajny Bezpartyjny Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego wydał w sprawie walki z pijaństwem specjalną odezwę²⁵⁾. Odezwa, nawiązując do kwestji t. zw. „pijanego budżetu”, dowodzi, że kupowanie wódki równa się finansowaniu walki z ruchem robotniczym, prowadzonej przez rząd. Była to szczególna propaganda „politycznej trzeźwości”. Sprawę zwalczania pijaństwa przedyskutowano również na pierwszym walnym zjeździe, zalegalizowanego już Związku w lutym 1908 r. Związek wyznawał pogląd, głoszony również w socjaldemokracji niemieckiej, że walka z pijaństwem, jako takim, do celu nie prowadzi, jest ono bowiem wynikiem nędzy proletariatu i zniknie samo przez się, wraz z poprawą warunków bytu. Mimo to jednak, lutowe zebranie apelowało do robotników, aby w imię poczucia godności klasy robotniczej, nie szukali zapomnienia w pijaństwie, lecz poświęcili siły walce o lepsze jutro²⁶⁾.

Bardzo ostrych środków w walce z pijaństwem używał legalny bezpartyjny Związek Robotników Drzewnych. Mimo, że w zasadzie uznawał za właściwy środek walki z pijaństwem jedynie uświadamiającą propagandę, to jednak, gdy w maju 1908 r. w fabryce Rubin-

²¹⁾ „Pracownik Polski”, 5 września 1907 r., nr. 36.

²²⁾ „Związkowiec”, 15 grudnia 1907 r., nr. 17 i 18.

²³⁾ „Życie Robotnicze”, r. 1909, nr. 41, str. 327.

²⁴⁾ „Metalowiec”, sierpień — grudzień 1906 r., nr. 3 — 4, str. 3.

²⁵⁾ Do wszystkich robotników. Towarzysze! Przed rokiem... Zarz. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókien. Łódź, 27 września 1906 r.

²⁶⁾ Z. Z. R. P. W. w Kr. P. Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów. Łódź, 1908 r., str. 12.

szteina zaczęło się szerzyć pijaństwo w sposób zastraszający, sąd związkowy uznał za wskazane powziąć uchwały grożące winnym wysokimi karami pieniężnymi, a nawet zmuszeniem do opuszczenia fabryki tych, którzy bądź przychodzili do pracy pijani, bądź też przynosili z sobą wódkę²⁷⁾.

Przemysłem, w którym między robotnikami pijaństwo bardzo się panoszyło, był przemysł budowlany. Socjaldemokratyczny związek robotników tego przemysłu zwalczał pijaństwo, dzięki czemu, według „Robotnika Budowlanego”²⁸⁾, pijany mularz przy pracy stał się rzadkością. Dużo starań w zwalczanie pijaństwa kładło Stowarzyszenie Chrześcijańskie, między innymi zapomocą założonej specjalnie w tym celu organizacji, tak zw. „Bractwa Trzeźwości”, którego członkowie w uroczystym ślubowaniu w kościele wyprzysięgali się wódki²⁹⁾.

7. Zwalczanie próżniactwa.

Zwalczanie próżniactwa, jako uświadomiony cel zabiegów, postawił sobie Socjaldemokratyczny Związek Budowlany. Wedle informacyj jego, udało mu się w kampanji budowlanej 1906 r., osiągnąć w tej dziedzinie spore sukcesy³⁰⁾.

8. Zwalczanie kradzieży.

Walkę ze złodziejami fabrycznymi rozpoczął w 1906 r. Warszawski Związek Metalowców, prowadząc jednocześnie kampanję o zniesienie zwyczaju rewidowania wychodzących z fabryki robotników³¹⁾.

9. Popieranie przedsięwzięć kulturalnych i życia towarzyskiego.

Związki zawodowe, podobnie zresztą jak wszelkie inne organizacje społeczne, urządziły uroczyste obchody, rocznice i akademje w celu utrzymania w szeregach robotniczych odpowiedniego nastroju i poinformowania swych członków o godnych poznania wypadkach przeszłości. Wspomnieć tu przedewszystkiem trzeba o uroczystej akademji na cześć Juljusza Słowackiego, urządzonej przez „Jedność”, 17 listopada 1909 r., z udziałem znakomitego artysty dramatycznego, Zelwerowicza. Taż „Jedność”, chcąc dostarczyć swym członkom kształcących rozrywek, zorganizowała teatr amatorski w wynajętym na ten cel budynku. Przedstawienia odbywały się prawie co tydzień.

²⁷⁾ „Promień”, 1908 r., nr. 9, str. 6.

²⁸⁾ „Robotnik Budowlany”, r. 1906, nr. 1, str. 1.

²⁹⁾ „Pracownik Polski”, r. 1907, nr. 33.

³⁰⁾ „Robotnik Budowlany”, nr. 1 z dnia 9 sierpnia 1906 r., str. 1.

³¹⁾ „Metalowiec”, sierpień — grudzień 1906 r., nr. 3, 4, str. 3.

Stowarzyszenie Chrześcijańskie również posiadało teatr i czerpało nawet z tej instytucji pewien dochód. Poza teatrem, z dziedziny poczynań o charakterze kulturalno-rozrywkowym, wymienić należy *chóry i orkiestry*. Jedne i drugie organizowało Stowarzyszenie Chrześcijańskie, które urządzało także masowe *wycieczki zamiejskie*, połączone z chórem, orkiestrą i t. p. W wycieczkach tych uczestniczyło niekiedy powyżej 1000 osób. Organizowało je nie tylko środowisko warszawskie, lecz i środowiska inne³²⁾.

Pisząc o działalności kulturalno-oświatowej związków i stowarzyszeń robotniczych Królestwa Polskiego, nie można pominąć zaszczytnego udziału polskich związków zawodowych w Wystawie Przemysłowej w Częstochowie, która się odbyła jesienią 1909 r. Związki polskie na wystawie tej zajęły osobny pawilon, w którym za pomocą tablic, wykresów, sprawozdań i t. p. przedstawiły wyczerpujący obraz swej działalności. Przyznano im dyplom honorowy „za bardzo pożyteczną, kulturalną działalność”³³⁾. Jak bardzo związki polskie interesowały się wystawą dowodzi okoliczność, iż urządziły zbiorową wycieczkę na nią członków z Łodzi, Sosnowca i Warszawy, z udziałem czterystu osób.

Naszkicowana tu działalność kulturalno-oświatowa związków i stowarzyszeń robotniczych Królestwa Polskiego chlubnie świadczy o aspiracjach duchowych klasy robotniczej w Polsce.

* * *

Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć na tem miejscu uprzejme podziękowanie Panom Profesorom Dr. Stefanowi Zaleskiemu i Dr. Janowi Rutkowskiemu za łaskawe wskazówki, których mi nie szczędzili w czasie pracy mej nad niniejszą rozprawą.

³²⁾ Ks. Dr. Al. Wóycicki. *Chrześcijański Ruch Robotniczy w Polsce*. Poznań — Warszawa, r. 1921, str. 121.

³³⁾ „*Życie Robotnicze*”, r. 1909, nr. 39, str. 305.



167 826

ŹRÓDŁA

A) PRACE.

1. Angiolini Alfred. *Dzieje Socjalizmu we Włoszech do roku 1910 włącznie*. Tłóm. Jerzy Heryng. Kraków. (b. r. w.)
2. B. B. *Związki zawodowe na zachodzie i u nas*. Łódź, rok 1906.
3. B. S. *Związki zawodowe robotnicze*. Warszawa 1906 r.
4. Chełmickowski Marjan. *Związki zawodowe robotników polskich w Królestwie Pruskim*. Poznań 1924.
5. Daszyńska-Golińska Zofja. *Przyczynki do kwestji robotniczej w Polsce*. Warszawa 1920.
6. Daszyńska-Golińska Zofja. *Praca. Zarys socjologii, polityki i ustawodawstwa pracy*. Warszawa 1924.
7. Daszyński Ignacy. *Pamiętniki*. Kraków 1925.
8. Druż. Ruch robotniczy w Królestwie Polskiem w okresie trzech lat ostatnich. „*Przegląd Socjalistyczny*”. Kwartalnik ekonomiczno-polityczny. Paryż 1893 r. Nr. 2—3.
9. Fañnot F. *Związki zawodowe w Anglii*. Przekład H. L. Warszawa 1906.
10. Gide Charles. *Des institutions en vue de l'abolition ou de la transformation du salariat*. Paris 1920.
11. Gide Charles. *Des institutions de progrès social*. Paris 1920.
12. Grabowski Edward. *Ubezpieczenia społeczne w państwach współczesnych*. Wydanie 2-gie. Warszawa. (b. r. w.)
13. Gryff-Keller Adam. *Komunizm*. Warszawa 1926.
14. Herkner H. *Kwestja społeczna w Zachodniej Europie*. Lwów 1905.
15. Kempner St. *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*. Dzieło zbiorowe pod kierunkiem St. Kempnera. Warszawa 1920.
16. Koszutski Stan. *Nasz przemysł wielki na początku XIX stulecia*. Warszawa 1905 r.
17. Kruszewski Stanisław i Zdziarski Mirosław. *Życie robotnicze w Polsce*. Warszawa 1923.
18. Louis Paul. *Histoire du Socialisme Français*. Paris 1901.
19. Luksemburg Róża. *Pamięci „Proletariatu”*. Wydanie nowe. Warszawa 1922.
20. Malinowski Aleksander. *Materiały do historii P. P. S. i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim 1893—1904*. Warszawa 1907.
21. Mazowiecki Mieczysław. *Historja ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*. Kraków 1903 r.
22. Niedziałkowski Mieczysław. *Teorja i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień*. Warszawa-Kraków 1926.
23. Puchałka. *Polskie Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe z siedzibą w Krakowie*. Kraków 1921.
24. Res. *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*. Warszawa 1910.
25. Sorel Georges. *Reflexion sur la violence*. Paris 1921.
26. Sorel G. *Materiaux d'une théorie du proletariat*. Paris 1921.
27. Szymański Antoni Ks. *Polityka społeczna*. Lublin 1925.

28. Valois Georges. L'Economie Nouvelle. Paris 1923.
29. Veto (Studnicki Wład.). Dwadzieścia lat walki proletariatu polskiego. I Zabór rosyjski. Lwów 1899.
30. Wasilewski Leon. Zarys dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej w związku z historią socjalizmu polskiego w 3-ch zaborach i na emigracji. Warszawa. (b. r. w.).
31. Waśniewski B. Byt i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego. Warszawa 1911.
32. Webb Sidney i Beatrice. Dzieje organizacji zawodowej w Anglii. Z drugiego wydania przełożył J. S. i J. H. Kraków 1901.
33. Wóycicki Aleksander Ks. Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce. Poznań. Warszawa. 1921.
34. Wóycicki Aleksander Ks. La classe ouvrière dans la grande industrie au Royaume de Pologne. Louvain — Paris 1908.
35. Wóycicki Aleksander Ks. Instytucje robotnicze i społeczne w przemyśle Królestwa Polskiego. Odb. z „Ekonomisty”. Warszawa (b. r. w.).
36. W trzydziestą rocznicę... Księga Pamiątkowa P. P. S. Warszawa 1923.
37. Zaleski Stefan. Encyclopédie Polonaise. Volume III. Lausanne — Paris 1919.
38. Zaleski Stefan. Idea słusznej płacy. Poznań 1925.

B. CZASOPISMA.

1. Echa zawodowe. Jednodniówka. Luty 1908.
2. Głos pracy. Jednodniówka. Warszawa, luty 1908.
3. Głos z pod ziemi. Organ Bezpartyjnego Związku Zawodowego Górników. Zagłębie Dąbrowskie. Grudzień 1907 r.
4. Głos życia. Jednodniówka. Warszawa, luty 1908.
5. Jedność. Organ Stowarzyszenia Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego „Jedność”, Łódź, rok 1907—9.
6. Kiliński. Centralny organ N. Z. R. Warszawa 1910.
7. Kuźnia. Dwutygodnik. Wilno. 1913—14.
8. Metalowiec. Organ Warszawskiego i Łódzkiego Związku Metalowców. Warszawa 1906.
9. Młot. Organ S. D. Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalurgicznego w Królestwie Polskiem i na Litwie. Warszawa 1907.
10. Myśl Socjalistyczna. Miesięcznik. Kraków 1907.
11. Nowe Życie. Tygodnik. Wilno 1910—11.
12. Nowiny zawodowe. Jednodniówka. Warszawa 1908.
13. Pracownik Polski. Warszawa 1907—8, 1910—14.
14. Promień. Tygodnik. Warszawa 1908.
15. Przedświt. Miesięcznik polityczno-społeczny. Londyn. 1895—1913. Kraków.
16. Przegląd Socjalistyczny. Kwartalnik ekonomiczno-polityczny. Paryż 1893.
17. Przegląd Zawodowy. Jednodniówka. Warszawa 1908.
18. Robotnik Budowlany. Organ S. D. Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego. Warszawa 1906 r.
19. Ruch Zawodowy. Jednodniówka. Warszawa 1907 r.
20. Ruch Zawodowy. Organ Komisji Organizacyjnej związków zawodowych. Warszawa 1906.
21. Sprawy zawodowe. Jednodniówka. Warszawa 1907.
22. Sygnał Kolejowy. Organ S. D. Związku Kolejarzy w K. P. i na L. Warszawa. 1906.
23. Światło. Jednodniówka. Warszawa w maju 1908.
24. Wiadomości Graficzne. Organ Zjednoczenia Polskich Związków Drukarzy i pokrewnych. Warszawa 1909.
25. Wiadomości Robotnicze. Organ Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Żelaznego. Warszawa 1910.

26. Wiadomości Związkowe. Jednodniówka. Warszawa 1908.
27. Wiedza. Wilno 1906—8.
28. Zawodowiec. Warszawa, październik 1907.
29. Z Walki i Pracy. Wilno 1913.
30. Związek Zawodowy. Wydawnictwo Centralnej Komisji S. D. związków zawodowych w K. P. i na L. Warszawa 1906—9, 1913.
31. Związkowiec. Organ S. D. Związku Drukarzy, Litografów, Cyrografów i Odlewaczy czcionek. Warszawa 1906.
32. Związkowiec. Tygodnik polityczno-społeczny i literacki. Warszawa 1907.
33. Życie Robotnicze. Organ polskich związków zawodowych. Warszawa 1907—1911.

C) STATUTY.

1. Statut Socjaldemokratycznego Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Budowlanego w Królestwie Pol. i na Litwie (wydany w formie broszury bez wskazania miejsca i daty).
2. Ustawa Polskiego Zw. Zawodowego Rob. Przem. Żel. Warszawa 1907 r. (wydana w formie broszury).

D) SPRAWOZDANIA.

I. Związki Socjaldemokratyczne.

1. Sprawozdanie z I i II Konferencji S. D. Z. Z. R. P. Metal. Oddział Dąbrowa Górnicza 1907 r.
2. Sprawozdanie Z. Z. R. P. Metal. za czas od 1 lipca 1910 r. do 1 marca 1911 r. Warszawa 1911 r.
3. Sprawozdanie Z. Z. R. P. M. za czas od 1 marca 1911 r. do 1 sierpnia 1911 r. Warszawa 1911 r.
4. Sprawozdanie Z. Z. R. P. M. za czas od 1 sierpnia 1911 r. do 1 czerwca 1912 r. Warszawa 1912 r.
5. Sprawozdanie z Konferencji S. D. Z. Z. R. P. S. w K. P. i na L., odbytej dnia 6 czerwca 1912 r. Warszawa w czerwcu 1912 r.

II. Związki Bezpartyjne.

1. Tymczasowe krótkie sprawozdanie z działalności Związku Robotniczego Żelazno-Metalurgicznego w Łodzi. Łódź w grudniu 1906 r.
2. Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w Król. Pol. Warszawa 1907 r.
3. I Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Sprawozdanie. Warszawa r. 1907.
4. Roczne sprawozdanie z działalności Zw. Rob. w zawodzie żelazno-metalurgicznym w Łodzi. Łódź 25 czerwca 1907 r.
5. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego w Kr. Pol. Sprawozdanie z I Zjazdu delegatów. Łódź r. 1908.
6. II Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Sprawozdanie. Warszawa 1908 r.
7. Związek Metalowców Zagłębia Dąbrowskiego — Dzielnic Dąbrowska. Sprawozdanie z działalności Związku za przeciąg czasu od 1 do 29 lutego 1908 r.
8. Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego za przeciąg czasu od 1 stycznia do 30 czerwca 1908 r.
9. Związek Zawodowy Robotników Drzewnych w K. P. Drugi Zjazd delegatów. Sprawozdanie. Warszawa 29 grudnia 1908 r.
10. III Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Sprawozdanie. Warszawa 1909 r.
11. VI Zjazd delegatów Z. Z. R. P. C. Sprawozdanie. Warszawa 1912 r.

III. Związki Polskie.

1. Sprawozdanie P. Z. R. Przem. Żel. za czas od dnia 19 września 1906 r. do dnia 30 września 1908 r. Warszawa 1908 r.

E. PROTOKÓŁY.

I. Związki Socjaldemokratyczne.

1. Zeszyt z protokołami posiedzeń zarządu S. D. Z. Zw. Rob. Przem. Bud. w Kr. Pol. i na L. (Muzeum Społeczne. Warszawa).

II. Związki Bezpartyjne.

1. Księga Protokołów Walnych Zebrań Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. (Warszawa, Archiwum Związku).
2. Zeszyt z protokołami posiedzeń zarządu tajnego Bezpartyjnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego. Łódź 1906 r. (Muzeum Społeczne — Warszawa).

III. Związki Polskie.

1. Zwyczajne Walne Zebranie Tow. Zaw. Rob. Przem. Włókn. p. n. „Jedność”. Protokół. Łódź 1907.

F. OKÓLNIKI.

1. Okólnik Nr. 1 Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w Król. Polsk. Warszawa (bez daty).
2. Okólnik Nr. 7 Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w Król. Polsk. Warszawa, 13-go grudnia 1907 r.
3. Okólnik Nr. 2 Zw. Zaw. Rob. Cukr. Kr. Pol. Warszawa 18 czerwca 1907 r.
4. Okólnik Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. Łódź 25 listopada 1907 r. (bez liczby kolejnej).

G. PISMA ULOTNE.

1. Manifest Ogólno-socjaldemokratycznego Związku Garbarzy, 1 stycznia 1902 r.
2. Do walki z przemysłem domowym! S. D. Z. Z. R. P. S. Zarząd sekcji szewców. Warszawa, kwiecień 1906 r.

H. ODEZWY.

I. Związki Socjaldemokratyczne.

a) Przemysł mączny.

1. Odezwy w różnych sprawach.

1. Związek nasz wypracował... Zarząd Oddziału Łódzkiego S. D. Zw. Zaw. Rob. Przem. Mączn. Łódź w marcu 1906 r.
2. Do ogółu robotników miasta Łodzi! W tych dniach był rozpowszechniany... Zarząd. Łódź 13 sierpnia 1906 r.
3. Do Piekarzy! W dniu 1 maja praca w piekarniach... Zarząd Warszawski S. D. Z. Z. R. P. M. Warszawa w kwietniu 1908 r.
4. Towarzysze! W ostatnich czasach krwawe wypadki... Zarząd Warszawski w listopadzie 1911 r.
5. Towarzysze! Robotnicy! Na całym świecie wszędzie... Zarząd Warszawski w kwietniu 1913 r.
6. Przeciw katom niewinnych! Przeciw Polskiemu Związkowi Piekarskiemu! (wzór deklaracji, pod którą zbierano podpisy, — bez daty).
7. Przeciw Rozbijaczom Związków Zawodowych! Robotnicy! S. D. Związek to główna ostoja... (b. d.).

2. Odezwy wyłącznie w sprawach ekonomicznych.

Lokaut w Warszawie. Towarzysze! Przed dwoma tygodniami... Zarząd S. D. Z. Z. R. P. M. Warszawa, marzec 1907 r.

b) Przemysł włókienniczy.

1. Odezwy w różnych sprawach.

1. Do wszystkich tkaczy Łodzi i okolicy! Nędza tkaczy... Łódzki Związek S. D. Tkaczy. Łódź w październiku 1905 r.

2. Towarzysze i Towarzyski! Zbiry carskie... Zarząd Łódzkiego Oddziału S. D. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. Łódź 4 kwietnia 1906 r.
3. Robotnicy! Zarząd Fabryczny... Zarząd S. D. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. Łódź dnia 24 września 1911 r.
4. Zarząd S. D. Z. Z. R. P. W. uważa za niezbędne... Łódź w lipcu 1912 r.
5. Robotnicy! Najciemniejszy... Oddział Łódzki S. D. Z. Z. R. P. W. Łódź w lipcu 1912 r.
6. Do wszystkich robotników fabryki Witkinda i Jelenkiewicza! Robotnicy! Wywieszono w naszej fabryce... Zarząd S. D. Z. Z. R. P. W. Łódź, styczeń 1913 r.
7. Przez walkę do organizacji. Towarzysze! Musimy zakomunikować wam... Warszawski kartel. Z. Z. S. D. Zarząd S. D. Z. Z. R. P. W. Warszawa 12 listopada 1913 r.

2. Odezwy w sprawach wyłącznie ekonomicznych.

1. Do robotników fabryki Scheiblera. Towarzyski i Towarzysze! Podczas strajku... S. D. Zw. Robotników fabryki Scheiblera. Łódź we wrześniu 1905 r.
2. Do Robotników Tkaczy! Życie nasze to nędza... S. D. Związek robotników fabr. Krusche i Ender. Łódź 1905 r.
3. Do robotników fabryki Bechtold i Zajdler! Doprowadzeni do ostateczności... Zw. S. D. Rob. Fabryki Bechtold i Zajdler. Łódź 5 października 1905 r.
4. Do Robotników fabryki Rozenbluma! Ciężkim losem obdarzyło nas życie... Zw. S. D. Rob. Fabr. M. Rozenbluma. Łódź 5 paźdz. 1905 r.
5. Do Robotników Fabryki Gevera! Towarzysze! Nie masz końca naszej walce... S. D. Zw. Fabr. Gevera. Łódź 2 października 1905 r.
6. Do Robotników Fabryki Szwarca! Ciężka jest nasza dola... S. D. Zw. Zaw. Rob. Fabryki Szwarca. Łódź 28 września 1905 r.
7. An die Arbeiter der Fabrik Jul. Kinderman. Unerträglich ist unsere Lage... Verband der Sozialdemokratischen Arbeiter der J. Kindermanschen Fabrik. Lodz 23 September 1905 r.
8. Do Robotników Fabryki Fiksa! Wystąpiliśmy do walki... S. D. Zw. Zaw. Rob. Fabr. Fiksa. Łódź 20 września 1905 r.
9. Genossen wir sind in der Kampf... Der Sozialdemokratische Verband der Arbeiter Fiksen Fabrik. Lodz 21 September 1905.
10. Do Robotników Fabr. Schweikerta! Dzięki naszej energii... Zw. S. D. Rob. Fabr. Schweikerta. Łódź 26 września 1905 r.
11. Do Rob. Fabr. Grohmana. Towarzyski i Towarzysze! Po czterotygodniowej walce... Zw. S. D. Rob. Fabr. Grohmana. Łódź 7 października 1905 r.

c) Przemysł metalowy.

1. Do robotników Fabryki Berman, Szwede i Ska. Towarzysze Robotnicy! Okres lat porewolucyjnych... Komisja Organizacyjna S. D. Zw. Zaw. Metalowców. Warszawa, 12 czerwca 1912 r.
2. Poza nami długie i męczące pasmo lat kontrrewolucji... S. D. Zw. Zaw. Met. Warszawa — wrzesień 1912 r.

d) Przemysł skórny.

1. Do Łódzkich szewców! Towarzysze! któż z nas... Z. S. D. Szewców. Łódź we wrześniu 1905 r.
2. Do Robotników Zawodu Szewckiego! Towarzysze prawie cały rok... Zarząd Oddziału Warsz. S. D. Z. Z. R. P. S. Warszawa, 3/III. 1906.
3. Do Robotników Szewców. Towarzysze! Drugi już rok toczymy... Zarząd Sekcji Szewców S. D. Z. Z. R. P. S. Warszawa w czerwcu 1906 r.
4. Towarzysze! Po długiej i uporczywej walce... Zarząd 3. XI. 1906 r.
5. Do ogółu Towarzyszy! Im częściej skrzypią szubienice... Zarząd Oddz. Warsz. Warszawa w grudniu 1906 r.
6. Położenie nasze staje się... Zarząd S. D. Z. Z. R. P. S. Warszawa, luty 1909 r.

7. Towarzysze! Zawiadamiamy Was... Zarząd Związku. Warszawa, listopad 1912 r.
8. Głosujcie na Socjaldemokratów! Zarząd Centralny (bez daty).
9. Towarzysze Szewcy, kiedy przed niedawnym czasem... Organizacja Szewców S. D. K. P. i L. (bez daty).
10. Towarzysze! Przebrała się miarka... Organizacja Szewców S. D. K. P. i L. (bez daty).

e) Przemysł budowlany.

1. Towarzysze Murarze! My proletarijaci budowlani... Zarząd Oddziału Warszawskiego S. D. Z. Z. R. P. B. w K. P. i na L. w marcu 1908 r.
2. Towarzysze Murarze! Wiemy wszyscy jak ciężki jest... Oddział Zagł. Dąbr. Zagłębie Dąbrowskie w lutym 1912 r.
3. Towarzysze Murarze! Wiemy wszyscy jak ciężki jest... Oddział Warszawski. Warszawa, w czerwcu 1912 r.

f) Przemysł drzewny.

1. Towarzysze Stolarze! W czwartek 12-go b. m... Zarząd Oddziału Łódzkiego, 17 lipca 1906 r.
2. Towarzysze Koszykarze! Robotnicy Koszykarscy w Łodzi... Łódź, 19 lipca 1906 r.
3. Towarzysze Robotnicy! Od 10 lat... Zarząd Oddziału Warszawskiego. Warszawa, 12 kwietnia 1908 r.
4. Towarzysze Robotnicy Stolarzy! S. D. Organizacja Stolarzy. Warszawa w grudniu 1910 r.
5. Do Robotników Przemysłu Drzewnego. Towarzysze Robotnicy! Od kilku lat już klasa robotnicza... Zarząd. Warszawa. S. D. Z. Z. R. P. D., w grudniu 1911 r.

II. Związki Bezpartyjne.

a) Przemysł metalowy.

1. Towarzysze i Towarzyszki! Dwa miesiące temu powstała myśl... Zarząd Tymczasowy W. Z. M. Warszawa, 8 lutego 1906 r.
2. Towarzysze i Towarzyszki! Dzięki solidarności, wytrwałości i poświęceniu... Zarząd Warszawskiego Zw. Met. Warszawa, 27 sierpnia 1906 r.
3. Towarzysze Metalowcy! Rok już przeszło minął... Zarząd Związku Rob. w przem. żel.-met. Łódź w grudniu 1906 r.

b) Przemysł włókienniczy.

1. Towarzysze! Straszny wyzysk panujący w fabryce... Zarząd Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. Łódź, 12 września 1906 r.
2. Towarzysze! Ukrywszy się za bagnety... Zarząd Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. Łódź, 26 września 1906 r.
3. Do Wszystkich Robotników. Towarzysze! Przed rokiem... Zarząd Stow. Zaw. Rob. Przem. Włókn. Łódź, 27 września 1906 r.
4. Towarzysze! Dnia 11 października odbył się... Zarząd Zduńska Wola dnia 15 października 1906 r.

III. Związki Polskie.

1. Odezwa Zarządu P. Z. Z. R. P. Żel. Do braci robotników i całego społeczeństwa! Warszawa we wrześniu 1908 r.

IV. Odezwy wspólne.

1. Towarzysze! Strajk nasz w ciągu niesłychanie krótkiego czasu... Warszawski Komitet Krawiecki P. P. S., Zw. Zaw. Krawiecki S. D. Warszawa w maju 1906 r.

WYKAZ NAZWISK

(Nazwiska autorów cytowanych prac oznaczone gwiazdką).

Abramowska Stan.	27	Freidenberg	113
Adamczuk	112	Frenkel	100, 113
Albrecht ks.	68, 98, 100	Freszt	122
*Angiolini A.	147	Friszberg	112
Arkuszewski	114	Frydrychowicz	120
Badowski	122	Geyer	96, 151
Banańkowski	112	*Gide Ch.	147
Barciński	113—14	Giksmán	117
Bauer	114	Godlewski ks.	20, 68
Baumflech	112	Goldbaum	113
Bechtold	95, 151	Gołębiowski Alex.	67
Berman	40, 114, 151	Góralscy	116
Bielecki Leon	22	*Grabowski Edw.	11, 147
Bielszowski	114	Grmela	120
Boczkowski	112	Grohman	96, 151
Boruń	29	*Gryff-Keller Adam	147
Brzeskot Jan	97, 132	Gustowski	112
Bukiet	117	Henig	114
Bunge Mik.	7	*Herkner H.	147
Buturlin	23	Hermelin	117
Celiński	112	Heryng J.	147
*Chelmiński M.	147	Hiszpański	112
Cukierman	122	Jaeger	117
Cynke J.	114	Jagodziński Jan	67
*Daszyńska-Golińska Z.	147	Jakowski ks.	69
*Daszyński Ign.	147	Jelenkiewicz	38, 151
Dawidowicz	113	Jeż T. T. (Miłkowski Z.)	74
Dębiński Bol. (Drut)	26, 28, 147	Kempner St. A.	1—4, 6, 147
Dobranicki	116	Kiesenberg	113
Drucian	114	Kinderman	96, 151
*Drut (Dębiński B.)	26, 28, 147	Kindler	3
Dulęba Henryk	22	Klatzkin	112
Dziuszyński	112	Kligier	113
Eisenhorn	112	Kohn	113
Ellin	112	*Koszutski Stan.	4, 147
Ender	3, 95	Krempf	114
Erfort	112	Krusche	3, 95
*Fagnot F.	147	*Kruszewski Stan.	147
Fiks	96, 113, 151	Krzywicki Ludwik	140
Fizsman	117	Krzywicki R. A.	122
Fitzner	113	Kubatek	115
Franke	112	Kulig	115

Laskowski	113	Schlosberg	112
Leonard	114	Schweikert	96, 151
Lewandowski	112	Serkowski	114
Lilpop	3	Simon G.	125—6
Limanowski Bol.	28	Skatón	35
*Louis P.	147	Słowacki Jul.	145
Lubiński	113	*Sorel G.	147
*Luxemburg Róża	23, 72, 147	Steinert	101
Lürkens	116	Steinkeller	1
		Sternberg	112
Lubieńscy	1	Stiller	114
Łukaski	114	Stróżecki	29
		*Studnicki Wł. (Veto)	29, 147
*Malinowski Alex.	29, 147	Szafrug	115
Manec	112	Szenwic	117
Mańkowski ks.	70	Szpyrka	113
Marczewski	112	Szwarc	96, 151
Matla Leon	67	Szwede	40, 151
*Mazowiecki Miecz.	24, 28, 31, 147	*Szymański Ant. Ks.	147
Miłkowski Zyg. (T. T. Jeż)	74		
Morgenstern	116	Tempeltach	116
*Mostowicz Józef	72		
Mościcki Ignacy	24	*Valois G.	147
Müller	116	*Veto (Studnicki Wł.)	29, 147
*Niedziałkowski M.	147	Walewski	112
Neufeld	114	Waryński Ludw.	21—2
Neugelberg	116	*Waśniewski B.	52
		54, 91, 93, 107, 118, 143, 147	147
Pawłowski	112	Wawrzyniak Ks.	144
Perl Felix (Res.) 21—3, 25—7, 29,	79, 147	Wieczyński	29
Poznański	97	Wisznicki	114
*Puchałka	147	Witkind	38, 151
		Wolfson	117
Ramisch	116	*Wóycicki Alex. Ks. 8, 15, 68—71, 75,	84—6, 89—91, 99, 129, 134—7, 146—7
Rau	3		
Res (F. Perl) 21—3, 25—7, 29, 79, 147	114	Zabielski	114
Rosenblatt	114	Zajczyk	112
Rozenblum	95, 151	Zajdler	95, 151
Rubinstein	12, 144	Zagrodziński	112
Rudnicki Adam	67	Zakrzewski	112
Rudzki	114	*Zaleski Stefan	1, 5, 146, 148
Rudzki Konst.	67	Załęski	113
Rufelko	112	*Zdziarski Mirosław	147
Rutkowski Jan	146	Zelwerowicz Alex.	145
		Zozuń	81
Scheibler	3, 95, 101, 114, 151	Zugler	117

ERRATA.

Na str. 7 wiersz 12 od dołu wydrukowano Bung zamiast Bunge.
 Na str. 7 wiersz 14 od dołu wydrukowano Mikołaja Bunga zam. Mikołaja Bungego.